✦ ✦ ✦

HISTORIA

Likwidacja
Franciszkanów Konwentualnych
w Hiszpanii

w ramach polityki religijnej Filipa II

1567

Autor
Gonzalo Fernández-Gallardo Jiménez

Wydanie oryginalne
Madrid 1999

Przekład
fr. Michał Sabatowski OFM Conv.

✦ ✦ ✦

Dla hiszpańskich franciszkanów konwentualnych, tych, którzy są i którzy będą, na progu pierwszej setnej rocznicy odnowy Zakonu, spadkobiercami naszych przodków, dziedzictwa historyczno-duchowego pełnego życia. Tym i tym: dziękuję.

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI ... 3

WYKAZ SKRÓTÓW ... 5

WPROWADZENIE TŁUMACZA ... 6

WSTĘP ... 7

ROZDZIAŁ I ... 11

TŁO HISTORYCZNE W ZAKONIE ... 11
1.- POCZĄTKI ZAKONU ... 11
2.- KIM SĄ FRANCISZKANIE KONWENTUALNI LUB KLASZTORNI? ... 12
3.- REFORMY W HISZPANII (1390-1474) ... 14
4.- WIEK PEŁNOLETNOŚCI PRAKTYK ... 18
5.- REFORMA ZA PANOWANIA KATOLICKICH KRÓLÓW ... 22
6.- W CZASACH CESARZA. ... 27

ROZDZIAŁ II ... 29

RAMY HISTORYCZNO-RELIGIJNE ... 29
1.- PIERWSZE LATA PANOWANIA FILIPA II (1556-1568): W KONTEKŚCIE KONTRREFORMACJI. ... 29
2.- REFORMA W NIEKTÓRYCH ZAKONACH. ... 31
A.- PREMONSTRANCI. ... 32
B.- TRZECI ZAKON REGULARNY ŚW. FRANCISZKA. ... 32
C.- ZAKONU KARMELITAŃSKI. ... 33
D.- FRANCISKANIE BOSI. ... 34
E.- INNE PRZYPADKI. ... 35
3.- SYTUACJA PROWINCJI SANTIAGO FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH ... 36
A.- UTRZYMANIE INTEGRALNOŚCI SWOICH INSTYTUCJI: ... 38
B.- ŻYCIE CODZIENNE. ... 39
C.- UWAGI PRAWNE. ... 41

ROZDZIAŁ III ... 42

PRÓBY LIKWIDACJI I ICH PROTAGONIŚCI ... 42
1.- ZA PONTYFIKATU PIUSA IV (1559-1565) ... 42
A.- PIERWSZE NEGOCJACJE (1561) ... 42
B.- PRZED STANOWISKAMI SOBORU TRYDENTSKIEGO I KARDYNAŁA BOROMEUSZA. ... 43
C.- OWOC HISZPAŃSKIEGO NACISKU (1565): DECYZJE PAPIESKIE. ... 45
D.- POSTAWA KURII GENERALNEJ FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH. ... 49
2.- MÓZGI „REFORMY” ... 51
A.- FRANCISCO PACHECO. ... 52
B.- ALONSO GUTIÉRREZ. ... 54
C.- BERNARDO DE FRESNEDA ... 55

ROZDZIAŁ IV ... 60

DOKUMENTY PAPIESKIE I PLAN KORONY: WYDARZENIA ... 60
1.- PIO V (1566-1572): NOWY KURS ... 60
2.- PISMO APOSTOLSKIE „MAXIME CUPEREMUS” (2 GRUDNIA 1566). ... 62
3.- WYTYCZNE DWORU. ... 63
4.- WSPARCIE KOMISARZA GENERALNEGO OBSERWANTÓW. ... 66
5.- INSTRUKCJA „RADY REFORM” ... 67
6.- ROZESŁANIE KRÓLEWSKICH DEKRETÓW ... 68
7.- KOLEJNE PROŚBY DO RZYMU ... 70
8.- KONWENTUALNI FRANCISZKANIE Z BADAJOZ DOWIADUJĄ SIĘ O LIKWIDACJI: KONSEKWENCJE. ... 70
9.- PRZED TERMINEM. ... 71

10.- JAK PRZEBIEGAŁO ZDOBYWANIE KLASZTORÓW? SPRAWA SAN FRANCISCO DE BETANZOS (CORUÑA). ... 73
11.- BREWE „SUPERIORIBUS MENSIBUS" ... 76
12.- PRZYPADEK PLASENCJI ... 78

ROZDZIAŁ V ... 81

ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ I ICH OCENA. ... 81
1.- KONWENTUALNI FRANCISZKANIE KTÓRZY PRZESZLI DO OBSERWACJI. ... 81
2.- „ZBUNTOWNI" FRANCISZKANIE KONWENTUALNI. ... 84
3.- PRZEZNACZENIE MAJĄTKU FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH. ... 86
4.- OCENA PRAWNA I MORALNA LIKWIDACJI WEDŁUG „DOKTORA NAVARRO". ... 89

WNIOSKI ... 92
1.- GENERALNE RAMY REFORMY ZAKONÓW. ... 93
2.- W RAMACH POLITYKI FILIPA II. ... 95
3.- W KONTEKŚCIE WEWNĘTRZNEJ WALKI ZAKONU FRANCISZKAŃSKIEGO. ... 98
4.- W KONTEKŚCIE STOSUNKÓW MIĘDZY HISZPANIĄ A STOLICĄ APOSTOLSKĄ. ... 103
5.- OCENA KOŃCOWA. ... 107

ANEKS ... 109
1. Ocena Salvadora Laína Rojasa (1757-1824), ... 109
2. Sprawozdania Francisco Pacheco, ... 110
3. Sprzedaż domu wiejskiego Diego Carreño, ... 114
4. Cristóbal Yváñez, gwardian klasztoru San Francisco w Oviedo, ... 116
5. Licencja od prowincjała Prowincji Santiago Zakonu Franciszkanów Konwentualnych, ... 117
7.Akt sprzedaży Alonso Díazowi Páramo ... 119
8. Alonso Díaz de Páramo przejmuje w posiadanie grunty należące do franciszkanów konwentualnych z klasztoru San Francisco w Lugo, ... 121
9. Inwentarz dóbr klasztoru San Francisco de Vivero, ... 121
10. Dokumenty dotyczące przeniesienia majątku klasztoru San Francisco de Vivero do klasztoru Santa Clara de Ribadeo w 1573 roku, ... 130
11. Redukcja mszy braci konwentualnych dokonana przez ordynariusza Mondoñedo. ... 133
12. Akt zajęcia Kolegium Franciszkanów Konwentualnych Matki Bożej Loretańskiej w Salamance, ... 136
13. List Juana de Lilio, ministra prowincjalnego Prowincji Kastylijskiej Zakonu Franciszkanów Obserwantów, ... 144
14. Raport załączony do poprzedniego listu. ... 145
15. Petycja skierowana do Filipa II w brzmieniu podobnym do poprzednich dokumentów. ... 147

BIBLIOGRAFIA ... 150
A.- ŹRÓDŁA MANUSKRYPTÓW: ... 150
B.- ŹRÓDŁA WYDANE: ... 150
C.- OPRACOWANIA; ... 151

WYKAZ SKRÓTÓW

AGS - Archivo Genaral de Simanacas

CC - Cámara de Castilla

E - Estado

P.R. - Patronato Real

AHN - Archivo Histórico Nacional

AM - Annales Minorum

AIA - Archivo Ibero Americano

AIVDJ - Archivo de Instituto Valencia de Don Juan

AZ - Archivo Zabálburu

BF - Bullarium Franciscanum

BN - Biblioteca Nacional

WPROWADZENIE TŁUMACZA

Drodzy czytelnicy. W niniejszej pracy o. Gonzalo Fernadéz OFMconv przedstawił bardzo ciekawą historię likwidacji naszego zakonu w Hiszpanii. Zawsze zastanawiało mnie dlaczego w tak bardzo katolickim kraju, za jaki uważałem Hiszpanie nasza obecność jest stosunkowo świeża. Podobnie zastanawiało mnie, dlaczego w dawnych koloniach hiszpańskich i portugalskich nasze obecności nie sięgają czasów odkryć, a nasze obecne obecności nie przekroczyły wieku istnienia. Szukając odpowiedzi na te pytania znalazłem niniejsze opracowanie *Supresión de los franciscanos conventuales de España (1567)* naszego współbrata z Hiszpanii. W XVI wieku nasz zakon Braci Mniejszych Konwentualnych doświadczył likwidacji we wszystkich krajach protestanckich, takich jak północne Niemcy, Szwecja, Dania, Anglia, Holandia i regionach, jak Pomorze, Prusy Książęce i Inflanty. Zaskakujące dla minie było, że podobne wydarzenie odbyło się w arcykatolickiej Hiszpanii Filipa II i dotknęło także Portugalii i dzisiejszej Belgii. Likwidacja zamknęła możliwości otwarcia misji w Ameryce i Azji dla naszego zakonu na blisko 400 lat. W kolejnych wiekach zakon Franciszkanów Konwentualnych doświadczył kolejnych ciosów. W czasie rewolucji francuskiej został zlikwidowany we Francji. Na początku XIX wieku został sekularyzowany w królestwie Prus, zamknięto wiele klasztorów w dominiach austriackich. Po powstaniu styczniowym został sekularyzowany w Imperium Rosyjskim. Pod koniec XIX wieku cała wspólnota miała około 1000 braci, praktycznie tylu ilu przed likwidacją było w Hiszpanii.

TŁUMACZNIE: fr. Michał Sabatowski.

WSTĘP

To studium ma za punkt wyjścia ogromne zamieszanie wynikające z wiedzy, że zakon, do którego należysz, został zlikwidowany w Hiszpanii, gdy był wielką potęgą katolicką. Pytanie, które pojawia się raz za razem, brzmi: „dlaczego, dlaczego franciszkanie konwentualni zostali zniesioni w Hiszpanii w 1567 roku?" Tak, od początku chcę wyznać emocjonalny ładunek tego pytania i tej pracy, ale także głęboką chęć poznania faktów i ich kontekstu z jak największą obiektywnością. Nie zamierzam niczego usprawiedliwiać, ani nie wierzę, że zdrowe jest żyć z ran przeszłości, po prostu interesuje mnie poznanie prawdy o tych, którzy nas poprzedzili.

Pytanie brzmiało: co zostało napisane na ten temat? Odpowiedź na to drugie pytanie jest prostsza. Ostatnie badanie na ten temat zostało opublikowane przez Manuela de Castro w 1982 roku na podstawie dokumentacji znalezionej głównie w Archiwum Generalnym w Simancas (Valladolid)[1]. Podstawowe podejście tego dzieła było takie samo, jak to, które jednolicie utrzymywało historiografię franciszkanów obserwatorów, gdy wspominali o tym temacie w kronikach swoich prowincji. To znaczy, jej punktem wyjścia i przybycia jest potwierdzenie, że franciszkanie konwentualni żyli Regułą św. Franciszka w sposób swobodny i że dlatego było słuszne i konieczne ich zakończenie, ponieważ „mozaika gałęzi franciszkańskich musi być potem kamieniem pogorszenia dla prostych chrześcijan"[2]. W 1984 roku Valentín Redondo, franciszkanin konwentualny, na podstawie tych samych dokumentacji, studiował temat „Internal Cursillo de Franciscamsmo" naszego Zakonu. Jego ostatecznym wpływem była zmiana perspektywy, ponieważ zadawał pytania i sugerował udział czynników politycznech w likwidacj[3].

Później pojawiły się inne pytania: czy w Smancas istnieją tylko materiały archiwalne? Gdzie znajduje się dokumentacja klasztorów franciszkanów konwentualnych? Jak bracia radzili sobie z tym tematem (reforma, przejście do Observancji) w kapitułach prowincjalnych? Jak bronili swoich interesów, krótko mówiąc, gdzie znaleźć źródła, z których można by poznać fakty i ich kontekst?

Ogólna odpowiedź pochodzi od Garcíi Oro: „Dokumentalne źródła franciszkańskie, które do nas dotarły, to zasadniczo te rodziny obserwacyjnej... Z grupy konwentualnej, która reprezentowała tradycyjną organizację Zakonu, dziś zachowujemy jedynie niewielkie zapasy zbiorów"[4].

Archiwa Franciszkańskie, oprócz typowych problemów wszystkich hiszpańskich archiwów – inwazji napoleońskiej, konfiskaty, wojny domowej, pożarów itd. – cierpieli z powodu bratobójczych walk w samym Zakonie. Zaczynamy więc od skąpej dokumentacji,

---

[1] M. de CASTRO; "Supresión de Franciscanos Conventuales en la España de Felipe II", *AJA* 42 (1982) 187-265.

[2] *Tamże.*, s. 190.

[3] W 1985 roku opublikowano rękopis zawierający materiały z „Cursillo de Franciscanismo" (Kursu franciszkanizmu). Trzy wykłady Valentína Redondo, wraz z transkrypcją niektórych dokumentów, znajdują się na s. 91–206. Wzmianki na ten temat można znaleźć również w jego dziele „Apuntes para la restauración de las Franciscanos Menores Conventuales" (Notatki dotyczące restauracji franciszkanów konwentualnych), Zaragoza 1982, 150 s. Temat ten był poruszany przez innych autorów. Będziemy mieli okazję przyjrzeć się im w niniejszej pracy.

[4] J. GARCÍA ORO; "La documentación franciscana española. Notas para una archivistica y diplomatica franciscanas", *AJA* 42 (1982) 44.

w odniesieniu do której bez wątpienia cierpliwi poddani tłumieniu musieli się przedstawić.

Zawsze istnieje nadzieja na znalezienie części tej zagubionej dokumentacji. Mam też nadzieję, że poszukiwania w innych archiwach, takich jak Watykan (którego nie miałem okazji odwiedzić), rzucą nowe światło na ten i inne tematy historii franciszkańskiej konwentualnej w Hiszpanii. W każdym razie posiadamy dokumentację do naszego badania, która choć częściowa i oficjalna, dostarcza nam obfitego światła i solidnych podstaw do oceny wydarzeń.

Największa część znanej nam dokumentacji dotyczącej likwidacji franciszkanów konwentualnych w 1567 roku zachowała się w Archiwum Generalnym w Simancas. To właśnie te zastosował, choć nie wszystkie, przez Manuela de Castro w jego studiach na ten temat. W rzeczywistości sekcja „Patronat Królewski" archiwum zawiera 250-stronicowy notes o następującym tytule: „Wszystkie depesze Jego Królewskiej Mości dotyczące reformy zostały wskazane przez doktora Velasco i Licenciado Menchacę, a także przez radę i izbę Jego Królewskiej Mości, a także podpisane przez sekretarza Gabriela de Zayasa z jego rady państwa"[5]. W tym notesie znajdują się przede wszystkim kopie depesz wysyłanych do biskupów, władz cywilnych, klasztorów itp., aby rozpocząć proces likwidacji. W sekcji „Państwo" znajduje się duża część korespondencji między Dworem a ambasadorem w Rzymie, który jest odpowiedzialny za negocjacje tej sprawy przed Stolicą Apostolską. Sekcja „Królewska Izba Kastylii" zawiera ważny, już opublikowany dokument dotyczący klasztoru San Francisco de Betanzos.[6] W tej części nie znaleźliśmy żadnej innej dokumentacji tego typu, poza niektórymi pośrednimi odniesieniami do naszego tematu, do których nawiązamy w odpowiednim czasie. Podobnie jest z sekcją „Patronato Eclesiástico", ponieważ od 1571 roku te kwestie reformy zostały oddzielone od sekcji „Cámara Real de Castilla"[7].

We wrześniu 1996 roku miałem okazję skonsultować się z Archiwum Generalnym Zakonu Franciszkanów Konwentualnych w Rzymie. Jak wiele archiwów, przez wieki poniosło nieodwracalne straty[8]. Za radą generalneg archiwisty, Tomislava Mrkonjica, udało mi się potwierdzić, że w „Regestum Ordinis, 1566-1568" istnieje niewiele danych dotyczących prowincji Hiszpanii, a niemal wszystkie to koncesje na pozwolenia dla braci. Nie ma bezpośredniej wzmianki o temacie naszego badania. Dokumentacja z tego okresu jest bardzo skąpa, nawet w sekcji Prokuratury Generalnej.

Dokumentacja negocjowana z Komisarzem Generalnym Franciszkanów Observantów – Comsano pełnił funkcję ministra generalnego w Hiszpanii – miała być przechowywana w Archiwum Generalnym Zakonu, które znajdowało się w Madrycie aż do ubiegłego wieku, kiedy to zniknęło: inwazja napoleońska, konfiskata i eksklaustracja[9].

---

[5] AGS, P.R., 23-227.

[6] AGS, CC, 652-1.

[7] Osoba odpowiedzialna za salę badawczą w Archiwum, ISABEL AGUIRRE LANDA, pomogło mi to ocenić te dane i ukierunkowało mnie przy ich publikacji: *„Fondos monasticos en el Archivo de Simancas", Memoria Ecclesiae* VI, Oviedo 1995.

[8] Por. I. L. GATTI; "Archivio Generale dell'Ordine dei Frati Minori Conventuali. Vicende Storiche", en *Archivi - Biblioteche, Beni e Centri Culturali. Atti del Com1egno, Assisi, 19-21 settembre 1990,* Assisi 1991, ss.19-135.

[9] S. BORGES; "Notas sobre el desaparecido Archive Matritense de la Comisaria General de Indias", *AIA* 26 (1966) 113-114.

Katalog „Duchowieństwo świeckie i regularne, inwentarz pochodzenia" [10] Narodowe Archiwum Historyczne w Madrycie nie przestaje nawet z nagłówkiem „Franciszkanie konwentualni", gdy można znaleźć następujące hasła: „Franciszkanie mniejsi obserwanci", „Franciszkanie mniejsi bosi" oraz „Franciszkanie Regularnego Trzeciego Zakonu". Jednak wśród dokumentów dotyczących obserwacyjnych franciszkanów znajdują się dane, które ze względu na ich daty nie ulega wątpliwości, że pochodzą z czasów, gdy niektóre klasztory należały do konwentualnych. Zawsze chodzi o kwestie związane z majątkiem klasztorów. W tym duchu, ale bezpośrednio związane z likwidacją z 1567 roku, jest „Przekazanie dóbr Claustrales"[11] klasztoru San Francisco de Badajoz observantom. Było to efektem konsultacji ze wszystkimi katalogami sekcji „Duchowieństwa": aktami, książkami i teczkami. Jeszcze mniej znalazłem w sekcji „Stanowi", która uzupełnia tę z Archiwum Slmancas.

Archiwum Ambasady Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej, które znajduje się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Madrycie, przechowuje, choć w stanie poważnych zniszczeń, dokumenty dotyczące reformy zakonnej. Jeśli chodzi o franciszkanów konwentualnych, dokumenty te odnoszą się do Prowincji Aragońskiej, Sycylii i Sardynii oraz do niektórych zakonników w Pamcular.

Poszukiwania w Bibliotece Francisco de Zabálburu w Madrycie były bardziej owocne, ponieważ zachowały liczne dokumenty z tego okresu, wiele kopii tych zachowanych w Simancas, a także na przykład nieopublikowane raporty o życiu obserwatorów franciszkanów z ostatniej ćwierci XVI wieku.

Przeszukanie w Archiwum Instytutu Don Juana w Walencji w Madrycie również zakończyło się sukcesem. Posiada bogatą dokumentację dotyczącą tego okresu. W naszym konkretnym temacie jest ona rzadka, ale obfita na przykład w reformach innych zakonów i w listach biskupów. Niektóre wiadomości bardzo nam pomogły.

W Archiwum Diecezjalnym w Salamance znajduje się fragment tego, co zostało napisane z okazji „Oficjalnej wizyty prowizora Salamanki w House-College" franciszkanów konwentualnych z okazji ich przejścia na Obsercję w kwietniu 1567 roku.

W Bibliotece Narodowej w Madrycie znajduje się dwulistkowy rękopis dotyczący reformy Konwentualnych[12].

Wśród źródeł drukowanych bardzo przydatne okazały się prace Luciano Serrano: „Korespondencja dyplomatyczna między Hiszpanią a Stolicą Apostolską podczas pontyfikatu Piusa V" (Madryt-[Rzym] 1914, 4 tomy).

Na podstawie tej dokumentacji zorganizowaliśmy to badanie, ograniczając się do Prowincji Santiago de los Franciscanos Conventuales (klasztorów zlokalizowanych w Galicji, Asturii, Salamance i Estremadurze), ponieważ obfitość materiałów zmusiła nas do geograficznego wyznaczenia badań, a pod względem przyczyn, rozwoju i konsekwencji zniesienie było bardzo podobne do tego w Prowincji Aragońskiej (klasztory Katalonii, Wyspy Balearskie, Aragonia i Walencja).

---

[10] Valladolid 1924.

[11] AHN, Clero, leg.711, n° 112.

[12] BN, ms 18730[54] Sobre los fondos franciscanos de esta Biblioteca se puede consular M. de CASTRO; *Manuscritos Franciscanos de la Biblioteca Nacional de Madrid,* Valencia 1972.

Pierwszy rozdział stara się umieścić fakty w kontekście historii Zakonu. W niezwykle symetryczny sposób pokazujemy, jak od jej początków jako żywego organizmu, pojawiały się napięcia i konflikty, a niektórzy, zamiast być asymilowanymi dla wzrostu i dojrzewania grupy i jej misji, kończyli w podziałach i rozdzierających strukturach. Właśnie tutaj pojawia się nasze zainteresowanie powiązaniem kwestii reform z jej różnymi kontekstami społeczno-polityczno-religijnymi.

Drugi rozdział to właśnie próba znalezienia najbliższego kontekstu wydarzeń. Podejdziemy do tego w trzech kierunkach:

1. Przypomninimy sobie niektóre z najważniejszych wydarzeń pierwszych lat panowania Filipa II.

2. Przeanalizujemy, co działo się równocześnie w innych zakonach, zwłaszcza powody i metody stosowane w ich reformach.

3.- Przeszukamy dane, które posiadamy o franciszkanach konwentualnych, aby sprawdzić czy można dowiedzieć się czegoś o ich stylu życia, ponieważ oficjalnym powodem ich likwidacji były wywołane skandale.

W trzecim rozdziale analizujemy początek procesu, który doprowadził do zniesienia, a konkretnie negocjacje, jakie dwór katolickiego króla prowadził z Stolicą Apostolską podczas pontyfikatu Piusa IV. A ponieważ trzech franciszkanów obserwacji pojawia się jako „mózgi" likwidacji, zatrzymaliśmy się, by poznać ich motywacje i konkretne idee w tej sprawie.

W czwartym rozdziale skupiamy się na rozwoju najważniejszych znanych nam wydarzeń oraz na kwantum konsekwencji, jakie przyniosły one franciszkanom konwentualnym i ich klasztorom, zatrzymując się na ocenie, którą zgodnie z prawem dokonał dr Navarro, Martín de Azpilcueta.

W podsumowaniach wracamy do „dlaczego" i przedstawiamy perspektywy, z których do dziś są oświetlane mroczne wydarzenia, które zakończyły się obecnością franciszkanów konwentualnych w Hiszpanii aż do ich tymczasowej restauracji w Alcalá de la Selva (Temel) w 1904 roku oraz w Granollers (Barcelona) w 1905 roku, w sposób ostateczny.

Naszym celem jest pokazanie, że likwidacja franciszkanów konwentualnych w 1567 roku jest nie tylko lub głównie owocem reformy religijnej, która miała na celu skorygowanie pobłażliwości Zakonu (tak utrzymuje „tradycyjna" franciszkańska historiografia), lecz zasadniczo wynikiem bardzo precyzyjnych okoliczności politycznych, społecznych i religijnych w Hiszpanii XVI wieku. To zniesienie stało się więc rozdziałem w polityce religijnej Filipa II.

ROZDZIAŁ I

TŁO HISTORYCZNE W ZAKONIE

1.- POCZĄTKI ZAKONU

Interpretacja charyzmatu Franciszka z Asyżu (1182-1226) nigdy nie była łatwa dla jego zwolenników. Za życia, gdy założyciel żył, pojawiły się pierwsze problemy z powodu imponującego rozwoju braterstwa oraz różnych sposobów rozumienia zmian, które miały nastąpić w Kościele. Wystarczy przypomnieć, że korzystając z pobytu Franciszka na Wschodzie, dwaj wikariusze, których pozostawił, Mateusz z Narni i Grzegorz z Neapolu, pospiesznie zwołali specjalne kapituły, które stworzyły statuty mające nadać zakonowi bardziej monastyczny charakter. Ponadto kapituła prosiła Stolicę Apostolską o przywileje, a w Bolonii wybudowano klasztor, którego własność powodowała problemy... Po powrocie Franciszek próbował uporządkować sytuację, ale bractwa nie były już tą pierwszą grupą 12 braci; Teraz potrzebna była organizacja, nie po to, by tłumić charyzmat, lecz by wspierać jego żywotność. Bullą „Cum secundum consilium" z 22 listopada 1220 roku wzmocniono dyscyplinę wewnętrzną i wprowadzono rok nowicjatu. Konieczne były autentyczne rozeznanie zawodowe i odpowiednie przygotowanie kandydatów.

Opracowanie Reguły z 1223 roku (powszechnie zwanej „bullada" (druga reguła) również nie było łatwe. A testament świętego zwiększył różnice w kryteriach między tymi, którzy zakładali styl życia na początku (wędrowny), a tymi, którzy wybierali „osady" (kościół klasztorny) w najprostszym i najbiedniejszym stylu życia ewangelikalnym.

Po śmierci Franciszka wewnętrzne napięcie nie ustąpiło, gdy chodziło o to, na czym polega wierność Regule. 28 września 1230 roku Stolica Apostolska musiała interweniować słynną bullą „Quo elongati", aby wyjaśnić sprawę. Była to pierwsza z wielu innych deklaracji papieskich, które miały na celu interpretację reguły zgodnie z „znakami czasów".

Do 1240 roku „Zakon już ustanowił się jako pierwsza organizacja religijna Kościoła"[13]. Klasztory i kościoły franciszkańskie przeżywały rozkwit. Byli doskonale wyczuleni na nowe miasta burżuazyjne.

Wielkim koniem bojowym była bieda. Różne bulle papieskie << „Ordinem vestrum" (1245), „Quanto studiosius" (1247)>> rozróżniały własność i użytkowanie ruchomości od nieruchomości. Stolica Apostolska miała własność majątku, Zakon posiadał użytkowanie. Wkrótce pojawiła się grupa „spirytuałów", która twierdziła, że żyje w surowej biedzie, oraz „wspólnota", większość, która uznała ewolucję Zakonu za pozytywny znak wzrostu i adaptacji do nowych okoliczności.

Generalstwo św. Bonawentury (1257-1274) zapewniło okres stabilności. Zdecydowanie rozwiązał konflikty z duchowieństwem świeckim i uniwersytetem w

[13] L. IRIARTE DE ASPURZ; *Historia Franciscana,* Valencia 1979, s.76. Por. también L. PELLEGRINI; "I quadri e i tempi dell'espansione dell'Ordine", en *Francesco d'Assisi eel primo secolo di storiafrancescana,* Torino 1997, ss. 165-201.

Paryżu, ustanawiając w Zakonie przekonanie, że duch Franciszka nie został zdradzony. To był triumf równowagi[14]. To nie potrwa długo.

Po śmierci św. Bonawentury (1274) idee joachimitów nadmiernie przeniknęły wśród „spirytuałów". Decydujące było dzieło „Wprowadzenie do wiecznej Ewangelii" autorstwa Gerarda z Borgo San Donnino, które zaktualizowało podział historii opracowany przez cysterskiego mnicha Joachima z Fiore (1130–1202). Dla Zakonu, a zwłaszcza dla „spirytuałów", było jasne, że Franciszek był „aniołem szóstej pieczęci", z „znakiem żywego Boga" (stygmaty) i nosicielem „wiecznej ewangelii" (Reguły). To nowy Zakon ożywił, z ubóstwa, upragniony duchowy Kościół.

Konflikt między „wspólnotą" a „spirytualnymi" stał się gwałtowny, gdy wydawało się, że Sobór w Lyonie zmusi Minorytów do posiadania wspólnych rzeczy. Zarówno we Włoszech (Piotr z Macerata i Angelo Clareno), jak i we Francji (Hugo z Digne i Piotr Jan Olivi) prowadzili walkę przeciwko doktrynie „złego użytku", którą ustanowiła bulla „Exiit qui seminat" (14 sierpnia 1274). Bardzo poważna sytuacja doprowadziła do podziałów: Celestyn V zezwolił spirytualnym na oddzielenie się od wspólnoty, odzyskując życie w pustelniach. Sytuacja zmieniła się wraz z jego następcą, Bonifacym VIII. A kulminacja osiągnęła potępienie wszystkich spirytuałów, które Jan XXII dyktował bullą „Sancta Romana" (1317). Ci, wykluczeni z zakonu franciszkanów, przeszli do historii pod nazwą „spirytuałów".

Zakon rósł. W 1240 roku posiadał już trzy prowincje na Półwyspie Iberyjskim: Santiago na północnym zachodzie, Kastylię w centrum i Aragonię na wschodzie[15]. W 1335, w całym zakonie było około 35 000 zakonników, rozmieszczonych w 34 prowincjach, 211 kustodiach, 1422 klasztorach i 5 wikariatach misyjnych (quasi-prowincjach), które rozciągały się od Rosji po Chiny. Jednak w drugiej połowie XIV wieku nie uniknęła dekadencji, która spustoszyła życie zakonne, a Czarna Śmierć (1348-1362), Wojna Stuletnia (1339-1453) oraz Schizma Zachodnia (1378-1417) były zawsze wymieniane jako przyczyny ogólne, co również głęboko podzieliło Zakon Braci Mniejszych. Pomimo tych trudności, w Kastylii, w latach 1350–1406, spośród 22 zakonników mianowanych biskupami, 12 było franciszkanami[16].

2.- KIM SĄ FRANCISZKANIE KONWENTUALNI LUB KLASZTORNI?

Oficjalna nazwa, którą św. Franciszek nadawał swoim wyznawcom, brzmiała „Bracia Mniejsi". Nie minęło dużo czasu, zanim pojawiły się „określenia". Termin

---

[14] O świętym Bonawenturze mówi się jako o „drugim założycielu" Zakonu: por. H. ROGGEN; "Saint Bonaventure, second fondateur de l'Ordre de Freres Mineurs", Eludes Franciscaines 17 (1967), s. 67–79. Powiedziano, że „dzieło Bonawentury zamyka pewien cykl i dlatego nie bez powodu mówi się o nim, że był drugim założycielem Zakonu, ponieważ wraz z nim Zakon osiągnął swój szczyt, nawet w dziedzinie doktryny i duchowości – proces, który chciał, aby Zakon w pełni włączył się w życie miast i zaangażował w szeroką i zróżnicowaną działalność duszpasterską i nauczycielską, w studiach i nauczaniu": por. G. MICCOLI; Franciszek z Asyżu, rzeczywistość i historia doświadczenia chrześcijańskiego, Onate 1994, s. 311. Mówi się również o! przejście od intuicji Franciszka do instytucji franciszkańskiej, chociaż „intuicja Franciszka przetrwała instytucję": por. T. DESBONNETS; *De la intuición a la institución. Los.franciscanos*, Oil.ate 1991, s. 175.

[15] W 1226 roku, kiedy zmarł św. Franciszek, Zakon miał 12 prowincji, w tym prowincję hiszpańską: por. GRATIEN DE PARIS; Historia de la fundación y evolución de la Orden de los Frailes Menores en el siglo XIII, Buenos Aires 1947, s. 463. „Jest pewne, że prowincja franciszkańska w Hiszpanii pozostała niepodzielona, przynajmniej do roku 1232; jest prawdopodobne, że pierwszy podział, czyli utworzenie prowincji Kastylii, Aragonii i Santiago, nastąpił w 1232 lub 1233 roku; jest niemal pewne, że ostateczne utworzenie trzech prowincji hiszpańskich nastąpiło podczas kapituły rzymskiej w 1239 roku": A. LÓPEZ, La Provincia de España de los Frailes Menores, Santiago 1915, s. 297.

[16] J. SÁNCHEZ HERRERO "Los obispos castellanos y su participacion en el gobierno de Castilla, 1350-1406", en A. RUCQUOI, (Coor.); *Realidad e imagenes de poder,* Valladolid 1988, s. 91.

„konwentualny”[17] pojawiał się już w sferze kościelnej przed pojawieniem się ruchu franciszkanów. Jednak w Minorach zaczęto nazywać zarówno kościoły, jak i domy „konwentualnymi”, aby odróżnić je od pustelni. Te same Konstytucje Narbońskie (1260), sporządzone przez św. Bonawenturę, rozróżniały „loca conventualia” i „loca non conventualia”. Termin ten przekazywano zakonnikom mieszkającym w „konwentualnym” miejscu. Innocenty IV w 1254 roku i Klemens IV w 1256 roku zwracali swoje bulle do „Ministris, Custodibus, Guardianis conventualibus”, podczas gdy Konstytucje z Narbonne rozróżniały „guardiam conventuales” od „guardiani non conventuales”. W 1277 roku zastosowano je bezpośrednio do samych braci jako całości: „fratribus minoribus conventualibus de Campo Orti”[18].

„Communitas Ordinis”, o której tak wiele mówiono o kwestii „fraticelli”, była utożsamiana ze wspólnotą konwentualną. Jest to uznane przez franciszkańskiego anglikanina Moormana, piszącego: „Wspólnota lub, jak zaczęto je nazywać, konwentualni”[19], Motiers: „po pierwsze, Minores byli wszyscy konwentualni”[20], i Rusconi: „większość zakonu ('communitas') oraz radykalne skrzydło (gorliwe i 'fraticelli') w XIII wieku; ponownie wielką część Zakonu („konwentualna”) oraz coraz bardziej obca i rosnąca grupa reformatorów („obserwatorów”) w XV wieku”[21].

Staje się to jeszcze bardziej widoczne, gdy pojawiają się reformy końca XIV wieku i konieczne staje się dokładne rozróżnienie między tymi, którzy należą do pierwotnego ciała zakonu (konwentualnego), a tymi, którzy należąc do (obserwancji oraz niektóre inne reformy) które prowadzą inny styl życia z zamiarem większej wierności Regule.

W Hiszpanii konwentualni byli również nazywani „fratres de claustro” lub „Claustrales”, jak uczynił to Marcin V w bulli „Super gregem” z 28 grudnia 1427[22]. Szkoda, że nawet dziś ten temat jest napisany z niedokładnością[23]!

Możemy także posłuchać hiszpańskiego franciszkanina bosego z XVI wieku, fr. Juana de Santa María: „Nazwa Conventuales została połączona później z nazwa Minores w początkach samego zakonu, przez koncesję i autorytet papieski... Przeciwko ignorancji

---

[17] Sobre el nombre "Conventuales", Por. L. DIFONZO - G. ODOARDI - A. POMPEI; *I Frati Minari Conventuali. Storia e Vita 1209-1976,* Roma 1978, ss.81-85.

[18] Dlatego logicznie rzecz biorąc, nie mogę poprzeć następującej genezy nazwy: „...Konwentualni, która zaczęła się pojawiać w pustelniach, w klasztorach i zakonnicy, którzy regulowali swoje postępowanie i działania poprzez luźną interpretację reguły": F. LEJARZA - A. URIBE; "lntroducción a los origenes de la Observancia en Espana. Las reformas en el siglo XIV y XV", *AJA* 17 (1957) 41. Obaj autorzy nie przedstawili żadnych dokumentów potwierdzających ich twierdzenia.

[19] J. MOORMAN; *A history of the Franciscan Order. From its origins to the year 1517,* Chicago 1968, s. 191; Moorman utrzymuje, że zakonnicy konwentualni potrafili dostosować się do okoliczności, aby pozostać wiernymi charyzmatowi: „Zakonnicy konwentualni wierzyli w postęp i rozwój. Zdawali sobie sprawę, że Zakon bardzo się zmienił od czasu swojego powstania, ale uważali taką zmianę za zbawienną, za znak, że Zakon dostosowuje się do potrzeb Kościoła i Słowa… takie zmiany nie były oznaką upadku, lecz postępu. Zakon stawał się coraz bardziej użyteczny, bardziej godny, bardziej posłuszny władzy. Dla zakonników konwentualnych Zakon był zasadniczo narzędziem w rękach Kościoła, używanym wtedy i tam, gdzie było najbardziej potrzebne”. W tym samym sensie: „Zakonnicy konwentualni nie charakteryzują się permanentnym sprzeciwem wobec posiadania bogactwa i tym samym demonstrują swoją zdolność adaptacji”: M. PÉREZ MARTÍNEZ; "La arquitectura mendicante en Galicia: el ejemplo de San Francisco de Lugo", *Estudios Mindonienses* 12 (1996) 24. Por. tambien M. L. Rios RODRIGUEZ; "Convennialismo y manifestaciones hereticas en la Baja Edad Media", en *III Semana de Estudios Medievales. Najera del 3 al 7 de agosto 1992,* Logrono 1993, s. 134.

[20] Citado en L. DIFONZO - G. ODOARDI - A. POMPEI; *o.c.,* s. 84.

[21] R. RUSCONI; „Od „kwestii franciszkańskiej” do historii”, w *Francesco d'Assisi e il primo secolo di storia francescana,* Torino 1997, s. 342. W tym wersecie „dana ewolucja pierwszego zakonu franciszkańskiego reprezentuje starożytne «wspólnoty zakonne»”: *Diccionari d'historia eclesiastica de Catalunya,* Barcelona 1998, vol I, s. 621.

[22] *BF,* vol. VII, s. 494. Stosowano również inne wyrażenia, ograniczone do niektórych regionów, ns. „minoryci” w Katalonii.

[23] „...Franciszkanie Konwentualni... ci, którzy od 1223 roku pozostali posłuszni triumfalnemu stylowi, który doprowadził do stopniowego rozluźnienia zwyczajów religijnych...”: E. MARTÍNEZ RillZ (dir.); *Diccionario de Historia Moderna de Espana. La Iglesia,* Madrid 1998, s. 137.

tych, którzy nazywają się zniewagą i traktują ją jak marnotrawstwo, będąc (i tak) imieniem honoru i narzuconym przez władzę papieską pierwotnemu Zakonowi, których używał przez dwieście lat i więcej, aż do momentu, gdy ten zapał ducha, z którym zaczynali, zaczął w nich stygnąć... i chociaż w Hiszpanii nie ma już konwentualnych, jest wielu, i to bardzo znamienitych we Włoszech, którzy mają wielkie znaczenie, reprezentację w literaturze i wiedzy. Niektórzy twierdzą, że nazywano się Conventuales i Claustrales, ponieważ ich klasztory były bardzo duże i miały bardzo duże krużganki w odróżnieniu od reformowanych, których domy były małe, oraz posiadały małe krużganki... Ten powód w żaden sposób się nie zgadza, ponieważ gdyby był najprawdziwszy, obserwanci nazywaliby siebie także konwentualnymi i klauzurowymi, gdyż większość ich klasztorów i krużganków jest dziś większa niż za czasów konwentualnych"[24].

3.- REFORMY W HISZPANII (1390-1474).

W praktycznie wszystkich zakonach, zarówno mniszych, jak i żebraczych, w tym czasie pod koniec XIV i na początku XV wieku powstał ruch „obserwacji", który był „silnie naznaczony siłami duchowymi uwolnionymi przez upadek religijny średniowiecza, poprzez kryzys, dekadencję, wewnętrzne podziały i zamieszanie wywołane przez schizmę zachodnią oraz światowość dworu papieskiego w Awinionie"[25]. Te wszystkie ruchy wyróżniały się gorącym pragnieniem ożywienia ducha religijnego[26]. Czasem wywodziły się z autorytetu władzy, a czasem z nizin Zakonów, zarówno we Francji, we Włoszech, jak i w Hiszpanii.

W Zakonie Franciszkanów obserwujemy wybuchy reform na wszystkich szerokościach geograficznych[27]. Ale ta mnogość pędów, które dążą do nieskazitelnego „przestrzegania" Reguły – wśród których jako poprzedników musielibyśmy zaliczyć wspomniane „fraticelli" z XIII wieku – nie jest tym samym co „Regularna Obserwacja" jako gałąź Zakonu. Kiedy więc ta franciszkańska gałąź „Regularnej Obserwancji" wyłoniła się w Hiszpanii, która w 1517 roku uzyskała prawny prymat zakonu? Obecnie nie da się odpowiedzieć na to pytanie dokładnie, ponieważ nie jest poważne twierdzić, że ta część historii franciszkanów odnosząca się do reform XIV i XVI wieku została napisana z apologetyczną formą przez kronikarzy obserwatorów. Co więcej, niepodważalnym faktem jest, że walka między konwentualnymi a obserwacją, zwłaszcza w Hiszpanii, miała wyraźnego zwycięzcę, a historia Zakonu zawsze była pisana przez zwycięzców. Ci sami historycy hiszpańskich reform franciszkanów, Lejarza i Uribe, mówiąc o Lope de Salazar

---

[24] J. DE SANTA MARÍA; *Chronica de la Provincia de San Joseph de los Descalsos de la Orden de /os Menores de nuestro Seraphico Padre San Francisco...vol.* I, Madrid 1615, ss. 22-23.

[25] T. ÁLVAREZ; "Observancia", w *Diccionario teológico de la Vida Religiosa,* Madrid 1989, s. 1203. Jednakże, gdy przeprowadzane są badania konkretnych przypadków, dochodzi się do rozbieżnych wniosków. Na przykład: „Nieliczna dokumentacja żebracza (dotycząca Galicji), która trafiła w nasze ręce, na pierwszy rzut oka nie odzwierciedla ani poważnego kryzysu XIV wieku, ani konfliktu społecznego, który trwał do XV wieku. Wręcz przeciwnie, potwierdziliśmy, że był to okres konsolidacji i ekspansji klasztorów, zwłaszcza pod względem ekonomicznym i społecznym": Ma del M. GRAÑA CID; "Franciscanos y Dominicos en la Galicia Medieval: aspectos de una posicion de privilegio", *AJA* 53 (1993) 260.

[26] Ándre Vauchez zauważa, że włoska obserwacja franciszkańska oznacza powrót nie do życia pustelniczego, ale do napięcia między życiem pustelniczym a obecnością w mieście, zakładaniem nowych klasztorów na obrzeżach miast i poświęcaniem dużej części energii na głoszenie kazań jako „kompletnego spektaklu": Por. A. VAUCHEZ; *Ordini mendicanti e societa italiana nel XIII-XV secolo,* Milan 1990, ss. 306-310.

[27] We Włoszech zawsze wspomina się o Paoluccio Trinci (+1391), a we Francji o klasztorze w Mirebeau. Por., L. DIFONZO - G. ODOARDI - A. POMPEI; *o.c.,* p 46.

y Salinas, oceniają kronikarzy Zakonu następująco: „aby oddać hołd gustom wieków, w których pisali, bardzo mało dbali o wyjaśnienie licznych niejasnych punktów swojej historii, pozostawiając nam falę zamieszania wokół wielu ważnych szczegółów ich życia. Dlatego są bardzo niewiarygodni, gdy nie popierają swoich twierdzeń wiarygodnymi danymi, z tego samego powodu, dla którego wiernie stawiają szczególną miłość swoich prowincji ponad historyczną prawdziwość faktów[28]. Podobnie jest we Włoszech, gdzie mówi się o „Mrocznych początkach obserwacji"[29] oraz we Francji, gdzie mówiono: „W historii Kościoła, Obserwancja otoczona jest osądem na korzyść, które zazwyczaj przypisuje się wszystkim reformatorom zakonu. Który odważyłby się faktycznie wspierać sprawę zdegenerowanych konwentualnych, uginających się pod ciężarem ich „nadużyć", gdy obecni przed nimi, ozdobieni swoją cnotą, naprawiającymi krzywdy?"[30]. García Oro, ze swojej strony mówi: „Konwentualni musieli przegrać, aby Obserwancja mogła wygrać. Różny los odzwierciedla także historiografia religijna, która, z wyjątkiem rzadkich przykładów, jest przepraszająca i daje powody zwycięzcom"; i kontynuuje: „Dzisiejszy historyk lepiej ocenia obie grupy i daje każdej swoją część. Musi być umieszczony z odpowiednim dystansem od argumentów stron. Przede wszystkim musi dążyć do zrozumienia słabej i potępianej strony, jaką jest konwentualizm"[31]. Nic więc dziwnego, że wobec tej idei, iż samo „obserwant" jest pozytywne, a „konwentualny" negatywne, to, co nazywa się „rozsądnymi obserwacjami ojca Laína y Rojasa na temat możliwych złych skutków, jakie szkodliwa schizma zachodnia przyniosła konwentualnym Kastylii i Andaluzji oraz inne przyczyny przytaczane w tym kontekście w niemal zawsze były niewygodne [32]. Laín Rojas jest być może jedynym kronikarzem Obserwantów minionych wieków, który wyraźnie ocenia konwentualnych w pozytywny sposób. Był „historykiem" synem Oświecenia, a nie jak poprzednicy „synowie kontrreformacji"[33]. Stwierdził: „Mogę szczerze powiedzieć, że moje historyczne wiadomości zmuszają mnie do gniewnego czytania pism wielu historyków, którzy niesprawiedliwie oczerniali naszych poprzedników (warto zauważyć, że jest słuszny) z XIV wieku, godnych większego szacunku; i zapewniam, że nie mogę bez gniewu czytać kronik, które wskazują, z powodu różnych reform wprowadzonych pod koniec XV wieku, o złagodzenia, które przypuszczalnie miały miejsce w Zakonie ponad sto lat wcześniej..."[34].

Wizja Laína Rojasa wydaje się wyważona. Innymi słowy, gdy reformy się pojawiły, nie wszystko w Zakonie było negatywne. Co więcej, reformy pojawiają się w samym Zakonie jako coś, co do niego należy. Zazwyczaj zdarzało się, że niektórzy zakonnicy

---

[28] F. LEJARZA - Á. URIBE; *o.c.,* p 373. Kronikarz Damian Cornejo stwierdza, że „temat tego rozdziału jest niezwykle wątpliwy i w tym momencie kontrowersyjny", a „informacje podane przez naszych autorów są, nawet w ich własnych wypowiedziach, nieweryfikowalne; zapominając bowiem o tym, co napisali, sami sobie przeczą; zamieszanie i niejasność…", cytowane w tamże, s. 61. Autorzy ci zauważają: „Wielu wyda się dziwne, że od XVI wieku początki reformy w Hiszpanii wydają się spowite najgęstszą mgłą; ale przyciąga to jeszcze większą uwagę, jeśli powiemy, że w naszych czasach nadal pozostają one w identycznej lub większej niejasności"; potwierdzając po raz kolejny „labirynt utworzony przez naszych Kronikarzy wokół początków reformy w Hiszpanii": tamże, s. 66.

[29] M. SENSI, *Dal movimento eremitico alla Regolare Ossenvanza Francescana. L'opera di fra Paoluccio Trinci,* Assisi 1992, s. 25.

[30] B. CHEVALIER; "Olivier Maillard et la reforme des Cordeliers (1482-1502)", *Revue d'histoire de l'Eglise de France* 65 (1979) 34.

[31] J. GARCÍA ORO; "Conventualismo y Observancia", en R. GARCÍA-VILLOSLADA; *Historia de la Iglesia en España,* vol. III-1°, Madrid 1980, s. 216.

[32] F. LEJARZA-Á. URIBE; *o.c.,* s. 44.

[33] R. MOTA MURILLO; "Introducción" a la *Chronica de la Santa Provincia de Granada,* vol. I, Madrid 1984, s. XXX.

[34] S. LAÍN ROJAS; *Historia de los santos mártires Juan Lorente de Celina y Pedro de Duenas, Patronos de la Provincia de Granada de las Frailes Menores de San Francisco, escrita en 1803,* citado en F. LEJARZA-A.A. RIBE; *o.c.,* s. 45.

chcieli żyć na emeryturze i w gorszych warunkach, w pustelniach. Rząd zakonu (konwentualni) udzielał pozwoleń bez problemów, czasem zachęcając. Pustelnie były po prostu kolejnym domem Zakonu, choć o osobliwym stylu życia. Jest to zapisane na przykład w bulli „Vestre devotionis integritas" z kwietnia 1392 roku, nadanej przez Bonifacego IX Diego Ariasowi i towarzyszom prowincji Santiago, wśród których jest protagonista reformy w tej prowincji, Gonzalo Mariño: „Umiłowanym synom Dydakowi Arii, Gondisalvo Marino i Piotrowi, ojcom zakonnym zakonu Braci Mniejszych, profesorom. Niech nienaganność waszej pobożności zostanie nagrodzona, my zaś, w waszych prośbach, przede wszystkim w tych, które dotyczą zbawienia dusz waszych i spokoju ducha, na ile możemy z Bogiem, łaskawie przystajemy. Skłonni zatem do waszych w tej sprawie błagań, wam, którzy jak twierdzicie prowadzić chcecie życie samotne i miejsce w jakiejś eremie pod prowincją św. Jakuba w Compostella według zwyczaju aby przyjąć osoby danej prowincji i na zawsze służyć Panu w tym miejscu, miejsce do przyjęcia takich osób, jeśli zostanie wam to zgodnie z prawem udzielone przez pobożne datki wiernych lub inaczej, oraz samą celę lub dom do budowy i wznoszenia z kaplicą, dzwonnicą, dzwonem, refektarzem i innymi niezbędnymi warsztatami, jednak w miejscu odpowiednim i godnym, oraz pełną i swobodną możliwość mieszkania tam (szczęśliwym przyjęciem papieża Bonifacego VIII i żadnymi innymi prawami apostolskimi ani statutami i zwyczajami samej organizacji nie sprzeciwiającymi się temu), z mocą apostolską, mocą aktualnego dokumentu: zawsze jednak z zachowaniem praw kościoła parafialnego i jakiegokolwiek innego. Chcemy jednak, abyście pozostać pod zwykłym posłuszeństwem wobec przełożonych danej prowincji. Niech więc nikt itp. Dane w Rzymie przy św. Piotrze czwartego dnia idów kwietnia roku trzeciego" [35] . Jest też przypadek niektórych zakonników, którzy – jak Luis de Saja – w tej samej prowincji Santiago zamierzali zreformować istniejące klasztory. Wydaje się, że to właśnie oni zaczęli czuć się jako gałąź obserwatorów, zalążki wikariatów obserwatorskich, które uzyskały uprawomocnienie na Soborze w Konstancji (1414-1418). „Prawda jest taka, że w sercu Prowincji Santiago istniały wówczas (aż do XV wieku) trzy autonomiczne grupy, z których pierwszy powstał z dawnych pustelni ks. Gonzalo Mariño, rozszerzonych o te w Ribadavia, Redondela, Valderrago, Hoyo i Castañar; drugi, przez klasztory zreformowane i zarządzane przez fr. Luisa de Saja, a trzeci przez te, które nie zostały jeszcze poddane żadnej reformie ani Obserwancji, z szczególnością, że członkowie drugiej grupy byli projektem nowej kustodii, z którą utożsamiali się duchowo, lecz Minister Prowincjalny zachował swoje wysokie dowództwo i kierownictwo."[36].

Współistnienie tych różnych grup nie było pokojowe, ponieważ ekspansjonistyczne pragnienia Obserwancji były uparte nie tylko wobec konwentualnych mieszkających w klasztorach, ale także wobec zakonników mieszkających w pustelniach[37]. Ta ostatnia grupa uważał za nietykalne pozostawanie przy rdzeniu Zakonu: była to

[35] *BF,* vol. VII, s. 29.

[36] F. LEJARZA – Á. URIBE; o.c., s. 84. Zwróć uwagę na negatywny sposób oceny korzenia Zakonu "tych, którzy jeszcze nie przeszli żadnej reformy".

[37] "Różnice, które powstały, dotyczyły nie tylko tych dwóch autonomicznych i niepokojących grup od czasu ich rozdzielenia w kontekście koncepcji franciszkańskiego stylu życia, ale także między Obserwancją a mieszkańcami starożytnych pustelni, mimo że obie grupy dążyły do tego samego celu, jakim było przywrócenie czystej praktyki okres; bo niedługo potem pojawiła się wyraźna tendencja do jedności wśród Obserwatorów, próbując sprawić, by pustelnicy dostosowali się we wszystkim do ich stylu życia i myślenia. mieszkańcy pustelni byli świadomi mniej szlachetnych motywów, które kierowały Obserwantami...": tamże, s. 85-86. O życiu i organizacji tych pustelni "frades da prove vida" w Galicji i Portugalii: por. J. GARCÍA ORO, *Galicia en los siglos XIV y XV*, Pontevedra 1985, s. 187-214.

kwestia sumienia, ponieważ rozdział VIII Reguły nie pozostawiał wątpliwości co do konieczności bezpośredniego posłuszeństwa Ministrowi Generalnemu. Jednak niektóre konkretne sytuacje, takie jak schizma zachodnia, powodowały zamieszanie wśród zakonników i skłoniły niektórych do myślenia bardziej o swoich interesach niż o wierności charyzmatowi[38]. Również w prowincjach Aragonia[39] i Kastylia[40] dochodziło do starć między Obserwatorami a zakonnikami z pustelni[41].

Regularna Obserwacja próbowała wykorzystać te próby reformy. To samo wydarzyło się w Prowincji Kastylii wraz z tzw. reformą villacreciana. Pedro de Villacreces (+ 1422), mistrz teologii, założył pustelnie La Salceda, La Aguilera i El Abrojo. Ale „jego stałym pragnieniem i jedynym celem było reformowanie Zakonu bez jego dzielenia"[42]. Ścierał się z Obserwatorami z powodu swojej różnorodności, którzy wyraźnie wykazują objawy unifikacji i konformizmu. Był to jeden z największych problemów, z jakimi musieli się zmierzyć Villacreces i jego zwolennicy: „bateria i uporczywa sprzeczność, której doświadczali od początku reformy przez Obserwantów, którzy wówczas zaczęli podnosić głowy. lecz jego naśladowcy byli tak zdeterminowani, by obalić całą budowlę jego reformy, że nie przestali tego robić, dopóki nie uzyskali bulli od Benedykta XII? zezwalając im na to, aby pustelnia La Aguilera stała się zależna od klasztoru Santo Domingo de Silos po śmierci Villacrecesa lub wcześniej, jeśli zgodzi się na jego przyłączenie. Był to bezpośredni efekt systematycznej i katastrofalnej kampanii rozpoczętej lata wcześniej..."[43]. Aby bronić się przed tymi atakami, udał się na Sobór w Konstancji, aby przekonać Marcina V do potwierdzenia swojego stylu życia, co mu się udało. Co ciekawe Obserwanci, mimo tych bardzo poważnych problemów ze swoimi poprzednikami, uważali go za pierwszego Obserwatora. Słowa z epitafium, które umieścili na jego grobie, wystarczają: „Pierwszy założyciel Obserwant w Hiszpanii"[44]. W rzeczywistości zmarł w klasztorze Peñafiel (Valladolid), który należał do konwentualnych.

Pedro de Santoyo (+1431) uważany jest za jednego z wielkich franciszkanów reformatorów. XV-stulecia w 1402 roku wstąpił do klasztoru San Francisco de Castrojeriz (konwentualnego), skąd udał się do klasztoru w Valladolid[45]. Kronikarze Obserwantów nalegają, by przedstawić Pedro de Santoyo jako wielkiego reformatora Claustrales, „potwora klasztoru", jak powiedział fr. Sobremonte[46]. Po dokładnej analizie tematu,

---

[38] "Jeśli jakakolwiek próba rozpadu lub niezależności w tym okresie powstały, była to zasługa papieży Awinionu, którzy w swoich staraniach o przypodobanie się części Zakonu, która ich poopierał, wykazywali się bardziej liberalny styl niż Rzym, którego postępowanie w tej kwestii zawsze było bardziej ostrożne, co wynika z bulli "Ordinem Fratrum Minorum" Aleksandra V w 24 września 1409 roku, na mocy którego surowo zabrania się zwolnienia braci mniejszych z posłuszeństwa wobec jego Ministrów Generalnych i Prowincjalnych, pod pretekstem większej obserwancji...jako prawdziwych i autentycznych przedstawicieli Zakonu Franciszkańskiego ": F. LEJARZA-A A. URIBE; *o.c.,* s. 108.

[39] „W większości przypadków te rzekome prześladowania nie pochodziły od konwentualnych, lecz były propagowane przez obserwantów przeciwko mieszkańcom pustelni, którzy sprzeciwiali się wstąpieniu w ich szeregi": tamże, s. 110

[40] Niektórzy historycy zdają się doszukiwać momentu, w którym można powiedzieć, że konkretna pustelnia czy klasztor znalazła się „w rękach obserwancji": tamże, s. 152.

[41] Lejarza i Uribe podsumowują tę kwestię w następujący sposób: „Przede wszystkim jest oczywistym faktem, że pustelnie są pierwszymi znakami świadczącymi o przebudzeniu Zakonu z głębokiej stagnacji, w której z różnych przyczyn popadł w XIV wieku, i że Obserwancja jako taka próbowała opierać się na nich od 1415 roku w otwartej walce z Zakonem Konwentualnym, aż stała się jego niezależną gałęzią": tamże, s. 171.

[42] *Tamże.,* s. 324.

[43] *Tamże.,* s. 327.

[44] *Tamże.,* s. 334.

[45] Utrzymywał kontakt z Pedrem de Villacreces. W 1407 roku uzyskał zezwolenie na otwarcie pierwszej pustelni, którą założył w Villasilos (diecezja Palencia): por. BF, t. VII, s. 356-357. W Valladolid żył w surowej pokucie do 1426 roku, kiedy to, wspierany prestiżem i potęgą rodu Manrique, założył pustelnię znaną jako Pustelnia Matki Boskiej Pocieszenia z Calahorry, również w diecezji Palencia, między Rivas a Amusco. Dwa inne pustelnie nosiły jego ślady: Paredes de Nava i Valdescopezo.

[46] Citado en F. LEJARZA - Á. URIBE; *o.c.,* s. 349.

zwłaszcza w odniesieniu do św. Franciszka z Valladolid, Lejarza i Uribe dochodzą do wniosku: „klasztor w Valladolid nie został zreformowany aż do 1433 roku, a zatem jego reforma nie była zasługą Santoyo... nie był reformatorem żadnego innego klasztoru konwentualnych”[47]. Santoyo i jego zwolennicy mieli problemy z Obserwantami, dopóki nie znaleźli się pod ich jurysdykcją [48], ponieważ „Obserwancja pojawiła się w franciszkańskiej historii Hiszpanii z wyraźnymi tendencjami zniszczenia i zamiarami dominacji nad innymi już istniejącymi reformami”[49]. Podobne sytuacje doświadczyli Lope de Salazar y Salinas[50] oraz San Pedro Regalado[51], którzy również ponieśli konsekwencje wysiłków związanych z Obserwacją wykorzystać wszystkie ruchy reformatorskie, choć „nie był ani założycielem, ani reformatorem, ponieważ niczego nie założył ani nie reformował”[52].

4.- WIEK PEŁNOLETNOŚCI PRAKTYK.

Na początku XV wieku Zakon posiadał około 70 pustelni z około 600 zakonnikami, z których wielu ostatecznie stało się gałęzią Obserwancji, gdy papież Eugeniusz IV (1431-1447) nadał im organizację równoległą do tej zakonu. Ich jurysdykcje nazywano „wikariatami”, a przełożonych „wikariuszami prowincjonalnymi”, podlegającymi ministra prowincjonalnym (zawsze konwentualnym), lecz w rzeczywistości z pełną autonomią. Tylko zakonnicy tacy jak Bernardino ze Sieny próbowali jednocześnie łączyć jedność i reformę zakonu. Św. Bernardyn „uparcie odmawiał uwzględnienia tego tytułu (wikariusz generalny) i zamiast tego nadał sobie tytuł wikariusza ministra generalnego, by zasugerować, że należy do zakonu braci mniejszych. Konstytucje bernardyńskie, które przekazał obserwantom w 1440 roku, charakteryzowały się więc rzadkim umiarkowaniem. Bernardino nie dopuścił, by w jakimkolwiek artykule znalazła się choćby najmniejsza cenzura wobec zakonników konwentualnych... utrzymał klasztory, które

---

[47] *Tamże.,* s. 362.

[48] L. de SALAZAR Y SALINAS, *I Satisfacciones,* art. II, ff. 168v.-169r, publicadas en F. LEJARZA - Á. URIBE; *o.c.,* s. 784.

[49] *Tamże.,* s. 365.

[50] Lope de Salazar y Salinas urodził się około 1394 roku, prawdopodobnie w Burgos. Jako dziecko zetknął się z Pedrem de Villacreces, stając się, obok św. Piotra Regalado, jednym z jego dwóch najsłynniejszych uczniów. Towarzyszył swojemu mistrzowi na Soborze w Konstancji. Po śmierci brata Pedra zaczął zakładać pustelnie w stylu La Aguilera i El Abrojo, za zgodą ministra prowincjalnego Juana de Santa Ana, który zawsze popierał prawdziwą reformę w swojej prowincji (por. tamże, s. 385...), oraz przy wsparciu hrabiów Haro, rodziny Velasco. Pierwsza pustelnia znajdowała się w Briviesca. Druga, przekazana przez hrabiów, znajdowała się we Fresnedzie. Około 1428 roku, za zgodą wspomnianego ministra prowincjalnego, zreformował klasztor San Francisco w Belorado. Później, w latach 1440–1441, założył wspólnoty w Alveinte i Linares. 29 grudnia 1457 roku on i jego zwolennicy, zgromadzeni w Capimlo, podpisali Konstytucje Kustodii Santa Maria de los Menores, ustanowionej w 1454 roku po pozytywnym przyjęciu przez Kapitułę Generalną w Bolonii w tym samym roku dwóch odgałęzień z Villacrezy: La Aguilera i El Abrojo pod przewodnictwem św. Piotra Regalado, a także pozostałych fundacji pod przewodnictwem brata Lope de Salazara y Salinasa. Jednak nawet ten dowód prawnej stałości i pełnej akceptacji w Zakonie nie uchronił ich przed atakami Zakonu Obserwantów. W 1456 r. brata Lope odwiedził Pedro Regalado, który próbował go „przygotować do walki, jaką miał stoczyć z Obserwantami, którzy próbowali wciągnąć ich pod swoją jurysdykcję, odciągając ich od posłuszeństwa Ministrowi Konwentualnych i zmuszając do złagodzenia pewnych niezwykle rygorystycznych praktyk, zwłaszcza w kwestii jedzenia i picia”: tamże, s. 424. „Rywalizacja osiągnęła niewiarygodne granice w próbach pokrzyżowania dzieła błogosławionego reformatora, przedstawiając Radzie Najwyższej narodu szereg zarzutów, które trudno nam dziś pojąć. Stało się to w 1457 roku, gdy król Henryk IV Kastylijski toczył absurdalną i jałową wojnę z Maurami w Grenadzie. Podczas jego nieobecności na dworze, władza sądownicza przeszła w ręce wicekrólów, którzy odpowiadali za powstrzymywanie konfliktów, łagodzenie napięć i karanie przestępstw swoich poddanych. Obserwanci, korzystając z faktu, że hrabia Haro sprawował wówczas urząd wicekróla, pospieszyli z przedstawieniem Radzie Królewskiej swoich skarg przeciwko bratu Lope i jego biednej rodzinie, a on sam został wezwany do Tordesillas, aby odpowiedzieć na wysunięte przeciwko niemu oskarżenia”: tamże, s. 443. Udało im się w ten sposób pozyskać nawet wielkiego patrona zwolenników Villacreces. Właśnie wtedy, po powrocie z Tordesillas, zwołał on kapitułę kustodii i wydał wspomniane postanowienia mające na celu wzmocnienie wewnętrznej spójności. Do końca swoich dni – zmarł 24 lutego 1463 roku – brat Lope pozostał wierny utrzymaniu niezależności rodziny. Po jego śmierci kustodia nie przetrwała długo i choć dane nie są zbyt dokładne, wydaje się, że od 1471 roku została ostatecznie podporządkowana obserwancji: por. tamże, s. 468-470.

[51] Urodził się około 1390 roku. W wieku 13 lub 14 lat wstąpił do zakonu, według wielu opinii, do klasztoru San Francisco w Valladolid, ale według Lejarza i Uribe uczynił to w „pustelni La Aguilery”: tamże, s. 481.

[52] *Tamże.,* s. 506.

przeszły reformę, w niezmienionym stanie, nie czując się zobowiązanym do przeprowadzania w nich spektakularnych restauracji[53].

Oprócz kontrolowania wybuchów życia pustelniczego, Obserwancja Regularna, paradoksalnie, dążyła do zadomowienia się w dużych klasztorach miejskich, które powstawały w Zakonie od XIII wieku. Wywołało to wielki konflikt, który zakończył się bratobójczą agresją. Od czasu bulli „Ut sacra" (1446) „konfrontacje pozostawiły w sercach wiele uraz: Konwentualni ironicznie nazywali Obserwantów „braćmi bulli" (ponieważ dawała im autonomię). Obserwanci odpowiadali, nazywając ich „braćmi sakiewki"[54]. García Oro mówi o „chwili prawdy", „napadach i podbojach", „sporach jurysdykcyjnych", „połączeniu i zamieszaniu w Obserwancji"[55]. Społeczne znaczenie Zakonu sprawiało, że jego infrastruktura była pożądana. 1. Istniało wiele interesów, biorąc pod uwagę liczbę klasztorów i zakonników oraz ich wpływ na życie Kościoła i społeczeństwa[56]. Próbując zgłębić sens tych zmagań, Isaac Vázquez stwierdza: Obserwancja postępowała w sposób ogromnie jednostronny i zawężający, gdy, mając do czynienia ze złożonym problemem reformy Zakonu, ograniczyła się do kwestii ubóstwa: ubóstwo było wszystkim; na ołtarzu ubóstwa została z radością złożona podstawowa zasada wszelkiego życia zakonnego, jaką jest posłuszeństwo; jak również fundamentalna cnota chrześcijańska, jaką jest braterska miłość; oraz chwalebne tradycje Zakonu, takie jak na przykład tradycja studiów. Drugą cechą był subiektywizm: impulsy osobistego charyzmatu brały górę nad wymogami instytucji; oficjalne interpretacje i deklaracje Kościoła na temat Reguły zostały odrzucone pod pretekstem ścisłego i literalnego przestrzegania Reguły; później jednak, z osobistej inicjatywy, obok Reguły, i z równym charakterem obowiązywania, umieszczono Testament, słowa - „verba" - które, jak wierzono, wypowiedział św. Franciszek, a nawet te same „intencje", które rzekomo miał na myśli; „duch Ewangelii" był przywoływany w każdej chwili, ale po bliższym przyjrzeniu się pozostaje silne wrażenie, że zamiast Ewangelii Chrystusa, objawionej, historycznej, powierzonej Kościołowi, „Evangelium Aeternum" jest to raczej, bezcielesne, abstrakcyjne i utopijne, Gerarda z Borgo San Donnino i spirytuałów. I wreszcie te elementy – ubóstwo, jednostronność i subiektywizm – podniesione do n-tej potęgi superlatywizmu: wszystko było dozwolone, pod warunkiem, że przyczyniało się do narastania zewnętrznych trudności i pogardy dla dóbr materialnych; można by rzec, że w kwestiach ubóstwa nie mogło być miejsca na skromne zasoby…Od połowy XV wieku zakon franciszkański prezentuje absurdalny widok... bycia złożonym z dwóch ciał i dwóch głów, praktycznie oddzielnych: konwentualnych *sub ministris*, obserwantów *sub vicariis*; pierwsi bronią jedności zakonu, nie wykazując większego zainteresowania reformą; drudzy

---

[53] A. FLICHE - V. MARTIN; *Historia de la Iglesia,* v. XVI, Valencia 1976, s. 522. Zupełnie odmienną postawę prezentował inny święty zakonnik, Jan Kapistran.

[54] *Tamże.,* s. 524.

[55] Por. J. GARCÍA ORO; *Conventualismo y Observancia...,* ss. 253-261.

[56] Bardzo trudno jest określić, ile klasztorów posiadał Zakon. Niektórzy twierdzą, że w XV wieku Hiszpania posiadała jedną trzecią klasztorów Zakonu: „156 klasztorów w Kastylii i trzydzieści cztery w Aragonii": J. PÉREZ; Fernando e Isabel. Los Reyes Catolicos, Madryt 1988, s. 219. Azcona utrzymuje również, że było ich 190: por. T. de AZCONA; Isabel la Católica. Estudio crítico de su vida y reinado, Madryt 1993, s. 100. 711. GARCÍA Oro precyzuje: „Zakon franciszkański miał w Hiszpanii trzy duże prowincje: Santiago na północnym zachodzie z 8 kustodiami i 42 klasztorami; Aragonię na wschodzie i północy z 7 kustodiami i 37 klasztorami; Kastylię w centrum z 8 kustodiami i 44 klasztorami": J. GARCÍA ORO; *Conventualismo y Observancia*..., s. 227. Autorzy ci nie precyzują czy mówią o całym Zakonie lub o jednej z jego gałęzi. Według historyka klasztornego, Giovanniego Odoardiego, około 1500 roku zakon konwentualny liczył około 30 000 zakonników rozproszonych w około 1300 klasztorach: por. L. DI FONZO – G. ODOARDI – A. POMPEI; dz. cyt., s. 88.

walczą o swoją reformę, nawet za cenę poświęcenia jedności zakonu"[57]. Ten sam autor, na ten sam temat, stwierdza: „W pewnym momencie reforma – która zawsze dotyczy wybranych mniejszości – staje się zjawiskiem masowym. Reformatorzy-nauczyciele z prowincji Santiago tracą kontrolę nad ruchem; to zakonnicy od mszy i gulaszu — nie wszyscy byli od oprawiania mszy — ale najmocniej agitowali flagą reformy; ale ten proletariat konwentualny — mniej liczny, być może, ale z pewnością bardziej zaprawiony w bojach niż proletariat klerykalny, o którym mówi wielki historyk reformacji, J. Lortz — ten proletariat, jak powiadam, który nie podzielał ani duchowego zapału surowych pustelników, ani nawet zamiłowania do wspólnotowej dyscypliny ludzi pióra, zamienia sztandar reformy w tarczę „świętej wojny", która toczy się pod sztandarem społecznych żądań przodków. A przełożeni hierarchiczni, którzy nie rozpoznali i nie pielęgnowali z odpowiednią wrażliwością duchowych aspiracji prawdziwych reformatorów, zmuszeni są bezsilnie poddać się burzliwym żądaniom rewolucjonistów. Od 1447 roku, kiedy w prowincji Santiago ustanowiono Wikariat Prowincjalny Obserwancji, z praktyczną autonomią od jedności samej prowincji i od posłuszeństwa należnego przełożonym, przywódcy „reformy" dążą nie tyle do przywrócenia „ducha", co do konsolidacji i powiększenia „ciała" własnej partii: klasztory są szturmowane pikami.

Wypędza prawowitych i pokojowo nastawionych mieszkańców, dopuszcza się grabieży. Ni mniej, ni więcej niż to, co w sferze społeczno-politycznej działo się w Kastylii przed izabelińskiej"[58]. Cytaty są długie, ale treściwe, ponieważ odrzucają dualizm typowy dla większości autorów kronik franciszkańskich, którzy zawsze wychodzili od bezkrytycznej zasady, że konwentualni byli źli, a obserwanci dobrzy. Coraz częściej pojawiają się inne stanowiska, takie jak: „Błędem byłoby przypuszczać, że wszyscy konwentualni byli niereligijni, a wszyscy obserwanci święci. Podczas gdy władze miasta indywidualnie prosiły konwentualnych o wygłaszanie kazań, w konsekwencji osoby obserwantów były potępiane za włóczęgostwo i odstępcze życie"[59].

Należy jednak pójść o krok dalej, aby ocenić nie tylko to, co działo się w Zakonie, ale także związek reformy z życiem politycznym, społecznym i gospodarczym każdego okresu. Dokumentacja mówi o tym wprost jedynie sporadycznie. Jako przykład przytaczamy krótki dokument „Dum singulos particulares ordines" z 1 maja 1475 roku, w którym Sykstus IV potępia interwencję świeckich w reformę, ponieważ dążą oni jedynie do „własnego zysku", gdyż Obserwanci sprzedawali posiadłości zdobyte poprzez przejęcie klasztorów konwentualnych po bardzo niskich cenach[60]. Adeline Rucquoi zauważyła, że do 1370 roku klasztory w Valladolid prowadziły tę samą politykę gospodarczą, co „patrycjat miejski, zasadniczo zorientowaną na zawłaszczanie gruntów miejskich" i że od tego czasu, zarówno w sferze cywilnej, jak i kościelnej, promowano inne źródła finansowania, oparte na zróżnicowaniu źródeł dochodów. Rucquoi łączy tę zmianę w pochodzeniu dochodów ekonomicznych z porzuceniem majątku klasztoru w San Francisco po „przyjęciu obserwancji"[61] w 1433 r.

---

[57] I. VÁZQUEZ JANEIRO; *Un plan inédito para la evangelización de America: la creación de una Comisaria General Indiana, en 1505,* Santiago de Compostela 1979, ss. 27-28.

[58] I. VÁZQUEZ JANEIRO; "Un lector de Raimundo Lulio y de Arnaldo de Vilanova entre los evangelizadores de la America colombina?", *Antonianum* 54 (1979) 116-117.

[59] J. N. HILLGARTH; *La hegemonía castellana, 1410-1474. Los reinos hispánicos,* vol. II, Barcelona 1983, s. 125.

[60] Por. *BF,* vol. III, ss. 320-322.

[61] A. RUCQUOI; *Valladolid en la Edad Media. El mundo abreviado (1367-1474),* vol. II, Valladolid 1987, s. 333.

Reforma miała również wymiar społeczny. W wielu przypadkach zastępowania zakonników konwentualnych przez zakonników obserwancji – lub w przypadku odzyskiwania klasztorów przez konwentualnych – duchowieństwo świeckie i znaczna liczba współobywateli aktywnie uczestniczyły w procesie. Przypadek klasztoru San Francisco w Palencji był szczególnie godny uwagi[62]. Zmiany w przynależności religijnej w klasztorach były związane z wpływowymi rodzinami tamtych czasów i panującymi trendami duchowymi. Na przykład, zapisy Rady Miejskiej Murcji pokazują, jak w latach 1461–1482 klasztor San Francisco kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk, jak interweniowali wpływowi członkowie Rady, jakie wywołało to zamieszki, znaczenie niektórych dóbr ekonomicznych – w tym przypadku saliny El Pinatar (dziś San Pedro del Pinatar) – i wreszcie decydującą interwencję królowej Izabeli I Kastylijskiej.

Partia Obserwantów[63]. Dla Adeline Rucquoi „reforma warunkuje zarówno wpływ, jaki (Kościół) może wywierać na społeczeństwo, jak i korzyści ekonomiczne, jakie może z tego czerpać"[64].

Związek między reformami a polityką również nie jest dogłębnie badany; jednakże wyciągnięto następujące wnioski: „Monarchowie dynastii Trastámara zdali sobie sprawę, że rządzenie oznacza również interwencję w celu ustanowienia ideałów zachowań religijnych, dla których duchowieństwo, zwłaszcza duchowieństwo zakonne, powinno stanowić wzór do naśladowania. Nie czyniono tego oczywiście wyłącznie z powodów religijnych, lecz uważano, że konsolidacja bardziej wzorowych zachowań religijnych, wspierana przez samą monarchię, może przyczynić się do wzmocnienia solidarności politycznej królestwa… W tej polityce reform kościelnych z interwencją królewską wiodącą rolę odegrały zakony żebracze, a wśród nich zakon franciszkański"[65].

Ten ścisły związek reformy z polityką, co logiczne, pojawia się również w badaniach nad innymi zakonami. Zatem system rządów przyjęty przez Obserwancję Cysterską jest powiązany z charakterystyczną centralizacją nowych monarchii[66], a słynna reforma benedyktynów z Montserratu przeprowadzona przez Garcię Jiméneza de Cisnerosa pod koniec XV wieku „polegała po prostu na zastąpieniu katalońskiej wspólnoty klauzurowej kastylijską wspólnotą obserwacyjną" [67] . W przypadku franciszkanów możemy wskazać, że zakonnicy konwentualni z Viveiro stanęli po stronie

---

[62] Por. J. GARCÍA ORO; *Conventualismo y Observancia...,* s. 257, y R. MARTÍNEZ; "Aproximación al estudio de los conventos franciscanos en la provincia de Palencia", w *Jornadas sabre el arte de las ordenes religiosas en Palencia. 24-28 de Julio de 1989,* Palencia 1990, s.121.

[63] Por. A. NIETO FERNÁNDEZ; *Los Franciscanos en Murcia. San Francisco, colegio de la Purisima y Santa Catalina de/ Monte (siglos XIV-XX),* Murcia 1996, ss. 63-93.

[64] A. RUCQUOI; *Valladolid en la Edad Media...,* vol. II, s. 312.

[65] J. M. NIETO SORIA; " Franciscanos y Franciscanismo en la política y en la Corte de la Castilla Trastamara (1369-1475), *Anuario de Estudios Medievales* 20 (1990) 121.

[66] "Fakt, że Vargas (reformator) należał do grona zaufanych ludzi konstabla, nie wynikało to jedynie z powinowactwa. Wydaje się raczej, że jego monastyczne ideały były bardzo zbieżne z orientacją polityczną Álvara de Luny. W istocie, w trakcie jego zmagań o wzmocnienie władzy królewskiej i ograniczenie władzy magnatów, wieczni opaci musieli wydawać mu się naturalnymi sojusznikami wielkiej szlachty, zawsze niesfornej, podczas gdy system rządów promowany przez Obserwancję został nakreślony jako idealny partner dla bardziej nowoczesnej i scentralizowanej monarchii": J. TORNE; „Martin de Vargas y las dificultades iniciales de la Congregación cisterciense de Castilla" w *Humanismo y Cister. Actas del I Congreso Nacional sobre humanistas españoles*", Leon 1996, s. 479. Również J. PÉREZ-EMBID WAMBA; *El Cister en Castilla y Leon. Monacato y dominios rurales (Siglos XII-XV)*, Valladolid 1986, s. 671–673.

[67] GARCÍA M. COLOMBÁS; *Un reformador benedictino en tiempo de los Reyes Católicos, GARCÍA Jimene: de Cisneros, abad de Montserrat,* Montserrat 1955, s.90. Z niniejszego studium jasno wynika, że struktura kongregacji zaproponowana i narzucona przez Obserwancję bardziej odpowiadała polityce Trastamary niż dawnej autonomii każdego klasztoru: por. s. 148 i nast.

soboru w jego konfliktach z biskupem i frakcją piotrową podczas walk w Trastámara[68], a klasztor San Francisco de Pontevedra – jeden z wielu przykładów – pojawia się jako jedno z centrów aktywności politycznej miasta aż do pierwszej połowy XV wieku[69]. Związek między przestrzeganiem prawa a nowymi sytuacjami społeczno-politycznymi wydaje się być powszechny w całej Europie: „Obserwanci cieszyli się uznaniem osób sprawujących władzę publiczną w dużej części Europy dzięki zbieżności między potrzebami piętnastowiecznego aparatu władzy a „hipotezą społeczno-religijną" (odnoszącą się do harmonii między nurtem pustelniczo-duchowym a nurtem miejsko-ewangelicznym) franciszkanizm obserwancki, wyrażony w przepowiadaniu, które nie wydawał się głoszeniem nadziei, lecz raczej rozpowszechnianiem ciasnych i sztywnych modeli etyczno-religijnych"[70]. Ten sam autor stwierdził wcześniej: „Między XIV a XV wiekiem, drogą, która wcale nie była liniowa, narzucono nową więź: rozmówcą nie było już mobilne środowisko, dynamicznie otwarte na tysiące rozwiązań kulturowych i instytucjonalnych; w XV wieku rozmówcą było państwo rządzone przez księcia lub ograniczoną oligarchię" [71] . W tym samym wersie, z Francji, powiedziano: „Pierwsze fundacje Mendykantów nie odzwierciedlają dobrze dynamiki miast, komórki Obserwantów tworzą cały obraz. Są one owocem innej siły społecznej, która dominuje w świecie, potęgi terytoriów książęcych. W istocie są to ci ludzie, nowi posiadacze ziemscy, ale prawdziwi szefowie państwa, którzy rezerwują franciszkanom wszystkich wielbicieli Obserwantów"[72].

5.- REFORMA ZA PANOWANIA KATOLICKICH KRÓLÓW.

Panowanie katolickich monarchów charakteryzowało się polityką jednoczącą i centralizacyjną, która wzmacniała instytucję monarchiczną i struktury państwa. Kościół hiszpański współpracował przy konsolidacji tej linii politycznej – ludzie tacy jak kardynał Cisneros oddali się jej całym sercem – a jednocześnie doświadczał coraz większej ingerencji władzy politycznej we wszystko, co związane z kościołem[73]. W tej bliskiej relacji

między Kościołem a państwem została umiejscowiona reforma. Joseph Pérez stwierdza: „Korona interweniuje w sprawy niebędące jej kompetencji, takie jak reforma

---

[68] Por. M. D. FRAGA SAN PEDRO; "El convento medieval de San Francisco de Viveiro. Analisis del edificio y su historia constructiva", *Cuadernos de Estudios Gallegos* 44 (1997) 157. Związek klasztoru San Francisco w Lugo z wstrząsami politycznymi staje się już widoczny ze względu na jego powiązania z różnymi rodami szlacheckimi, w tym z rodem Trastamara: Por. M. PÉREZ MARTÍNEZ; "La arquitectura mendicante en Galicia: el ejemplo de San Francisco de Lugo", *Estudios Mindonienses* 12 (1996) 70-79; y M. J. PORTELA SILVA, - J. GARCÍA ORO; *La Iglesia y la ciudad de Lugo en la Baja Edad Media. Los señoríos, las instituciones, los hombres,* Santiago de Compostela 1997, ss. 163-169.

[69] Por. J. ARMAS CASTRO; *Pontevedra en los siglos XII al XV Configuración y desarrollo de una villa marítima en la Galicia medieval,* Pontevedra 1992, ss. 231-233.

[70] G. MERLO; "Eremitismo nel francescanesimo medievale", en *Eremitismo nel francescanesimo medievale. Atti del XVII Convegno Internacionale, Assisi, 12-13-14 ottobre 1989,* Perugia 1991, ss. 44-45.

[71] G. MERLO; "Francescanesimo e Signorie nell'Italia centro-settentrionale del Trecento", w *I Francescani del Trecento Atti del XIV Convegno Internacionale, Assisi, 16-17-18 ottobre 1986,* Perugia 1988, s. 125. Inny autor mówi o tych relacjach, odnosząc się do połączenia różnych reform franciszkańskich: „W ówczesnej polityce włoskiej, tak rozdartej między niepodległością a rozbiciem państw, istniał również pewien zbieg okoliczności. Wydawało się, że nadszedł moment, by państwa półwyspu, a zwłaszcza Wenecja i Państwo Kościelne, złączyły się pod sztandarem włoskości; ale marzenie to rozwiało się między klęską pod Pawią (luty 1525) a spotkaniem w Bolonii (jesień 1529)"...Jeśli chodzi o Obserwantów, mówi: „...zdobyli władzę, wpływy polityczne. Czuli, biorąc pod uwagę wielki sukces, jaki odnieśli w całej Europie, że są jedynym prawdziwym odrodzeniem franciszkanizmu...": C. CARGNONI, (a cura di); *I frati Cappuccini. Documenti e Testimoniane del primo secolo,* vol. I, Roma 1988, s. XXVII.

[72] B. CHEVALIER; *art. cit.,* s. 35.

[73] Sytuacja ta rozpowszechniła się w Europie: „rosnący wpływ świecki na Kościół doprowadził również do umocnienia władzy książęcej nad kościołami lokalnymi. Państwa europejskie, kształtujące się w XV wieku, pragnęły ujednolicić porządek społeczny, podporządkowując sobie zarówno sferę duchową, jak i doczesną. Sam hrabia Cleves ogłosił się „papieżem swoich ziem": J. C. MARGOLIN; *Los inicios de la Edad Moderna,* Madrid 1992, s. 237.

klasztorów; z drugiej strony hierarchowie Kościoła przyjmują zwyczaj polegania na ramieniu świeckim, by narzucać swoje poglądy. Symbioza między państwem a religią, będąca jedną z cech charakterystycznych Hiszpanii Filipa II, rozpoczęła się za panowania Ferdynanda i Izabeli[74]. A. W. Lovett utrzymuje, że „katoliccy królowie postrzegali Kościół nie tylko jako instytucję niezbędną dla zbawienia ich i ich poddanych, ale także jako narzędzie rządzenia, które chcieli kontrolować"[75]. J.N. Hillgarth twierdzi, że „Izabela i Ferdynand byli zdeterminowani, by kontrolować religię w swoich królestwach. Jego pragnienie przewodzenia reformie Kościoła wiąże się z jego naciskiem na kontrolę nad nominacjami kościelnymi" [76]. Był to uogólniony sposób postępowania w polityce europejskiej: „Książęta terytorialni z kolei nie tylko wspierali reformę Kościoła, ale organizowali ją sami, a czasem narzucali ją z góry, wprowadzając surowsze życie religijne (zwane obserwacją). Bronili swojego terytorium przed wpływami z zewnątrz i sami kontrolowali oraz reformowali Kościół, odwiedzając go. Wszystko to sprzyjało procesowi niepodległych suwerenności"[77]. Było to widoczne już w ubiegłym stuleciu: „Wielokrotnie wyobraża się, że papiestwo cieszyło się niemal nieograniczoną władzą aż do reformacji, ale rzeczywistość jest taka, że Stany przywłaszczyły sobie niemałe przysługi w sprawach kościelnych w XV i na początku XVI wieku"[78]. Jednak są też inni autorzy, którzy wciąż zachowują bardziej „anielskie" stanowiska: „Izabela Katolicka... ta inteligentna i bardzo religijna kobieta..., po zakończeniu rekonkwisty i zjednoczeniu Hiszpanii, zadbała o jej duchową odnowę poprzez gruntowną reformę, która obejmowała poziom od biskupstwa do ostatniego klasztoru"[79]. Azcona jest jednym z tych, który podsumowuje: „W praktyce cała masa dokumentacji jest przeciwna traktowaniu reformy religijnej jako manewru politycznego. To nie znaczy, że królowie nie uważali, jak zaobserwowaliśmy w przypadku reformy duchowieństwa, że reformowany Kościół może stać się potężnym filarem nowego państwa[80].

Faktem jest, że gdy bada się konkretne przypadki, nawet pobieżnie, pojawiają się takie pytania: „Jeśli łączy się z warstwami ludowymi, dlaczego reforma jest wspierana głównie przez królów Korony Kastylii i także wyraźnie przez niektórych członków szlachty, jak to było widoczne w przypadku baskijskim? Czy pokrywa się to z jego celami centralizacyjnymi i kontrolującymi po kryzysie społecznym, politycznym i religijnym końca XIV i początku XV wieku? Dlaczego pierwsze klasztory praktykujące w Autonomicznej Wspólnocie Basków znajdowały się na marginalnych obszarach, gdzie dążyli do większego spokoju? Być może „konwentualni" domagali się większej autonomii swoich klasztorów w zakonie, w obliczu hierarchicznej jednolitości, którą miał im narzucić ruch „obserwacji"? W każdym razie postępowe wdrażanie w każdej z tych wspólnot

---

[74] J. PÉREZ; *Fernando e Isabel. Los Reyes Católicos,* Madrid 1988, s. 222.

[75] A.W. LOVETT; *La España de los primeros Habsburgos (1517-1598),* Barcelona 1984, s.288. Reforma była potężną bronią w rękach państwa: „Na poziomie instytucji polityczno-religijnych, jakim było nowoczesne państwo, ten rozdział (reforma) był po prostu podstawowy i fundamentalny, jak każda inna gałąź administracji": J. SUBERBIOLA MARTÍNEZ; *Real Patronato de Granada. El arzobispo Talavera, la Iglesia y el Estado Moderno (1486-1516). Estudio y documentación",* Granada 1985, s. 182. Ten sam autor w swojej rozprawie doktorskiej twierdzi, że Inkwizycja i Reforma były „najpotężniejszymi narzędziami religijnymi królestwa" (s. 203).

[76] J. N. HILLGARTII; *Los Reyes Católicos. 1474-1516. Los reinos hispánicos,* vol. III, Barcelona 1984, s. 73.

[77] H. SMOLINSKY; *Historia de la Iglesia Moderna,* Barcelona 1995, ss. 28-29.

[78] L. RANKE; *Historia de los Papas en la época moderna,* México 1988, s. 29.

[79] F. PIERINI; *La Edad Media. Curso de historia de la Iglesia,* vol. II, Madrid 1997, s. 179.

[80] T. de AZCONA; *Isabel...,* s. 774.

konwentualnych „reformy obserwanckiej" ostatecznie przyczyniło się do centralizacji i zaostrzenia hierarchii w tych klasztorach"[81].

W tym kontekście bardzo istotne jest, że katoliccy monarchowie, popierali szczególnie obserwatorów franciszkańskich. „Ponieważ księżniczka potrzebowała wszystkich i wykorzystywała ich, by umocnić swoją władzę. Grupy obserwacji i zreformowane udzieliły jej pomocy, a później królowa została uznana. Nigdy nie jest zwyczajem zagłębiać się w związek między „przestrzeganiem" i „Izabelizmem", z jego aspektami społeczno-politycznymi i społeczno-religijnymi... To dwie grupy Obserwancji Franciszkanów i Dominikanów były najbliżej królów i ich synów... Często pyta się, czy Isabel pozostała lub była w jakiś kanoniczny sposób powiązana z rodziną franciszkanów..."[82]

Nuncjusz Francisco Desprats, pisząc do Aleksandra VI 15 marca 1494 roku, poinformował go, że zawsze widział na dworze co najmniej sześciu Obserwantów[83]. Ponadto ich ultramontańscy wikariusze generalni świadczyli ważne usługi monarchii[84]. García Oro posunął się nawet do stwierdzenia, że „aktywna obecność obserwantów na dworze i w przedsięwzięciach królów daje nam klucz do wyjaśnienia procesu, który nastąpił w reformie franciszkanów i interwencji królów w nią"[85]. Obserwanci, przynajmniej niektórzy z nich, służyli propagandzie i wychwalali królów. Íñigo de Mendoza posunął się nawet do porównania Izabeli z Matką Boską Panną: „dwie kobiety przyszły na świat, by naprawić i przywrócić to, co zostało utracone, jedna dla całej ludzkości, druga w królestwie Kastylii"[86]. Sami Obserwanci, wraz z Hieronimami, za czasów Henryka IV, zwrócili się do papieża o zgodę na nową inkwizycję, zupełnie różną od średniowiecznej[87].

Jednak, mimo że Obserwanci mieli poparcie najwyższych szczebli władzy, próby przekazania klasztorów konwentualnych Obserwacji napotkały ogromne problemy, w tym prawne[88], z tego powodu często stosowano politykę faktów dokonanych (gwałtownej okupacji), jak w przypadku klasztoru w Atienzie[89]; innym razem preferowano wywierać presję na zakonników konwentualnych, aż zdecydują się przejść na Obserwancję, jak to

---

[81] E. GARCÍA FERNÁNDEZ; "Dominicos y Franciscanos en el País Vasco (siglos XIII-XV)", w *VI Semana de Estudios Medievales. Najera, 31 de Julio al 4 de agosto de 1995,* Logrono 1996, s. 232.

[82] T. de AZCONA; *Isabel la Católica...,* ss. 380-382. Se puede ver también: J. MESEGUER FERNÁNDEZ, "Franciscanismo de Isabel la Católica", *AJA* 19 (1959) 153-195.

[83] Por. J. GARCÍA ORO; *Cisneros y la reforma del clero español en tiempo de los Reyes Católicos,* Valladolid 1971, s.173.

[84] J. MESEGUER FERNÁNDEZ; "La bula 'ITE VOS' (29 de mayo de 1517) y la reforma cisneriana", *AJA* 18 (1958) 266.

[85] J. GARCÍA ORO; *Cisneros y la reforma...,* s. 173. Dalej czytamy: „Metoda przyjęta przez nich (królów) nie była niczym innym, jak tą, którą stosowali Obserwanci w celu reformy Zakonu, to znaczy rozszerzeniem i wzmocnieniem Regularnej Obserwancji, co doprowadziło do stopniowego wchłonięcia i ostatecznego przezwyciężenia konwencjonalizmu".

[86] J. PÉREZ; *Isabel y Fernando. Los Reyes Católicos,* Madrid 1988, s. 121.

[87] Por. T. de AZCONA; *Isabel...,* ss. 489-492.

[88] W 1427 roku doszło do porozumienia między zakonnikami konwentualnymi a zakonem obserwantów. Był to „pakt o nieagresji", zatwierdzony papieską bullą „Super gregem Dominum" z 28 grudnia 1427 roku. Por. J. GARCÍA ORO; *Conventualismo y Obsenvancia...,* ss. 254-255.

[89] "W 1492 roku zaproponowali reformę klasztoru w Atienzie. W tym celu wysłali do niego grupę obserwatorów, którzy przejęli dom, najwyraźniej niezbyt spokojnie. Natychmiast zwrócili się do Aleksandra VI o potwierdzenie przeprowadzonej reformy. Nie ma wątpliwości, że spotkali się z oporem wśród konwentualnych, którzy w tym przypadku posiadali wszystkie racje prawne.": J. GARCÍA ORO; *Cisneros y la reforma...,* s. 174. Pojawienie się Obserwancji było sposobem na umocnienie władzy politycznej. Dlatego uważam, że należy odczytać datę, 1507 roku, gdy kardynał Cisneros został regentem Kastylii, klasztor ten otrzymał "tytuł Królewskiego Klasztoru, hacjendy ojca gwardian! ten sam radny, jako dziekan miasta, z dwoma głosami w Radzie Miasta oraz licznymi uprawnieniami w radzie, które czyniły go w praktyce burmistrzem miasta. Tak więc gwardian franciszkanów był najwyższą postacią, po Królu, w mieście": A. HERRERA CASADO; *Monasterios medievales en Guadalajara,* Guadalajara 1997, s. 106.

ma miejsce w Ávili[90] i dobrze udokumentowanych, w Calatayud[91] „. Na ile stosowano brutalne metody, można się domyślać po tym, że królowa Izabela zapisała w klauzuli 11 kodeksu testamentu swoje nadużycia w tej sprawie, a sam król Ferdynand w 1507 roku nakazał swojemu ambasadorowi uzyskać papieską bullę rozgrzeszenia na wypadek, gdyby przekroczył przepisy w sprawach reform.[92] W każdym razie ten plan indywidualny wydawał się dla nich nieskuteczny.

Królowie, „zapewne poruszeni przez Obserwatorów”[93], w Rzymie zabiegali o zgodę na uczynienie wszystkich hiszpańskich franciszkanów obserwatorami. W całej tej walce szczególnie znacząca była postać kardynała Cisnerosa[94], zwłaszcza że w 1494 roku został wybrany wikariuszem prowincjalnym Kastylii, a w 1495 arcybiskupem Toledo; to wtedy „wykorzystał swój niezwykły wpływ na króla i królową, by zdecydowanie zaangażować się w reformę zakonu”[95]. Marcel Bataillon, który był wielbicielem Cisnerosa, stwierdza: „Reforma Cisnerosa polegała zasadniczo na odebraniu klasztorów konwentualnym, za wszelką cenę, i osadzeniu w nich obserwatorów”[96]. Ten słynny francuski Hispanista nawiązuje do biografii Cisnerosa autorstwa Alvara Gómeza de Castro, która stwierdza: „Pod pretekstem inspekcji, którą ogłoszono wizytą, prowincjał Jiménez próbował przekazać domy zakonników konwentualnych w ręce obserwantów, opierając się na modlitwach, nagrodach, a także przy użyciu wszelkich podstępów i zastraszeń”[97]. To samo stwierdza kataloński kapucyn Basili de Rubí: „Reforma cisneriańska, która zasadniczo polegała na przejściu do 'obserwancji wszystkich klasztorów konwentualnych...”[98] Ocena Hillgartha jest sugestywna: „Jego nietolerancja wobec niezależnych korporacji — rad miejskich, klasztorów, zakonów, sądów — których rozkwit było jednym z głównych osiągnięć chrześcijańskiego średniowiecza, była bardzo wyraźna. Cisneros był równie zaangażowany, gdy miał na to ochotę, faworyzować separatystyczną grupę dominikanów (sic) pseudo-dominikanów, aby podważać pracę ich zreformowanych przełożonych, a także niszczyć legalną reformę franciszkańską pod pretekstem, że nie może jej kontrolować.”[99] Dużo wcześniej, jak powiedział Wadding, obserwanci „Zdobyli kilka, i to małych, klasztorów. Jiménez przejął więc domy konwentualne pod ich władzę wszelkimi możliwymi sposobami – podstępem, błaganiem lub korupcją”[100].

---

[90] J. GARCÍA ORO; *Cisneros y la reforma...,* s. 174-175. Z tego powodu „franciszkanin naszych czasów mógł słusznie potępić surowość walki prowadzonej przeciwko konwentualnym 'ryzykując ich sprowadzenie do nędznego życia, które czasem prowadziło do apostazji': M. BATAILLON; *Erasmo y España. Estudios sobre la vida espiritual del siglo XVI*, Buenos Aires 1950, s. 6; cytaty S. Michel Auge; "La vie franciscaine en Espagne entre les deux conpronnements de Charles-Quint", w RABM (Revista Archivos, Bibliotecas y Museos), t. XXVI (1912) s. 359-360. Hillgarth stwierdza: "Stosowano wszelkiego rodzaju naciski, aby przenieść domy od konwentualnych do obserwantów": J. N. HILLGARTH; Los Reyes Católicos, s. 768.

[91] W Calatayud władze lokalne, ludność, Sędzia Aragonii, por. J. GARCÍA ORO; Cisneros i reforma..., s. 176-179.

[92] T. AZCONA; Isabel..., s. 773. W tym duchu Azcona twierdzi, że "reforma zakonników była bardziej walką niż przekonującym braterskim pojednaniem": tamże, s. 704.

[93] por. J. GARCÍA ORO; *Cisneros y la reforma...*, s. 181.

[94] Niektórzy uważają, że został wybrany na arcybiskupa Toledo „ze względu na reformę”: J. SUBERBIOLA MARTÍNEZ; Real Patronato de Granada..., s. 183.

[95] J. GARCÍA ORO; *Cisneros y la reforma...,* s. 187. Dodaje: „Dlatego całkiem możliwe, że rozmaite porozumienia między królami a przełożonymi klasztornymi, a także interwencje tych ostatnich w reformę ich poddanych, były jego inspiracją”. Do tego stopnia, że „można powiedzieć, iż od wydania tej bulli (czy ma na myśli brewe „Alias ex certis?” z 27 czerwca 1497 r.) reforma franciszkanów była przeprowadzana pod bezpośrednim kierownictwem Cisnerosa”: tamże, s. 188.

[96] M. BATAILLON; *Erasmo y España...,* s. 5.

[97] A. GÓMEZ DE CASTRO; *De las hazañas de Francisco Jiménez de Cisneros*, Madrid 1984, s. 40 (tłumaczenie José Oroz Reta).

[98] B. de RUBÍ; *Un secle de vida a Catalunya*, 1564, 1664 (Aproximació historico-bibliogrãfica), Barcelona 1978, s. 19.

[99] J. N. HILLGARTH, *Los Reyes Católicos...*, s. 74.

[100] AM vol. XV, s. 124.

Efekt reform przeprowadzonych za panowania katolickich monarchów był spektakularny. Prowincja Kastylia została poważnie osłabiona i śmiertelnie ranna. Pozostałe dwie prowincje, Santiago i Aragonia, również poniosły ciosy, choć w znacznie mniejszym stopni[101]. Aragonia została dotknięta bardzo niewiele.

W tych latach w Zakonie miały miejsce naprawdę decydujące wydarzenia: próba połączenia „jedności i reform" przez ministra generalnego Gila Delfiniego – konkretnie w prowincji Aragonia[102] - nieudana kapituła *Generalisima*[103], z 1506 roku, a w szczególny sposób, także kapituła *generalisima* z 1517 roku oraz bulla „Ite Vos" z 29 maja tego roku, która przyznała wybór Ministra Generalnego Zakonu Obserwantom i podporządkował konwentualnych im, „teraz oddając konwentualnym miejsce, które obserwanci zajmowali od 1446 roku. W rzeczywistości była to porażka, zmiana dowództwa. Zakon jednak wciąż pozostawał zjednoczony pod jedną władzą."[104] W rzeczywistości tak nie było: sam papież Leon X potwierdził jako Mistrza Generalnego dla konwentualnych (jak miał być nazywany według bulli) pierwszego Ministra Generalnego wybranego z tym tytułem w Rzymie 2 czerwca 1517 roku; w 1532 roku minister generalny, już z obserwancji, doniósł, że Mistrz Generalny Konwentualnych nie poprosił o potwierdzenie swojego mianowania; a sami papieże, od Pawła IV w 1555 roku, nazywali przełożonych konwentualnych ministrami generalnymi [105]. Powiedzieć można, że bulla „Ite vos", choć teoretycznie nie podzieliła zakonu faktycznie potwierdził rozdział z 1446 roku oraz nadała prawne pierwszeństwo Obserwancji – bulla nadała im pieczęć Zakonu – która tym samym spełniła swoje pragnienie przewodzenia ruchowi franciszkanów.[106] Tak więc, prawnie, z całą papieską

---

[101] Nie znamy żadnych wyczerpujących badań na ten temat. García Oro zbiera te same informacje w swojej ostatniej publikacji o Cisneros, co w pracy z 1971 roku. Mówi, że podsumowuje swoje wcześniejsze studia: Por. J. GARCÍA ORO; *El Cardenal Cisneros. Vida y empresas,* vol. II, Madryt 1993, s. 127. Kapucyn Tarcisio de Azcona badał, z obszerną dokumentacją, reformy w prowincji Aragonia podczas tego panowania. O prowincjach Kastylia i Santiago García Oro twierdzi, że "rodzina konwentualna Kastylii dochodzi do przekonania, iż jej pozycją obronna jest nie do utrzymania i zaczyna ustępować bez opór wobec nacisków Trybunału, który pragnie i dąży do ich likwidacji. Na czele ustępstw stali przełożeni klasztorni, ministrowie prowincjonalni Kastylii (Fray Sancho de Hontañón) i Santiago (Fray Juan Carlín). To sami prowincjałowie konwentualni podejmują inicjatywę reformy swoich poddanych i swobodnie dopuszczają przejścia do Obcelebrancji": J. GARCÍA ORO; *Conventualismo y Obsenvancia...,* ss. 286-287.

[102] Para todo este momento, Por. G. PARISCIANI (a cura di), Regesta Ordinis Fratrum minorum Conventualium 2 (1504-1506), Padova 1998, ss. XI-CXXII.

[103] "Generalisimo", z powodu udziału w niej nie tylko Konwentualnych i Obserwatorów, ale także wszystkich innych zreformowanych grus. Należy pamiętać, że podczas pontyfikatu Juliusza II (1503-1513) uważano, że należy zmniejszyć liczbę zakonników: Por. H. JEDIN; *Chiesa della fede, Chiesa della storia,* Brescia 1972, s. 242.

[104] J. MESEGUER FERNÁNDEZ; *La Bula...,* s. 304. Kronikarz rekolektów Lucas Wadding (+1657) tak podsumował wydarzenia ostatniego stulecia przed rokiem 1517 i w tym samym roku: „Obserwanci rzeczywiście stopniowo, choć przez wiele udręk i sprzeczności, wzrastali pod władzą konwentualnych; i nigdy nie chcieli być oddzieleni od ciała Zakonu, ale prawdziwej głowie i prawowitemu następcy świętego Franciszka, w którym spoczywała władza rządzenia i pieczęć Zakonu, pokornie się podporządkowywali, zgodnie z tym nakazem samego świętego Franciszka: a inni bracia mieli być posłuszni bratu Franciszkowi i jego następcom. Następnie nastąpił rozdział, kiedy tytuł prymasa i ministra generalnego całego Zakonu, który wcześniej należał do konwentualnych, został przeniesiony z konwentualnych na obserwantów; jak szeroko donosiliśmy, zostało to dokonane przez papieża Leona, wuja tego Klemensa, szeroko rozgłaszaliśmy, że uczyniono to po wcześniejszym naradzie": AM, tom XVI, s. 299.

[105] Cf L. Dl FONZO - G. ODOARDI - A. POMPEI; o.c., ss. 118-121. W rzeczywistości powstały „dwa niezależne zakony": J. ORLANDIS; *La Iglesia Antigua y Medieval*, Madrid 1995, 7-ed., s. 422. Konfrontacja nadal stanowiła cechę definiującą relacje między zakonem konwentualnym, a zakonem obserwatorów. Na przykład minister generalny zakonu obserwatorów Vincent Lunel stanowczo zakazał konwentualnym wstępu do Studium Generalnego w Paryżu. „Do klasztoru paryskiego nie przyjmuje się jednak żadnych konwentualnych, a jeśli się znajdą, będą oni wydalani. ": V. SÁNCHEZ; "Vicente Lunel, Ministro General, O.F.M. (1535-1541)", *AJA* 32 (1972) 76.

[106] "W ten sposób nadał pierwszeństwo, nie zdając sobie sprawy, że jego skromne początki w Brogliano były reakcją na ten sam rodzaj życia, do którego właśnie dotarli ci sami obserwanci": T. JANSEN; " Conventuali, Osservanti, Cappuccini: tre correnti da un'unica fonte", *Collectanea Franciscana* 61 (1991) 194. "Z rany na ranę, przez nieporozumienia, doszliśmy do poważnego rozbicia z ostatecznym rozdzieleniem 1517. Krótko, ale jasno, należy powiedzieć, że punkt zwrotny nastąpił wtedy, gdy był najbardziej potrzebny, czyli gdy Obserwacja znacznie wyczerpała swoją gorliwość i odzyskała dawne pozycje Konwentualnych. Być może chodziło tylko o prestiż i władzę": U. NICOLINI; "L'eremitismo francescano umbro nei secoli XIII-XVI wieku", *Analecta TOR* 13 (1978) 441. Salvador LAÍN Rojas, jako franciszkanin obserwant powiedział: "„Jeśli Ojcowie Konwentualni byli prawdziwymi braćmi, Reguła zobowiązywała nas do nieodłączania się od nich; a jeśli nie, to bez powodu przełożeni Konwentualni byli zobowiązani na Kapitule Unii do proszenia Obserwantów o potwierdzenie swoich urzędów. Cały rezultat słynnej Kapituły Generalnej Unii sprowadzał się w istocie do zmiany uprawnień jurysdykcji, przenosząc ją z Konwentualnych na Obserwantów, w taki sam sposób, w jaki pierwsi sprawowali ją nad drugimi.

władzą, pieczęć Zakonu – ze wszystkimi jej znaczeniami – przeszła na Obserwancję. Konwentualnie nigdy nie potrafili zaakceptować tej rany. Coś podobnego zdarzyło się także w innych sytuacjach w Zakonie. Na przykład dla obserwatorów, gdy w 1583 roku prowincja Granada została oddzielona od Andaluzji. Mieszkańcy Granady gorzko narzekali: „Prowincjałowi bardzo trudno było pozywać generała; bo choć sprawiedliwość była po ich stronie, „prawo idzie tam, gdzie chcą królowie"[107].

6.- W CZASACH CESARZA.

Objęcie tronu (1519) Karola V nie wiązało się z istotnymi zmianami w omawianym temacie[108]. W rzeczywistości popierał wszelkie inicjatywy prowadzące do redukcji klasztorów konwentualnych do obserwancji[109].

Głównym celem pozostało, zamiast podbijać pojedyncze klasztory, uzyskać papieską aprobatę, aby przywłaszczenie było powszechne. W tym celu odpowiednie rozkazy wydano ambasadorowi w Rzymie. Wyniki były skąpe[110].

W dokumentacji odnotowano dwa poważne problemy wynikające z tej „reformy": Kuria Rzymska nie zatwierdziła działań podjętych w sprzeczności z literą i duchem bulli z 1517 roku; a po drugie, wędrówki braci, którzy nie chcieli siłą podporządkować się obserwatorom, spowodowały skrajną, nie do utrzymania sytuację.

Przypadek Nawarry jest paradygmatyczny. Pytanie postawione przez Garcíę Oro: reforma czy podporządkowanie Kastylii, jest jednym z najważniejszych spraw dla Nawarry i Aragonii[111]. Połączenie klasztorów nawarskich, tradycyjnie należących do prowincji Aragonii, z kastylijskimi prowincjami tego samego zakonu, było sposobem na

---

Dlaczego nie wolno byłoby publikować tych prawd w Historii": LAÍN ROJAS, S.; *Historia de la Provincia de Granada de las Frailes Menores de N.* S. *S. Francisco,* manuscrito de 1819, s. 394-395.

[107] *Tamże.,* s. 541.

[108] Dane dotyczące panowania Karola V zaczerpnęliśmy zasadniczo z J. GARCÍA ORO, *Francisco de Asis en la Espana medieml*, Madryt 1988, s. 499-518. Nie bez zainteresowania byłoby odkrycie, jaki udział mieli franciszkanie konwentualni we Wspólnotach, ponieważ nie bez znaczenia było działanie elementów kościelnych. Jose Antonio Maravall w swoim dziele „*Las Connmidades de Castilla*" podkreśla wagę przepowiadania księży i braci wokół tych wydarzeń. „Dlatego musimy dodać do mas ludowych znaczną liczbę osób zakonnych. Nie możemy zapominać, że wśród duchownych różnych stanów od lat panowała postawa gwałtownej, zuchwałej krytyki, a nawet szczerej działalności wywrotowej, abyśmy mogli ocenić ten sektor jako jeden z najbardziej predysponowanych do powstania i prawdopodobnie tych, którzy jako pierwsi z nim współpracowali i z największym entuzjazmem. Sięgnąłem do wydania Alianza Universidad de Madrid 1994, s. 185. To samo dotyczy Germanów w Levante (Walencja, 1519-1521) i na Majorce (1523).

[109] W 1521 roku uzyskał papieskie breve skierowane do biskupa Astorgi, dzięki czemu oba klasztory San Francisco i Santa Clara przeszły pod Obserwancję. W tym przypadku doszło do przemocy, a ci, którzy się nie poddali, zostali uwięzieni. Podobną próba podjęto w Plasencii i Badajoz.

[110] W 1526 roku uzyskano papieską aprobatę dla prowincji Santiago. W 1530 roku uzyskano pozwolenie na reformę asturyjskich franciszkanów konwentualnych (klasztory w Oviedo, Avilés i Tineo). Nie znamy wyników, ale wiemy, że w 1553 roku podjęto kolejną próbę reformy klasztorów. Sytuacja w prowincji Kastylia była jeszcze bardziej trudna. Jak już wspomniano, wydaje się, że to sam prowincjał, Sancho de Hontañón, opowiadał się za przejściem do obserwacji dziewięciu klasztorów (Jaén, Gibraltar, Alcalá de Guadaira, San Esteban de Úbeda, Molina de Aragón, Castrojeriz, Medina de Pomar, Frías i jeszcze jeden nieokreślony); wszystko to wspierały tajne pakty już z katolickimi monarchami, które uczyniło go prowincjałem dożywotnim. Don Carlos musiał naprawić ten szczególny status, który jest obcy duchowi Zakonu, i który może pomóc zrozumieć tę sytuację. Ten sam minister generalny, już obserwant, odwiedził klasztor w Jaén w 1524 roku i włączył go do andaluzyjskiej prowincji Obserwanci. W następnym roku wydaje się, że w Andaluzji nie było już żadnych klasztorów konwentualnych. To samo osiągnęli z Fríasem i Mediną de Pomar. Mieli kolejne problemy w Molina de Aragón oraz z klaryskami z Castrojeriz, ale istniał powód dla świeckiego ramienia, do którego się odwoływano. Niektóre z tych danych kontrastują z tymi przedstawionymi przez Juana Meseguera, opartymi na A. Ortegi: " konwentualni zakończyli się w Andaluzji wraz z przejściem wspólnoty Alcalá de Guadaira do obserwatorów 28 grudnia 1525 roku oraz społeczności Gibraltaru w 1529 roku": J. MESEGUER FERNÁNDEZ; *La Bula*..., s. 314.

[111] Por. J. GARCÍA ORO; *Conventualismo y Observancia*..., s. 303. W 1524, papież Klemens VII napisał "w listach 'które otrzymaliśmy', skierowanym do prowincjonalnego ministra Burgos (obserwantów), uprawnień wcześniej nadanych mu przez papieża Adriana VI w odniesieniu do konwentualnych Nawarry. Miał je zreformować, oddzielić od prowincji konwentualnej Aragonii i dodać do swojej, podporządkowując je swojej": J. IMESEGUER FERNÁNDEZ; "Documentos para la historia de los Franciscanos Conventuales de Aragón en el siglo XVI", w *Miscelanea Alelchor de Pobladura*, vol. I, Roma 1964, s. 337. W Aragonii „obserwancję uznawano za kastylijską ingerencję": H. KAMEN; *Una sociedad conflictiva*: España, 1469-1714, Madrid 1984, s.87.

umocnienie niedawnego włączenia Nawarry do korony Kastylii. Ta polityczna intencja otrzymuje religijną powłokę, zawsze odwołując się do niezbędnych reform. Mówimy o „lakierze", ponieważ reforma była rozumiana jako „przejście" do Obserwancji, podczas gdy ta ostatnia niekoniecznie wydawała się błyszczeć swoimi cnotami[112]. Paradoksalnie, mamy dokumentację z tamtego okresu, która mówi o istotnych postaciach franciszkanów konwentualnych, którzy żyli „uczciwie i budująco w mieście dzięki swoim kaznodziejom i dobrym postępowaniem". To były słowa deputowanych z regionu Aragonii skierowana do cesarza na rzecz franciszkanów konwentualnych z Saragossy, datowana na 3 września 1524 roku[113].

W tym samym czasie w Prowincji Santiago podejmowano autentyczne próby reform w samej Prowincji Konwentualnej. W 1524 roku Kapituła Prowincjalna postanowiła postawić całą Prowincję w sytuacji umożliwiającej prawdziwą reformę. Wydaje się, że istniały problemy, ale w 1533 roku i w latach następnych prace nad tą kwestią były kontynuowane. Troskę tę podzielali sami franciszkanie konwentualni.

García Oro stwierdza, że życie konwentualne Prowincji Santiago w tym czasie było „jedyne, które zachowało jeszcze szczątkowy szkielet" i że „od 1217 roku (to ewidentna literówka; powinno być 1517) rodzina konwentualna na ziemiach aragońskich utrzymywała względnie stabilne i równe tempo życia. W Prowincji Konwentualnej nie odnotowano gwałtownych spadków, co pozwoliło utrzymać klasztory w dobrym stanie, co otwarcie deklarowali mieszkańcy Saragossy w 1554 roku, a pośrednio potwierdzili mieszkańcy Lérida w 1560 roku"[114]. Ponadto w 1551 roku konwentualni franciszkanie Aragonii mieli w samym Alcalá de Henares dom nauki, które było bastionem Obserwancji, co wskazuje, jak dbali o jeden z już tradycyjnych filarów: studia[115].

Przejście do panowania Filipa II, mimo kontynuacji tej samej linii, oznaczało koniec franciszkanów konwentualnych w Hiszpanii. To jest główny temat naszego badania.

---

[112] W rzeczywistości klaryski z Santa Engracia de Pamplona "tęskniły za czasami, gdy żyły pod posłuszeństwem Konwentualnych. Wtedy mogły swobodnie wybierać spowiedników, klauzura był bardziej doskonała, a one żyły spokojniej": J. GOÑI GAZTAMBIDE; "La reforma tridentina en la diocesis de Pamplona", *Hispania Sacra* 16 (1963) 307. Była to deklaracja klarysek z lat trzydziestych XVI wieku. S. SAGUÉS stwierdził w tym wersie: "Należy tu jasno powiedzieć, że ogólnie rzecz biorąc, 'reforma' i 'obserwacja' nie są tożsamymi terminami, ani nie należy zakładać a priori, że wszyscy franciszkanie należący do 'obserwancji' byli już sami w sobie zreformowani, nie można też ogólnie potwierdzić, że "obserwanci" byli lepszymi zakonnikami niż "konwentualni": "Las Clarisas de Pamplona y sus reformas en el siglo XVI", *AIA* 33 (1973) 313.

[113] J. MESEGUER FERNÁNDEZ; *Documentos para la historia*..., s. 335-345.

[114] J. GARCÍA ORO; *Francisco de Asís en la España medieval*..., s. 513; zob. także s. 532.

[115] Meseguer publikuje dwa dokumenty AHN dotyczące szkoły franciszkanów konwentualnych w Alcalá de Henares, AL4 43 (1983) 387-396. Z drugiej strony, niechęć reformy obserwatorów do studiów jest przysłowiowa: "Prawda jest taka, że cała stanowczość kardynała F. Jiméneza de Cisnerosa nie wystarczyła, by przezwyciężyć początkową apatię — lub niechęć — obserwatorów wobec studiów. Dopiero w połowie XVI wieku pojawiły się pierwsze poważne traktaty teologiczne wśród nich: I. VÁZQUEZ; "Un lector de Raimundo Lulio, s. 118. Powiedziano również, cytując Waddinga, że "pomimo miłości okazywanej im przez wielu Najwyższych Papieży, Obserwanci nie byli przygotowani na wysokie stanowiska w rządzie Kościoła i Kurii": M. ANDRÉS MARTIN; "Reforma y estudios de Teología en los franciscanos españoles", *Anthologica Annua* 8 (1961) 55.

ROZDZIAŁ II

RAMY HISTORYCZNO-RELIGIJNE

1.- PIERWSZE LATA PANOWANIA FILIPA II (1556-1568): W KONTEKŚCIE KONTRREFORMACJI.

Postaram się tutaj przedstawić ogólne zarysy wydarzeń i linii działań, które stanowiły ogólne ramy, w jakich doszło do likwidacji franciszkanów konwentualnych i reformy innych zakonów, ponieważ dadzą nam one światło do ich interpretacji.

W 1556 roku Karol V abdykował na rzecz swojego syna Filipa II. Odziedziczył wielkie imperium, wielką odpowiedzialność i niemało problemów. Konsolidacja stylu monarchii ustanowionego przez katolickich monarchów była podstawą wszystkich ich działań. Unifikacja władzy była kwestią priorytetową i źródłem kryteriów działania, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej[116].

Po pokoju augsburskim (1555) skonsolidowano system kościołów narodowych, kontrolowanych przez władzę polityczną. Punkt ciężkości przesunął się z dialogu i negocjacji na zwarcie szeregów. W 1558 roku Filip II wydał dekret zaostrzający cenzurę publikacji książek. W następnym roku zakazał Hiszpanom studiowania na zagranicznych uniwersytetach, a Rzym rozszerzył uprawnienia hiszpańskiej inkwizycji, przyznając je nawet biskupom – uprawnienia, które zostały natychmiast wykorzystane podczas niesławnych procesach w Valladolid (maj i październik 1559 roku). Inkwizytorem Generalnym w latach 1547–1566 był arcybiskup Sewilli, Fernando de Valdés[117], a jego największą ofiarą był arcybiskup Toledo, dominikanin Bartolomé de Carranza [118]. Był to „koniec pewnej ery: od Carranzy do Cano i Valdésa”[119].

Filip II powrócił do Hiszpanii z podróży po Europie w 1559 roku. „Sześć lat, które nastąpiły po powrocie Filipa na półwysep, naznaczonych było strachem przed Turkami[120]„. Konflikt religijny, który wybuchł we Francji w latach 1561–62, wywołał w nim obawy przed buntami i wojnami domowymi, ponieważ „bardziej martwił się o bunt i porządek publiczny niż o herezję[121]„.

---

[116] "Historia powstania nowoczesnego państwa jest w dużej mierze historią walk o jedność władzy, zniszczonych przez średniowieczną atomizację. Państwo, ucieleśnione w monarchii, osiągnęło tę jedność na płaszczyźnie świeckiej, na płaszczyźnie duchowej autonomia Kościoła katolickiego istniała, który zaciekle bronił swojej niezależności w sferze świeckiej, prowokując konflikty rozwiązane dopiero w połowie dzięki zastosowaniu regalizmu. W innych sferach królestwo zdołało narzucić swoją wybitną władzę, a nawet podporządkować władze pośrednie”: A. DOMÍNGUEZ ORTIZ; *El Antiguo Régimen: Los Reyes Católicos y los Austrias*, Madrid 1988, s. 99.

[117] Warto zauważyć, że reforma zakonów „nie była ani pasją, ani mocną stroną Valdésa": J. L. GONZÁLEZ NOVALÍN; *El inquisidor general Fernando de Valdés*, vol. I, Oviedo 1968, s. 215. Novalín pisze w notatce: „Jego bezpośrednie działania w tej kwestii wydają się być raczej skromne”.

[118] José Ignacio Tellechea Idígoras, czołowy specjalista od Carranzy, wyjaśnił podczas wykładu inauguracyjnego roku akademickiego 1984-1985 na Papieskim Uniwersytecie w Salamance sposób i proces prowadzenia swoich badań oraz publikacji pism Carranzy, por. *Bartolomé de Carranza. Mis treinta años de investigación*, Salamanca 1984, 71 ss.

[119] E. BELENGUER; *El imperio hispánico (1479-1665),* Barcelona 1995[2], s. 245.

[120] H. KAMEN; *Felipe de España,* Madrid 1997, s. 90.

[121] Tamże, s. 95. Rozdział IV tej pracy, zatytułowany „*La cruz y la media luna*”, 1559–1566”, oferuje dobry przegląd pozwalający zrozumieć psychologię, z której podchodzono do reformy.

Maurowie z Grenady również zwarli szeregi. W listopadzie 1567 roku przygotowano edykt z licznymi ograniczeniami dotyczącymi ich języka, ubioru, praktyk kąpielowych itp. W 1566 roku, wraz ze śmiercią Sulejmana Wspaniałego, Imperium Osmańskie przeszło w słabsze ręce, co logicznie wzmocniło bardziej nieprzejednane stanowisko króla Hiszpanii wobec Maurów z Grenady, z którymi odmówił on negocjacji w sprawie wspomnianych regulacji. Zbuntowali się i po dwóch latach zostali deportowani w głąb półwyspu, niezależnie od tego, czy brali udział w powstaniach.

W Niderlandach, gdzie prowadzono politykę wysokich podatków i rosły wpływy Inkwizycji, atmosfera stała się nie do zniesienia[122]. W rezultacie doszło do ogólnego powstania, które miało miejsce w wielu miastach w sierpniu 1566 roku; Hiszpańska odpowiedź polegała na okrutnych represjach wobec buntowników, uznawanych za heretyków tylko wtedy, gdy było to wygodne.

Wydarzenia międzynarodowe i narastające konflikty wewnętrzne[123] To skłoniło niektórych historyków, takich jak Joan Reglá, do mówienia o „zwrocie" w polityce Filipa II w 1568 roku. Ważne jest, jednak wyjaśnienie Ernesto Belenguera: „Kontrreformacja i postępy autorytaryzmu monarchicznego, charakterystyczne dla słynnego zwrotu, były już wszechobecne"[124] w poprzednich latach.

Odnośnie do relacji Filipa II ze Stolicą Apostolską, warto przypomnieć, że po pokoju w Cateau-Cambrésis (1559) wznowienie soboru stało się możliwe. Hiszpania wniosła znaczący wkład w jego ponowne otwarcie oraz w sesje z lat 1562-1563. Pius IV ratyfikował jego dekrety 26 stycznia 1564 roku; Filip II następnie promulgował je dla Hiszpanii. Jednakże to, co decydowało „pod przykrywką reform kościelnych, [było] kwestią poziomów władzy świeckiej lub kościelnej w relacjach między Kościołem a państwem"[125]. To jeden z kluczowych elementów zrozumienia ówczesnej sytuacji polityczno-religijnej, ponieważ reforma promowana przez Sobór była w Hiszpanii pod „kontrolą korony i jej doradców kościelnych, kierując się ścieżką, którą jej wskazali"[126]. Nie dziwi więc, że ci doradcy zostali umiejętnie wybrani spośród tych, którzy popierali królewskie prerogatywy przeciwko władzy papieża[127].

Stwierdzono, że „podporządkowanie Kościoła koronie było prawdopodobnie bardziej absolutne w XVI wieku w Hiszpanii niż w jakiejkolwiek innej części Europy"[128], a „duchowni hiszpańscy cenili króla bardziej niż Rzym, a Filip II, pomimo oddania

---

[122] „Filip II prowadził politykę zarówno reform, jak i represji": J. LYNCH; *España bajo los austrias*, vol. I, Barcelona 1987, s. 362.

[123] Na przykład „Kortezy z 1563 roku będą o wiele bardziej konfliktowe niż tradycyjnie się uważa": R. GARCÍA CÁRCEL; *Felipe II y Cataluña*, Valladolid 1997, p 48.

[124] E. BELENGUER CEBRIÁ; *La corona de Aragón en la época de Felipe II*, Valladolid 1986, s.38.

[125] R. GARCÍA CÁRCEL; "De la Reforma protestante a la Reforma católica. Reflexiones sobre una transición", Manuscrits. *Revista d'Història Moderna* 16 (1998) 57.

[126] J. LYNCH; o. c., s. 321.

[127] „Filip II uważał, że ma prawo mówić papieżowi, co jest najlepsze dla Kościoła. Papież uważał, że Filip mylił to, co jest najlepsze dla Kościoła, z tym, co jest najlepsze dla interesów Hiszpanii": tamże, s. 351. „Relacje między Filipem II a papieżami nie były do końca sielankowe, wbrew stereotypowemu wizerunkowi hiszpańskiego katolicyzmu narodowego… Krótki okres Espinosy (1566–1573) charakteryzuje się, krótko mówiąc, ofensywą jurysdykcyjną Kościoła, na czele której stał Pius V, który łączył decyzje korzystne dla interesów króla (subwencje kościelne) z gorliwym egzekwowaniem monopolu władzy przeciwko wszelkim zagrożeniom ze strony regalistów (bulla „In coena Domini")": R. GARCÍA CÁRCEL; *Felipe II y Cataluña*, Valladolid 1997, s. 85–86. Również: „Papieże, którzy byli zależni gospodarczo, militarnie, a nawet religijnie od Hiszpanów i samego króla, nie mogli odmówić ich kościelnym i ekonomicznym żądaniom oraz reorganizacji personelu Kościoła w Hiszpanii, zarówno w duchowieństwie, jak i w zakonach": A. VERDOY; *Síntesis de la Historia de la Iglesia*, Madryt 1994, s. 257. Filip II „bardziej budził lęk niż był szanowany przez Rzym. Jednak gorliwy regalizm monarchy w znacznym stopniu przyczynił się do tej sytuacji, ponieważ nigdy nie dawał Kościołowi wytchnienia i starał się rządzić nim według własnego uznania": E. BELENGUER; *El imperio hispánico (1479–1665)*, Barcelona 1995, s. 324–325.

[128] J. LYNCH; o. c., s. 336.

Kościołowi i troski o reformy, nie potrafił oprzeć się pokusie wykorzystania swojej władzy do celów politycznych i ekonomicznych. Nominacje poprzedzały ustalenia finansowe, na mocy, których odbiorcy zobowiązywali się płacić koronie procent swoich dochodów"[129].

Prawo każdego Hiszpana do odwołania się do Rzymu było w praktyce bardzo ograniczone. Korona kontrolowała sądy kościelne za pośrednictwem Soboru Kastylijskiego. Nawet ewentualne sankcje duchowe pochodzące z Rzymu musiały podlegać kontroli królewskiej[130]. Słynna stała się bulla „In Coena Domini"[131].

Aresztowanie arcybiskupa Toledo, Bartolomé de Carranzy, zakaz sprzedaży ksiąg św. Franciszka Borgii, proces obserwanta franciszkanina Diego de Estelli, interpelacje Juana de Ávila, Luisa de Granady, Jorge de Montemayora i innych ze strony Inkwizycji to tylko niektóre fakty, które świadczą o religijnej nieustępliwości, jaka panowała w tamtych czasach[132].

Dziś mówi się o stopniowej konfesjonalizacji państwa w epoce nowożytnej. José Martínez Millán argumentuje, że podobnie jak niektórzy niemieccy historycy odkryli głęboki związek (konfesjonalizację) między strukturami religii, polityki, kultury i społeczeństwa w niemieckiej epoce nowożytnej, podobny proces można zaobserwować w monarchii Filipa II[133].

Reformę zakonów należy postrzegać w kontekście procesu konfesjonalizacji, który zapewnił solidne podstawy państwom; dlatego była to jedna z kwestii, w których Rzym spierał się z Koroną Hiszpańską i potępiał pewne działania, które albo wykraczały poza literę i ducha papieskich ustępstw, albo były podejmowane bez jakiegokolwiek rzymskiego upoważnienia. Jednym z celów Korony było ustanowienie „naturalnych generałów", czyli zapewnienie, że najwyższa władza w zakonach religijnych będzie sprawowana przez poddanego lojalnego wobec monarchii[134].

2.- REFORMA W NIEKTÓRYCH ZAKONACH.

Kasacja franciszkanów konwentualnych była częścią ogólnego planu reformy niemal wszystkich zakonów, przeprowadzonego za panowania Filipa II. Choć była to najbardziej drastyczna i druzgocąca akcja, ponieważ polegała na wytępieniu zakonu, a nie na jego reformie. Niemniej jednak, jesteśmy zainteresowani zbadaniem podstawowych zasad, które charakteryzowały niektóre z tych reform, ponieważ, choć prawie wszystkie miały miejsce po omawianej kasacie, zostały wdrożone z tym samym nastawieniem i podobnymi metodami.

---

129 *Tamże*., s. 337.

130 „Od prostego udzielania odpustów po listy uwierzytelniające nuncjusza, wszystko wymagało nieubłaganego placet regium": E. de la MADRE DE DIOS y O. STEGGINK, *Tiempo y vida de Santa Teresa*, Madrid 1977, s. 272.

131 Por. V. de la FUENTE, *Historia eclesiástica de España*, vol. V, Barcelona 1874, ss. 318-319. Obok tej wszechobecności państwa w życiu Kościoła stwierdza się: „Dziś, kilka wieków później, nie można wątpić w szczerość Filipa II w jego pragnieniu reform i w jego oddaniu Namiestnikowi Chrystusa": E. de la MADRE DE DIOS y O. STEGGINK, o. c., s. 274.

132 Por. J. MARTÍNEZ MILLÁN; "Familia real y grupos políticos: la Princesa doña Juana de Austria (1535-1573)", en J. MARTÍNEZ MILLÁN, (dir.); *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994, ss. 92-96.

133 Por. J. MARTÍNEZ NIILLÁN; "En busca de la ortodoxia: el Inquisidor general, Diego de Espinosa", en J. MARTÍNEZ MILLÁN, (dir.); *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994, ss. 191-192.

134 Por. O. STEGGINK; *La reforma del carmelo español. La visita canónica del general Rubeo y su encuentro con Santa Teresa (1566-1567)*, Roma 1965, s. 78-84.

A.- PREMONSTRANCI.

Zgodnie z papieskim brewe „Superioribus mensibus" z 16 kwietnia 1567 r., premonstratensi mieli zostać przeniesieni do obrządku hieronimitów. Zanim to nastąpiło, bracia premonstratensi mieli czas na przygotowanie obrony. Wysłali do Rzymu Gonzala de Salasa, opata klasztoru San Saturnino w Medina del Campo. Wykorzystał on wszystkie swoje wpływy u kilku kardynałów, dowiadując się, że papież nie rozumie słów „Superioribus mensibus" jako wygaszenia, lecz jedynie jako reformę; Kardynał Alejandrino poinformował o tym nuncjusza w liście z 12 grudnia 1567 roku[135]. W marcu 1568 roku uzyskali papieski brewe „Nuper cum accepissemus", w którym papież oświadczył, że należy ich zreformować, ale nie uzurpować ich sobie przez hieronimitów. W Madrycie sprzeciwili się przyjęciu tego brewe. Napisali do Rzymu, opisując Zakon Świętego Norberta w sposób, który nadawał mu nikczemny charakter. Goñi Gaztambide stwierdza: „Król najwyraźniej wyolbrzymił sytuację Zakonu Premonstratensów w Hiszpanii. Czasy jego największego upadku minęły, a Zakon wyraźnie się odradzał… Skoro Premonstratensów było tak niewielu, tak idiotycznych i skorumpowanych, jak mogli utrzymać w ryzach króla i wszystkich jego ministrów? Jak mogli z niewiarygodnym heroizmem znosić największe niedostatki, kajdany, zniewagi i obelgi w obronie swojego Zakonu? Założenia króla zostały obalone przez bieg wydarzeń"[136].

Za tą rzekomą reformą, pochodzącą z dworu, stali hieronimici, faworyzowani wówczas przez króla. Próbowali oni wdrożyć królewski plan w ramach procedury doraźnej, podobnej do tej przeprowadzonej z franciszkanami konwentualnymi. Zanim premonstratensi uzyskali brewe odroczenia 18 grudnia 1567 roku, biskup i hieronimici mieli wkroczyć do klasztorów i objąć w posiadanie ich majątek. Napotkali na poważne trudności. Na przykład zakonnicy z Retuerta (Burgos) stawiali bohaterski opór.

Później hieronimici opierali się opuszczeniu przejętych klasztorów. Trudno im było „zrzec się administracji i dowództwa, którymi tak się zachwycali"[137]. Co więcej, odmawiali „składania sprawozdań z administracji klasztorów, którymi zarządzali przez ponad pięć miesięcy… przepisują niemal wszystkie pisma… nie chcą odejść, co generowało ogromne koszty"; posunęli się nawet do przekupstwa[138]. Rzym potępił ich metody. Reforma jednak trwała nadal: egoistyczna postawa hieronimitów została obnażona. W liście z 10 marca 1568 r. kardynał Alejandrino powiedział to wyraźnie nuncjuszowi Castagna: „do kasaty, którą bracia św. Hieronima planowali dokonać w tym zakonie, działając wbrew świętemu zamiarowi Jego Świątobliwości, który zawsze myślał o reformie, a nie o zniesieniu tej Reguły"[139].

B.- TRZECI ZAKON REGULARNY ŚW. FRANCISZKA.

Brewe „Superioribus mensibus" nakazał, aby zakonnicy Trzeciego Zakonu („TOR „) zostali zredukowani do Obserwacji, „choć prawda jest taka, że zdecydowane kroki w

---

[135] J. GOÑI GAZTAMBIDE; "La reforma de los Premostratenses españoles en el siglo XVI", *Hispania Sacra* 13 (1960) 5-96. Es el mejor estudio sobre el tema. De él sacamos nuestra información.

[136] *Tamże*., s. 20.

[137] *Tamże*., s. 48.

[138] *Tamże*., s.51.

[139] L. SERRANO; *Correspondencia diplomática entre España y la Santa Sede durante el Pontificado de Pío V*, vol. IV, Madrid 1914, s. XXXIX.

kierunku reformy tego zakonu zostały podjęte wcześniej, zanim uzyskano nad nim wyraźne uprawnienia"[140]. 20 września 1567 roku papież nadał brewe „Cum circa", który z pewnymi zastrzeżeniami oznaczał koniec TOR. Jednak 16 tego samego miesiąca franciszkanie obserwanci już weszli do kilku klasztorów, przechodząc do posiadania dóbr i zmuszając zakonników do przejścia na obserwację.

Pod koniec 1567 roku w Rzymie wyraźnie dostrzegli, że reforma została napędzana przez interesy nieściśle duchowe. Następnie zmieniono kurs. Brewe nie były już kierowane do Korony, lecz do nuncjatury, która miała odpowiadać za reformę. Wyraźnie zaznaczono, że nie chcą likwidacji, lecz prawdziwej reformy, choć często podchodzili do faktu dokonanego.

Dla Tercjarzy Regularnych decydujące było wygłoszenie przez jednego z nich, Miguela Gordiello, zebrane w memoriału skierowanym do króla,[141] pełnym powodów prawnych i egzystencjalnych, które Azcona podsumowuje następująco: „Odnosi się do wartości profesji zakonnej, niewinności TOR i jego domów, kanonicznych różnic rodzin franciszkańskich, szkody spowodowane w formie wczesnej eksklaustracji i konfiskaty, nieprzestrzeganie form prawa w procedurze reformacyjnej oraz nadużywanie interpretacji pism papieskich"[142]. Prowadziło do podejmowanych metod jako „rygoru, którego nawet wobec heretyków prawo nie pozwala"[143].

Nie udało im się położyć kresu TOR, ale „Zakon wszedł w ślepy zaułek przez resztę panowania"[144]. Sami obserwanci dostrzegali, że „ta reforma nie trwała długo, biorąc pod uwagę niesprawiedliwość wyrządzoną TOR, chcąc zmusić ich do przestrzegania reguły naszego serafickiego ojca Franciszka, którą my, bracia mniejsi, wyznajemy"[145].

C.- ZAKONU KARMELITAŃSKI.

Przypadek Zakonu Karmelitański został wzorowo zbadany i jest bardzo uderzający [146] . Gdy sam generał Zakonu dokonywał własnej reformy, zgodnie z wytycznymi soboru trydenckiego, władze królewskie planowały własne działania, zupełnie innego charakteru.

„Jeśli chodzi o karmelitów, ogólne powody wskazane przez katolickiego króla w prośbie, mianowicie potrzeba reformy i jednoczesny całkowity brak zakonników reformowanych, nie odpowiadają rzeczywistości"[147]. Mimo to, we wrześniu 1567 roku biskupi otrzymali rozkazy odwiedzić klasztory trzech zakonów: Karmelu, Trynitarzy i Merced, zgodnie z brewe „In prioribus" z 16 kwietnia tego roku. Miały zostać

---

[140] T. de AZCONA; "Reforma de la Tercera Orden Regular de San Francisco en España en tiempo de Felipe II", *Estudios franciscanos* 83 (1982) 311-378. La cita es de la s. 323. Seguiremos básicamente el documentado estudio de Azcona.

[141] *Tamże*., ss. 376-378. Publica el texto: AGS, P.R., 23-172.

[142] *Tamże*., s. 345.

[143] *Tamże*., s.377.

[144] *Tamże*., s. 346.

[145] *Crónica de la Provincia Franciscana de Santiago*, Madrid 1971, s. 238. To anonimowa kronika z XVII wieku, wydana przez Manuela de Castro. Regularni tercjarze byli traktowani despotycznie przez Obserwantów, którzy nie pracowali „jak pasterze, a wręcz jak najemnicy, ukrywając wiele narzędzi, które służyły zachowaniu naszej świętej instytucji": *Becerro de Sta. María Magdalena de Cerezal*, Archivo Diocesano de Astorga, sec. Códices, R-23, nº 5, citado por A. SIMÓN SIMÓN; *La Tercera Orden Regular de San Francisco en el Bierzo. San Fructuoso de Abaniego y Santa María Magdalena de Cerezal,* Ponferrada 1996, s. 27. Por. también L. SERRANO; *Correspondencia diplomática entre España y la Santa Sede durante el Pontificado de Pío V*, vol. IV, Madrid 1914, s. XLV.

[146] O. STEGGINK; *La reforma del carmelo español*, Roma 1965.

[147] *Tamże*., s. 323.

przeprowadzone przez biskupów w towarzystwie dominikanów (papież był dominikaninem). Oczekiwano, że będzie to pojedynczy incydent, ale podczas tych wizyt niektórzy starali się zwiększyć swój wpływ i prestiż (dominikanie), inni jurysdykcję i władzę (biskupi). „Tego typu wizyta była irytująca. Bracia doszli do wniosku, że biskupi czerpali przyjemność z karania ich i wywołali zaciekłą walkę, zanosząc protesty niezadowolonych braci do generała, pokazując, że te na półpolityczne wizyty nie rozwiązały tego, co ojciec święty Pius V planował"[148].

Reforma podążyła ścieżkami, których nie jest czas szczegółowo opisywać. Analizując konkretne przypadki, odkryto negatywne doświadczenia gorliwych zakonników, a jednocześnie domy, w których karmelitański charyzmat był pielęgnowany[149].

D.- FRANCISKANIE BOSI.

Franciszkanie bosi uzyskali list obywatelski z bullą „Sacrosanctae militantis ecclesiae" z 25 września 1496 roku. Cztery lata później, wraz z czterema klasztorami franciszkańskiej prowincji Santiago, założyli Kustodię Świętej Ewangelii, pod posłuszeństwem konwentualnego ministra generalnego. W 1519 roku stała się prowincją, pod wezwaniem San Gabriel. Postać św. Piotra de Alcántara umocniła jej wzrost. W 1558 roku założył kustodię San José, która w 1562 roku stała się prowincją.

Manuel de Castro krótko analizuje, jak w tym czasie obserwanci byli „zdeterminowani, by podporządkować swoją przełożeństwo" i jak nie wybaczyli im „narodzenia się w łonie konwentualnych"[150]. Obserwatorzy nie rozumieli ich surowego stylu życia, co widać po propozycji spowiednika królowej, Francisco Pacheco, by zająć niektóre klasztory przejęte przez franciszkanów konwentualnych: „może zdaje się, że wszczepia im tych bosych zakonników Piotra de Alcántara, zabierając im domki i rudery, które posiali w tych królestwach"[151]. Prowincjał obserwantów Santiago, Alonso Gutiérrez, był bardziej stanowczy i odnosząc się do liczby klasztorów do podporządkowania swojej prowincji, bezpośrednio wspomina „domy *pascualitów* lub *alcantarinos*"[152] (imiona, które także dotyczyły bosych franciszkanów). Francisco de Guzmán, komisarz generalny Franciszkanów Obserwantów, myślał podobnie[153]: odwoływał się do jednolitości Zakonu, domagając się nie tylko, by byli pod jego posłuszeństwem – oficjalnie już byli – ale także by zachowali ten sam sposób życia, „bo w rzeczywistości, choć byli podani pod posłuszeństwo obserwancji, są i pozostali konwentualnymi, dlatego są uwzględnieni w

---

[148] E. de la MADRE DE DIOS y O. STEGGINK; o. c., s.704. Co więcej, istniał „bezpośredni związek między zmaganiami frakcji na dworze o uzyskanie korzyści płynących z królewskiej łaski a praktyką wizyt w różnych instytucjach, sponsorowanych przez jedną „partię", aby zwiększyć swoje wpływy kosztem swoich przeciwników politycznych".: H. PIZARRO LLORENTE; "Facciones cortesanas en el Consejo de Cruzada durante el reinado de Felipe II (1562-1585)", *Miscellanea Comillas* 56 (1998) 163.

[149] Por. B. VELASCO BAYON; *Historia del carmelo español*, vol. II, Roma 1992, s. 77, Na podstawie protokołu z jednej z wizyt w klasztorze Vic (1568) stwierdza: „Protokoły te dowodzą, że wizyta przebiegła normalnie, a co bardziej pozytywne, stan życia zakonnego pod względem przestrzegania zasad był doskonały". Zarówno ta praca, jak i J. SMET; *Los Carmelitas. Historia de la Orden del Carmen. Las reformas. En busca de la autenticidad (1563-1750)*, Madrid 1990, powołują się na prace Stegginka na ten temat.

[150] M. de CASTRO; *Supresión*..., s. 246. Już na początku XVI wieku byli prześladowani przez "zwykłych obserwatorów": M. BATAILLON; *Erasmo y España. Estudios sobre la vida espiritual del siglo XVI*, Buenos Aires 1950, s. 819. Podobnie w: J. B. MOLES; *Crónica de la Provincia de San Gabriel*, Madryt 1592, folia 132. Istnieje faksymile tego dzieła, Madryt 1984.

[151] AGS, P.R., 23-227, fol 22.

[152] AGS, P.R., 23-227, fol 25.

[153] M. de CASTRO; *Supresión*..., ss. 248-249.

brewe Jego Świątobliwości. I tak mogą i muszą być całkowicie zreformowani, poporządkowani pod obserwancję i rozdzieleni pomiędzy nasze klasztory"[154].

Bosi uznali to za poważnie zagrożenie i szybko zmobilizowali się, by powstrzymać ten nawał, ale mimo to „przez cały 1578 rok w Zakonie wybuchł ruch odrzucenia przeciwko nim, z powodu tego, że ich styl życia oznaczał wyrzeczenie i radykalizm". Jednak „na ich korzyść zaczęły napływać do nuncjatury liczne listy od osobistości, które zalecały i doradzały ich przetrwanie. Sam nuncjusz, Sega, wspomina o ich istnieniu i o szacunku, jakim cieszyli się wśród ludu"[155]. Przetrwali do 1897 roku, kiedy Leon XIII zjednoczył franciszkanów podlegających Obserwancji, integrując ich w tzw. „Unię Leonińską".

E.- INNE PRZYPADKI.

Krótko, jeśli to możliwe, nawiązujemy także do innych przypadków, które Fernández Collado analizuje w okresie obecności nuncjusza Felipe Sega (1577-1581); To może pomóc lepiej przyjrzeć się wydarzeniom.

W tym momencie nie mogliśmy przyznać przed Dworem, na przykład, że Zakon Matki Bożej Miłosierdzia posiada dominację katalońską. Aby rozwiązać ten problem, w 1574 roku w Guadalajarze odbyła się kapituła, ale zakonnicy uznali to za ingerencję, jako przymusową kastylizację, tak że niektóre orientacje, z pewnością konieczne, traciły na skuteczności w mediacji poprzez różnicę interesów.

U franciszkanów rekoletów wydarzyło się coś podobnego, co z bosymi. Chcieli być prowincją, ale ani generał obserwantów, ani dwór madrycki nie byli do tego skłoni; natomiast minister generalny Francisco Gonzaga napisał do Filipa II, wyrażając swoje rozgoryczenie z powodu próby podzielenia Zakonu[156]. Jednak Grzegorz XIII ostatecznie pozwolił im oddzielić się od obserwatorów i żyć jako nowa prowincja. Był już rok 1581[157].

Nawet wśród dominikanów, którzy zostali mianowani wraz z biskupami do przeprowadzenia reformy niektórych zakonów bez obserwancji, mieli problemy, gdy chcieli uniknąć poddania się „kaprysom" władzy tamtych czasów. „Iskrą, która rozpaliła konflikt, było to, że Filip II wyraźnie wykluczył jako kandydata (na prowincjała Kastylii) przeora klasztoru w Valladolid, twierdząc, że nie jest on godzien takiego brzemienia ze względu na swoją naturę, mimo że to on uzyskał większość głosów braci"[158]. Król przedstawił listę z czterema innymi nazwiskami. A on z kolei poprosił nuncjusza o podjęcie działania, aby generał nie zwołał kapituły ani jej nie odwołał, skoro już się odbyła. Bracia zignorowali królewską ingerencję i ostatecznie wybrali swojego kandydata. Król następnie poprosił nuncjusza o unieważnienie wyborów i mianowanie wizytatora dla prowincji. Nie będziemy dalej poruszać tej kwestii, ponieważ dane są zbyt obszerne.

---

[154] Es de una carta del rey de finales de diciembre de 1567: Por. M. de CASTRO; *Supresión*..., s. 250.

[155] A. FERNÁNDEZ COLLADO; "Intervención del nuncio Sega en la reforma de la Iglesia en España (1577-1581)", *Anthologica Annua* 37 (1990) 102. Después, este trabajo se publicó como libro, *Gregorio XIII y Felipe II en la nunciatura del Felipe Sega (1577-1581). Aspectos políticos, jurisdiccional y de reforma*, Toledo 1991.

[156] A. FERNÁNDEZ COLLADO; "Intervención del nuncio..., s. 106.

[157] *Tamże*., s. 108.

[158] *Tamże*., s. 120.

Jeśli chodzi o kartuzów, mamy „próbę utworzenia narodowej Kongregacji hiszpańskich kartuzów z wikariuszem generalnym niezależnym od kartuzów oraz przeora generalnego Francji”[159]. I, zgodnie z tą kwestią, całkowita odmowa naleganiom króla, dla odbycia kanonicznej wizytacji w klasztorach Hiszpanii. Jedyną myślą była reforma „w stylu hiszpańskim”. W tym przypadku są też zainteresowane osoby, które wykorzystują wszystkie swoje wpływy, by wywierać presję: „Sega z pewnym entuzjazmem przekazała Rzymowi, że wydaje się, iż wszystko idzie w dobrym kierunku, ponieważ wraz z uwięzieniem lic. Pinilla i innych zakonników przez inkwizycję w Toledo, którzy doradzali Jego Królewskiej Mości, by pozostał stanowczy wobec niektórych środków reformy, a konkretnie z wizyty kartuzów, jedna z największych przeszkód do uzyskania pozwolenia właśnie została usunięta” [160] . Ostatecznie „sprawa została rozstrzygnięta przez wycofanie się Rzymu i narzucenie kryterium oraz stanowiska Filipa II”[161].

Wraz z karmelitami i mercedariuszami brewe „Superioribus Mensibus” było adresowane do Trynitarzy. Byli również rozzłoszczeni faktem, że ich reformatorzy byli biskupami i dominikanami. Wkrótce potem, w 1569 roku, Pius V zarządził nową wizytację. Analizując akta dwóch z nich, „można odnieść wrażenie, że w Kastylii praktyka ślubów, oficjum i życie zakonne były, z wyjątkami, przestrzegane”[162].

Reforma klasztorów monastycznych Katalonii w drugiej połowie XVI wieku została zbadana przez Ernesto Zaragoza Pascual [163] . Stwierdza, że „wady mnichów zauważone przez odwiedzających nie były ani liczne, ani poważne”[164]; oraz że „ostatecznie Filip II zdołał zreformować klasztory i nie były one utrzymywane przez Rzym, dzięki czemu uzyskał ważne źródło dochodu. Od teraz królowie Hiszpanii będą opiekunami klasztorów, których właścicieli przedstawiali”[165]. Badacz tego tematu zauważa, że wszyscy wygrali, ponieważ klasztory „zostały odnowione w swoich budynkach, kandydaci byli lepiej wybrani i wyszkoleni, a prestiż Kongregacji rósł z każdym dniem”[166]. Nie wątpimy w to, ale analizowane dostępne dokumenty wskazują, że aby wzmocnić władzę monarchii hiszpańskiej, stara się kontrolować życie zakonne tak bardzo, jak to możliwe.

3.- SYTUACJA PROWINCJI SANTIAGO FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH

Zanim przyjdziemy do czasu zniesienia, powiedzmy, że w 1334 roku prowincja Santiago miała następujące kustodie i klasztory: kustodia Santiago (klasztory Santiago, Pontevedra, La Coruña i Betanzos), kustodia Lizbona (klasztory w Lizbonie, Beja, Tavira i Laule), kustodia Orense (klasztory w Orense, Villafranca del Bierzo, Lugo, Monterrey, Vivero i Ribadeo), kustodia Zamora (klasztory Zamora, Toro, Benavente, Mayorga i Villalpando), kustodia León (klasztory w León, Astorga, Oviedo, Avilés i Tineo), kustodia

---

159 *Tamże*., ss. 125-126.
160 *Tamże*., s. 128.
161 *Tamże*., s. 129.
162 J. PUJANA; *San Juan Bautista de la Concepción. Carisma y misión*, Madrid 1994, s. 23.
163 E. ZARAGOZA PASCUAL; "Documentos inéditos referentes a la reforma monástica de Cataluña durante la segunda mitad del siglo XVI (1555-1600)", *Studia Monastica* 19 (1977) 91-109 y "Reforma de los Benedictinos y canónigos regulares en Cataluña. Documentos inéditos (1589-1616)", *Studia Monastica*, 23(1981) 71-78.
164 E. ZARAGOZA PASCUAL; *Documentos inéditos*..., s. 99.
165 *Tamże*., s. 108.
166 *Tamże*.

Salamanka (klasztory Salamanki, Ciudad Rodrigo, Plasencia, Badajoz i Béjar) kustodia w Coimbrze (klasztory w Coimbrze, Porto, Guimarnes, Lamego, Braganza, Guarda i Covilhá)[167].

Do 1415 roku klasztory Portugalii zostały ustanowione jako niezależna prowincja. Trudno określić filiację niektórych klasztorów w XV wieku – są to najważniejsze momenty walk między franciszkanami konwentualnymi a obserwantami. Prestiżowe Ogólne Studium klasztoru San Francisco de Salamanca, na przykład, jest pewne, że przeszło ono do Obserwancji w latach 1444–1447[168], ale historycy tacy jak Vicente de la Fuente znaleźli dane mówiące o obecności konwentualnych – być może w klasztorze San Francisco – aż do 1505 roku[169].

Pewne jest, że w 1567 roku franciszkańska prowincja konwentualna Santiago wciąż posiadała klasztory, wszystkie poświęcone św. Franciszkowi, de Oviedo, Avilés, (Cangas de) Tineo, Betanzos, Ferrol, Vivero, Ribadeo, Monterrey, Lugo, Pontevedra, Badajoz i Plasencia. Ponadto do niego należały Kolegium Nuestra Señora de Loreto de Salamanca, do którego należały klasztor Villalvín (Palencia) oraz pustelnia (stara pustelnia) w Portomarín.

Jak żyli franciszkanie konwentualni przed zniesieniem zakonu? Naprawdę trudno jest dokładnie odpowiedzieć na to pytanie. Konwentualni nosili w sobie cały negatywny ładunek, który to słowo gromadziło przez prawie dwa stulecia. „Klauzurowy" lub „konwentualny" stał się - przynajmniej w kręgach władzy - synonimem rozluźnienia, przywilejów, nieregularności, braku biedy, włóczęgostwa itd.[170]. Chociaż, na przykład, García Oro, odnosząc się do XIV wieku, mówi, że „wydaje się pewne, iż ta długa lista niedociągnięć to nic innego jak wyjątek i pretekst, który chciano wyeliminować. W przeciwieństwie do tego stoi panorama regularności i normalności w życiu wspólnoty"[171], a gdy badane są konkretne przypadki, takie jak La Rábida, potwierdza się, że życie pełne jest tej normalności[172]. Pomimo wszystkiego mamy pewne wiarygodne dane, które

---

[167] O istnieniu różnych list klasztorów i trudnościach w uzgodnieniu ich danych, por. O. GÓMEZ PARENTE, we wstępie do faksymilowej reprodukcji J. de CASTRO; *Árbol cronológico de la santa Provincia de Santiago,* Madryt 1976, s. XI-XVI.

[168] por. J. GARCÍA ORO; "Las reformas pretridentinas en los colegios religiosos de Salamanca", w *Studia Historico-Ecclesiastica (Festgabe L. G. Spütting),* Rzym 1977, s. 625.

[169] "Dziennik D. Pedro Torres, kanonik San Bartolomé, który jest zachowany w Akademii Historii, mówiąc o tych z Salamanki (1505), robi to w tak pogardliwych słowach... ": V. de la FUENTE; *Historia ecclesiastica de España*, tom V, Barcelona 1874, s. 62, przypis 1.

[170] "Praktyki codziennego życia, które wydają się być prototypem rodziny konwentualnej w tym czasie, gdy zaczynają się pojawiać ruchy reformatorskie: nadmierne uciekanie się do świeckiego wsparcia, zwłaszcza ze strony potężnych i kościelnych instytucji, by chronić własne interesy, zwłaszcza by ukryć posiadanie własności prywatnej; świeckie życie niektórych zakonników poświęconych handlowi, praktykowaniu medycyny - surowo zakazane dla duchownych – udział w widowiskach ludowych, a nawet intrygi polityczne, tak potępiane w tamtych czasach; włóczęgostwo i brak kontroli nad młodymi zakonnikami podczas podróży i przesiedleń a przede wszystkim z powodu bezradności, - w jakiej znajdowali się podczas studiów akademickich, prowadzonych poza własną prowincją; praktyczny rozkład życia w odniesieniu do wspólnego refektarza i wspólnotowego dormitorium; brak zainteresowania własną formacją i pracą dydaktyczną, którą wykładowcy powinni wykonywać w każdym klasztorze, przy obowiązkowej obecności członków wspólnoty; nieprzestrzeganie klauzuli w zakresie oferowania zakwaterowania kobietom w klasztorach; porzucenie edukacji religijnej młodzieży, zwłaszcza w celu profesji i awansu do święceń, dla których czasem pomijano głosowania i zalecane opinie wspólnoty; łagodność w karaniu najczęstszych przestępców (publiczni oszczercy, zniesławiający Zakon, posiadający dobra i handlarze, intryganci we wspólnocie, buntownicy, agresywni lub złodzieje itd.); mała troska o chorych...": J. GARCÍA ORO, *Conventualismo y Observancia...,* s. 229-230. Minister generalny konwentualny, Giulio Magnani da Piacenza (1551-1559), w publicznym liście z 29 marca 1557 roku skrytykował zakonników za dwie wady: „*zbycie majątku konwentualnego i skandal publiczny „scortatorów*" (libertyni)": G. PARISCIANI; *La riforma tridentrinae y Frati Minori Conventuali,* Rzym 1984, s. 27. Kolekcje Parisciani (s. 21-28) liczne dane, które wskazują na potrzebę reform i próby ich realizacji.

[171] J. GARCÍA ORO; *Francisco de Asís en la España medieval*..., s. 249.

[172] Chociaż postrzega konwentualność jako całość w bardzo negatywny sposób, gdy mówi o konkretnym celu swoich badań, klasztorze La Rábida, dostrzega, że era konwentualna tego klasztoru była pełna zakonników żyjących zgodnie z charyzmatem: por. A. ORTEGA; *La Rábida. Historia documental y crítica*, Sewilla 1925, s. 186-215.

pozwalają nam intuicyjnie wyczuć styl życia franciszkanów konwentualnych Prowincji Santiago przed ich zniesieniem.

A.- UTRZYMANIE INTEGRALNOŚCI SWOICH INSTYTUCJI:

a.- Minister prowincjalny: w pierwszej połowie XVI wieku ministrowie prowincjalni byli zainteresowani reformą klasztorów braci i klarysek[173]. Prowadzili kapituły prowincjonalne. Doszło do walki między zakonnikami z Galicji i Asturii, a tymi z Salamance i Estremadury o dostęp do tego obowiązku[174]. Odwiedzali klasztory i zatwierdzali lub nie zatwierdzali sprzedaż majątku zakonu[175]. A gdy nadszedł czas na przeprowadzenie likwidacji w 1567, jego zarządcy zachowali Ministra Prowincjonalnego w Madrycie: co świadczy o jego znaczeniu. Wszystko to wskazuje, że stanowisko to było pożądane, a jego władza była realna i skuteczna w życiu prowincji[176].

b.- Gwardian To nazwa nadana w świecie franciszkanów dla lokalnego przełożonego. Pojawia się ono również w dokumentach dotyczących pełnienia jego funkcji. Na przykład opiekun Avilés, Bartolomé de Gijón, zwołał kapitułę konwentualną „zgodnie z ich zwyczajami" 6 listopada 1547 roku, aby wyrazić zgodę mieszkańcowi miasta, który zamierzał zostać pochowany w kaplicy San Luis w kościele San Francisco[177]. Prawdopodobnie to właśnie ten sam Bartolomé de Gijón, który pojawia się jako opiekun klasztoru San Francisco de Lugo w 1558 roku[178]. Z pewnością informacje te przybliżyły nam sytuację braci. Stanowiska te przypadły ludziom kulturalnym, jak opiekunowi San

---

[173] 15 marca 1567 roku prowincjalny minister Pedro Bañuelos udzielił wikariuszowi klarysek z Composteli uprawnienia do przeglądu rachunków klasztoru w Santiago: por. M. de CASTRO; "El Real Monasterio de Santa Clara, de Santiago de Compostela", *AIA* 43 (1983) 24-25.

[174] Por. J. GARCÍA ORO; *Francisco de Asís en la España medieval*..., s. 510-514; Por. także J. GARCÍA ORO, A. GONZÁLEZ GARCÍA; "Franciszkanie z Asturii w XVI wieku. Ante el dilema: institución o reforma", *Archivum Franciscanum Historicum* 91 (1998) 133-167. García Oro przedstawia te walki o władzę wśród konwentualnych jako oznakę rozkładu, który doprowadził do rozkładu władzy. Uważam, że są to równoległe walki do tych, które na przykład "Santoyanie" i "Lopecistas" utrzymywali w tych samych latach w ramach Obserwancji. Te wewnętrzne konflikty zostały rozwiązane wśród obserwantów poprzez podział prowincji (por. Á. URIBE; *La Provincia Franciscana de Cantabria. Su constitución y desarrollo*, tom II, Aránzazu 1996, s. 25-30).

[175] 25 maja 1557 roku prowincjonalny minister Gaspar de Estrella odwiedził klasztor San Francisco de Lugo; tam podpisał dokument upoważniający gwardiana do sprzedaży "niektórych ziem położonych przy pustelni Santa Cruz de Portomarín": *AHN*, Clero, leg. 3522 (zob. załącznik nr 5). Dwa lata wcześniej Gaspar de Estrella miał królewski przepis, na mocy którego powierzył go urzędnikom królewskim, którzy wspierali go jako wizytatora i reformatora prowincji Santiago: por. J. GARCÍA ORO - A. GONZALEZ GARCÍA; "Los Franciscanos de Asturias...", s. 143.

[176] Nie wydaje się, by García Oro miał rację, mówiąc, że jego moce zostały osłabione: Por. J. GARCÍA ORO; *Francisco de Asís en la España medieval*..., s. 252. Ten ostatni prowincjał konwentualny o. Pedro de Bañuelos, przyjął gościa wysłanego przez dwór, dr. Luzóna (odnośnie do tej wizyty Por. J. GARCÍA ORO; *Francisco de Asís en la España medieval*... s. 513). Wygląda na to, że wraz z definitorami obiecał "spełnić rozkazy Jego Królewskiej Mości" i że poprosili o "uwolnienie ich od zagranicznych komisarzy wysłanych przez ich generała?" (por. AGS, P.R., 23-227, fol 24). Czy myśleli, że reformatorzy Zakonu będą surowsi niż goście mianowani przez Dwór? Postawa Bañuelosa, jeśli to prawda, była przynajmniej niejednoznaczna, albo działał, wybierając zawsze mniejsze zło, ponieważ prawdą jest również, że wikariusz generalny zakonu mu ufał, o czym świadczy fakt, że 15 grudnia 1566 roku mianował go komisarzem kapituły prowincjonalnej.

[177] AHN, Clero, księga 8733, fol. 68.

[178] AHN, Clero, leg. 3522 (patrz załącznik nr 5).

Francisco de Betanzos, Janowi de Polinia, w 1567 roku[179], który posiadał obfitą bibliotekę i żył „bardzo pragmatycznie"[180].

B.- ŻYCIE CODZIENNE.

Dzięki głównie szczegółowemu inwentarzowi majątku klasztoru San Francisco de Betanzos, przeprowadzonemu w 1567 roku, możemy dostrzec niektóre aspekty życia zakonników franciszkanów konwentualnych w latach poprzedzających ich zniesienie:

W obliczu oskarżeń o niezachowywanie ubóstwa należy zauważyć, że „ich dobra i dochody nie były znaczące"[181] oraz że do uroczystości liturgicznych mieli jedynie rzeczy i istotne ornamenty[182]. Możemy to potwierdzić ze wszystkich klasztorów, o których mamy wiadomości o ich majątku. Ze szkoły w Salamance wyróżniają się jedynie książki, które każdy brat miał w swojej celi. Manuel de Castro, który opublikował dokument opisujący majątek przekazany z klasztoru San Francisco w Ribadeo do klasztoru Santa Clara w tym samym mieście, mówi: „Kiedy w połowie XVI wieku podjęto tę reformę i zajęto domy konwentualne, okazało się, że byli oni biedniejsi, niż wielu braci sądziło, co wynikało z wytycznych dotyczących reform wydanych przez kurię papieską"[183]. W tym sensie osoby odpowiedzialne za inwentaryzację majątku klasztoru San Francisco de Vivero również wyraziły się 13 października 1567 roku: „Byli zakonnicy cierpieli niedostatek, mimo że mieli dochody"[184]. To samo można zauważyć w odniesieniu do majątku klasztorów w Plasencii i Badajoz[185].

Spośród dziesięciu zakonników klasztoru San Francisco de Betanzos (nie wspominając o nowicjuszach), opiekun miał „obfitą bibliotekę" i „lubił pisać", a trzech innych zakonników również miało książki w celach. Wszystko to wskazuje, że podtrzymywali przy życiu miłość do nauki, tak charakterystyczną dla konwentualnych[186]. Wśród posiadanych przez nich ksiąg znajdowały się brewiarze, psałterze, dzienniki, śpiewniki itp. Dzięki temu mieli oni środki do modlitwy osobistej i wspólnotowej.

---

[179] W 1553 roku przebywał w Saragossie, mówi się, że z powodu wewnętrznych sporów zakonu: por. J. GARCÍA ORO - A. GONZÁLEZ GARCÍA; " Los Franciscanos de Asturias...", s. 152. W 1559 roku zabrał list od Paheres z Lerida do Rzymu, w którym nalegał na prośbę o pozwolenie, aby franciszkanie konwentualni mogli otworzyć w Lerida kolegium uniwersyteckie. O chęci otwarcia szkoły w Lerida, S. SANAHUJA; " Propósitos de fundación de un Colegio Universitario franciscano en Lerida ", *AIA* 19 (1949) 255-258. Na s. 255-256 pisze: "Byli bracia mniejsi zawsze mieli wielu pracowników nauk teologicznych i potrafili odnosić sukcesy we wszystkich swoich przedsięwzięciach z wielką chwałą dla zakonu, podczas gdy zakonnicy franciszkańskiej obserwacji nie nadali badaniu takiego impetu i znaczenia jak dawniej. Wśród synów św. Franciszka z pierwszych czterech wieków zakonu, gdy w XV i XVI wieku nazywano ich konwentualnymi, byli legionowi nauczyciele teologii, którzy wiedzieli, jak pełnić ten honorowy urząd wszędzie. Z wielkim zaszczytem zajmowali ambony kościołów i katedry studiów ogólnych, a spośród nich wywodziło się wielu biskupów...".

[180] por. J. GARCÍA ORO - Ma J. PORTELA SILVA; "San Francisco de Betanzos ante la reforma (1567)", *Anuario Brigantino* 17 (1994) 87.

[181] *Tamże*., s. 90

[182] Por. *Tamże.,* s. 88.

[183] M. de CASTRO; "Clarisas en el noroeste hispánico: Ribadeo", *Estudios Mindonienses* 4 (1988) 19.

[184] AHN, Clero, leg. 3434, fol 195 (ver apendice n° 9).

[185] Dochód klasztoru San Francisco de Badajoz wynosił 134 481 maravedis i 90 fanegas pszenicy i jęczmienia, por. AGS, P.R. 23-144. Według inwentarza przeprowadzonego w 1611 roku dla tych samych dóbr, dochód wynosił 127 682,5 maravedis, 91 fanegas pszenicy i 17 jęczmienia, por. AHN, Clero, leg. 771, część 112.

[186] Por. J. GARCÍA ORO - Mª J. PORTELA SILVA; "San Francisco de Betanzos..., s. 87. Wśród Obserwantów, choć ludzie tacy jak Cisneros promowali studia, nawet w tym czasie głosy niektórych zwolenników postawy antyakademickiej, charakteryzującej wiele zreformowanych grup, wciąż były słyszalne. Z tej perspektywy zrozumiałe jest, że w 1560 roku minister generalny Francisco Zamora wyrwał się z gardła „okrzyk, który był całkowitym potępieniem historycznego błędu, trwającego półtora wieku"… chociaż „minął cały wiek, zanim Zakon pojął w pełni skalę popełnionego błędu i ustanowił go podczas Kongregacji Generalnej w Toledo w 1673 roku oraz podczas Kapituły Generalnej z 1682 roku, również odbytej w Toledo, że dla Zakonu jest zaszczytem i koniecznością powrót do starożytnego i chwalebnego zwyczaju uzyskiwania stopni naukowych i piastowania stanowisk profesorskich na uniwersytecie". I. VÁZQUEZ JANEIRO; "La Murcia Franciscana en las cátedras hispánicas", *Carthaginensia* 14 (1998) 169-170.

Niektórzy zakonnicy nosili włosiennice i praktykowali dyscyplinę, uczestnicząc w ten sposób w elementach charakterystycznych dla duchowości swoich czasów.

Szerzyli kult świętego Bernardyna ze Sieny i świętego Antoniego z Padwy, a nawet mieli poświęcone im pustelnie[187]. Fakt ten zdaje się wskazywać na jednoznacznie na poczucie rodziny i przynależności do zakonu, a św. Bernardyn był uważany za członka wspólnoty konwentualnej.

W klasztorze brigantino „z pewnością nie brakowało ludzi o heroicznych cnotach, takich jak gwardian Fray Francisco Alderete i Fray Antonio Nieto, którzy zmarli na służbie zadżumionym w roku 1563[188].

Bracia byli powiązani z rodzinami o głębokich galicyjskich korzeniach, takimi jak Saavedra i Andrade: widać to po pochodzeniu darowizn i fundacji, które posiadał klasztor[189].

Wszystkie te dane wskazują, że życie zakonne w klasztorze odbywało się normalnie. Skoro współobywatele ufali bracią, można wywnioskować, że ich życie było zgodne z życiem zakonnym tamtych czasów, poświęcone wsparciu kultu kościelnego, głoszeniu, nauce, a jak w czasach dżumy w 1563 roku, służbie najbiedniejszym. Pozytywną ocenę życia franciszkanów konwentualnych z Betanzos można również wywnioskować z faktu, że mieszkańcy nie przyjęli przejścia na obserwację tego klasztoru, ponieważ kilka lat później poprosili o obecność dominikanów [190].

Jak zobaczymy, wielu franciszkanów konwentualnych, którzy byli kaznodziejami, mogło nadal kontynuować posługę. O braciach, którzy zostali zmuszeni przejść do Obserwancji, mamy bardzo istotne wieści, ponieważ mówią one o ludzkich i duszpasterzach, którzy trzeba przypuszczać z całkowitą swobodą, należeli do Zakonu Franciszkanów Konwentualnych: jeden został mianowany biskupem Santa Marta w Kolumbii (Sebastián de Ocando). oraz kolejnego pierwszego Kustosza San Diego (Pedro de Ortiz). Pierwszy kustosz Makau i Malaca (Jerónimo de Burgos) oraz komisarz wizytujący (Martín Ignacio) również są uważani za konwentualnych[191].

Tak, wszystko mówi o normalności, a w ramach tej normalności oczywiście musimy brać pod uwagę typowe braki i ograniczenia, które występowały w każdym zakonie w tamtym czasie. W każdym razie bardzo trudno jest dokładnie określić, jak wyglądał styl życia tych czy innych zakonników, ponieważ ta sprawa była „upolityczniona". Gdy zakonnik, wspierany zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie, miał trudności z objęciem stanowiska, jego główną bronią było odwołanie się do potrzeby reformy i opracowanie jej planu za zgodą królewską i papieską. Tak więc praktycznie wszyscy zakonnicy pojawiający się w dokumentacji to „reformatorzy". To samo działo się na dworze. Stamtąd, w 1553 roku, poparto reformę trzech klasztorów franciszkanów konwentualnych w Asturii; zaledwie dwa lata później – dla braci, którzy nie zostali

---

[187] W dokumentacji znajduje się do dziewięciu osób z Santaya de Curtes, które w kwietniu 1567 roku obiecały towary tym świętym: por. J. GARCÍA ORO - Mª J. PORTELA SILVA; "San Francisco de Betanzos... ", s. 148. W dniu San Bernardino klasztor San Francisco de Avilés zorganizował "procesję na cześć dobrobytu królów Hiszpanii": J. GARCÍA ORO - A. GONZÁLEZ GARCÍA; " Los Franciscanos de Asturias... ", s. 146.

[188] *Tamże.,* s. 84.

[189] Por. tamże, s. 88.

[190] Por. tamże, s. 90-91.

[191] Powyżej, przypisy 382-383.

„zreformowani", co nastąpiło dopiero w 1567 roku – po zniszczeniach klasztoru San Francisco de Avilés spowodowanych trzęsieniem ziemi, klasztor uzyskał zarówno wsparcie cywilne, jak i kościelne, aby uzyskać dotację od państwa na jego odbudowę. Dlaczego wspierano „niereformowanych" zakonników? Jak prawdziwa reforma życia mogła być połączona z tendencyjnym przesłuchaniem przeprowadzonym przez [192] biskupa Oviedo, Cristóbala de Rojas y Sandoval, podczas wspomnianej reformy z 1553 roku? Ponadto przesłuchiwani przez nich świadkowie wydają się być zainteresowanymi stronami. Wiemy, że jeden z nich, Cristóbal Yañez, był gwardianem tego klasztoru i w 1558 roku [193] znów nim był, więc możemy przypuszczać, że walczył o to stanowisko. Przesłuchanie w 1553 roku nie miało na celu ujawnienia prawdy, lecz potwierdzenie z góry przyjętego stanowiska osób przeprowadzających przesłuchania, niewątpliwie w celu wsparcia jednej z grup walczących o kontrolę nad tak symbolicznym klasztorem, jakim był wówczas San Francisco dla Księstwa Asturii. Było to preludium do wydarzeń z 1567 roku.

C.- UWAGI PRAWNE.

Mieli wtedy silne podstawy prawne. Gwardian Betanzos miał „konstytucje aleksandryjskie"[194]. W archiwum klasztoru zachowano królewskie przywileje oraz bulle papieskie gwarantujące ich prawa [195]. W Kolegium w Salamance jego prezydent, José de Toftosa, miał w swojej celi także „Konstytucje Aleksandryjskie"[196] z 1500 roku, Juan de Lisboa posiadał dokumenty „Soboru Trydenckiego" oraz Pedro de Plagas „Reguły św. Franciszka".

[192] J. GARCÍA ORO -A. GONZALEZ GARCÍA; " Los Franciscanos de Asturias..., s. 143.

[193] Por. AHN, Clero, leg. 5222 (patrz załącznik nr 5).

[194] Por: J. GARCÍA ORO - J. PORTELA SILVA; "San Francisco de Betanzos... S. Pytanie 95.

[195] Por. tamże, s. 98.

[196] Archiwum Diecezjalne w Salamance, nr 874, 14-6. Bracia mieli kontakt z konstytucjami aleksandryjskimi, zatwierdzonymi przez Aleksandra VI w 1500 roku. Czy nie byli świadomi konstytucji weneckich z 1546 roku, asyskich z 1549 roku lub piusowych (zatwierdzonych przez Piusa IV) z 1565 roku? Być może tak, ale choć odpowiedź jest negatywna, warto pamiętać, że konstytucje Aleksandryjskie obowiązywały przez cały XVI wiek. Zostały one opublikowane w Rzymie (1501), Barcelonie (1540) oraz Bolonii (1587). Konstytucje Aleksandryjskie były legislacyjnym zbiorem Statutów benedyktyńskich z 1336 roku, kolejnych konstytucji Zakonu oraz różnych statutów kapituł. Zostały one również potwierdzone przez Klemensa VII w 1524 roku. Ponadto wydanie barcelońskie, na przykład, zawiera Statuty Sykstyńskie (1469) - reformujące i uzupełniające statuty konstytucji benedyktyńskich (1336) i farineriańskich (1354), które zawsze obowiązywały. Można przypuszczać, że to wydanie z Barcelony jest również używane w Prowincji Santiago. O Konstytucjach Zakonu: por. L. Dl FONZO - G. ODOARDI - A. POMPEI; os. c., s. 268-269. Jeśli chodzi o barcelońską publikację Konstytucji Aleksandryjskich, skonsultowałem się z kopią mikrofilmu kopii, która jest przechowywana w Bibliotece "Institut Municipal d'Historia" w Barcelonie. Ta reprodukcja – wykonana przez Sergio Barredo w 1993 roku – znajduje się w Archiwum Prowincjonalnym Franciszkanów Konwentualnych w Madrycie. Juan Meseguer opublikował studium na ten temat w *AIA* 19 (1949) 239-254; było ono wówczas praktycznie nieznane. Manuel de Castro wspomina o innej kopii znalezionej w Santiago de Compostela: por. *AIA* 28 (1964) 10-13.

ROZDZIAŁ III

PRÓBY LIKWIDACJI I ICH PROTAGONIŚCI

1.- ZA PONTYFIKATU PIUSA IV (1559-1565)

A.- PIERWSZE NEGOCJACJE (1561).

Za panowania Filipa II pierwsza petycja do Rzymu o reformę zakonów pochodzi z 1561 roku. W rzeczywistości, 13 marca tego roku z Toledo król napisał do swojego ambasadora w Rzymie, Francisco de Vargas, prosząc go o podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, aby papież zarządził reformę „wszystkich domów braci i mniszek w tych naszych królestwach Kastylii, Nawarry, Aragonii, Walencji i Katalonii, a także we wszystkich innych królestwach domeny, a także przylegające do Hiszpanii zakonów św. Augustyna, św. Franciszka i św. Dominika, a także wszystkich innych zakonów, zarówno braci, jak i mniszek, niezależnie czy są to mnisi, czy mendykanci."[197] Uniwersalność próby reformy wydawała się oczywista.

Według tego dokumentu reforma była konieczna, ponieważ zakonnicy i zakonnice nie przestrzegali klauzury i nie zachowywali ścisłej obserwancji. Co więcej, dawali zły przykład i wywoływali zgorszenie wśród ludzi, przypominamy, że był to jeden z zarzutów stawiany przez reformatorów protestanckich.

Wykonawcami testamentu mieli być dwaj wikariusze generalni, mianowani przez prowincjałów lub generałów reformowanych. Musieli oni zwoływać kapituły i wybierać na nich nowego prowincjała oraz przełożonych klasztorów, a także mogli mianować dwóch z czterech definitorów[198], których zazwyczaj miały prowincje. Wszelka własność, która została wywłaszczona lub przywłaszczona, musiała zostać zwrócona klasztorom, w razie konieczności za zgodą biskupów diecezjalnych.

Szczególną uwagę poświęcono zakonowi franciszkanów konwentualnych, zgodnie z propozycją wysuniętą przez spowiednika królewskiego[199], Bernarda de Fresnedę, franciszkanina obserwanta. Ponieważ franciszkanie konwentualni, po przejściu na obserwację, nie mogliby już posiadać majątku ani dochodów, zaproponował on – i zostało to uwzględnione w oficjalnych instrukcjach – potrójne przeznaczenie wspomnianej własności, po oddaniu własności pod opiekę klarysek, które oczywiście były obserwantkami: po pierwsze, „naprawę domów zgodnie ze zwyczajem obserwantów"; po drugie, wsparcie któregoś kolegium obserwantów, zważywszy na fakt, że w Aragonii, gdzie reforma ta była głównym celem, było „wielu morysków", których można by nauczać; po trzecie, pomoc klaryskom, które w ten sposób nie miałyby wymówki, by łamać śluby klauzurowe.

---

[197] AGS, E., leg. 891, fol. 41.

[198] W świecie franciszkańskim definitorzy to członkowie! rząd prowincji – definitorzy prowincjonalni – oraz także rząd Zakonu – generalni definitorzy.

[199] AGS, E., leg. 891, fol. 42. Ta "opinia spowiednika " na temat poprzedniej instrukcji! Wyraźnie mówi: „zostało zrobione właśnie tak".

Wzorem była kastylijska obserwacja, a w razie potrzeby przewidziano odwołanie się do „organu świeckiego". 14 marca 1561 roku król napisał list, który miał zostać wysłany do kardynałów-protektorów zakonów, aby wesprzeć tę prośbę przed papieżem[200].

Ponieważ liczne hiszpańskie propozycje nie zostały przyjęte w Rzymie, w drugiej połowie tego roku zwrócono się do papieża z prośbą o zezwolenie na mianowanie generałów pochodzenia hiszpańskiego we wszystkich zakonach z siedzibą w Hiszpanii. Prośba ta wywołała ogromne oburzenie w Stolicy Apostolskiej[201]. W dokumentacji stwierdzono, że została ona przyjęta „z niewielką sympatią" i uznana za „hiszpańską ingerencję w sprawy kościelne"[202]. Ambasador uważał jednak, że odkrył „główny powód, dla którego papież potajemnie działa i jest przekonany, iż Włochy są bardzo urażone oddzieleniem od nich zakonów, ponieważ podanie żąda, aby generałowie w tych królestwach byli pochodzenia hiszpańskiego i tam rezydowali… chociaż nie należy mu tego mówić, chyba że zajdzie taka potrzeba"[203].

B.- PRZED STANOWISKAMI SOBORU TRYDENTSKIEGO I KARDYNAŁA BOROMEUSZA.

Pomimo trudności napotkanych w Rzymie, król zwrócił się do ambasadora 15 listopada 1563 roku[204], podkreślając pilną potrzebę reformy wśród mnichów wszystkich zakonów, ponieważ żyją oni „w taki sposób i z tak wielce obrażają Boga i są zgorszeniem dla ludu", że zaniechanie reformy spowoduje „gniew Boży na tych, którzy mogą zaradzić tej sytuacji, a nie robią tego, i spadnie na nas wszystkich za to z bardzo słusznej przyczyny". W tej nowej prośbie nastąpiła istotna zmiana: zamiast wikariuszy generalnych, którzy mieli przeprowadzać reformę, poproszono, o konsultację „bardzo poważane osoby tych samych zakonów, które podlegają reformie", aby „uczynili to prałaci lub osoby, które zostaną wskazane przez Nas. Będą to osoby, które Jego Świątobliwość będzie mógł z czystym sumienie, powierzy to zadanie". Wezwano do bezpośredniej interwencji osób związanych z państwem.

Chociaż przy tej okazji prośba o możliwość przeprowadzenia reformy ma charakter ogólny, gdy mowa jest o tym, kto powinien być wykonawcami, powiedziano: „i że czterech arcybiskupów, u których ma być przeprowadzona reforma, mianowicie arcybiskup Saragossy, Tarragony, Walencji i Santiago, oraz biskup Cuenca, każdy z nich przeprowadzi reformę w tym, co konieczne".

Król kontynuował, odwołując się nawet bezpośrednio do swojego sumienia i sumienia papieża: „Nie mogę pozbyć się wielkich wyrzutów sumienia, że nie zająłem się tą sprawą tak, jak powinien to uczynić Jego Świątobliwość".

Nawet w tych wczesnych próbach widoczne jest szczególne nękanie franciszkanów klauzurowych: „i chociaż brewe i zalecenie muszą zostać uchwalone w celu przeprowadzenia wspomnianej reformy... chcieliśmy was ostrzec, że w celu

---

[200] AGS, E., leg. 891, fol. 43: "a ponieważ aby prosić u waszej świętości o niezbędne pisma i depesze, wiem, jak bardzo Wasza łaska i uprzejmość zostaną użyte i warte, aby osiągnąć to, co zamierzamy".

[201] Por. O. STEGGINK; *La reforma...,* ss. 79-85.

[202] *Tamże.,* s. 70. Taki jest również kontekst listu, jaki ambasador Vargas napisał do króla 11 kwietnia 1562 r.: AGS, E., leg. 893, 128 y 129.

[203] AGS, E., leg. 893, 128 y 129.

[204] AGS, E., leg. 902, fol. 48.

przeprowadzenia reformy domów Zakonu Świętego Franciszka konieczne jest wyraźne zarządzenie, w którym Jego Świątobliwość odwołuje i nie przywiązuje żadnej wagi do bulli zgody[205] zawartej między obserwantami a konwentualnymi, w której obiecują i zapewniają się wzajemnie, że jedni nigdy nie przejmą domów drugich, a to odwołanie, jak je rozumiemy, jest tak konieczne, że bez niego nie można przeprowadzić wspomnianej reformy ani niczego, co mogłoby mieć trwałość...".

Król zażądał, aby negocjacje zostały przeprowadzone polubownie, zwracając się o wsparcie kardynała Boromeusza i kardynałów, którzy chronili zakony konwentualne, „chociaż byłoby lepiej, gdyby dało się to zrobić bez nich". A gdyby papież odmówił, musiałby przytoczyć konkretny przypadek dotyczący mniszek z Cervera. Nie znaleźliśmy żadnej wzmianki o żadnym konkretnym przypadku skandalu i rozwiązłego życia franciszkanów konwentualnych.

Tego samego dnia wysłano list do kardynałów Boromeusza i Carpiego[206] z prośbą o pomoc w uzyskaniu papieskiego brewe. Dlaczego akurat ci dwaj? Carpi był protektorem Zakonu Franciszkanów i dlatego uważano go za przeszkodę w realizacji planów dworu[207]; kardynał Boromeusz, ze względu na swoją wielką władzę w Kurii Rzymskiej i podejście do sprawy, posunął się nawet do napisania: „Jeśli król jest tak entuzjastycznie nastawiony do reformy kościelnej, powinien powstrzymać się nie tylko od żądania potwierdzenia takich beneficjów, ale także od wielu innych działań, które wzbudziły tak silną krytykę ze strony ludu chrześcijańskiego, a zwłaszcza w odniesieniu do krucjaty, podczas której doszło do wielu nieprawidłowości kanonicznych. Skoro w Niemczech wiara katolicka poniosła poważną klęskę, arbitralnie pobierając odpusty, należy obawiać się jeszcze większego nieładu, wynikającego z przejęcia własności od niechętnych i zbuntowanych"[208]. Interwencja Karola Boromeusza była decydująca. Kiedy ambasador myślał, że przekonał papieża, idee i wpływ tego kardynała skłoniły go do zmiany zdania. Boromeusz pisał: „Nie da się nakłonić zakonników konwentualnych do przestrzegania obserwancji, ponieważ dyskutowano o tym na soborze… a sobór nie chciał ich do tego zmusić i zadowolił się reformą, która została wprowadzona dla wszystkich zakonów"[209].

W istocie, interesy hiszpańskiej monarchii zderzyły się bezpośrednio z dekretem „De regularibus", zatwierdzonym 20 listopada 1563 roku na Soborze Trydenckim. Ustanowił on szereg zasad mających na celu prawdziwe odrodzenie życia konsekrowanego; jego promotorami i realizatorami mieli być ich przełożeni[210].

---

[205] Odnosi się do konstytucji Kallista III "Illius, cuius in pace" z 2 lutego 1456 lub "Omnipotens Deus" Leon X (12-6-1517).

[206] AGS, E., leg. 901, fol. 199.

[207] Por. E. de la MADRE DEDIOS - O. STEGGINK; *o. c.,* s. 278.

[208] Carta de Carlos Borromeo al nuncio Crivelli, del 6 de abril de 1563. Cita tomada de E. de la MADRE DE DIOS - O. STEGGINK; *o. c.,* s. 227, nota 27. Kardynał Pacheco posunął się nawet do stwierdzenia: "Boromeusz jest tak zasmucony, że zrobił w tej sprawie tak niewiele" (carta al rey, 11 julio 1565): *Tamże.,* s. 289.

[209] Kopia listu ambasadora do króla, w *AZ,* cars.93, n. 66. Ambasador nie mógł powstrzymać się od stwierdzenia: "i chociaż jest bardzo dobrym człowiekiem, wydał bardzo dziwną opinię." Pius IV martwił się tą kwestią, ponieważ wiedząc, że biskup Leónu przebywa w Rzymie, zapytał go o kwestię reformy. Wcześniej ambasador powiedział biskupowi: "Co Wasza Wysokość Chciała."

[210] *Concilium Tridentinum. Diariorum, actorum, epistularum, tractatuum nova collectio.* tom IX, Editio Societas Goerrosiana, Frigurgo 1924, s. 1079-1085: "Decretum de regularibus et monialibus publicatum in eadem sessione nona et ultima Tridentina sub Pio IV". Krótkie podsumowanie treści dekretu można znaleźć w O. STEGGINK; *La reforma*..., s. 90-92. O reformie zakonów według Soboru Trydenckiego: A. PACHO; "Trento, Concilio di", in Dizionario degli Istituti di Perfezione, tom IX, Rzym 1997, s. 1282-1298. Na soborze arcybiskup Bragi posunął się nawet do żądania likwidacji konwentualnych gałęzi wszystkich zakonów: por. H. JEDIN; *Historia def Concilio de Trento*, tom IV, Pampeluna 1981, s. 267.

Na dodatek, na początku 1564 roku, kwestia pierwszeństwa między ambasadorami Hiszpanii i Francji na dworze papieskim została ponownie, w sposób ostry, otwarta. Wszystko to ponownie niezwykle utrudniło negocjacje[211].

Sprawę „powierzono siedmiu lub ośmiu kardynałom... i ze zdumieniem zauważyłem, jak nierozsądni są niektórzy, którzy uważają za rzecz bardzo surową zniesienie konwentualnych; twierdzą, że nie zmuszając ich do przejścia do obserwancji, zreformują ich styl życia według propozycji Soboru[212]. Tak właśnie napisał ambasador Requesens 21 lipca 1564 roku. 31 sierpnia tego samego roku opuścił Rzym, ale pozostawił memorandum w tej i innych sprawach swojemu następcy, kardynałowi Pacheco, datowany na 1 września tego samego roku. W tym piśmie znajduje się kompendium spraw, którymi się zajmował; odniósł się w nim do pomysłów, jakie pojawiły się w Rzymie w związku z hiszpańskimi propozycjami reform: „Jedną z rzeczy, których pragnął Jego Wysokość. A o czym pisał najczęściej, to reformacja zakonników i zakonnic klauzurowych w Hiszpanii. W grudniu Wielki Komandor rozpoczął dyskusję na ten temat z Papieżem i wręczył mu list w tej sprawie. Największą trudność sprawił kardynał Boromeusz. W ten sposób sprawa na jakiś czas została wstrzymana, ale później została wznowiona. Jeśli dobrze pamiętam, Jego Świątobliwość powierzył ją kardynałom Morón, Seracino, Pizie, Reumano, Vitelo, Boromeuszowi i Simoneta. Wszyscy ci zostali kilkakrotnie przesłuchani i otrzymali kopie rozdziałów listów, które Jego Wysokość napisał w tej sprawie, przetłumaczone na język włoski. Ponieważ nakazano, aby o to samo poproszono również Sycylię, kardynał Morón otrzymał oryginalny dokument pochodzący stamtąd, z którego wyraźnie wynikają wielkie nieszczęścia, jakie wyrządziły i nadal wyrządzają zakony konwentualne w tym królestwie. Niektórzy z tych kardynałów byli przychylni prośbie króla, ale większość, a zwłaszcza Boromeusz i Simoneta, nie popierają zniesienia zakonów konwentualnych i sprowadzenia ich do obserwancji zgodnego z wolą Króla. Konieczne jest zapoznanie się ze szczególnymi uwagami Jego Królewskiej Mości w tej sprawie, ponieważ prosi on o wiele rzeczy, a gdy nie wszystkie zostaną spełnione, kardynałowie mogą dostarczyć coś, co zaradzi istniejącym niedogodnościom[213]„.

C.- OWOC HISZPAŃSKIEGO NACISKU (1565): DECYZJE PAPIESKIE.

Mimo to król nalegał. 1 stycznia 1565 roku napisał do Pacheco[214] z prośbą o kontynuowanie negocjacji, jasno dając do zrozumienia, że „to, co zostało ustalone na wspomnianym Soborze Trydenckim, nie jest wystarczającym lekarstwem". Król zakończył list słowami, że jeśli papież nie usłucha jego wezwania, weźmie sprawy w swoje ręce, „ponieważ nie leży to już w mojej mocy i pozostawiam to sumieniu Jego Świątobliwości". Wydarzenia miały pokazać, że była to jedynie groźba, czysta taktyka: „Nie będę w stanie powstrzymać się od wydania nakazu wygnania i wydalenia z moich królestw zakonników, którzy żyją tak bezbożnie". Na koniec nakazał swojemu przedstawicielowi dyplomatycznemu, aby nalegał wielokrotnie: „i przedstawiał mu to tyle razy, ile będzie to konieczne!".

---

[211] O. STEGGINK; *La reforma…,* pp 90-95.
[212] AGS, E., leg. 896, n. 89.
[213] AGS, E., leg. 897, n. 84.
[214] AGS, E., leg. 897, n. 3. Requesens był człowiekiem bardziej umiarkowanym.: Por. J. LYNCH; o.c., s. 369.

Kardynał Pacheco potraktował poważnie polecenia z Madrytu i nieustannie naciskał na Piusa IV, wykorzystując wszelkie dostępne środki, by spełnić żarliwe żądania hiszpańskiego dworu. Dlatego też, z listem z 1 stycznia w ręku, stawił się przed papieżem. Wcześniej, w papieskim przedsionku, przebywał Boromeusz, któremu powiedział: „Przysięgam na Boga, pójdziesz do piekła, jeśli nie zajmiesz się tą sprawą"[215]. Nie zdołał go jednak zastraszyć, gdyż pozostał nieugięty w swoim postanowieniu: wdrożenia postanowień soboru. Pacheco nalegał, lecz nie uciekając się do „groźby wydalenia braci z Hiszpanii, którą Wasza Wysokość traktuje, jako ostateczność" [216]. Następnie papież wysłuchał hiszpańskiego kardynała, który wyraził swoją opinię: „ci, którzy obecnie noszą habit, powinni zostać wygnani i nikogo nie należy ponownie do nich przyjmować"[217]. Po długiej dyskusji papież nakazał, aby sprawa była nadal badana przez komisję kardynalską.

18 marca zebrała się komisja kardynałów, w skład której wchodzili „Morón, Saracen, San Clemente, Reomano oraz dwaj zakonnicy, Pisa, Simoneta, także Boromeusz oraz ja, z nowych Bon Compaño, Alciato i Paleoto" [218]. Pacheco użył całego arsenału argumentów; kardynałowie odpowiedzieli dyplomatycznie, chwaląc religijną gorliwość króla Hiszpanii, ale uparcie nalegając na konieczność wdrożenia postanowień soboru, konsultując się „z generałami zakonów i wysyłając legata ze Stolicy Apostolskiej, aby wprowadził je w życie, ponieważ usunięcie zakonów „konwentualnych" i objęcie ich opieką przez obserwantów, ponieważ sobór tak nie postanowił, a wręcz przeciwnie, nie było na to zgody"[219]. Tak wyraził się kardynał Morón, że „prawie wszyscy, z wyjątkiem zakonników i innych kardynałów, nie zgadzali się z tą opinią... myśląc, że (król) chce uzurpować sobie to, co należy do stolicy apostolskiej"[220]. Następnie pełnomocnik Filipa II nasilił swoją argumentację: „i pokazałem im, że wszystko, co nakazano, było bezcelowe (sic), ponieważ niewiele znaczyło przygotowanie stu arkuszy reform, jeśli ci sami generałowie i ministrowie mieli je wprowadzić w życie, że nawet jeśli przyjęliby je z rąk legata lub nuncjusza Jego Świątobliwości, odwróciwszy głowy, wyśmialiby je, jak to robili w przeszłości, i nie miałoby to na celu uzdrowienia, lecz pogorszenie sytuacji, i że powinni bardzo uważnie przyjrzeć się temu, co robią w tej sprawie, a mianowicie doprowadzeniu konwentualnych do obserwancji, ponieważ Wasza Wysokość może postanowić oczyścić swoje królestwa z tej zarazy"[221].

Kardynałowie argumentowali, że „w ramach reformy zostaną wprowadzone rygorystyczne przepisy, a ordynariusze zostaną wyznaczeni na wykonawców, aby imię i domy franciszkanów konwentualnych pozostały niezmienione i aby nie zginęli w świecie". Pacheco uważał, że „myli to zakon z resztą duchowieństwa i że uważał za znacznie mniej uciążliwe podporządkowanie ich przełożonym obserwantów" [222]. W obliczu tego braku zrozumienia poprosił, aby kolejne spotkanie odbyło się bezpośrednio z papieżem.

---

[215] AGS, E., leg. 899,11. 39.
[216] *Tamże*.
[217] *Tamże*.
[218] AGS, E., leg. 899, n. 50.
[219] *Tamże*.
[220] *Tamże*.
[221] *Tamże*.
[222] *Tamże*.

Tak się jednak nie stało, bo 24 tego miesiąca. spotkali się ponownie, ale „w komnacie Boromeusza. Wszyscy kardynałowie byli obecni, a ja im odpowiedziałem… każdy z nas pozostał przy swoim zdaniu, oni, że konwentualnych należy zreformować, a ja, że należy przyłączyć ich podporządkować obserwancji" [223]. Kardynałowie San Clemente, Vitelo i Simoneta byli najbardziej stanowczy w swoim sprzeciwie wobec hiszpańskich tez, posunęli się nawet do stwierdzenia, że „niemożliwe, aby Wasza Wysokość chciał usunąć konwentualnych ze swoich królestw, ale że biskup Cuenca tak bardzo działał przeciwko tym zakonnikom, że na jego prośbę Wasza Wysokość wysłał te listy"[224]. Napięcie musiało być imponujące.

Następnego dnia odbyło się spotkanie z Piusem IV, który również zwlekał z podjęciem decyzji, argumentując, że książęta Sabaudii i Florencji wysunęli podobne, tajne prośby, a on ich od tego odwiódł, gdyż pragnął reformy, a nie likwidacji zakonników zaaprobowanych „przez tylu papieży, nie widziałem, jak można tego dokonać" [225]. Niemniej jednak Pacheco uważał, że stanowisko papieża było mniej surowe niż stanowisko jego doradców. Kiedy spotkanie dobiegało końca, poprosił o pozwolenie na zabranie głosu, ponownie naciskając na tę kwestię. Jego ostateczne wrażenie było jednak takie, że papież „nie odważy się całkowicie zredukować tych zakonników do obserwancji, lecz zarządzi surową reformę, a być może… jej wykonanie zostanie powierzone ordynariuszom"[226].

Trzy miesiące później, 24 czerwca, Pacheco nie mógł przekazać Madrytowi dobrych wieści, ponieważ ponownie spotkał się z „Boromeuszem, który jest protektorem tych braci, i Simoneta, ich wice-protektorem, na stanowiskach, że nie można konwentualnych zredukować do obserwancji, a cała kongregacja znajduje się w tej samej sytuacji. Tylko papież wydaje się mieć rację w tej sprawie, ale jego doradcy go podważają. Uważał sytuację za tak trudną, że doszedł do wniosku, iż powierzenie reformy biskupom będzie dużym wysiłkiem, choć był pewien, że po podpisaniu upoważnienia, w terenie, można będzie działać z dużą swobodą[227].

W liście z 22 lipca ambasador poinformował, że kongregacja kardynałów „postanowiła zrobić coś, co mnie nie zadowoliło, a mianowicie, że generał zamierza reformować swoich zakonników"[228]. W tej sytuacji kardynałowie Boromeusz i Pacheco spotkali się z papieżem, który postanowił powierzyć sprawę legatowi papieskiemu, który miał przybyć do Hiszpanii, aby rozstrzygnąć kwestię arcybiskupa Toledo, Bartłomieja de Carranzy. Boromeusz, który nie zachwiał się w swoich przekonaniach, „również uznał to rozwiązanie za stosowne i powiedział, że zleci utworzenie komisji dla legata i że nie wypada, aby kongregacja stawiła się przed papieżem, ani abym ja komukolwiek mówił o tej decyzji, i że chce, aby generał konwentualnych natychmiast wyjechał do Hiszpanii i spotkał się z Waszą Wysokością, gdy przybędziecie". Legat mógł wyjaśnić Waszej Wysokości swoje racje, ponieważ był on człowiekiem świętym i Wasza Wysokość wielce by go cenił, gdyby go znał[229]. Ta decyzja Piusa IV „oznaczała wyraźny triumf dyplomacji

[223] AGS, E., leg. 899, n. 53.
[224] *Tamże*.
[225] *Tamże*.
[226] *Tamże*.
[227] AGS, E., leg. 899, n. 73.
[228] AGS, E., leg. 899, n. 79.
[229] Według Pacheco papież myślał, że "generał pojedzie i zreformuje swoich zakonników...", zaskoczyło go, że podjął wspomnianą

hiszpańskiej nad Kurią Rzymską" – mówi Steggink[230]. Obserwując rozwój negocjacji, jak opowiadał hiszpański ambasador, można również dostrzec sposób na pozbycie się czegoś, co zakorzeniało się w relacjach między Hiszpanią a Stolicą Apostolską, jak to miało miejsce w przypadku dramatycznych wydarzeń arcybiskupa Carranzy.

Pacheco wypełnił swoje zadanie dyplomatyczne, pisząc z własnej inicjatywy, ale interpretując myśli swego pana, „do wicekróla Katalonii i wszystkich ministrów Aragonii, aby gdy legat będzie obecny, nie dali mu do zrozumienia, że znają upoważnienie, które niesie, poinformowali go o życiu tych zakonników i złożyli mu skargi, aby po przybyciu na dwór przekonał się, że tak konieczna sprawa nie może pozostać bez rozwiązania"[231].

Legatem papieskim był kardynał Hugo Buoncompagni (późniejszy papież Grzegorz XIII). Towarzyszyli mu Giovanni Battista Castagna (późniejszy papież Urban VII), Giovanni Aldobrindini oraz franciszkanin konwentualny Feliks Peretti di Montalto (późniejszy papież Sykstus V). Poselstwo miało zatem najwyższą rangę. Legat posiadał szerokie uprawnienia w zakresie reformy zakonów. Interwencja Obserwantów w reformie Konwentualnych byłaby konieczna tylko wtedy, „gdyby zarówno mężczyźni, jak i kobiety podlegli konwentualnym odmówią powrotu do regularnych praktyk…" [232]. Dwór królewski, jednak chciał, aby legat działał zgodnie z oficjalnymi planami państwa, dlatego w „instrukcji dotyczącej papieskiego brewe", w której powierzano legatowi tę reformę, stwierdzono, jak należy interpretować kilka bardzo ważnych słów dotyczących roli przełożonych w tym zadaniu: „Odnośnie do słów brewe, gdzie powiedziane jest „używany przez przełożonych" należy zauważyć, że odnosi się to do przełożonych Obserwantów, a nie tych Konwentualnych, ponieważ skoro reforma lub redukcja konwentualnych ma zostać przeprowadzona „zarówno w głowie, jak i w członkach" nie wydaje się słuszne wzywanie tych, którzy mają zostać zreformowani lub zredukowani, ponieważ są stroną przeciwną i zaprzeczaliby wszystkiemu, i z tego powodu należy to rozumieć jako odnoszące się do przełożonych obserwantów, którzy nie są jego częścią i wiedzą, jak należy ich zreformować lub zmusić do obserwancji, jest to bardzo zasadniczy i głęboko przemyślany cel i musi zostać jasno przedstawiony legatom"[233].

Legat i jego doradcy przybyli do Madrytu w październiku 1565 roku. Jego program nie został dobrze przyjęty na dworze: był zbyt umiarkowany. Jednak wraz ze śmiercią Piusa IV (9 grudnia 1565 roku) jego uprawnienia zostały zawieszone, a jego obecność w Rzymie była wymagana na konklawe.

Obecność Félixa Perettiego de Montalto w tej legacji miała ogromne znaczenie i skłania do zastanowienia się nad stanowiskiem Kurii Generalnej Franciszkanów Konwentualnych wobec negocjacji, jakie dwór hiszpański prowadził ze Stolicą Apostolską w sprawie likwidacji prowincji iberyjskich.

---

decyzję: por. AGS, E., leg. 899, n. 79. Rozsądna wizyta generała franciszkanów konwentualnych w Hiszpanii została utrudniona przez hiszpański dwór, który domagał się "wykonania" (por. O. STEGGINK; *La reforma del carmelo Español*, Avila 19932, s. 124). Nie była też potrzebna wizyta generała karmelitów ani innych osób na dworze; Właśnie polityka hiszpańska polegała na czymś odwrotnym: posiadaniu "narodowych generałów".

230 O. STEGGINK; *La reforma del carmelo Español*, Roma 1965, s. 163.

231 AGS, E., leg. 899, n. 79.

232 Cita tomada de O. STEGGINK; *La reforma*..., s. 165

233 AGS, P.R., 23-216.

D.- POSTAWA KURII GENERALNEJ FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH.

Franciszkanie konwentualni nie przeżywali jednego z najlepszych momentów w swojej historii, ale „pomimo wielkiej liczby klasztorów, które przeszły na obserwancję, i wielu, które zniknęły w regionach zdominowanych przez protestantów, zachowali oni we Włoszech te najbardziej związane z historią wczesnego franciszkanizmu, wspierali reformy kapucyńskie i alkantarińskie oraz nadal poważnie uprawiali studia teologiczne: dzięki temu mogli dać Soborowi Trydenckiemu dużą liczbę teologów i ojców, wśród których byli biskup Bitonto, Cornelio Muso, wielki kaznodzieja oraz skromniejszy biskup pomocniczy Barcelony, Joan Jubí, subtelny teolog majorkański i interesujący humanista”[234].

Zaskakujący jest niedobór danych dotyczących stanowiska i działań Kurii Generalnej w obliczu działań Rzymu mających na celu likwidację prowincji iberyjskich. Logicznie rzecz biorąc, brakowi danych towarzyszy skąpa dokumentacja zachowana w Archiwum Generalnym dotycząca tych lat[235].

W tamtym czasie kapituły generalne i sama Kuria zaliczały do swoich celów i programów reformę Zakonu, koncentrującą się zwłaszcza na zniesieniu indywidualnej własności dóbr, które miały zostać przekazane klasztorom. Na przykład minister generalny Antonio Sapientini (Savioz) z Aosty, 4 lipca 1564 roku, wezwał braci z Sacro Convento w Asyżu do „oddania wszystkiego klasztorowi”, przypominając, że wcześniej w Trydencie, a w tamtym momencie w Rzymie, trudno było utrzymać Zakon przy życiu „ze względu na życie niektórych braci”[236]. Nie wydaje się jednak rozsądne, aby ujmować manewry hiszpańskiego dworu w tym reformatorskim kontekście; bardziej logiczne jest, że postrzegali je jako kontynuację dzieła, które Cisneros wykonał pięćdziesiąt lat wcześniej. Wydaje się rozsądne, aby dostrzec wpływ władz Zakonu na sprzeciw niektórych kardynałów — m.in. Carpiego, Boromeusz i Simoneta — wobec nacisków ze strony Hiszpanii, obronę bezpośredniej jurysdykcji Stolicy Apostolskiej nad zakonami – by sprzeciwić się planom Filipa II.

Latem 1565 roku we Florencji odbyła się kapituła generalna. Antonio Sapientini z Aosty został ponownie wybrany na ministra generalnego „na kolejne trzylecie”, ale uzyskał od Piusa IV zgodę na jego urzędowanie „na dwa trzylecia”, co przeczyło decyzji kapituły. Niemniej jednak, ponieważ kluczowym słowem kapituły była „reforma”, postanowiono powołać komisarzy i wizytatorów, którzy mieli ją przeprowadzić; głównym zadaniem wizytatorów pozostało dopilnowanie, aby zakonnicy przekazali klasztorom swój majątek osobisty.

Podczas kapituły florenckiej, Felix Peretti de Montalto, który od 1561 r. był prokuratorem generalnym Zakonu, stracił swoją pozycję. Udał się więc do Rzymu, ignorując nawet swoje mianowanie na „socius ultramontanus”.

Podczas gdy Peretti przebywał w Hiszpanii jako członek papieskiej legacji, której głównym zadaniem była sprawa Carranzy, minister generalny opracował plan wizyty w

---

[234] M. BATLLORI; *Humanismo y renacimiento. Estudios hispano-europeos*, Barcelona 1987, ss. III-112. it.wikipedia.org/wiki/Cornelio_Musso; es.wikipedia.org/wiki/Juan_Jubí.

[235] Ver introducción.

[236] G. PARISCIANI; *La riforma tridentina*..., s. 31.

prowincjach hiszpańskich (13 listopada 1565 r.), wybierając Franceschino Visdominiego z Ferrary na swojego „socius Ordinis Cismontanus et ultramontanus" (socjusz Zakonu Cismontanus i Ultramontanus)[237]. Nie udało im się dotrzeć do Hiszpanii, ponieważ generał zmarł w Mediolanie 6 stycznia 1566 r.[238]. Następnego dnia (7 stycznia) papieżem został wybrany dominikanin obserwant Pius V, który 15 dnia tego samego miesiąca mianował Perettiego generalnym wikariuszem apostolskim Zakonu, zobowiązując go do przeprowadzenia reformy, jednak bez ujawniania mu planów negocjowanych w Kurii Papieskiej[239].

Nawet jeśli przeskoczymy do wydarzeń, jak pogodzić szacunek Piusa V dla Perettiego – byli przyjaciółmi od 1552 roku[240] – z jego akceptacją hiszpańskich planów dotyczących prowincji hiszpańskich? Bo w Kurii Generalnej Franciszkanów Konwentualnych postępowali tak, jakby nic nie wiedzieli o tych negocjacjach. Czy to możliwe, że na przykład ani Boromeusz, ani Simoneta nie byli świadomi hiszpańskich manewrów?

Peretti, po wyborze na wikariusza apostolskiego Zakonu, natychmiast zabrał się do pracy i rozpoczął przeprowadzanie wizytacji reformatorskich oraz mianowanie wizytatorów, ale 11 listopada 1566 roku został mianowany biskupem Santa Agata, z obowiązkiem pozostania wikariuszem do kapituły w 1568 roku. 24 grudnia 1566 roku napisał do Boromeusza, skarżąc się na swój wybór: „Dla mnie było to jak nałożenie ciężaru na moje barki"[241]. Czy ta nominacja miała na celu zdystansowanie go –w praktyce– od Zakonu, nakłonienie go do zgody, a przynajmniej do milczenia, w kwestii kasaty trzech prowincji Zakonu? Ponieważ należy założyć, że gdy Pius V 2 grudnia 1566 r. podpisał brewe „Maxime cuperemus", Peretti nic nie wiedział o tym dokumencie, ponieważ 15 grudnia mianował Pedra de Bañuelos komisarzem do spraw wyborów nowego prowincjała prowincji Santiago[242].

Z wiarygodnych źródeł wiemy również, że ta represja oburzyła przyszłego Sykstusa V. Informacja ta dotarła do nas, ponieważ Juan de Zúñiga, ordynariusz na dworze rzymskim, w porozumieniu z Requesensem, napisał do króla 12 października 1568 roku, przedstawiając swoją opinię na temat nominacji nowych kardynałów w następujący sposób: „Biskup Sancta Agata jest wybitnym teologiem i był bardzo dobrym zakonnikiem, cieszącym się uznaniem papieża, ale jest urażony tym, co uczyniono zakonnikom konwentualnym w Hiszpanii, gdy był ich generałem; byłby sługą Waszej Wysokości i sądzę, że można go zaproponować"[243].

---

[237] Kardynał Pacheco, jak widzieliśmy, uważał, że ta wizyta nie jest zalecana: por. AGS, E., leg. 899, 79. En un "Memorial sabre abusos contra la jurisdicción eclesiastica", przedstawiny królowi przez nuncjusza w 1567 roku, przechowywany w Archiwach Watykańskich, mówi: "Nic więc dziwnego, że gdy generał Zakonu Konwentualnego św. Franciszka chciał odwiedzić swoich braci, nie chcieli pozwolić mu na to bez egzekutora...", cytat z O. STEGGING; *La Reforma del Carmelo español,* Avila 1993, s. 124.

[238] F. A. BENOFI; *Compendia di storia minoritica,* Pesaro 1829, s. 264.

[239] Requesens powiedział królowi o Perettim: „dobrze, że nie wiedział, co Jego Eminencja zaoferował w ramach tej reformy": AGS, E., 902, 31.

[240] Poznali się w okresie Wielkiego Postu w 1552 roku, kiedy dominikanin, wskutek nieporozumienia, musiał odwiedzić franciszkanina, aby zbadać okoliczności zajścia, które nie do końca były jasne. Ostatecznie zostali przyjaciółmi. Pereni „nawiązał bliskie relacje z Ignacym, Felinusem i Filipem Neri, który później przybrali aureolę świętości": L. RANKE; dz. cyt., s. 203.

[241] G. PARISCIANI; *La riforma tridentina*..., s. 60.

[242] *Tamże.,* ss. 45-46.

[243] L. SERRANO; *Correspondencia...,* vol II, s. 489.

Pius V zlikwidował także franciszkanów konwentualnych w Belgii, Holandii i Portugalii oraz planował zrobić to samo z franciszkanami z Sycylii, Neapolu i Mediolanu. We Włoszech odebrał im opiekę duchową nad klaryskami, a w 1569 roku, przy reformowaniu kolegiów penitencjarnych wielkich bazylik rzymskich, wyznaczył jedynie franciszkanów obserwantów, dominikanów i jezuitów, mimo że franciszkanie konwentualni świadczyli tę posługę od XIII wieku[244].

2.- MÓZGI „REFORMY"

Ostatnio napisano, że najbardziej reprezentatywną postacią tego okresu na dworze Filipa II był Diego de Espinosa[245], Przewodniczący Rady Kastylii od 1565 roku; ze względu na wysoką pozycję w administracji państwowej, jego wpływ na reformę zakonów był znaczący. Możemy jednak z dużą dokładnością ustalić, kim byli jej architekci: „Wspomniani prowincjałowie (mając na myśli franciszkanów obserwantów z prowincji Santiago i San Miguel) po przybyciu spotkali się z prezydentem Kastylii oraz biskupem Cuenca, Menchaca, Velasco i ojcem Pacheco i wspólnie postanowili o wysłaniu następującego listu, który Jego Wysokość zatwierdził i podpisał. Po pierwsze, ponieważ prowincjałowie potrzebowali upoważnienia swojego generała, Jego Wysokość napisał w tej sprawie następujący list… Do brata Francisco de Guzmán, komisarza generalnego Zakonu Świętego Franciszka". List datowany jest na 9 marca 1567 roku[246].

---

[244] Por. I. L. GATTI; "Da 50 anni i Frati Minori Conventuali nello Stato della Città del Vaticano (1948-1998)", *Commentarium Ordinis Fratrum minorum Conventualium* 95 (1998) 165-193.

[245] Został wyświęcony na kapłana w wieku 50 lat. Mówi się, że w tamtym czasie wspinanie się po szczeblach hierarchii kościelnej było „jedynym sposobem na osiągnięcie wyższych stanowisk w administracji, zgodnie z zasadami konfesyjnymi wprowadzonymi przez Filipa II, w których religia została oddana na służbę polityce": J. MARTÍNEZ MILLÁN; „En busca de la ortodoxia: el Inquisidor general, Diego de Espinosa", w: J. MARTÍNEZ MILLÁN (red.); *La Corte de Felipe II*, Madryt 1994, s. 195–196. Autor zauważył, że błyskawiczny wzrost władzy Espinosy rodzi istotne sprzeczności: tamże, s. 195. Stanowisko i działania Espinosy są dla nas interesujące, biorąc pod uwagę jego relacje z Fresnedą. Mówi się, że „Fresneda łatwo zaadaptował się do otoczenia nowego patrona dworu, Diego de Espinosy, który przeprowadzał proces konfesjonalizacji monarchii" (tamże, s. 175). Jednocześnie stwierdza się: „W grudniu 1563 roku, z okazji pobytu na dworach w Monzón, które odbywały się od września, Fresneda przekazał swoje funkcje przewodniczącego krucjaty, na czas swojej nieobecności, Diego de Espinosa" (tamże, s. 176). Niewątpliwie Fresneda musiał dostosować się do nowej grupy władzy działającej na dworze, podobnie jak wcześniej w przypadku Fernanda Valdésa y Eraso, ale wydaje się, że Fresneda miał coś wspólnego z dojściem do władzy Espinosy, który jeszcze w 1568 roku napisał do niego w następujących słowach: „Do Najjaśniejszego i Czcigodnego Pana Biskupa Cuenca, Rady Państwa Jego Królewskiej Mości i jego spowiednika, Komisarza Generalnego Świętej Krucjaty. Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego listu". S. Rma., który przyprowadził mnie tutaj do Arroyo Molinos, gdzie przebywałem w Wielkim Tygodniu i Tygodniu Wielkanocnym, a w szczególności w sprawie dziesięcin, o których mnie ostrzegasz, są gotowi przyjąć każdą skargę, chociaż twierdzisz, że wydano deklarację, co należy zrobić, jak i które z nich należy przekazać. Już wiesz, a jeśli nie, to napisz wam w tym liście, aby dać wam satysfakcję, którą, jak wiem, wam się należy. Jeśli chodzi o moje sprawy, w Wielki Czwartek dotarła do mnie poczta z Rzymu z wiadomością, że Jego Świątobliwość mianował mnie kardynałem 24 maja. Codziennie oczekuję biretu, a Bóg w swoim miłosierdziu... Wiedzcie też, że w zeszłą środę, będąc w Aranjuez, gdzie Jego Wysokość... Wysyłam Cię do mnie. Otrzymałem od Ciebie list z wiadomością, którą mi przesłałeś z biskupstwa Sigüenza. Niech Bóg ma Cię w opiece, gdy tego potrzebujemy i Waszą Miłość, której zawdzięczam wszystko… co zostanie uczynione przy każdej okazji, z wielką życzliwością i starannością. Będę tam, jeśli Bóg pozwoli, w niedzielę, aby Wasza Miłość nakazała wszystko, co konieczne…, bo musi zostać wypełnione, co… z Arroyo Molinos, 23 kwietnia 1568 r. B.S.M. r. "v.s. Rma." To jedna z wielu kopii listów znalezionych w AIVDJ, przesyłka 92. Fresneda zawsze miał wsparcie i uwagę Espinosy, który 13 października 1568 roku napisał do ambasadora w Rzymie, Juana de Zúñiga, w następujących słowach: „Zasmuciło mnie, że tam chcą otworzyć słowa, które pisze biskup Cuenca, a nie wielką uprzejmość i prostotę, z jaką to robi, i że Jego Świątobliwość zatrzymał się na nich w sprawie krucjaty, więc Jego Wysokość nakazał mi napisać, abyś bardzo nalegał u Jego Ekscelencji, aby biskup nie przyjął tej notatki z jego upoważnienia, na które musi zwrócić uwagę, a także z którego Jego Wysokość mu udzielił, a gdy koncesja zostanie udzielona, a Jego Ekscelencja będzie nadal w swojej surowości, dobrze będzie poinformować Jego Wysokość o tej koncesji, aby „Wyślij cokolwiek chcesz, ponieważ z ostrzeżeniem, że Wasza Ekscelencja nakazuje biskupowi napisać i usprawiedliwić się przed Jego Świątobliwością, Uwalniając się, nie wydaje się, aby trudność została całkowicie usunięta, skoro opinia Jego Świątobliwości jest już tam zrozumiana...": AIVDJ, przesyłka 92. O wzroście Espinosy i problemach, które Fresneda zaczynał mieć („niewielka aktywność rozwinięta przez Fresnedę między 1568 a 1571 rokiem"), por. H. PIZARRO LLORENTE; „El control de la conciencia regia. El confesor real fray Bernardo de Fresneda", w: J. MARTÍNEZ MILLÁN (reż.); *La Corte de Felipe II*, Madryt 1994, s. 184. Obaj byli widziani w Rzymie. O Espinosa kardynał Alejandrino powiedział nuncjuszowi Rossano: „W liście publicznym napisałem o kardynale Espinosie skromniej, niż jest to prawdą… Nasz Pan (Papież Pius V) polecił mi poinformować Waszą Ekscelencję, że kardynał w wielu kwestiach nie wypełnia urzędu, który powinien sprawować przed królem na cześć Stolicy Apostolskiej. Nasz Pan uznał go za niegodnego piastowanej godności i wielokrotnie powtarzał, że żałuje, iż mianował go kardynałem" – cytuje", cytowany przez J. L. GONZÁLEZ NOVALÍN; "El cardenal Espinosa (+1572). Proceso infonnativo para su consagracion episcopal", *Anthologica Annua* 15 (1967) 467-468.

[246] AZ, cars. 163, n. 5. https://thfvnext.bing.com/th/id/OIS.B9PJgBdaXdks-rvpQM1SjQHaI_?w=150&h=180&c=7&r=0&o=7&cb=thfvnextfalcon2&pid=1.7&rm=3

Możemy zatem zaobserwować, kto stoi za tą kasatą, kto doradza i zachęca do niej na dworze. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tej grupie znajdują się trzej franciszkanie obserwanci najwyższej rangi: Francisco Pacheco, spowiednik królowej i kaznodzieja królewski; Bernardo de Fresneda OFM, biskup Cuenca i spowiednik Filipa II; oraz Alonso Gutiérrez, minister prowincjalny Prowincji Obserwantów w Santiago[247]. Nie znamy działań Luisa Zapaty, prowincjała obserwanckiej prowincji San Miguel, sprzed likwidacji[248] i Francisco de Guzmán, komisarz generalny zakonu, również nie znamy jego działań w likwidacji, ale był „człowiekiem bliskim Fresnedzie"[249]. Jak będziemy mieli okazję sprawdzić, na czele tej grupy stał właśnie Bernardo de Fresneda: „To on opracował plany reformy zakonów, narzucając swoje pomysły Roztropnemu Królowi i nakłaniając go do zwrócenia się w własnym imieniu o apostolską aprobatę i niezbędne uprawnienia do ich realizacji"[250].

A.- FRANCISCO PACHECO.

Francisco Pacheco był pierwszym ministrem prowincjonalnym Prowincji Obserwantów San Miguel, oddzielonej od prowincji Santiago w 1548 roku[251]. Był spowiednikiem królowej Izabeli de Valois od 1561 roku aż do jej śmierci w 1568 roku. Był wielkim przyjacielem Fresnedy, który awansował go na tak ważne i wpływowe stanowisko[252].

Działania Pacheco znamy wystarczająco dobrze z „*Advertimientos del padre fray Francisco Pacheco sobre la Reforma de los frayles y monjas claustrales*"[253]. Są to dwa dokumenty: pierwszy to pismo do dworu dotyczące jego kontaktów z papieżem: „resztę tego, co radziłem Jego Świątobliwości, opowiem tutaj, jak zapamiętałem to, co przekazałem Jego Świątobliwości na piśmie"; drugi to komentarz do listu od króla. Wszystko to miało na celu uzyskanie papieskiego brewe i podjęcie zdecydowanych kroków w kierunku kasaty franciszkanów konwentualnych.

Zaczyna od wspomnienia, że aż do czasów Leona X (1513-1521) konwentualni mieli pieczęć zakonu, a przełożeni obserwantów byli wikariuszami[254]. Wszystko to prowadzi do wniosku, że papież ten wydał dwie bulle, które teraz musimy rozważyć: „bardzo uroczystą bullę zwaną Bullą Zjednoczenia... i drugą, w której papież udziela instrukcji, w

---

[247] Niektóre informacje o tej postaci można znaleźć w M. R. PAZOS; "Provinciales compostelanos", *AIA* 24 (1964) 63-114. W odniesieniu do tej represji Pazos stwierdza, nieco nieprecyzyjnie, że po Cisnerosie „konwentualni nadal istnieli jako enklawy w obrębie prowincji obserwantów": s. 70.

[248] 8 listopada 1570 roku został mianowany arcybiskupem Santafé de Bogotá: por. C. EUBEL; *Hierarchia cattolica*, vol III, Münster 1923, s. 196. es.wikipedia.org/wiki/Luis_Zapata_de_Cárdenas.

[249] Por. H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia...", s. 172. Więcej o Francisco Guzmán w M. de CASTRO; "Confesores Franciscanos de la emperatriz doña María de Austria", AIA 45 (1985) 130-139.

[250] O. STEGGINK; o. c., s. 75. I, " to właśnie w odniesieniu do redukcji konwentualizmu franciszkańskiego Fresneda odegrał ważną rolę": H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regla...", s. 182. Nie wiemy, na jakiej podstawie twierdzono, że „fray Bernardo de Fresneda wyraża się w listach do Watykanu w opozycji do reformy, którą zamierza monarcha": S. VÁZQUEZ VALDIVIA; "Los procesos inquisitoriales a Fray Diego de Estella", en A. MESTRE - E. JIMÉNEZ; *Disidencias y exilios en la España Moderna. Actas de la IV Reunión Científica de la Asociación Española de Historia Aloderna. Alicante, 27-30 de mayo de 1996*, Alicante 1997, s. 172.

[251] Urodzony w Ciudad Rodrigo jako brat Rodrigo Pacheco, pierwszego markiza Cerralbo: Por. J. de SANTA CRUZ; *Chronica de la Santa provincia de San Miguel...,* Madrid 1671, pp 13-15. Sam Francisco Pacheco wspominał swoją pracę jako minister prowincjonalny: Por. AGS, P.R., 23-227, fol 22.

[252] Por. H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia... s. 166.

[253] Es inédito: AGS, S. R., 23-227, fols. 21-22 (ver apéndice nº 2).

[254] W tym punkcie znajdują się pewne istotne nieścisłości; stwierdził, że prowincje obserwanckie posiadały prowincjałów, a w rzeczywistości byli wikariuszami; albo że istniały różne grupy obserwancji, ponieważ generał był konwentualny.

jaki sposób należy zreformować klasztory konwentualne". Pacheco przekazał je Fresnedzie z zastrzeżeniem, że zostaną one wyraźnie uchylone.

Zaproponował, by nie wszystkie klasztory konwentualne zostały zajęte, ponieważ sprawiłoby to, że konwentualni zostaną rozdzielenia między konwenty obserwancji, a w takim przypadku mogliby „wyrządzić wiele szkód... i zamienić obserwatorów w konwentualnych." Nie uważał, że to właściwe, by ci, którzy byli prowincjałami, zachowali przywileje, ponieważ byłby to sposób na wprowadzenie ich w ramy obserwancji. Myślał, że „wielu wśród nich wolałoby zostać żołnierzami lub Turkami niż praktykować", uważał, że tych, którzy nie chcą się nawrócić, należy zamknąć w określonych klasztorach z zakazem przyjmowania nowicjuszy, naśladując w ten sposób praktykę z czasów królów katolickich.

Pacheco miał jasny plan przejęcia klasztorów:

a- Musieli przejąć je wszystkie tego samego dnia, aby franciszkanie konwentualni nie mogli zabrać żadnego majątku ani dokumentów.

b- Po przybyciu do klasztoru reformatorzy mieli wezwać gwardiana, aby zebrał braci, informując ich, że zamierzają „zgłosić jakieś sprawy lub sprawy soboru".

c- Po zebraniu, przedstawiono by im brewe i nakazano je przestrzegać.

d- W tym czasie „słudzy" biskupa mieli strzec drzwi kościoła i klasztoru.

e- Dziesięciu lub dwunastu braci zakonnych miało być gotowych, a gdy biskup przemawiał do franciszkanów konwentualnych, wchodzili oni do klasztorów, a biskup miał przekazywać wszystkie klucze osobie wyznaczonej przez prowincjała.

f- Aby uniknąć skandali, niektórzy lub wszyscy zakonnicy mieli zostać usunięci z klasztoru. Kurator miał im zapewnić to, czego potrzebowali.

Ten surowy i stanowczy styl ostro kontrastuje z wyrafinowanym i pełnym szacunku podejściem, jakie proponował dla klasztorów żeńskich, gdzie „potrzebna będzie znacznie większa cierpliwość", obiecując nieusuwanie przełożonej ani innych urzędników. Wystarczyłoby ustanowić nowe reguły lub statuty. Tylko w razie absolutnej konieczności sprowadzano zakonnice z innych klasztorów. A to jeszcze bardziej kontrastuje z jego poglądem, że w obliczu pewnych interwencji w innych zakonach konieczne jest ustalenie ich rzeczywistej sytuacji i że kasata zakonu „jest sprawą godną soboru".

Kapelanie miały zostać przekazane klasztorowi Santa Clara w mieście, co zobowiązałoby je do zamawiania mszy u franciszkanów obserwantów i zapewniania wspólnego uposażenia. Pozostałą częścią majątku, dobra bez obciążeń, miał zarządzać „syndyk" wyznaczony przez władze cywilne i przeznaczyć je na remont klasztorów św. Franciszka. Wszelkie pozostałe fundusze miały zostać później przekazane klasztorowi Santa Clara.

Wydaje się, że taki właśnie był sens interwencji Francisco Pacheco w sprawę kasaty, gdyż później zobaczymy go osobiście przejmującego klasztory w Estremadurze do swojej prowincji San Miguel.

B.- ALONSO GUTIÉRREZ.

Alonso Gutiérrez był ministrem prowincjalnym Prowincji Franciszkańskiej Obserwantów w Santiago. Przed 2 marca 1567 roku w Madrycie ustalono, że pierwszym krokiem będzie przejęcie klasztorów „przez obserwację", co zapewniłoby majątek, a następnie „stopniowo będzie można przeprowadzić reformę"[255]. Prowincjał Obserwantów z Santiago sugeruje pewne konkretne procedury:

a- Ustalić 13 kwietnia, drugą niedzielę Wielkanocy jako datę przejęcia wszystkich klasztorów.

b- Wysłać każdemu biskupowi depeszę i kopię brewe (zarówno dla zakonników, jak i dla zakonnic), w zależności od liczby klasztorów w jego diecezji. To samo należy uczynić z władzami cywilnymi. I zawsze „tyle patentów podpisanych i opieczętowanych przez prowincjałów, ile jest klasztorów", aby biskupi wiedzieli, że prowincjałowie mają mianować nowych przełożonych-obserwantów, którzy mają żądać od franciszkanów konwentualnych przekazania inwentarza majątku klasztornego, zapisów z kapelanii, aktów prawnych, kielichów, krzyży i szat liturgicznych, pozostawiając tylko to, co „niezbędne do kultu Bożego i ich utrzymania". Biskupi powinni również sporządzić listę zakonników, którzy chcieliby wstąpić do Obserwancji, i tych, którzy tego nie zrobili.

c- Uczynić wszystko, co możliwe, aby ci, którzy nie przystąpią do Obserwancji, nie będą mogli odwoływać się do Papieża, Ministra Generalnego ani Prowincjała; ten ostatni, oprócz usunięcia z prowincji, będzie miał zakaz, „pod groźbą kary kościelnej ze strony Arcybiskupa Santiago", pisania przeciwko reformie.

d- Neo-Obserwanci nie mogliby zajmować stanowisk kierowniczych.

e- Nowicjusze konwentualni byliby wydalani.

f- Majątek i dochody z pierwszych lat powinny zostać przeznaczone na remont klasztorów przekazanych Obserwancji oraz „sprawdzenie czy wydatki poniesione w toku reformy zostały pokryte z tych aktywów".

g- Biskupi powinni wiedzieć, że gdyby prowincjałowie konwentualni powołali się na którąkolwiek bullę, wszystkie zostały uchylone.

h- Prowincjał Santiago miał otrzymać wszystko, co niezbędne do „rozpoczęcia, kontynuowania i dokończenia wspomnianej reformy, ponieważ, wliczając braci *alkantaryjskich*, posiadał prawie trzydzieści domów. Potrzebował również 20 lub 30 kopii autoryzowanych aktów prawnych oraz królewskich pozwoleń, dzięki któremu mógł zwrócić się do biskupów i sędziów z prośbą o ich działania. Ponadto musiał uzyskać upoważnienie od komisarza generalnego Obserwantów, aby móc przemieścić byłych braci konwentualnych do różnych prowincji Obserwantów oraz prawo do „przeniesienia niektórych braci Obserwantów z innych prowincji" w celu przeprowadzenia reformy.

Jego opinia doprowadziła go do Madrytu, gdzie w niedzielę 2 marca 1567 r. został przyjęty przez Radę ds. Reform[256].

---

[255] AGS, P.R., 23-227, fols 24-27.
[256] *Tamże*., fol 27.

C.- BERNARDO DE FRESNEDA.

Wpływ tego człowieka na dwór królewski nie ulega wątpliwości. Stanowisko spowiednika królewskiego pozwalało mu sprawować władzę niełatwą do zmierzenia[257].

Nie znamy jego „planu" tak szczegółowo, jak w poprzednich przypadkach[258], ale już odczuliśmy jego rękę i obecność. Wiemy oczywiście o jego „tytule spowiednika" od 1561 roku, o jego ofercie dołączenia do grona potencjalnych realizatorów reformy oraz o stagnacji petycji do Rzymu podczas jego nieobecności w Madrycie. Grupa kardynałów stwierdziła: „Biskup Cuenca tak bardzo działał przeciwko tym braciom, że Wasza Wysokość wysłał te listy na jego prośbę". Co więcej, w „Annales Minorum" franciszkańskiego rekolekta Lucasa Waddinga, gdzie nie ma żadnych podejrzeń o jakiekolwiek stronnicze nastawienie na rzecz franciszkanów konwentualnych, wyraźnie widzimy brata Bernarda jako prawdziwego pomysłodawcę i przewodnika kasaty[259]. Ciekawe jest, że nazywa dwie prowincje konwentualnych „relikwiami".

Przechodząc do szczegółów, Fresneda potwierdził autentyczność drukowanej publikacji papieskich brewe „Maxime cuperemus" i „Cum gravisimis" z 7 lutego 1567 roku. Pacheco przekazał mu bulle, które należało uchylić, co wydaje się być kolejnym dowodem jego władzy. W październiku 1567 roku otrzymał nominację na przeniesienie klasztorów w Nawarze, należących do prowincji Aragonii, do prowincji Burgos i Kantabrii[260].

Jeśli jego działania były tak zdecydowane, warto dowiedzieć się więcej o jego życiu, motywacjach i dążeniach, ponieważ pomogą one lepiej zrozumieć omawiane wydarzenia.

Bernardo de Fresneda urodził się we Fresnedzie (Burgos) 20 sierpnia 1509 roku, a zmarł w Santo Domingo de la Calzada (Logroño) 22 grudnia 1577 roku. Wstąpił do klasztoru franciszkanów w San Bernardino de la Sierra (Burgos) i studiował w Kolegium San Pedro y San Pablo w Alcalá de Henares, gdzie ostatecznie został gwardianem.

Fresneda był głównym pomysłodawcą podziału prowincji Burgos Obserwantów na Burgos i Kantabrię, najwyraźniej w celu ułatwienia awansu, ponieważ stanowiska te były w pierwszej kolejności zajmowane przez braci baskijskich i kantabryjskich[261]. Kapituła Generalna Obserwantów, która odbyła się w Salamance w 1553 roku, mianowała go Definitorem Generalnym. Karol V przyznał mu stanowisko spowiednika syna, po tym jak ten okazjonalnie się u niego spowiadał. Inne źródła podają, że stało się to dzięki pomocy i przychylności Ruy Gómeza, księcia Eboli. W 1554 roku towarzyszył ówczesnemu księciu

---

[257] „Spowiednik Króla, który był czymś więcej niż tylko wszystkim": G. MARAÑÓN; *Antonio Pérez*, vol I, Madrid 1948, s. 122. "Confesores regios —verdaderas potencias en aquel reinado": M. FERNÁNDEZ ÁLVAREZ; *Felipe II y su tiempo*, Madrid 1998, s. 261.

[258] Jego działania przeciwko arcybiskupowi Carranzie również odbywały się w ukryciu: „Inną postacią, która działała przeciwko Carranzie, choć owiana była tajemnicą, był franciszkanin Bernardo de Fresneda". J. I. TELLECHEA IDÍGORAS; *Tiempos recios*, Salamanca 1977, s. 123. Sam Tellechea napisał wcześniej: „Bernardo de Fresneda, złowroga postać, która umknęła uwadze historyków, ponieważ zarówno wówczas, jak i teraz jego okrutne działania przeciwko Carranzie pozostają owiane mgłą tajemnicy": J. I. TELLECHEA IDÍGORAS; *El arzobispo Carranzay su tiempo*, vol I, Madrid 1968, s. 72.

[259] „Bernard de Fresneda lub Fraxineto, biskup Conches, z zakonu obserwantów, planował w tym roku (1566) unicestwić ocalałe resztki Minonów konwentualnych lub klauzurowych w Hiszpanii. Dlatego też przekonał króla Hiszpanii, którego cieszył się wielką łaską i autorytetem, gdy był obecny podczas spowiedzi, do podjęcia się tego zadania, które papież dokończył na naleganie króla: „Z wielką chęcią pragnęliśmy 2 grudnia": *AM*, vol. XX, s. 69. Tę znaczącość Fresnedy dostrzega także Manuel de Castro, nie w swoim badaniu nad tym tłumieniem spraw, lecz w notatce przy publikacji "*Crónica de la Provincia Franciscana de Santiago, 1214-1614*", Madrid 1971, s. 237.

[260] AGS, P.R., 23-227, fol 206.

[261] Por. Á. URIBE; *La Provincia Franciscana*..., vol. II, s. 34.

Filipowi w jego podróży do Anglii. W 1562 roku został mianowany biskupem Cuenca, a wkrótce potem Komisarzem Generalnym Armady i Subsydium Galer[262]. Odegrał znaczącą rolę w najważniejszych sprawach wnoszonych przed Inkwizycję[263]. Cieszył się pewną sławą jako mecenas sztuki, a jego imię jest również związane z królewską siedzibą El Escorial, gdzie w 1571 roku poświęcił klasztor i kościół. W 1572 roku został mianowany biskupem Kordoby, a w 1577 roku arcybiskupem Saragossy, choć z powodu śmierci nie objął tego urzędu. Już jednak w 1567 roku wyznaczył główną kaplicę klasztoru Santa María de los Ángeles w Santo Domingo de la Calzada na miejsce swojego pochówku, wzbogacając klasztor darowiznami i uzyskując w 1574 roku pozwolenie na założenie kolegium i uniwersytetu; w testamencie zapisał na ten cel 40 000 złotych dukatów, oprócz innych darowizn: „Utworzenie kolegium zostało udaremnione przez sprzeciw uniwersytetów w Salamance i Valladolid, a zwłaszcza przez procesy sądowe związane ze spadkiem arcybiskupa"[264].

Jak już wspomniano, z tych i innych danych wynika, że Fresneda był naśladowcą Cisnerosa, którym się chwalił[265]. Przez całe życie pozostawał pod wpływem studiów na Uniwersytecie w Alcalá i jego założyciela, ponieważ zawsze uważał, że „ideał znakomitego kardynała w pełni pokrywał się z jego aspiracjami w zakonie franciszkanów, do tego stopnia, że pragnął założyć nowy uniwersytet na wzór tego z Alcalá i dokończyć reformę zakonu zapoczątkowaną przez Cisnerosa"[266]. Stąd prześledzimy jego działania w reformie zakonów, a przede wszystkim w kasacie, która nas dotyczy[267].

Ambasadorzy Wenecji mieli bardzo złe zdanie o tym „aroganckim" reformatorze-prałacie[268].

---

[262] W dokumentacji dotyczącej Ameryki figuruje jako „Komisarz Dworu, zdolny do dokonywania nominacji, a co za tym idzie, uwikłany w mroczne sprawy, takie jak darowanie 4000 złotych escudos bratu Jerónimo de Mendoza": R. MOTA MURILLO; „Contenido franciscano de los libros de Registro de! Consejo de Indias de 1551 a 1600", *AJA* 48 (1988) 101.106.172.174. Wykorzystywał wiedzę i władzę, jakie dawały mu te stanowiska, aby wpływać na nominacje kościelne, nawet jeśli nie miały one większego znaczenia, jak w przypadku „generalnego beneficjum San Pancracio, należącego do diecezji Mecina na Sycylii" (4-5-1564): AGS, Patronat Kościelny, leg. 2. Nawet franciszkanin Juan Moreno musiał w latach 1560–1565 zwrócić się do Fresnedy w imieniu miasta Lleida, aby biskup pokrył część wydatków uniwersytetu: por. S. SANAHUJA; „La Universidad de Lerida y los franciscanos", *AJA* 7 (1947) 167–242. Segim Sanahuja, Fresneda i Moreno byli „przyjaciółmi". Juan Moreno został zatwierdzony 18 lipca 1563 roku przez Ministra Generalnego na stanowisko Komisarza Generalnego ds. reformy prowincji Aragonii i Santiago: Archiwum Generalne OFMConv, Rzym, *Registum... a Sapientibus. 1562-1565*. 21 października 1567 roku Filip II napisał do biskupa Lleidy, przypominając mu o liście, który napisał już 4 lipca, prosząc o zwrot Juanowi Moreno ksiąg, korporałów, habitów i innych rzeczy osobistych skonfiskowanych podczas przejęcia klasztoru przez Obserwantów, zważywszy na to, że przyjął już Obserwantów i zamierzał zamieszkać w Aragonii: list opublikowany w J. GARCÍA ORO- Mª J. PORTELA SILVA; „La reforma religiosa en la Corona de Aragon...", s. 446.

[263] Brał także udział w mianowaniu innych spowiedników rodziny królewskiej: Por. M. de CASTRO; "Confesores de la emperatriz Dª Mª de Austria", *AIA* 45 (1985) 113-152.

[264] Dane z J. GOÑI GAZTAMBIDE; "Fresneda", en Diccionario de Historia Eclesiástica de España, Suplemento I, Madrid 1987, ss. 334-343. Dołączona jest również krótka nota biograficzna w Á. URIBE; "Colegio y colegiales de San Pedro y San Pablo de Alcalá", *AIA* 39 (1979) 129-130. Á. Uribe jest jednym z tych, którzy twierdzą, że był najstarszym biskupem Toledo i że się go wyrzekł; to stwierdzenie nie ma żadnych wiarygodnych podstaw, jak pokazałem J. Mª. POU Y MARTÍ; "Fr. Bernardo de Fresneda. Confesor de Felipe II, obispo de Cuenca y Córdoba y arzobispo de Zaragoza", *AIA* 33 (1930) 583-584. Można również zobaczyć bardziej aktualną recenzję dotyczącą życia i działań Fresnedy w J. MARTÍNEZ MILLÁN — C. J. de CARLOS MORALES (Dirs.), *Felipe II (1527-1598). La configuración de la Monarquía Hispánica*, Salamanca 1998, ss. 377-378.

[265] O. STEGGINK; o. c., s. 75.

[266] H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia...", ss. 150-151. To studium autorstwa Henara Pizarro jest jak dotąd najbardziej przemyślanym i pełnym niuansów opracowaniem na temat dzieła Bernarda de Fresnedy.

[267] Porównajmy ten obraz Fresnedy z tym, jaki prezentują historycy franciszkanów-obserwantów: to lukrowana perspektywa, która wypacza ogromną ilość negatywnych danych, jakie znamy z tak różnych źródeł. „Oficjalna" opinia na ten temat brzmiała następująco: „Nasz brat Bernardo, będąc człowiekiem bardzo duchowym i wiernym wyznawcą reguły franciszkańskiej, odczuwał w duszy zły przykład, jaki dawali wówczas nieliczni zakonnicy, którym, pomimo wielkiej reformy kardynała Cisnerosa, udało się pozostać w Hiszpanii. Dlatego, według autorytatywnych autorów, zabiegał on o kasatę tego zakonu w naszym kraju przez Stolicę Apostolską.": J. Mª. POU Y MARTÍ; "Fr. Bernardo de Fresneda s. 586.

[268] „Jest tak ambitny, jak tylko można sobie wyobrazić, dlatego chętnie korzysta z każdej nadarzającej się okazji biznesowej i wtrąca się w wiele spraw, chcąc, aby ludzie poznali jego wartość i możliwości". „Dołącza do każdego zarządu i czerpie ogromną przyjemność z bycia kluczowym graczem w każdej transakcji biznesowej". „Ma on dodatek wjazdowy w wysokości 60 000 escudos i więcej, jeśli

Negatywną opinię tych ambasadorów potwierdzają krytyczne uwagi wygłoszone przez Diego de Estella (1524–1578), znanego mistyka, kaznodzieję i pisarza, a także duchownego. Zdemaskował on biskupa Cuenca przed Stolicą Apostolską, głównie z dwóch powodów: „po pierwsze ma zbyt wiele krewnych i majątków, żyje z przepychem i pompą. Po drugie, sprawował zbyt wiele urzędów, bardziej odpowiednich dla osób świeckich niż dla biskupów, zwłaszcza zakonników, i to jego habitu”[269].

W Rzymie oddano hołd Estelli, człowiekowi o duchu proroczym, uwiecznionemu w wielu wydaniach jego „O marności świata”, a władze Zakonu Obserwantów zdają się podzielać tę opinię, ponieważ „biorąc pod uwagę waszą szczerość, troskę i zasługi penitencjarza, przywróci go niezwłocznie do służby zgodnie z jego poprzednimi prawami i prerogatywami” [270].

To nie wszystko. *Fraile navarro* uważała, że człowiek taki jak Fresneda nie jest najlepszym kandydatem do przeprowadzenia reformy franciszkanów konwentualnych, „aby zapewnić sobie autorytet i prestiż wśród ich braci obserwantów”[271]. W odniesieniu do reformy zakonnej Estella uważał, że nie jest dobrze oskarżać wszystkich zakonników o to, co niektórzy zrobili, albo że powinni myśleć tylko o swoich zakonach, albo że reformy powinny przeprowadzać osoby spoza klasztorów czy zakonów.[272]. Sam Fresneda, z innej strony i w innym czasie, powiedział, że „nie jest możliwe, by wszystko w zakonie było złe, przecież nie wszyscy są źli, i z tego powodu widzi oraz mówi tylko zło o zakonie, nie ma zdrowego wnętrza”[273].

---

zechce, ponieważ nie ma nikogo, kto negocjuje na dworze, kto nie zaoferuje mu jakiegoś daru, by zyskać jego przychylność. Wydaje hojnie, tak bardzo, że nie ma innego pana na dworze, który żyłby tak wystawnie jak on, zawsze utrzymując bardzo duży i wspaniały stół zastawiony najwykwintniejszymi przysmakami, jakie można sobie wyobrazić. Jego dom składa się z 200 osób… Ma opinię człowieka mało znającego się, zwłaszcza na sprawach państwowych… Jest niezwykle powolny w swoich obowiązkach urzędowych… Nie jest lubiany na dworze i niewielu dobrze o nim mówi. Będąc spowiednikiem tak wielkiego i potężnego króla, a także franciszkaninem – ponieważ nadal nosi habit – gorszy wielu swoim stylem życia. Król darzy go wielkim szacunkiem, komunikuje się z nim we wszystkich sprawach i często przebywa z nim sam na sam przez długi czas. Jego autorytet i pozycja rosną z dnia na dzień i uważa się za pewne, że jeśli arcybiskup Gdyby Toledo umarł lub został pozbawiony władzy…, odziedziczyłby po nim „godność”. Jednakże jego nominację na biskupa Kordoby rozważano w następujący sposób: „Obecnie, aby lepiej go poznać, król usunął go z dworu, mianując go biskupstwem Kordoby, wartym 40 000 escudos i zobowiązując go do rezydowania tam”. W 1577 roku pisano: „Biskup Kordoby, dawniej spowiednik, nie przebywa już na dworze; powierzono mu arcybiskupstwo Saragossy. Jest człowiekiem fałszywym, złośliwym i wywołującym podziały, a dziś ma bardzo mało władzy, a dominująca frakcja trzyma go z daleka”. Cytaty zaczerpnięte z J. GOÑI GAZTAMBIDE; „Fresneda…”, s. 334–343.

[269] Jest więc zaskoczony dokumentem, który posłaniec Castagna wysłał kardynałowi Reomano 8 kwietnia 1566 r.: Por. L. SERRANO; *Correspondecia*..., tom II, s. 176-177. W wyraźnej notatce, że „kardynał Crivelli napisał, nawołując spowiednika del Rey do życia bardziej zgodnego z biskupią skromnością i do „szybszego złożenia wyznania korzyści niż szkody bliźniemu” (Alejandrino a Castaña, 12 marca 1566 r., w Nunciatura de España, tom I, fol. 314, oryginał)”. Pojawia się on również w artykule tego samego autora: „Primeras negociaciones de Felipe II con el papa S. Pio V”, *Hispania* 1(1940)102. Przez długi czas kilku autorów wahało się do chwili złożenia tego potwierdzenia: Por. A. ANDRÉS; „Fray Diego de Estella (1524-1578). Przyczyny, wydarzenia i zakończenie procesu”, *AIA* 2 (1942) 152. Jednakże list Castagni do kardynała Alejandrino z 15 maja 1567 r. nie pozostawia wątpliwości: „Biskup Cuenca” – pisze – „bardzo się do mnie uskarżał, ponieważ twierdzi, że kardynał Pacceco i ambasador Rzymu piszą, że Jego Świątobliwość powiedział, iż pewien zakonnik św. Dominika zhańbił tę religię, a on sam czyni to samo w kwestii św. Franciszka, i innymi słowami, którymi Jego Świątobliwość pokazuje, że ma o nim złe zdanie, co go bardzo martwi... i że król jest zirytowany tym, że pewien zakonnik św. Franciszka, o złym charakterze, jak twierdzi, wysłał… Nie wiem, jaką książkę i listy bardziej do tego niż do swojego ministra, który dobrze je zrelacjonował, jak powiedziałem. Powyżej... Pokazał mi również proces przeprowadzony w poprzednich latach przez ministra generalnego św. Franciszka i wyrok wydany na zakonnika Diego Estellę, który twierdzi, że to on przekazał Jego Świątobliwości tak złe informacje o nim i tym sądzie, które jego zdaniem podważyłyby wiarę wspomnianego zakonnika...": *Tamże*, s. 152-153. Sam Diego de Estella przyznał na piśmie, że „wspomniany dokument nie zawierał hańby ani zeznań przeciwko panu biskupowi Cuenca, a jedynie prosił Jego Świątobliwość o wymianę go na jego biskupstwo": *Tamże*, s. 157. Miało to miejsce w Toro, 7 stycznia 1567 roku, przed oskarżeniem o fałszerstwo podpisów, które zostało potwierdzone. Był to sposób na obronę przed zaciekłym prześladowaniem, jakiego udzieliła jej Fresneda.

[270] *Tamże*., s. 156.

[271] *Tamże*., ss. 151-152.

[272] AA. VV, "Rasgos biográficos de Fr. Diego de Estella", *AIA* (1924) 7-35. Odnośnie do tego tematu: ss. 19-24.

[273] AIVDJ, envío 89, 126 u 804, o envío 91, fol. 4. Jest to list bez daty, napisany jednak w okresie, gdy był biskupem Kordoby, pomiędzy 1572 a 1577 rokiem.

Oczywiste jest, że Fresneda miała inny talent. Zakon karmelitański uważał ich za wykonawców własnej reformy[274], w rzeczywistości podpisał także brewe „In prioribus"[275] a sam generał, poinformowany o swojej wizycie w Hiszpanii, oświadczył, że „aby uprzywilejować tych zakonników, którzy byli tak sprośni i których nie dało się nawrócić na zreformowane życie, wielu panów, przekonanych przez wspomnianych zakonników, poinformowało Radę Królewską, że generał nie zreformował się dobrze. W tym czasie Rada i biskup Concha zwrócili się do Jego Królewskiej Mości z prośbą o uzyskanie apostolskiego listu", a także, że „biskup Concha zwrócił się do prowincjałów, aby sprawowali władzę nad prowincjałami w jego rękach: premonstratensi są proszeni"[276].

Ponadto, badając proces arcybiskupa Toledo, Bartolomé de Carranzy, José Ignacio Tellechea Idígoras[277], najbardziej prestiżowy, wnikliwy i skrupulatny badacz, uwypuklił, jaki był Fresneda i jakie interesy nim kierowały. Fresneda był jednym z najokrutniejszych prześladowców Carranzy[278]. Jego wrogość wobec arcybiskupa Toledo była faktem publicznym i powszechnie znanym dla jego współczesnych[279]. Tellechea ujawnił jego mroczną stronę w niezliczonych dokumentach i zeznaniach, które analizuje z prawdziwą bezstronnością i przenikliwością.

Spowiednik Filipa II jawi się jako człowiek zazdrosny, zawistny, próżny i żądny władzy, do tego stopnia, że stał się obiektem kpin z powodu swoich ciągłych wizyt u boku króla. Ta publiczna rozrywka jego kosztem nie była zbyt wysoką ceną za utrzymanie pozycji, ponieważ uczyniła go jednym z najbardziej wpływowych ludzi tamtych czasów[280]. Naśladując jednak Cisnerosa, nie mógł znieść faktu, że Carranza został wyniesiony na tron arcybiskupi, najważniejsze stanowisko jako kardynał Hiszpanii. W ten sposób stał się „największym wrogiem" Carranzy[281].

Wielu historyków mówiło o dwóch grupach władzy na dworze Filipa II. Wydarzenia, które omawiamy, miały miejsce w okresie, gdy grupa znana jako „frakcja

---

[274] O. STEGGINK; o. c., s. 100: "Carranza twierdzi, że jeszcze bardziej uzasadnione jest przyznanie takiego polecenia królowi Hiszpanii, ponieważ to nie król jest wykonawcą reformy, lecz jego spowiednikiem, biskupem Cuenca".

[275] *Tamże*., s. 323.

[276] *Tamże*., ss. 471-472.

[277] J. I. TELLECHEA IDÍGORAS; "Pole, Carranza y Fresneda. Cara y cruz de una amistad y de una enemistad", *Diálogo ecuménico* 8 (1973) 287-393.

[278] Czy Fresneda żywi ukryte, osobiste motywacje? Czy można mówić o niechęci i złości Fresnedy wobec Carranzy? „Być może lepiej byłoby, gdyby wspomniany brat Bartolomé nie był arcybiskupem". Nigdy nie poznamy pełnego emocjonalnego ciężaru tych słów; jesteśmy pewni, że nie odzwierciedlają one czystego żalu ani nie są godne czystej franciszkańskiej duszy: *tamże*, s. 339.

[279] „Fresneda mógł działać potajemnie, szpiegując, zdradzając i pisząc; nie wahał się jednak okazać złośliwości, wobec zagorzałego przeciwnika Carranzy. Jego wrogość nabrała nowej zjadliwości po nominacji Carranzy na arcybiskupa i nie znała granic po uwięzieniu wroga. Powszechnie chwalona tajemnica Inkwizycji, złożona pod przysięgą, jest pełna luk: Fresneda, który nie był Inkwizytorem i dlatego nie miał dostępu do tajemnic, znał je; a mając podwójny powód, by je zachować, złamał je nie raz. Zazdrość i zawiść leżą u podstaw tej wstrętnej nienawiści. Wszystkie te bardzo poważne zarzuty dotyczące osobowości królewskiego spowiednika są w pełni poparte zeznaniami licznych i różnorodnych świadków": *tamże*, s. 340.

[280] „Inną postacią, która również miała znaczny wpływ, był biskup Cuenca i spowiednik króla, brat Bernardo, który przyjął nazwisko Fresneda ze względu na miejsce urodzenia – gdyż pochodził z tak skromnej rodziny, że nikt z jego krewnych nie był znany – i należał do zakonu franciszkanów. Został spowiednikiem Filipa II dzięki patronatowi Ruy Gómeza, gdy syn Karola V był jeszcze księciem Asturii. Jego ambicja nie znała granic i w przeciwieństwie do Ruy Gómeza, który nigdy nie chełpił się królewską łaską i starał się unikać publicznych wystąpień, lubił afiszować się ze swoimi wpływami, a nic nie sprawiało mu większej radości niż bycie obserwowanym i szanowanym przez wszystkich. Cieszył się przywilejem uczestniczenia w soborach i nie było niczego, w co nie próbowałby ingerować. Król zwracał na niego baczną uwagę i często się z nim konsultował. Do swojej biskupiej godności i niezwykle ważnej pozycji spowiednika króla dodał funkcje…" Komisarza Krucjaty, podczas nieobecności arcybiskupa Valdésa, zastąpił go na stanowisku Inkwizytora Generalnego i pełnił również obowiązki kapelana, gdy Arcybiskup Santiago nie przebywał na dworze": L. S. GACHARD; *Don Carlos y Filip II*, San Lorenzo de El Escorial 1984, s. 171.

[281] J. I. TELLECHEA IDÍGORAS; "Pole, Carranza y Fresneda...", s. 347. Sprawa przerodziła się w konfrontację między zakonami. Sam, pobożny prowincjał, Ibarra, zabronił niektórym swoim poddanym wypowiadania się przeciwko Carranzie, co nie spodobało się Fresnedzie: *Tamże.*, ss. 350-351.

Eboli", do której należał Bernardo de Fresneda[282], wywierała swój wpływ najwyraźniej. Wraz ze śmiercią kardynała Diego de Espinosy (1572), który był „prawdziwą siłą napędową kontrreformacji"[283], zmienił się czasy dla Fresneda. Został on usunięty z Madrytu i pozbawiony władzy, a w tym samym roku został mianowany biskupem Kordoby. Nie wydaje się to zwykłym zbiegiem okoliczności, podobnie jak fakt, że z Kordoby napisał do sądu, oskarżając biskupów Walencji i Sewilli oraz nuncjusza o kontakty z niektórymi członkami Illuminati[284].

[282] Por. J. MARTÍNEZ MILLÁN; „Elites de poder en tiempos de Felipe II (1539–1572)", *Hispania* 49 (1989) III–149. „Do 1579 roku rywalizacja interesów między grupami Alba i Eboli dominowała we wszystkich aspektach polityki dworu": H. KAMEN; *Felipe*..., s. 89. Henar Pizarro wyjaśnia tę ważną kwestię w następujący sposób: „Fresneda nie należał do grona klientów Diego de Espinosy. Chociaż franciszkanin uzyskał dostęp do konfesjonału królewskiego dzięki ochronie udzielonej mu przez Ruya GÓMEZ de Silva, obawy, jakie żywił wobec prestiżowej postaci brata Bartolomé de Carranzy, obawa, że zakonnik z Nawarry mógłby go usunąć z konfesjonału królewskiego, pozbawiając go tym samym znaczącego wpływu, jaki dawała mu tak uprzywilejowana pozycja, a przede wszystkim niezadowolenie z nominacji dominikanina na arcybiskupa Toledo, prałatury, którą sam pragnął objąć, spowodowały zmianę nastawienia Fresnedy, który uznał, że jego powiązania ze „stroną Eboli" nie przynoszą mu oczekiwanego wynagrodzenia za jego usługi, dlatego zaczął zwracać się do Inkwizytora Generalnego Fernanda Valdésa". H. PIZARRO LLORENTE; „Courtly Factions…", s. 65.

[283] J. MARTÍNEZ MILLÁN; "Elites de poder...", s.142.

[284] „…arcybiskupi Sewilli i Walencji są tymi, którzy wychowali tych oświeconych z Estremadury, będąc biskupami Badajoz, i zawsze mają za sobą ludzi z tego seminarium i aby Wasza Wysokość mógł być o tym poinformowany, błagam i nakazuję Waszemu Królewskiemu sumieniu, aby zasięgnęło informacji od poważnych, wiernych i prawowitych osób na temat sposobu rządzenia tymi prałatami w Waszych kościołach i biskupstwach. Z tego bowiem, co widziałem i widzę w tym, jestem pewien, że Wasza Wysokość będzie wielce rozczarowany opinią, jaką być może miał o nich, a jest to prawda chrześcijańska, a Bóg, który będzie mnie sądził, wie, że ostrzegając Waszą Wysokość przed tym, kieruję się jedynie gorliwością dla Boga, Jego świętej wiary i religii; bardzo umiejętnie nakłonili teatynów, jako swoich wyznawców, do głoszenia ich jako świętych i w ten sposób wywarli tak wielki wpływ na nuncjusza Jego Świątobliwości… List podpisany w Kordobie 5 czerwca". 1575: AIVDJ, przesyłka 89, pudełko 126, nr 138 (według innej numeracji nr 393).

ROZDZIAŁ IV

DOKUMENTY PAPIESKIE I PLAN KORONY: WYDARZENIA

1.- PIO V (1566-1572): NOWY KURS.

7 stycznia 1566 roku Miguel Ghirlieri, kardynał Alejandrino, dominikanin, inkwizytor i zwolennik reformy, został wybrany na Stolicę Apostolską w Rzymie. „Lud rzymski przyjął tę nominację z chłodem i lękiem"[285]. W Hiszpanii było zupełnie odwrotnie. Był on kandydatem hiszpańskim. Wiadomość dotarła na dwór 25 stycznia. Następnego dnia król napisał do nowego papieża: „Otrzymałem tak szczególną satysfakcję" [286]. Ambasador Luis de Requesens natychmiast powrócił do Rzymu i 25 stycznia tego samego roku napisał do króla list, który jest dość niezwykły: „Kiedy po raz pierwszy rozmawiałem z papieżem o zatwierdzeniu brewes, które legat miał przy sobie, przeglądając każdy z nich i docierając do tego dotyczącego reformy konwentualnych, powiedział mi, że w tej sprawie da Waszej Królewskiej Mości o wiele więcej, niż zawiera zlecenie, że będzie to wszystko, o co Wasza Królewska Mość go poprosi, zwłaszcza w odniesieniu do Zakonu Świętego Franciszka, o którym wiedział, że żyje w Hiszpanii w sposób nieuporządkowany, i polecił mi poinformować Waszą Królewską Mość o jego życzeniach, aby Wasza Królewska Mość mogła zobaczyć, jak ma to zostać przeprowadzone i że należy zachować tajemnicę, ponieważ zarówno w Hiszpanii, jak i tutaj byli ludzie zapaleni tą reformą, a ci mnisi konwentualni mieli wszędzie szpiegów i że konieczne jest, aby ta decyzja została udzielona, zanim zostanie przeprowadzona". Zrozumiał i dał mi krótkie pismo, które miałem wysłać do brata Felice de Montalto [287] że przebywa on na dworze Waszej Królewskiej Mości, aby być ich generalnym komisarzem, i że chociaż był dobrym człowiekiem, dobrze się stało, że nie wiedział, co Jego Eminencja zaproponował w sprawie tej reformy, Wasza Królewska Mość powinien nakazać, aby to, o co należy prosić w tej sprawie, ponieważ wola Papieża jest ku temu przychylna"[288].

Pomimo tych dobrych wieści, Madryt nie spieszył się z odpowiedzią. Sam Requesens w liście z 18 kwietnia nalegał na wydanie precyzyjnych rozkazów, ponieważ papież oświadczył, że „jeśli chodzi o reformę zakonników konwentualnych w tych królestwach, spełnię wszystko, o co prosił mnie Wasza Wysokość, bez konsultacji z kardynałami, ponieważ wielu mu się sprzeciwiało. Nakazał mi zachowanie tajemnicy, twierdząc, że wskazane jest, aby uczynić to, zanim stanie się jasne, o co toczy się dyskusja. Chociaż Wasza Wysokość nakazał odpowiedź na resztę listów, nie otrzymałem odpowiedzi w tej konkretnej sprawie, a papież kilkakrotnie przypominał mi, że Wasza Wysokość powinien rozważyć, co uzna za stosowne w tej sprawie, ponieważ być może

---

[285] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. I, s. 133. Mówiono, że chciał przekształcić Rzym w klasztor. Od chwili jego śmierci lud rzymski czcił go jako świętego.
[286] *Tamże*. s. 113.
[287] Odnosi się do breve, na mocy którego został mianowany wikariuszem generalnym Zakonu.
[288] Copia de la carta: AGS, E., 902, 31, publicada en L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. I, ss. 112-113.

kolejna taka okazja nie nadarzy się przez długi czas, aby zrealizować to, czego pragnie Wasza Wysokość"[289].

Dlaczego dwór nie odczuwa teraz pilnej potrzeby, jak wcześniej, a wręcz przeciwnie? Na razie widzimy tylko jedną możliwą odpowiedź na to pytanie: Bernardo de Fresneda nie był z królem. Był na soborze w Toledo, a następnie zachorował w Madrycie i 7 kwietnia 1566 roku miał wyjechać do Uclés, gdzie przebywał władca. Tam mógł sprawować posługę spowiednika[290] i pociągać za sznurki reform.

Tym razem ambasador nie czekał długo na odpowiedź. 13 maja z Madrytu poproszono go o wykorzystanie sytuacji i zdobycie niezbędnych dokumentów, tak jak proszono w listopadzie 1563 roku. Na wypadek zagubienia memoriału, wysłano mu jego kopię[291].

Jednak pomimo predyspozycji do reformy franciszkanów konwentualnych, jaką według hiszpańskiej korespondencji dyplomatycznej miał Pius V, nie był on gotów bezwarunkowo zaakceptować propozycji Madrytu[292]. Chciał liczyć na „generała – w tej chwili Perettiego del Moltalto, wikariusza generalnego – który został zatrzymany w Neapolu, z powodu ciężkiego klimatu, jaki panuje tutaj w tym czasie, oczekując na deszcz"[293]. Uważał za przesadne powierzenie reformy „Waszej Wysokości i osobom przez Ciebie wyznaczonym, ponieważ wydawało mu się, że daje ona zbyt dużą jurysdykcję w sprawach kościelnych"[294]. Nie uważał też za stosowne powierzenie jej biskupom, „gdyż tylko ci, którzy zostali wychowani w zakonie, mogą znać się na sprawach religijnych"[295]. Ale gdy ambasador zaproponował trzech biskupów zakonnych (Fresnedę, franciszkanina obserwanta; Muñatonesa, augustianina; i Tocco, benedyktyna), papież odpowiedział, że „nawet gdyby nie byli braćmi, Gdyby zrozumiał, że są bardzo pobożni, powierzyłby im tę opiekę"[296]. To nie wszystko. Pius V miał inny plan i innych ludzi[297]. Jednak nie mamy informacje, że wdrożył je w życie, przynajmniej zanim wyraził zgodę i zadekretował kasatę franciszkanów konwentualnych. Jego plan, jak wnioskujemy z tego dokumentu,

---

[289] AGS, E., 902,23. Adnotacje Filipa II w tym i innych dokumentach z tamtego okresu nie pozostawiają wątpliwości, że doktor Martín de Velasco, członek Rady Kastylii, był człowiekiem, któremu zaufał, również w odniesieniu do reformy, ponieważ powiedział: „Pokaż ten rozdział Velasco, aby mógł ze mną o nim porozmawiać. Wierzę, że odpowie na to i na te, które wcześniej o tym napisał, abym mógł również dostarczyć jego kopię".

[290] Dane te można znaleźć w informacjach, które nuncjusz Castagna przesłał kardynałowi Reomano w liście z 8 kwietnia 1566 r.: Por. L. SERRANO; *Correspondencia*..., tom I, s. 176-177.

[291] AGS, E., 902, 48.

[292] Świadczy o tym list Requesensa z 18 września 1566 r.: por. L. SERRANO; *Correspondencia*..., t. I, s. 339–340. Pius V wielokrotnie wyrażał chęć spotkania się z Filipem II i wielokrotnie prosił o to spotkanie ambasadora hiszpańskiego. Ponieważ kasata franciszkanów konwentualnych była jednym z omawianych przez nich tematów, należy założyć, że papież chciałby omówić to bezpośrednio z królem Hiszpanii. Spotkanie to było niemożliwe: Filip II nakazał swojemu ambasadorowi odmowę spotkania na szczycie: „musisz mu wskazać na wielkie niedogodności, jakie mogą pociągać za sobą takie wizyty" (12 lutego 1567 r.): AGS, E., leg. 904, 148. Faktem jest, że w Rzymie pragnienia Fresnedy, popierane przez Filipa II, i idea Piusa V w jego Zakonie zbiegły się: „wolą zlikwidowania zakonu konwentualnego": por. N. LAMAITRE; *Saint Pie V*, La Fléche 1994, s. 2. 165.

[293] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. I, s. 339.

[294] Tamże.

[295] Tamże.

[296] Tamże, s.340.

[297] L. SERRANO; *Correspondencia*..., tom I, s. 340: „Wydawało mi się, że należy teraz poruszyć tę sprawę, zarówno ze względu na jej konieczność, jak i dlatego, że Wasza Wysokość tego pragnie, a także dlatego, że Papież może nie podjąć się tej reformy, jak zamierzał, wobec osób, które napisałem do Waszej Wysokości kilka dni temu, że chciałeś wysłać do odwiedzenia całego chrześcijaństwa, co mogłoby spowodować, że pozostaniesz w Hiszpanii znacznie dłużej, tym bardziej że Wasza Wysokość nadal życzy sobie, aby nie wyjeżdżały. Wierzę jednak, że Papież, jak mi powiedział, nie omieszka ich wysłać; i będzie błagał Waszą Wysokość o okazanie Jezusowi łaski i pomocy, ale nie rozumiem, by zajmowali się czymś więcej niż tylko informowaniem się o sposobie życia prałatów, duchowieństwa i zakonników, aby sporządzić raport i zaradzić temu, co uzna za konieczne; a Papieżowi wydaje się, że bez tego nie może wypełnić swojego obowiązku i urzędu". To list z 18 września 1566 roku.

polegał na zebraniu szczegółowych i dokładnych informacji o rzeczywistej sytuacji zakonów, a następnie podjęciu odpowiednich kroków. Był to spójny i rozsądny sposób działania. Jednak silna presja ambasadora okazała się silniejsza niż jego idee i plany, którym król otwarcie się sprzeciwił.

28 października 1566 roku król ponownie napisał do ambasadora. Wyraził wówczas radość z przychylnego nastawienia papieża do reformy [298], podczas gdy Requesens w swoim poprzednim liście wspomniał o trudnościach, jakie pojawiły się również w związku z Piusem V. Ten list od króla dostarcza nam informacji, którą ambasador później potwierdzi: w tym czasie wnioskowano o reformę dla Kastylii i Nawarry[299].

Dlaczego nie zwrócono się o to dla Aragonii w tym czasie, skoro od początku utrzymywano, że jest to miejsce, gdzie jest to najbardziej pilne? Sam Requesens w liście z 8 grudnia 1566 roku powie: „Rozumiem, że niektórzy chcą przekonać Waszą Wysokość, że na razie nie jest wskazane przeprowadzanie tej reformy w Koronie Aragonii, a poza tym, że wierzę, iż można ją przeprowadzić tam, jak i gdzie indziej, traktując ją równie poważnie i z taką samą gorliwością, z jaką Wasza Wysokość ją traktuje, uznałem za stosowne ostrzec Waszą Wysokość, że Papież byłby bardzo obrażony, gdyby opóźniono ją tam, skoro Wasza Wysokość tak bardzo nalegał na jej rzecz; a Jego Ekscelencja doskonale wie, że w Katalonii, Aragonii i Walencji szkody i potrzeby są większe niż w jakiejkolwiek innej części Hiszpanii”[300]. Kto doradzał królowi w tej sprawie? Czy sytuacja polityczna w tamtym momencie może pomóc w zrozumieniu tej zmiany stanowiska? Jeśli to właśnie tam reforma była najbardziej potrzebna, jaki ważny powód mógł ją opóźnić? Czy celem było uniknięcie zaostrzenia konfliktu między Inkwizycją a deputowanymi i sędziami generalnymi? [301] Czy za sprawą Juan Moreno, komisarza generalnego franciszkanów konwentualnych, który pracował nad własną reformą? Ostatecznie przeprowadzono ją w całej Hiszpanii.

2.- PISMO APOSTOLSKIE „MAXIME CUPEREMUS” (2 GRUDNIA 1566).

Rezultatem tak wielu negocjacji i nacisków było papieskie brewe „Maxime cuperemus” [302] z 2 grudnia 1566 roku. Zmuszał on biskupów do udania się do klasztorów franciszkanów klauzurowych, w towarzystwie ministra prowincjalnego obserwantów i innego zakonnika obserwanta, również wyznaczonego przez

---

[298] List znajduje się w stanie znacznego zniszczenia w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasady Stolicy Apostolskiej, teczka 32, k. 195-196; czytamy w nim: „…widzieć Jego Świątobliwość tak bardzo rozgniewanego, jak Pan mówi. Reforma klasztorów konwentualnych i mniszek klauzurowych… M. de Castro w swoim artykule na temat tej kasaty (s. 203) wspomina o dekrecie królewskim z 28 października 1566 r. z obszernymi instrukcjami dotyczącymi reformy, cytując L. Serrano; *Correspondencia* …, t. IV, s. XXXIII. Otóż L. Serrano wspomina o tym dokumencie w przypisie, ale teczka, na którą się powołuje, 324, zawiera dokumentację z XVIII wieku. Wszystko wskazuje na błąd w numeracji.

[299] „Ponieważ w Królestwie Kastylii większość tych… klasztorów konwentualnych znajduje się w Galicji, Asturii i w biskupstwach… José i Plasencia, a kilka w Palencia i Zamora, informacja o tym przekazana Prałatom tegoż… (nie odczytano 4 lub 5 wersów) – w ten sam sposób, w jaki należy postępować w odniesieniu do konwentualnych Królestwa Nawarry… do Biskupa Pampeluny i w każdej innej części Kastylii (poza tymi, o których mowa)… kilku mnichów przedstawisz i w ten sposób wyjaśnisz Jego Świątobliwości, a także poprosisz go i jego… z mojej strony, aby mi uwierzył i nakazał wysłanie… wspomnianych prałatów tak szybko, jak to możliwe…”: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ambasada Stolicy Apostolskiej, leg. 32, fol. 195.

[300] AGS, E., 902, 64-2^{0} (Papież wezwał generała Obserwantów).

[301] Por. R. GARCÍA CÁRCEL; "El conflicto de la Inquisición y la Generalitat de Cataluña en 1568", w *Homenatge al doctor Sebastià García* MARTÍNEZ, Valencia 1988, ss. 263-275.

[302] AGS, P.R., 23, 191, y AM, vol XX, ss. 528-530. Opublikowano tłumaczenie na język hiszpański breve: Por. J. GURRADO; *Apuntes para la Historia de los Franciscanos Menores Conventuales*, Madrid 1980,

prowincjała, w celu wykorzenienia formy i stylu życia konwentualnego, a przede wszystkim do kasaty jednego zakonu i podporządkowania go innemu[303]. Mieli oni zająć domy, sprowadzić braci obserwantów i mianować gwardianów oraz innych urzędników. Franciszkanie konwentualni mieli zostać rozdzieleni między klasztory obserwantów; mieli nawet prawo do zmiany zakonu. W przypadku oporu groziły im kary i grzywny. Przewidziano nawet karę śmierci „si laici essent" (jeśli byli świeccy). Musieli na zawsze zrzec się całego majątku, zarówno ruchomego, jak i nieruchomego, należącego do klasztoru i osobistego. „Reformatorzy" zamierzali wykorzystać je do wyposażenia klasztorów i kościołów zgodnie z nowymi potrzebami; wszystko, co pozostało, miało pozostać w rękach odpowiednich osób, do czasu aż Stolica Apostolska zadecyduje, co dalej.

W piśmie zadbano o uchylenie wszelkich wcześniejszych przepisów prawnych sprzecznych z tym rozporządzeniem. Przewidując, że Franciszkanom Konwentualnym znaleźliby obrońców, zgadzano się na zastosowanie siły świeckiej – jeśli zajdzie taka potrzeba – oraz o sporządzenie kopii brewe, nawet drukowanych, aby mogły one łatwo dotrzeć do wszystkich zainteresowanych stron.

Plany hiszpańskie były niemal całkowicie zadowalające. Potwierdził to sam ambasador[304] w liście dołączonym do sprawozdania z 8 grudnia ambasador zrozumiał, że dwie rzeczy nie są zgodne z życzeniami króla: po pierwsze, że biskupi i zakonnicy reformowani byli mianowani przez dwór; a po drugie, że aktywa nie były rozdzielane zgodnie z życzeniem.[305]. Ambasador powiedział również, że papież nie był do końca pewny również w kwestiach ekonomicznych. Miał ku temu powody, jak zobaczymy.

3.- WYTYCZNE DWORU.

Po otrzymaniu pisma sąd szybko wdrożył niezbędną strategię[306]:

1- Zróbcie autentyczne kopie brewe, aby dotarły do biskupów i prowincjałów, prosząc ich o zachowanie całkowitej tajemnicy.

2- Sporządź listę klasztorów zakonników i zakonnic według prowincji i biskupstwa, do którego należeli.

3- Prowincjałowie mieli osobiście udać się na dwór, aby omówić procedurę, która miała być zastosowana, zwłaszcza w kwestii miejsca, do którego powinni rozesłać zakonników.

---

[303] „...niech zniesie karę i usunie ją na zawsze, a także zniesie obowiązujący sposób życia... będą pod posłuszeństwem i nadzorem tego samego ministra generalnego".

[304] AGS, E., 902, 64, 2a.

[305] *Tamże*: „...że swobodnie powierzy to Prałatom i zakonnikom, których Wasza Wysokość mianował... w tym piśmie upoważnia reformatorów, aby dochody, które mają zakonnice w San Francisco, z których nie mogą korzystać, będąc obserwantkami, były przeznaczane częściowo na budowę klasztorów, częściowo na klasztory ubogich zakonnic, a częściowo na jedno lub więcej kolegiów, w których studiują zakonnicy, co jest tym, co Wasza Wysokość nie chciał, aby cokolwiek znalazło się w piśmie na razie, z wyjątkiem budynków i napraw klasztorów, ale powiedział mi, że reforma powinna rozpocząć się natychmiast i że majątek powinien zostać przejęty, a biskupi powinni mu napisać, jaka jest kwota, z czego się składa i jak ich zdaniem powinna zostać podzielona, oraz które klasztory zakonnic pozostały i co mają, aby mógł on natychmiast to rozdzielić, ponieważ uważa za słuszne, aby kolegia zostały założone i aby zakonnice otrzymały pomoc, a Wasza Wysokość powinien wierzyć że w tej sprawie, że Papież nie ma innego zamiaru, jak tylko całkowicie nikomu nie ufać, a w sprawach zakonników i zakonnic lepiej jest być szczególnie poinformowanym niż w innych, ponieważ jest to jego Profesja, ale wierzę, że zadba o wszystko inne, co będzie konieczne, aby te reformy zostały doprowadzone do końca, tak jak je widzi, gdy już się zaczną".

[306] AGS, S. R., 23, 209. Editado por M. de CASTRO; "Supresión...", ss. 253-255.

4- Napisać do Rzymu, aby biskupi i prowincjałowie mogli udzielać subdelegacji, bo inaczej „nie będzie można wszystkiego zrobić naraz, tak jak trzeba".

5- Aby zapobiec zbywaniu lub sprzedaży majątku ruchomego przez franciszkanów konwentualnych, gdyby dowiedzieli się o tych planach. Szczegółowy sposób postępowania zostałby podany prowincjałom osobiście.

6- Gdyby uznano za konieczne pozostawienie klasztoru bez braci, należało to uczynić, nawet jeśli w Brewe nie wspomniano o tym wprost: „będzie to jeden z punktów, o których Rzym może zostać poinformowany".

7- Należy zbadać, czy „ci z zakonu brata Piotra z Alkantary" są zaliczani do franciszkanów konwentualnych, czy nie; to samo należy uczynić z tymi z Trzeciego Zakonu.

Problematyczne relacje, które mogłyby powstać w wyniku przymusowego połączenia franciszkanów konwentualnych z obserwantami, niektóre zostały omówione w „*Uwagi dla Rzymu, sporządzone przez Velasco na temat reformy*"[307]. Dokument przewidywał, że trudności powstaną nie tyle ze strony konwentualnych, zmuszonych do podporządkowania się nowym regulacjom, co ze strony obserwantów, którzy zajmą klasztory konwentualne, „gdyż żyjąc dotychczas z taką swobodą i wolnością i w tak odmiennym sposobie życia, można słusznie obawiać się, że nie zmienią go bardzo wbrew swojej woli i z wielkim wysiłkiem. Niektórzy nawet uważają to za surową i gorzką karę, oraz krzywdę, że po złożeniu ślubów w łagodniejszym zakonie zostaną wbrew swojej woli zobowiązani do surowszych ślubów. Niektórzy bracia obserwanci, dobrej gorliwości, obawiają się, że rozdzielając ich między klasztory obserwantów, wyrządzają większą szkodę zakonnikom obserwantom, w których towarzystwie i klasztorze się znajdują, niż korzyść. Uważają, że ci zreformowani muszą być zawsze niespokojni i trudni do karcenia i ujarzmiania, a w konsekwencji przyniosą wielki niepokój klasztorów, do których wstępują. Wydaje im się, że lepiej byłoby zreformować klasztory i zaludnić je obserwantami, a ci, którzy są obecnie konwentualnymi oraz którzy chcą to zrobić z własnej woli, powinni zostać przyjęci do obserwanci, a inni powinni zostać umieszczeni tam, gdzie są, bez możliwości ponownego przyjęcia oraz bez możliwości przyjmowania nowicjuszy, a zatem, po zakończeniu obecnego pokolenia, ta sprawa byłaby zakończona. Pomimo tych trudności i ostrzeżeń, to, co nakazuje Jego Świątobliwość, zostanie wykonane, rozumiejąc, że jest to najlepsze i że wszystko się dobrze ułoży".

Plany te były realizowane w tak wielkiej tajemnicy, że nuncjusz Castagna nie miał o nich pojęcia. Pracował nad reformą, ale we własnym tempie. 2 stycznia 1567 roku napisał do kardynała Alejandrino, Miguel Bonelli: „urzędnicy Jego Królewskiej Mości są źle nastawieni wobec braci konwentualnych św. Franciszka, są dla nich niełaskawi. Konwentualni są źle traktowani przez braci obserwantów i zmuszani, aby zostali zredukowani do obserwantów. Ponieważ jednak jest to stara sprawa i zbyt duży zamieszania, chciałem napisać tylko o tym, jak można by im pomóc w jakiś sposób bez tak wielkich zmian: zmuszając ich tylko do przestrzegania Soboru, posiadania tylko wspólnego, a ich prowincjałowie i przełożeni mieliby być wybierani co trzy lata, sądzę, że

[307] AGS, E., 904, 121. *Capítulos para Roma ordenados por Velasco sabre la Reformación.* Sądzę, że cytowany przeze mnie fragment nie został opublikowany.

to wystarczy[308] „A kardynał odpowiedział mu 3 lutego: „jednocześnie informując o tym tych z zakonu konwentualnego św. Franciszka, którzy pragną prowadzić życie w obserwancji lub pozostawić swój klasztor braciom obserwantom, w przeciwnym razie ich sposób życia zostanie odnowiony zgodnie z kanonami świętego Soboru Trydenckiego"[309].

Tymczasem w Madrycie kontynuowano przygotowania, starając się nie pominąć żadnego szczegółu. Na przykład, w projekcie listu do ambasadora z lutego 1567 r.[310], pośród innych kwestii poruszanych w poprzednich „Memoriałach" i „Ustawach", wnioskowano, że „konieczne jest wyraźne i indywidualne odniesienie się do Bulli zjednoczenia, która Obserwantów uprawnia do unii[311], ponieważ stwierdza się w niej, że ogólne odstępstwo zawarte w niniejszych Brewe nie jest wystarczające ani go nie obejmuje".

W tym wszystkim również ręka Filipa II miała swój udział. Wiadomo, że osobiście zajmował się nawet sprawami pozornie mało istotnymi. Liczne odręczne notatki króla można odnaleźć w dokumentach archiwalnych. Na marginesie ostatniego z wymienionych listów znajduje się jego autograf, który brzmi: „porozumienie zawarte między nimi a konwentualnymi za czasów papieża Leona X.[312]„. Dowodzi to, że doskonale zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie może mieć błąd prawny w tego rodzaju działaniach.

Wszystkie te kroki zakończyły się listem[313], który król wysłał do Wielkiego Dowódcy Kastylii, Juana de Zúñiga, z Madrytu 17 lutego 1567 roku. Nakazał mu w nim podziękować papieżowi za udzielone brewe papieskie, „aby mógł łatwiej dokonać tego, co najpotrzebniejsze". Co było pilnie potrzebne?

l.- Prowincjałowie i biskupi odpowiedzialni osobiście stawić się w domach konwentualnych mogli udzielać subdelegacji, ponieważ było wygodniej uczynić wszystko jednocześnie, a prowincje i diecezje były bardzo duże.

2.- Prawo do zamknięcia klasztorów konwentualnych, które znajdował się w pobliżu domu Obserwantów, ponieważ „nie byli w stanie się utrzymać dwóch klasztorów, żyjąc wyłącznie z jałmużny".

3.- „Wyraźne i indywidualne odwołanie bulli zatytułowanej „Unia", wydanej przez Papieża Leona X".

4.- Podnoszono możliwość, że franciszkanie konwentualni, którzy nie chcieli przejść na obserwację, mogliby otrzymać pozwolenie na zamieszkanie w jakimś miejscu, ale bez możliwości przyjmowania nowicjuszy, ponieważ „reforma tych klasztorów klauzurowych

---

[308] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. 11, s. 2.

[309] *Tamże*., s. 33.

[310] AGS, E., 904, 122. Wyraźnie powiedziano: „prezydent to widział i Velasco to nakazał".

[311] Nawiązuje do bulli papieskiej „Ite vos". Ale jeszcze wyraźniejsza była Bulla Zgody „Omnipotens Deus" Leona X (12-6-1517), który stwierdza: „W przypadku Ministrów Generalnych i Prowincjalnych, którzy obecnie sprawują władzę, pod karą ekskomuniki *latae sententiae*, nakazujemy i żądamy, bezpośrednio lub pośrednio, aby grunty i rezydencje przekazali na rzecz panów świeckich, miast i uniwersytetów, miasteczek oraz osób duchownych, Prałatów lub Kardynałów, nawet klasztory sióstr zakonnych, którzy podlegają opiece Przełożonego Generalnego Braci Konwentualnych, lub dotychczas podlegali wspomnianemu Ministrowi Generalnemu Braci Konwentualnych, aby w jakikolwiek sposób zostały im odebrane, aby nie mogli ich nabyć lub w żaden inny sposób zatrzymać, próby sprzeciwienia się temu będą tym samym ipso facto nieważne". Bulla ta została opublikowana przez F. GONZAGĘ; *De origine Seraphicae Religionis*…, Rzym 1587, ss. 41-44.

[312] Czy leżało to w interesie króla? Był uparty w sprawie, którą mu zasugerowano. Upierał się przy wyborze dokonanym za namową urzędników, mimo że widział, że szkodzi to jego interesom.

[313] AGS, P.R., 23-227 fols 15-18 (es una copia de la carta).

i to, co wiąże się z zaludnianiem ich obserwantami, a co za tym idzie pozostaniem w obserwacji, mogłaby zostać bez trudu podważone". Co więcej, „z pewnym uzasadnieniem będą twierdzić, że są krzywdzeni".

5.- Poproszono o to samo w odniesieniu do tercjarzy regularnych, „chociaż oddzielni są członkami wspomnianego zakonu św. Franciszka, a w swoim życiu i sposobie postępowania są o wiele bardziej niesforni i rozluźnieni niż konwentualni".

6.- Następnie wydano instrukcje dotyczące innych zakonów[314].

Requesens odpowiedział 16 marca 1567 roku: „Ze wszystkich nakazów, jakie Wasza Wysokość wydał mi w sprawie konwentualnych, Papież nie zezwolił mi na nic innego niż to, czego Wasza Wysokość pragnął: aby zarezerwować kilka domów, w których ci, którzy nie chcą się reformować, zakończyliby swoje życie, nie mogąc przyjąć nowych członków, aby nie niepokoić obserwantów swoim złym przykładem. Twierdzi, że zaprzecza temu tylko dlatego, że gdyby konwentualni wiedzieli, że mają otrzymać tę wolność, nie byłoby nikogo, kto chciałby powrócić obserwancji. A w Hiszpanii jest tak mało konwentualnych w porównaniu z obserwantami, że nawet gdyby zostali rozdzieleni sprawiedliwie, w każdym domu byłoby ich niewielu. I aby Wasza Wysokość nakazał, aby zostało to wykonane z największą surowością, a po tym, po otrzymaniu informacji i jeśli Wasza Wysokość uzna to za stosowne, nie omieszka wydać zlecenia na wyznaczenie dla nich dwóch, trzech lub więcej domów, w których mieszkaliby sami, aż do momentu wyginięcia…"[315].

Kilka dni wcześniej, 3 lutego, wysłali z dworu list do prowincjała Obserwanta w Santiago, Alonso Gutiérreza, i do prowincjała San Miguel, Luisa Zapaty, prosząc o ich obecność na dworze, „gdzie zostaną wam przekazane sprawy, w związku z którymi was wezwaliśmy"[316].

4.- WSPARCIE KOMISARZA GENERALNEGO OBSERWANTÓW.

9 marca 1567 roku wysłano list do Francisco de Guzmán, cismontańskiego komisarza generalnego Zakonu Świętego Franciszka Obserwantów[317]. Przesłano mu papieskie brewe, poinformowano go, że wezwano ministrów prowincjalnych prowincji Santiago i San Miguel oraz poproszono go o „zlecenie i upoważnienie (do reformy), które każdy z tych prowincjałów powinien posiadać. A w szczególności udzielenia go prowincjałowi prowincji Santiago, tak rozległego i sprzyjającego, jak tego potrzebuje, ze względu na rozległe terytorium i liczne klasztory, które się na nim znajdują". Ponadto musiał zezwolić na przyjęcie franciszkanów konwentualnych, aby „byli przyjmowani i traktowani z miłością i miłosierdziem". W Kościele nie było wątpliwości co do poparcia Komisarza Obserwantów, ponieważ „było to samo w sobie tak święte dzieło i tak wielka

[314] Premonstratensi: „wygodniej byłoby ich zredukować i przenieść do innego zakonu". Kanonicy Regularni: „posiadają Nasze prawo do zachowania fundacji", aby byli zreformowani, ale nie żąda niczego konkretnego. O tych z zakonu „Świętego Izydora lub Pustelników Świętego Hieronima, napisałem już do was, co wydaje się właściwe, czyli zredukować do posłuszeństwa i poddać pod Generała Zakonu Świętego Hieronima". W przypadku zakonu karmelitańskiego, trynitarnego i mercedariańskiego wniesiono o pilność i „powierzenie sprawy ordynariuszom, każdemu w jego diecezji…, aby uniknąć niedogodności związanych z interwencją prowincjałów". Kończy się prośbą, aby wszystkie żądane breve obejmowały obie korony: Kastylię i Aragonię.

[315] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. 11, s. 73.

[316] AGS, P.R., 23-227, fol 19.

[317] Komisarz Generalny był w istocie Ministrem Generalnym dla Hiszpanii. Francisco de Guzmán, około 1548 roku, był prokuratorem w Kurii Rzymskiej. W latach 1554–1557 piastował stanowisko Ministra Prowincjalnego Prowincji San Miguel. A od 1572 do 1582 roku był Komisarzem Generalnym Indii: Por. *Crónica de la Provincia Franciscana de Santiago* …, przypis nr 10, s. 237.

przysługa dla Boga, naszego Pana, i z czego wynikał tak wielki zaszczyt i autorytet dla waszego zakonu...

Francisco de Guzmán był lojalny wobec interesów Korony, co widać również w innym liście Filipa II z 2 sierpnia 1567 roku, dotyczącym redukcji tercjarzy regularnych: „Ponieważ jest to służba Bogu, mamy nadzieję, że pójdzie równie dobrze, jak redukcja konwentualnych, o czym jesteśmy pewni, że zostaniesz powiadomiony przez prowincjałów, których to dotyczy, i będziemy wdzięczni, jeśli przekażesz nam, co przychodzi Ci do głowy w obu sprawach i co teraz napiszesz do wspomnianych prowincjałów. Zostaniesz również powiadomiony o zarządzeniu, które zostanie wydane w sprawie redukcji alkantarystów i pascualistów, ponieważ chociaż nie są oni wyraźnie wymienieni w Brewe Jego Świątobliwości, uważamy, że są objęci klauzulą dotyczącą klasztorów konwentualnych” [318] . Dodatkowo był także „człowiekiem bliskim Fresnedzie”[319].

5.- INSTRUKCJA „RADY REFORM”.

W marcu tego roku, 1567, Rada ds. Reform zebrała się kilkakrotnie. Była to rada powołana przez króla do „reformy (konwentualnych) i innych zakonów”, a w jej skład wchodzili: licencjat Don Diego de Spinosa - przewodniczący Rady Królewskiej i Inkwizytor Generalny Hiszpanii; biskup Cuenca, spowiednik Jego Królewskiej Mości i Rady Stanu; licencjat Menchaca i doktor Velasco, członkowie Rady i Izby Jego Królewskiej Mości; ojciec Fray Francisco Pacheco z Zakonu Świętego Franciszka Obserwantów, spowiednik Królowej i kaznodzieja Jego Królewskiej Mości; Gabriel de Çayas, sekretarz stanu Jego Królewskiej Mości”[320].

Rada wydała instrukcję [321] dotycząca sposobu i momentu „zajęcia klasztorów konwentualnych”. Została ona sporządzona 17 marca 1567 roku. Był to rozkaz, który dotyczył wyłącznie dóbr klasztornych, podczas gdy papieskie zarządzenie nie zawierało upoważnienia do podjęcia wobec nich takich działań.

Plan działania był następujący[322]:

l.- Przeprowadzić reformę wszystkich klasztorów Prowincji w tym samym dniu, aby franciszkanie konwentualni, znając sprawę, nie ukryli dóbr i pism, zarówno wspólnych, jak i osobistych. Uzgodniono, że przejęcie nastąpi w czwarta niedziela Wielkanocy 27 kwietnia 1567 roku.

2.- Biskupi muszą dać „mandat lub delegację dla gubernatora, albo wikariusza, wizytatora lub jakiejś innej osobie duchownej, aby udać się do poszczególnych klasztorów... a oni przejmą i zatrzymają wspomniane domy i klasztory, aby zostały włączone do Obserwacji, a także zaopiekują się nimi i będą strzec wszystkich dóbr, przedmiotów i pism,

---

[318] AIVDJ, envío 91, 501. El subrayado es nuestro.

[319] H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia...", s. 172.

[320] AGS, P.R., 23-227, ark. 35. Menchaca i Velasco byli dwoma wybitnymi „ebolistami” (por. C. J. de CARLOS MORALES; „Ambiciones y comportamiento de los hombres de negocios. El asentista Melchor de Herrera”, w: J. MARTÍNEZ MILLÁN (red.); *La Corte de Felipe II*, Madryt 1994, s. 386). Ambasador Wenecji w Madrycie docenił wysokie kompetencje prawne dr. Velasco, ale powiedział o nim również: „najbardziej wrogi sprawą rzymskim… okazuje się być wrogiem Stolicy Apostolskiej”, cytowane w O. STEGGlNK; o. c., s. 56.

[321] AGS, P.R., 23-227, k. 36-38. Co ciekawe, Manuel de Castro zdaje się ignorować ten dokument. Nie wspominając o nim.

[322] *Tamże*.

wspólnotowych czy indywidualnych, znajdujących się w wymienionych klasztorach, tak aby w żaden sposób nie mogły zostać ukryte lub przetransportowane. Zostaną sporządzone inwentaryzacje, które zostaną przekazane później Prowincjałowi Obserwacji".

3.- Biskupów lub ich delegatów uważa się za „komisarzy apostolskich i osoby delegowane przez Jego świętość", mimo że Papieskie Brewe nie zostało uwzględnione w planach, argumentując, że w ten sposób bracia nie będą wiedzieć, że oni również mają zostać zredukowani do Obserwancji, a nie tylko klasztory i ich dobra.

4.- Duchowieństwu i braciom miał towarzyszyć „kurator i sąd świecki, aby otworzyć klasztor oraz jego części, które mogą być potrzebne". Nakaz również miał zostać im wysłany. W piśmie przewidziano jedynie interwencję władzy świeckiej w przypadku braku innej możliwości: „w przypadku oporu: nawet powołując się, jeśli to konieczne, na pomoc władzy świeckiej".

5.- Po przybyciu do klasztoru „zgromadzą gwardiana oraz braci, lub odpowiednio przełożoną i zakonnice. Odczytają im rozkaz oraz list prałata, w którym nakażą im również, na mocy świętego posłuszeństwa i pod karą ekskomuniki *latae santentiae* oraz innych kar zawartych w brewe Jego Świątobliwości, aby oddali klucze kościoła i zakrystii, skrzyń i kufrów, w których przechowywane są ozdoby i kielichy, a także całą resztę sprzętów kościelnych, pisma i pozostałe dobra ruchome, które posiadają zarówno wspólnie, jak i indywidualnie. Jeśli nie uzyskają kluczy, zarządzą otwarcie drzwi, skrzyni i kufrów, aby uniknąć jak najmniejszego zgorszenia".

6.- Sporządź inwentaryzację całego mienia. To, co było niezbędne do codziennego użytku kościoła, zostanie zachowane, z zachowaniem niezbędnych środków ostrożności. Reszta zostanie oddana w depozyt. Należy zachować „wstrzemięźliwość, zwłaszcza w odniesieniu do zakonnic", przy oddawaniu ich dóbr osobistych w depozyt.

7.- „Przejmują posiadanie" nieruchomości, „zapewniając prowiant i jedzenie w miarę dogodności".

8.- W klasztorach zakonnic mieli być wyznaczani wikariusze obserwanci w miejsce franciszkanów konwentualnych.

9.- „Jeśli chodzi o braci z Zakonu Konwentualnego, choć można się obawiać, że niektórzy z nich odejdą, nie wydaje się, aby istniały jakiekolwiek sposób, aby całkowicie uniknąć tego problemu. Niemniej jednak, można podjąć środki za pomocą nagany i nakazów pod groźbą posłuszeństwa, aby zachęcić ich od zmiany postępowania, jednocześnie starając się ich uspokoić i przekonać odpowiednimi środkami. W tym celu król napisze list do każdego klasztoru, wzywając ich do posłuszeństwa.

10.- Po dokonaniu depozytu majątku „reforma musi być kontynuowana".

6.- ROZESŁANIE KRÓLEWSKICH DEKRETÓW

17 marca 1567 roku w prowincji Santiago uruchomiono machinę kasacyjną. Jak już wspomnieliśmy, tego dnia podpisano instrukcje zawierające szczegółowe przepisy, które miały zostać wdrożone; niektóre z nich były skierowane do biskupów, inne do władz

cywilnych, a niektóre również do samych franciszkanów konwentualnych, domagając się synowskiego posłuszeństwa[323].

Siedem dni wcześniej minister prowincjalny zakonu franciszkanów obserwantów z Santiago podpisał w Madrycie dokument potwierdzający przyjęcie wszystkich klasztorów zakonu franciszkanów konwentualnych: „Przyjmuję i akceptuję wspomniane domy i klasztory zakonników i mniszek konwentualnych, aby mogły zostać zjednoczone i włączone do mojej wspomnianej prowincji Santiago Obserwancji"[324].

Arcybiskupowi Santiago, Gasparowi de Zúñiga y Avellaneda[325], przypomniano o wadze sprawy z powodu „złego przykładu i skandalu, z jakim niektórzy żyli", i że konieczne jest podjęcie kolejnych kroków, a mianowicie: „oddanie wszystkich wspomnianych ruchomości pod opiekę, bezpieczeństwo i wierną opiekę jednocześnie we wszystkich klasztorach i konwentach, sporządzenie ich inwentarza i w taki sposób, aby były bezpieczne i nie mogły być ukryte lub przewożone", po czym nastąpi reforma[326]. Ponadto jego wpływy zostały wykorzystane do wysłania listu do Pedra de Bañuelos, prowincjała zakonu franciszkanów konwentualnych, ponieważ „wydawało się, że nie wypada, aby tam przebywał… w dniu, w którym ma nastąpić zajęcie jego klasztorów i majątku, a ja piszę do niego, aby przybył tutaj, nie podając mu powodu, prześlesz ten list do niego, ponieważ tutaj nie wiadomo, gdzie przebywa"[327].

W podobnych słowach napisano list do „regenta i najwyższych urzędników oraz naszych audiencji rezydujących w Królestwie Galicji", aby „w tym celu i w innych kwestiach, które mogą okazać się niezbędne w toku postępowania w tej sprawie, konieczne będzie, abyście w naszym imieniu okazali im łaskę i pomoc oraz zapewnili wszystko, co wydaje się właściwe i o co proszą was wymienieni arcybiskupi i prałaci, aby to, co oni postanowią i zarządzą, zostało wykonane w praktyce i aby nie zostały na nich nałożone żadne przeszkody ani utrudnienia... a wy pomagajcie swoją władzą i królewską ręką w wypełnianiu i wykonywaniu wszystkiego, co jest niezbędne w tej sprawie"[328]. Musieli również zachować tajemnicę i mieć świadomość, że jest to służba dla króla.

Tego samego dnia[329], w niemal identycznej formie, wysłano listy do wszystkich, którzy musieli interweniować w reformie pozostałych klasztorów zakonnic i zakonników.

Już 6 kwietnia, ponieważ znajdował się on poza Prowincją Santiago Obserwantów, wysłano to samo do biskupa Palencji, Cristóbala Fernándeza de Valtodano, w sprawie zajęcia klasztoru „Matki Boskiej z Villavin", do prowincjała Prowincji Poczęcia Obserwantów oraz do księcia Osuny, aby „jego funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości

---

[323] Wraz z tymi królewskimi dekretami pojawiła się drukowana kopia dwóch brewe (mniszki i bracia) oraz "podpisany memoriał Gabriela de Çayas" z konkretnymi działaniami do przeprowadzenia.

[324] AGS, P.R., 23-227, fol 39.

[325] Franciszkanie obserwatorzy uważali go za swojego przyjaciela: Por. *Crónica de la Provincia Franciscana de Santiago*, ss. 27-28.

[326] AGS, P.R., 23-227, fol 41.

[327] *Tamże*. Kopia listu znajduje się na k. 44. Brzmi ona następująco: „Czcigodny i pobożny Ojcze, ponieważ wyszły na jaw pewne sprawy ważne dla służby Bogu, naszemu Panu, oraz dla dobra Waszego Zakonu i Prowincji, o których powinniśmy Was osobiście poinformować, wzywamy Was do przybycia na nasz dwór dziesiątego lub dwunastego kwietnia przyszłego roku. Po przybyciu dowiecie się, dlaczego Was wezwaliśmy, ponieważ wszystko służy służbie Bogu oraz dobru i korzyściom Waszego Zakonu. Wezwanie odbędzie się na tyle szybko, że będziecie mogli wrócić w ciągu kilku dni; z Madrytu, 17 marca 1567 roku. Ja, Król. I z rozkazu Jego Królewskiej Mości, Gabriela de Cayas".

[328] AGS, P.R., 23-227, fol 42.

[329] Nieco później, 7 kwietnia, arcybiskup Santiago został poproszony o objęcie opieki nad klasztorem San Francisco de Lugo, "ponieważ bulle wybranego biskupa Lugo jeszcze nie dotarły... Byłoby niewygodne to opóźniać lub utrzymać ten dom w takim stanie": AGS, S. R., 23-227, fols 71-72.

z miasta Dueñas, pod którego jurysdykcją znajduje się wspomniany klasztor… i dokonali nalotu na dom wspomnianych zakonników”[330].

7.- KOLEJNE PROŚBY DO RZYMU.

Choć niemal wszystko zostało zaplanowane, architekci tej kasaty wciąż odkrywali jakieś niedociągnięcia: „Zauważono, że bracia i mniszki zakonu konwentualnego, którzy mieli zostać sprowadzeni do obserwancji, muszą złożyć nową profesję reguły zakonnej, tak jak czynią to zakonnicy, i przestrzegać jej, odbywając pełny rok nowicjatu, tak jakby na nowo przywdziewali habit, i to, jak twierdzą, jest powszechnym stylem obserwantów, o czym Jego Świątobliwość musi wiedzieć. A ponieważ uważa się, że będzie to bardzo poważne dla zakonników konwentualnych, zwłaszcza starszych i tych, którzy pełnili urzędy w swoim zakonie, wydawało się konieczne uzyskanie wyraźnego upoważnienia i dyspensy od Jego Świątobliwości, aby udzielić im profesji w krótszym czasie i aby zostało to powierzone prowincjałom, aby mogli korzystać z tego samego upoważnienia…”[331], zgodnie z ich kryteriami w konkretnych przypadkach.

Propozycja ta opierała się na fakcie, że franciszkanie konwentualni „twierdzą, że w żadnym wypadku nie mogą ani nie powinni zaniechać składania nowych profesji, ponieważ stanowiłoby to poważną szkodę dla obserwancji i byłoby sprzeczne z prawem i rozumem, a nigdy nie byli prawnie obserwantami”. Można rozsądnie założyć, że franciszkanie konwentualni jasno dawali w ten sposób do zrozumienia, że ich zdaniem postępują wbrew wszelkiemu prawu i że nie jest to reforma, lecz raczej przymusowe przeniesienie zakonników z jednej instytucji do drugiej, nawet jeśli odbywa się ona w obrębie rodziny franciszkańskiej.

8.- KONWENTUALNI FRANCISZKANIE Z BADAJOZ DOWIADUJĄ SIĘ O LIKWIDACJI: KONSEKWENCJE.

Operacji tak wielkiej skali trudno było utrzymać w całkowitej tajemnicy. Franciszkanie Konwentualni z Badajoz dowiedzieli się o planach przeciwko nim. Postanowili się bronić, przenosząc część swoich dóbr do Portugalii. Musiało to nastąpić na początku kwietnia. Prowincjał Obserwantów z San Miguel powiadomił o tym króla; otrzymał tę informację od biskupa Badajoz, Juana de Ribery, w liście z 8 kwietnia[332]. Król odpowiedział 14 lipca[333], z Aranjuez nakazał jak najszybsze przeprowadzenie konfiskaty we wszystkich klasztorach, aby uniemożliwić zakonnikom zrobienie tego samego w innych miejscach. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie.

Tego samego dnia zwrócili się do wszystkich biskupów zaangażowanych w przejęcie klasztorów, używając tego samego argumentu. Oto przykład – list wysłany do biskupa Palencji:

„Wielebny w Chrystusie Ojcze Biskup Palencii naszej Rady; W przesłanej do Was depeszy widzieliście, jak uzgodniliśmy, że obecne XXVUU zostanie zatrzymane w

[330] AGS, P.R., 23-227, fols 69-72, trzy listy.
[331] Kopia listu z 18 marca 1567 do ambasadora w Rzymie w AGS, S. R., 23-227, folia 68-69.
[332] AGS, P.R., 23-227, fol 74.
[333] AGS, P.R., 23-227, fols 73-74.

związku z towarami i aktami znalezionymi w klasztorze braci konwentualnych Matki Bożej z Villalvin. Teraz dowiedzieliśmy się, że w pewnym klasztorze należącym do prowincji San Miguel doszło o sprawie i ponieważ należy wierzyć, że już oddali lub wkrótce oddadzą wszystkim innym, a skoro tak, to natychmiast zbiorą i ukryją posiadane dobra, wydawało się wskazane skrócić ich likwidację tak bardzo, jak to możliwe, ponieważ jest oczywiste, że im dłużej się to przeciąga, tym gorzej będzie i powstaną nowe niedogodności i trudności, dlatego też nakazujemy wam, abyście po otrzymaniu niniejszego listu wydali odpowiedni rozkaz, aby zgodnie z ostrzeżeniem, które tam otrzymaliście, wszystkie dobra i pisma wspomnianego klasztoru zostały zabrane i zabezpieczone bez czekania na wyznaczony dzień lub cokolwiek innego, i piszemy to samo do przełożonych innych prowincji, ponieważ wszędzie musi się to dokonać i postępuj zgodnie z tym, a jeśli wspomniani bracia wyślą jakieś towary do Portugalii, wyślesz kogoś do kardynała Infante, mojego wuja, aby o nie poprosił, a on rozkaże odebrać niezbędne łaski, aby zostały odebrane zgodnie z tym, co napisałem i wysłałem do niego z prośbą. A ponieważ (jak widać z pism Jego Świątobliwości) konieczna jest także reforma konwentualnych oraz wszystkich innych zakonów, zarówno konwentualnych, jak i mniszek, jeśli w waszej diecezji są jakieś klasztory inne niż Villalvin, dobrze będzie, jeśli prześlecie nam szczegółową listę każdego z nich, gdzie się znajduje i pod jaką jurysdykcją doczesną, jakie ma dochody i ludzi, kto jest jego przełożonym i gdzie mieszkają, z tym, co jest dla nas najwygodniejsze tutaj, aby w odpowiednim czasie przesyłka mogła zostać do Ciebie wysłana z niezbędną zgodnością i abyś mógł nas powiadomić o tym, co się dzieje we wszystkim, ponieważ z przyjemnością dowiemy się z Aranjuez, 13 kwietnia 1567 r. Ja, Król. Z rozkazu Jego Królewskiej Mości. Gabriel de Cayas”[334].

Wszystkie listy zawierają tę samą prośbę.

9.- PRZED TERMINEM.

Planowano akcje przejęcia na 27 kwietnia, ale klasztor San Francisco de Badajoz przeszedł w ręce obserwańskich franciszkanów siedem dni wcześniej: 20 kwietnia 1567 roku: „Świadectwo złożone w mieście Badajoz, w niedzielę, dwudziestego dnia kwietnia tysiąc pięćset sześćdziesiątego siódmego roku, przed panem Don Juanem de Rribera, biskupem tego biskupstwa i przed Juanem Rodriguezem, galicyjskim notariuszem apostolskim i trybunałem biskupim, w związku z przeniesieniem ojców konwentualnych do obserwancji, co nastąpiło wraz z ojcem gwardianem i braćmi zakonnymi domu i przejęli klasztor św. Franciszka na swoją stronę. Sporządzony inwentarz dóbr majątku i aktów wspomnianego klasztoru, które zostały przekazane Rodrigo Cabellos, notariuszowi duchownemu wspomnianego sądu, oraz dokonać dostawy wspomnianych dóbr i aktów Lorenzo Anjeco, rezydentowi wspomnianego miasta, depozytariuszowi wyznaczonemu przez wspomnianego biskupa, w dniu dwudziestym dziewiątym maja wspomnianego roku tysiąc pięćset sześćdziesiątego siódmego”[335].

Wydarzenia, niewątpliwie dramatyczne, rozegrały się natychmiast. 25 kwietnia Alonso Gutiérrez napisał do króla. Nie znamy samego listu, ale znamy odpowiedź[336], jaką

---

[334] AGS, S. R., 23-227. fols 77-78.

[335] AHN, Clero, leg. 771, partida 112. Es una copia realizada el 4 de marzo de 1611.

[336] Carta "Al provincial fray Alonso Gutiérrez", del 9 -V-1567: AGS, P.R., 23-227, fols 97-99.

otrzymał; z niej dowiadujemy się szczegółów o przebiegu wydarzeń i problemach, jakie napotkały sprawców.

Na dworze „ujawnienie planów" było niewybaczalne: „Po pierwsze, pozwól, że powiem ci, że jesteśmy przekonani, że nie zaniedbałeś dochowania tajemnicy, więc możesz być spokojny w tej sprawie". Czy on był podejrzany? A może to był inny prowincjał, Luis de Zapata? Wygląda na to, że istniały wątpliwości co do jednej z tych ważnych postaci, bo w przeciwnym razie jaki byłby cel tych uspokajających słów?

Z drugiej strony potwierdzono „obawy" szkoły w Salamance, z ubolewaniem, że reforma również nie została przeprowadzona. Przy interpretacji papieskich brewe stosowano szerokie kryterium: „wydaje się nam, że podobnie jak wam, wszystko jest zawarte w ogólnych słowach reformy i że na ich mocy można dokonać wszystkiego, co konieczne". Co więcej, „jeśli w oczekiwanym brewe czegoś brakowało, komisja będzie bardziej szczegółowa" – miał tu na myśli kwestię przeoryszy.

Oczekiwany dokument został ponownie wykorzystany do potwierdzenia, że zostaną im przyznane „zwolnienie od profesji konwentualnych, które pozostaną w obserwancji".

Nalegali również, aby zwrócić się do papieża o pozwolenie „na sprzedaż dochodów z niektórych konwentów klarysek i klasztorów konwentualnych, aby pieniądze mogły zostać przeznaczone na remont domów i dostosowanie ich do standardów obserwantów". Jednak z Madrytu nakazano im raportować o sytuacji, a następnie przesłać je do Rzymu. W międzyczasie musieli odprawiać obowiązkowe msze, dopóki nie zapadnie decyzja, co zrobić z funduszami z fundacji charytatywnych.

Wspomniany prowincjał zwrócił się do władz świeckich o dalszą pomoc; została ona udzielona; dodatkowo otrzymał 300 dukatów. Prosił również, „aby biskupi zostali poinstruowani, aby udzielili wam kredytu w sprawach reformy… jesteśmy pewni, że to uczynią, zgodnie z tym, co im napisaliśmy, ale jeśli uznasz, że konieczne jest ponowne nakazanie, poinformujesz nas, a my nakażemy to zrobić z taką samą starannością, jak pozostali, i zawsze będziesz nam przesyłał sprawozdanie z wyniku sprawy, ponieważ chętnie się o tym dowiemy". To ważna kwestia. Z niezadowolenia ministra prowincjalnego możemy wywnioskować, że niektórzy biskupi nie zgadzali się z tą reformą, a przynajmniej ze sposobem jej przeprowadzania. To samo dotyczyło niektórych władz cywilnych. Z drugiej strony, istnieje poczucie ograniczonej wolności, zastraszania i wyraźnej ingerencji dworu w wewnętrzny porządek kościelny.

Nie tylko niektórzy biskupi i władze cywilne wykazali niechęć. Odnosząc się do klarysek z Toro, król napisał[337]: „Niektórzy krewni zakonnic, a także inni prawnicy i adwokaci namawiają je i zachęcają do obrony przed tym, co się dzieje". Biskup Zamory, Juan Manuel, otrzymał pozwolenie na zawarcie porozumienia z prowincjałem w sprawie wydalenia pięciu lub sześciu zakonnic, ponieważ „bez nich niektóre ośmieliłyby się mówić, co chcą, a inne bałyby się sprzeciwić". A na domiar złego dodano: „A jeśli Kancelaria w Valladolid będzie postępować dalej zgodnie z nakazem przekazania im sprawy, proszę mnie o tym poinformować, abym mógł wysłać im nakaz wstrzymania postępowania i naprawienia tego, co zostało zrobione, chociaż jesteśmy pewni, że skoro

[337] Carta al obispo de Zamora, 9 de mayo de 1567: AGS, P.R., 23-227, fols 99-100.

poinformowaliście Prezydenta o swoich działaniach w tej sprawie z nakazu Jego Świątobliwości i mojego, to on już nakazał, aby nie podejmować żadnych działań przeciwko wam ani waszym urzędnikom". W ten sposób zakonnice, biskupi i najwyższe sądy zostały zastraszone. Opór sióstr zakonnych z Toro zderzył się z potulnością ich (konwentualnego) wikariusza, ponieważ „spełnił on to, co wam obiecał i doprowadził was do powrotu do obserwancji w San Francisco de Medina del Campo, ponieważ inni, idąc za jego przykładem, uczynią to samo".

Tego dnia, 9 maja, miał zostać wydany krótki list „Superioribus mensibus": „Otrzymaliśmy już wiadomość od naszego ambasadora, że udzielił nam zgody i że pozostanie, aby zająć się interesami" i wiadomo było, że klasztor Villalvín został już zdobyty[338] i „cztery klasztory zakonników i sióstr konwentualnych św. Franciszka, które znajdują się w naszej diecezji" (Oviedo)[339].

10.- JAK PRZEBIEGAŁO ZDOBYWANIE KLASZTORÓW? SPRAWA SAN FRANCISCO DE BETANZOS (CORUÑA).

Cofnijmy się o kilka dni, by zobaczyć, jak przeprowadzono zajęcie konkretnego klasztoru, San Francisco de Betanzos[340].

24 kwietnia 1567 roku do klasztoru przybył francuski konwentualny. Przyniósł wiadomość o obecności wizytatora w klasztorze San Francisco de El Ferrol, którego gwardian, o nazwisku Charlin, przebywał w Betanzos.

Piątek 25, święto św. Marka, był szczególnie tragiczny dla franciszkanów konwentualnych z klasztoru w Betanzos. Licencjat Juan Rodríguez pojawił się tam jako sędzia subdelegat arcybiskupa Santiago i lorda miasta Betanzos, Gaspara de Zúñigi y Avellanedy, „aby objąć w posiadanie klasztor świętego Franciszka oraz jego ruchomy i nieruchomy majątek, w tym mieście franciszkanów konwentualnych i ich stowarzyszeń". Pierwszą rzeczą, jaką uczynił, było publiczne i uroczyste oświadczenie o objęciu klasztoru w posiadanie i włączeniu zakonników do Prowincji Obserwantów w Santiago. Następnie wręczył gwardianowi list od króla i nakazał mu go odczytać na głos. Franciszkanie konwentualni byli zobowiązani do przestrzegania tych rozkazów, które pochodziły od władzy papieskiej i królewskiej. Delegat nakazał wydanie mu kluczy do klasztoru, kościoła, zakrystii, skrzyń i schowków itp. w celu sporządzenia inwentarza majątku. Z całą mocą prawną sędzia subdelegat odczytał list ekskomuniki tym, którzy nie zastosują się do tego nakazu.

Kurator mianował Martína de Vidala i Juana Aresa kustoszami dóbr klasztornych. Inwentaryzacja rozpoczęła się od zakrystii, następnie objęła piwnice, refektarz, cele zakonników, archiwum itd. Kustoszom nakazano dostarczać zakonnikom wszystkiego, co

---

[338] Carta del Obispo de Palencia del 2 de mayo: AGS, P.R., 23-227, fol 129.

[339] Carta del obispo de Oviedo, Juan de Ayora, amigo de San Francisco de Borja, del IO de mayo: AGS, P.R., 23-227, fol 130.

[340] Dane pochodzą z dokumentu opublikowanego przez: J. GARCÍA ORO - Mª J. PORTELA SILVA; "San Francisco de Betanzos...", ss. 81-148. Jest to „Wizytacja reformacyjna i włączenie do obserwancji San Francisco de Betanzos przez licencjata Juana Rodrígueza, sędziego subdelegata Don Gaspara de Zúñiga y Avellaneda, arcybiskupa Santiago": AGS, Cámara de Castilla, 652-1. Betanzos było jednym z najludniejszych miast w Galicji. Liczyło około 3500 mieszkańców: Por. E. MARTÍNEZ RODRÍGUEZ; "El mundo urbano en la Galicia de Felipe II", en A. EIRAS ROEL (Coord.); *El Reino de Galicia en la Monarquía de Felipe II*, Santiago de Compostela 1998, s. 410.

niezbędne do ich utrzymania, ale nie wolno im było opuszczać miasta bez zgody ministra prowincjalnego Obserwantów.

Było to wielkie wydarzenie w całym mieście. Kurator ogłosił publicznie nakazał, aby wszyscy obywatele, którzy posiadali lub znali właścicieli nieruchomości należących do klasztoru lub zakonników, musieli to zadeklarować. Ogłoszenie opublikowano następnego dnia, 26 kwietnia, w kościołach San Francisco, Santa María i Santiago.

Tego samego dnia, 26 kwietnia, rozpoczęły się zeznania. Wezwano Jacome Rodrígueza i Basco Pardo, wierząc, że mają pieniądze z klasztoru.

W niedzielę 27 kwietnia Juan Bidal, radny miejski i powiernik klasztoru San Francisco, musiał stawić się, aby oświadczyć, czy wiedział o majątku, który nie został zinwentaryzowany. Po złożeniu zeznań nakazali mu przynieść w ciągu 24 godzin dokumentację potwierdzającą część majątku lub praw klasztoru. Następnie pojawili się Alonso Yanes, Pedro Patino, Gonzalo de Cordal, Pedro Seoane, Batian López, Catalina Obequez, María Alonso, Fernando de Misia i duchowny Fernando Domínguez. Tego samego dnia rekwizytor nie tracił czasu: „powiedział, że dowiedział się, że po przybyciu do wspomnianego miasta lub dzień wcześniej stróż majątku klasztoru San Francisco ukrył pewne pieniądze, srebro i towary i w tym celu złożył i odebrał przysięgę od handlarza rybami Pedra Beza i Teresy Garcia, Naria Diaz, Biolante Alonso i Jacome de Padron, od których wziął i otrzymał upoważnienia." Teresa Garcia oświadczyła, że Biolante, nosiwoda klasztoru, powiedział jej, że „przybędzie wizytator z Kastylii".

28 kwietnia oświadczenia były kontynuowane: Rodrigo Freire de Andrade, Pedro Marino, Antonio Dandrada, frai Fernando de Parga oraz Rodrigo de Brao, mieszkaniec Santa Cruz de Mendoy. Zeznawał także pewien Gómez Raposo.

29 kwietnia zebrali zeznania kilku zakonników z klasztoru „aby dowiedzieć się, czy w tym klasztorze San Francisco znajdują się inne dobra niż te, które zostały ukryte i sprzedane". Domingo Pérez z parafii San Juan de Villamourel, Juan Noguerol de Betanzos, Juan González de Rygueira, mieszkaniec Santa CRIZ de Mendoy oraz kamieniarz Bastián de Huyo, mieszkaniec Betanzos, również pojawili się w sądzie.

W kolejnych dniach kontynuowano szczegółowe deklaracje dotyczące pewnych dóbr. W niektórych z nich stwierdzono, że zakonnicy wynieśli z klasztoru dobra, pozornie mało istotne: „ten gwardian z Betanzos zabrał z klasztoru wiejskie łóżko i inne rzeczy"; duchowny Pedro de Morelle oświadczył, że „słyszał, jak Pedro Santorun, mieszkaniec tego miasta, mówił, że pewien franciszkanin dał mu pewne reale, aby je przechował, i proszę: panie, na miłość boską, zachowaj je dla mnie". María de Mandeu oświadczyła, że brat Juan Mariño dał jej mężowi „trzy dukaty więcej lub mniej" na przechowanie…

Pierwszego maja opublikowano nowy zapis, podpisany 30 kwietnia przez delegowanego sędziego, aby każdy, kto miał coś z klasztoru lub był coś winien braciom, zgłosił to pod surowymi karami.

2 maja delegat biskupi „nie miał pojęcia, gdzie" znajdują się akty własności niektórych nieruchomości. Jednak po dociekaniach i naciskach uzyskał „Rejestr gruntów tego domu w San Francisco oraz rolników, którzy na nich pracują, i mniej więcej liczbę dni, w których zarabiają". W zakrystii znaleźli „zeszyt mszy odprawianych od czasów ojca Polinia z domu w San Francisco de Betanzos, w roku tysiąc pięćset pięćdziesiątym

siódmym". W tym „zeszycie" znajdowały się również „rocznice", „statuty", „spisy ludności", odzieży oraz „ewidencja inwentarza żywego". Tego samego dnia, 2 maja, oficjalnie mianowali Martína Bidala i Gómeza Aresa zarządcami tych nieruchomości.

3 maja podpisano kolejny dokument, dodając do poprzednich groźby następujące przekleństwa: „Niech będą przeklęci oni, chleb, wino, mięso, ryby i inne pokarmy, które jedzą i piją, i łoże, w którym śpią, koń na którym jeżdżą, drogi, którymi chodzą, cztery żywioły świata: ogień, woda, powietrze, ziemia niech będą im przeciwne, nich spadnie na przekleństwo Sodomy i Gomory, Adama i *Virona*, a ich synowie i żony, słudzy, krewni niechaj żebrzą, i oni, niech się zmienią nie do poznania, a jeśli w takim stanie, którego Bóg zabrania, umrą, nie dawajcie im pochówków kościelnych ani nie udzielajcie im rozgrzeszenia bez otrzymania listu od Jego Najdostojniejszej Mości.

Zastosowano wszelkie możliwe środki: „Trzeciego maja, w kościele Santa María de Laporosne, przekazałem ten rozkaz Czcigodnym Księżom Rektorom, gdy uczestniczyli oni we mszy odprawianej we wspólnocie, i za ich pośrednictwem oświadczyłem, że subdelegat sędziego wizytatora nakazał im, aby jutro, w niedzielę, oświadczyli swoim wiernym, że zastosują się do zawartych w nim postanowień".

5 maja gwardian klasztoru zgłosił pewne aktywa, które jeszcze nie wyszły na jaw, zwłaszcza długi niektórych osób wobec klasztoru.

Oprócz Betanzos odwiedzili wszystkie miejsca, gdzie klasztor posiadał własność. W związku z tym sporządzono wyczerpujący spis wszystkich nieruchomości franciszkanów konwentualnych. 15 maja dotarli do miasta Lugo.

Do ostatnich działań Sędziego Subdelegata w Betanzos należały te dwie nominacje: 19 maja mianował Pedra Santorum „powiernikiem zwyczajnego utrzymania zakonników", a 20 maja mianował Pedra Patiño „depozytariuszem całego majątku należącego do klasztoru". Obaj współpracowali przy sporządzaniu deklaracji majątkowych.

23 maja, ostatniego dnia, jaki widnieje w dokumentacji, w La Coruña spisano oświadczenie „licencjata Geronimo de Penagos, sprawozdawcy Audiencji Królewskiej w tym Królestwie", który stwierdził, że „jako ten, który składa zeznania jako namiestnik miasta Betanzos, z powodu podróży, którą fray Juan de Polinia, gwardian św. Franciszka z miasta Betanzos, odbył do Kastylii w pewnych sprawach wspomnianego miasta…". Był więc człowiekiem, do którego władze miasta miały zaufanie.

Czy Prowincjał Obserwantów nie był obecny, jak nakazywał brewe papieski, ani nawet żaden z jego delegatów? Nie pojawia się w tej obszernej dokumentacji. Dlaczego?

Tę samą procedurę zastosowano, lecz w znacznie krótszym czasie, podczas zdobycia Kolegium Matki Boskiej Loretańskiej w Salamance. Tam, 19 kwietnia 1567 roku, pojawił się Prowizor biskupi jako sędzia subdelegowany biskupa, oraz kurator, „wraz z panem Luysem de Çepeda, naczelnikiem policji wspomnianego miasta Salamanki, i innymi konstablem..." W Salamance odczytano list od prowincjała Obserwanta z Santiago oraz kolejny „podpisany przez najczcigodniejszego ojca Francisco de Aguilar, gwardiana

klasztoru San Francisco w mieście Alba, w prowincji Santiago", kontynuując inwentaryzację dóbr.[341].

11.- BREWE „SUPERIORIBUS MENSIBUS".

Jako uzupełnienie i pomoc dla „Maxime cuperemus" Pius V wydał kolejny dokument, podpisany 16 kwietnia 1567 r. Był to „Superioribus mensibus"[342]. Zawierał on pewne istotne szczegóły, które miały ułatwić drogę do ostatecznej i całkowitej kasaty franciszkanów konwentualnych i innych zakonów. Na wyraźną i uporczywą prośbę dworu hiszpańskiego nakazano:

l.- Udzielenia władzy subdelegowania biskupom i prowincjałom, obawiając się przede wszystkim, że franciszkanie konwentualni mogliby ukryć i spowodować zniknięcie dóbr ruchomych, książek i pism[343].

2.- Możliwość łączenia klasztorów i tym samym sprawiania, by znikały te, które wydawały się nieopłacalne ze względu na położenie geograficzne lub niekompatybilność spowodowaną przewidywalnym niedoborem jałmużny.

3.- Zreformować inne zakony, gdzie nie ma konwentualnych.

4.- Klasztory Trzeciego Zakonu św. Franciszka również miały zostać zredukowane do obserwacji.

5.- Pięć klasztorów franciszkańskich w Nawarze – dwa obserwanckie i trzy konwentualne – miało podlegać Królestwu Kastylii, a nie Aragonii. Biskupi Sigüenza i Cuenca mieli egzekwować ten przydział, w razie potrzeby korzystając z pomocy władz świeckich[344].

6.- Franciszkanie konwentualni, którzy przeszli na Obserwancję, nie musieli odnawiać swoich profesji, choć przyznano im, że dla spokoju sumienia mogą to zrobić.

7 - Zakonnicy obserwanci mieli obowiązek traktować braci konwentualnych, którzy wstępowali do ich zakonu, po bratersku, przydzielając im nawet miejsce w chórze i pierwszeństwo, jakie im przysługiwało na podstawie profesji złożonej wśród zakonników konwentualnych.

8.- Wszystkie wcześniej ustalone zasady, które mogłyby być sprzeczne z tym brewe, zostały uchylone.

9.- Kopie autoryzowano, aby mogły łatwo dotrzeć wszędzie.

---

[341] Archivo Diocesano de Salamanca, nº 874, 14-6, sin foliar, y muy deteriorado: ver apéndice nº 12.

[342] AGS, P.R., 23-189: Es el original del breve papal.

[343] Jak widzieliśmy, władza ta była już wykorzystywana zanim została przyznana.

[344] M de CASTRO; „Supresión…", s. 13. 210, po pracy – jak sądzimy – nad tekstem AM, mówi, że „biskupi Sigüenza i Cuenca przypominają, że zakonnicy po ślubach u konwentualnych nie są zobowiązani do odnawiania profesji po przejściu do obserwancji, ponieważ jest to ta sama reguła św. Franciszka…, kiedy Breve powierza im przeniesienie klasztorów Nawarry do prowincji obserwanckiej w Burgos. Zobaczmy: „Nakazując czcigodnym braciom Seguntyny i Conchensi, aby oni lub jeden z nich sam lub inny lub inni dokonali separacji i podporządkowania wspomnianych pięciu klasztorów należytego wykonania wymagającego i od wszystkich, do których to należy nienaruszalność przestrzegania, ktokolwiek sprzeciwia się i buntuje karami, nawet pieniężnymi, a wreszcie wyrokami i cenzurami kościelnymi i innymi odpowiednimi środkami prawnymi, w drodze odwołania, rekompensaty, cenzorów i samych kar prawnie po ich przestrzeganiu, procesami również wielokrotnie zaostrzającymi, powołując się również w tym celu, jeśli to konieczne, na pomoc ramienia świeckiego" – Następnie tekst kontynuuje inny temat, który nie jest jasno określony: „I chociaż wcale nie jest dwuznaczne, że bracia konwentualni przechodzący do braci Obserwantów, którzy kiedyś złożyli milczące lub wyraźne zobowiązanie zawodowe podczas życia w klasztorze, po przejściu do braci Obserwantów, nie są wcale związani już wydanym zobowiązaniem ślubów, ponieważ zarówno Konwentualni i Obserwanci pod tą samą władzą reguły św. Franciszka, się znajdują": AGS, P.R., 23-189.

16 maja jego treść została wysłana do biskupa Salamanki[345]: „Papież upoważnił Cię i innych prałatów oraz prowincjałów Obserwancji do subdelegowania". Poproszono go o zgłoszenie, czy w jego mieście przebywają jacyś portugalscy lub inni franciszkanie. W tym momencie podjęto pierwsze kroki, aby uczynić to samo z Trzecim Zakonem Regularnym i Franciszkanami Bosymi, co z Franciszkanami Konwentualnymi: „Zgłoszenie powinno zostać sporządzone z zachowaniem takiej tajemnicy i dyskrecji, aby w żaden sposób nie dotarło do wiadomości wspomnianych zakonów, ponieważ jest to główna gwarancja powodzenia sprawy". Konieczne było jednak kontynuowanie rozpoczętych prac. W związku z tym Alonso Gutiérrez został poinformowany, że przygotowywane są kopie drukowane, ale że powinien, jak najszybciej rozpocząć reformę zakonników i zakonnic, ponieważ ma prawo do subdelegowania, i że powinien to uczynić, umieszczając zakonników ze swojej prowincji w klasztorach, oczekując na zezwolenie Komisarza Generalnego na umieszczenie ich z innych prowincji. Powiedziano mu również, że franciszkanie konwentualni, którzy przeszli na obserwację, nie będą musieli ponownie składać profesji, „chociaż (Brewe) nadal pozostawia to ich woli"[346].

Wkrótce egzemplarz „Superioribus mensibus" dotarł do ministra prowincjalnego obserwanta wraz z żądaniem jak najszybszego przeprowadzenia reformy zakonników, która miała polegać na „doprowadzeniu ich do przestrzegania obserwancji i rozmieszczeniu ich po klasztorach prowincji"[347].

Miał inny pomysł: przeprowadzić reformę samemu „stopniowo"[348]. Na dworze najwyraźniej nie rozumieli jego motywów. Sekretarz Zayas odpowiedział: „Po zapoznaniu się z nimi (jego listami), Jego Królewska Mość i ludzie, którzy zazwyczaj to robią, wydaje się, że chociaż gorliwość Waszego Ojca jest, jak wiadomo, gorliwość, ponieważ jeśli chodzi o braci, skoro nie mają innego zadania, jak tylko zlikwidować i rozdzielić klasztory konwentualne i zaludnić klasztory obserwantami, które można łatwo obsadzić w taki sposób, aby sprostać obowiązkom mszy i memoriałów oraz wiernym, choć w tym celu należy starać się ich uspokoić, to jednak uznaje się to za kwestię krótkiego czasu, a niedogodności, które mogłyby z tego wyniknąć, po tym, jak konwentualni zrozumieją, co mają uczynić, są większe niż samo wdrożenie, dlatego nie ma co zwlekać"[349].

Na dworze rozważano, czy dobrze byłoby „wykorzystać nie więcej niż cztery lub pięć dobrych domów, skoro pozostałe są tak ubogie w budynki i ozdoby"[350], ale jasno stwierdzono, że „nie jest korzystne, aby zakonnicy (konwentualni), którzy się w ten sposób zreformowani, sprawowali urzędy administracyjne w swoich domach lub w innych, chociaż jako kaznodzieje, tacy jak trzej, których wymieniłeś, wydaje się, że mogą pozostać"[351]. Wydaje się zatem, że franciszkanie konwentualni nie żyli tak daleko od Reguły i że byli wśród nich dobrzy zakonnicy i dobrzy kaznodzieje.

---

345 AGS, P.R., 23-227, fols 101-102.

346 Carta del Rey del 19 de mayo: AGS, P.R., 23-227, fol 127.

347 Carta del Rey del 25 de mayo: AGS, S. R., 23-227, fol 133. Una copia de la carta en AIVDJ, envío 91, nº 498.

348 Por. una carta del Secretario real Zayas del 27 de mayo: AGS, S. R. 23-227, fol 134.

349 *Tamże*.

350 De una carta del Rey del 10 de julio al Arzobispo de Santiago: AGS, S. R., 23-227, fol 141.

351 De una carta del Rey al Provincial de Santiago del día 10 de julio: AGS, P.R., 23-227, fol 142.

12.- PRZYPADEK PLASENCJI.

Dla prowincjała obserwantów z San Miguel, Luisa Zapaty, problemy nie skończyły się na tym, że franciszkanie konwentualni z Badajoz z góry wiedzieli, co ich czeka. Bracia obserwanci z prowincji San Gabriel sami zwrócili się do Konfederacji, czując się pokrzywdzeni podziałem klasztorów[352]. Zażądali niektórych klasztorów, ponieważ w liście króla do wspomnianego prowincjała z 27 czerwca tego samego roku poinformowano go, że „zrzekli się już roszczeń do domów, które, jak twierdzili, do nich należały"[353].

Największe trudności pojawiły się jednak w Placencji. 19 maja król poskarżył się biskupowi, którym wówczas był Pedro Ponce de León, ponieważ wciąż nie miał wiadomości o tym, co się działo w jego diecezji: „Chociaż nas o tym nie powiadomiłeś, jesteśmy pewni, że w twoim biskupstwie dokonano zajęcia klasztorów i dóbr zakonników i mniszek zakonu franciszkanów konwentualnych, zgodnie z rozkazem, który ci przesłano"[354]. 25 maja ponownie napisał do prowincjała i nadal powątpiewał: „Niech to nastąpi natychmiast, jeśli przejęcie i reforma wspomnianych klasztorów nie zostały jeszcze przeprowadzone"[355]. Dla mniszek zaproponowano rozwiązanie podane w Toro. To samo powiedziano biskupowi dzień później, ale jeszcze wyraźniej: „Nakaż, aby bez zwłoki przeprowadzić reformę braci i mniszek konwentualnych w mieście Placencja"[356]. Na dworze milczenie tego biskupa było powodem do niepokoju: „Tak długo zwlekałeś z odpowiedzią na listy, które do ciebie wysyłaliśmy w różnych terminach w sprawie reformy, że nie mogliśmy przestać się nią zajmować"[357]. Biskup działał, w pewnym sensie, samodzielnie, decydując o losie niektórych aktywów. Sprawa wyglądała następująco: „Dobrze, że przejęcie klasztorów San Francisco i Santa Clara w mieście Placencja odbyło się w sposób, który opisujesz, a klasztor San Francisco został przekazany braciom Obserwancji, ale przyznanie beneficjum, które było tam przypisane od czasów kardynała Don Bernardino de Carvajala, jak rozumiemy, wydaje się, że ani cię to nie dotyczyło, ani nie mogłeś tego zrobić, ponieważ, jak zobaczysz w brewe, które tam masz, Jego Świątobliwość nie daje ci w nich więcej uprawnień niż mianowanie cię zwykłym wykonawcą tego, co w nich nakazuje i poleca, i w tej istocie i tylko w tym celu przesyłam ci instrukcję lub ostrzeżenie, że tutaj nakazano postępować w sposób, w jaki należy, i zgodnie z poleceniami (bez dalszego rozwijania lub ingerowania w interpretację myśli Jego Świątobliwości) to jemu i mnie będzie służyć, a ty wtedy odwołasz przyznanie wspomnianego beneficjum i zostawisz w sposób, jaki Jego Świątobliwość nakazuje..."[358]. Został dyplomatycznie oskarżony o interpretację memoriałów na swój własny sposób i przekroczenie uprawnień. Był jedynie narzędziem w rękach tych, którzy sprawowali władzę. To samo dotyczy „wikariatu, czyli pustelni Matki Boskiej Portowej, która również należała do wspomnianego klasztoru św. Franciszka. Chociaż wierzymy, że intencja, którą miałeś w tym, co nakazałeś, była dobra, to jednak, ponieważ jest to sprzeczne z treścią Brewe i wolą Jego Świątobliwości, chcemy, abyś zgodnie z nim przekazał wspomnianą

[352] AGS, P.R., 23-227, fol 167: Carta del Rey al Provincial de San Miguel, del 19 de mayo de 1567.
[353] AGS, P.R., 23-227, fol 177.
[354] AGS, P.R., 23-227, fol 168.
[355] AGS, P.R., 23-227, fol 169.
[356] AGS, P.R., 23-227, fol 171.
[357] AGS, P.R., 23-227, fol 174.
[358] AGS, P.R., 23-227, fol 174.

pustelnię braciom św. Franciszka i złożył w depozyt wszystkie dobra, które się w niej znajdują, tak aby posiadanie mogło zostać przejęte w Twoim imieniu, tak aby w odpowiednim czasie całość mogła zostać rozporządzona zgodnie z zarządzeniem Jego Świątobliwości, bez Twojego rozwodzenia się nad tą lub innymi sprawami wykraczającymi poza to, co zostało Ci powierzone w wymienionych Brewe, ponieważ jest oczywiste, że zgodnie z nimi nie mogłeś przyłączyć wspomnianej pustelni do szpitala w Placencji ani rozporządzić nią w żaden inny sposób bez wyraźnego rozkazu Jego Świątobliwości"[359]. W liście do prowincjała wyrażono się jeszcze wyraźniej: „Widzieliśmy opóźnienie i trudności, z jakimi biskup Placencja musiał się zmierzyć, aby zreformować klasztor Santa Clara w tym mieście i sposób, w jaki zapewniono beneficjum przyłączone do klasztoru San Francisco"[360].

Dla prowincjała obserwantów pojawia się jeszcze jeden problem, ponieważ 23 czerwca sekretarz stanu Zayas poinformował go, że członkowie Junta de Reforma

„Zostali ostrzeżeni, że części ich zakonników nie potrafi dochować tajemnicy, a siostry Trzeciego Zakonu wiedzą od wielu dni, co zostało przeciwko nim zaaranżowane i co zawiera Brewe"[361]. Dodał również: „Po tym, jak Jego Wysokość podpisał listy dla Waszego Ojca i dla Pana Biskupa, wysłałem je do Ojca Pacheco, aby mógł je przejrzeć i doradzić mi, czy oprócz tego, co zawierały, jest coś, na co należałoby zwrócić uwagę Waszego Ojca, i odpowiedzieć mi na to, co jest napisane na tym papierze, co Wasz Ojciec powinien rozważyć wraz z resztą". Oficjalna dokumentacja, taka jak ta, nie jest zbyt przejrzysta, ale w tym przypadku pozwala nam dostrzec skalę wpływów takich ludzi. Wykorzystywali oni dźwignie władzy królewskiej do realizacji własnych interesów. Przypis w wyżej wymienionym dokumencie brzmi: „Od Ojca Pacheco a Çayas. Listy są wysyłane tak, jakby pochodziły z rąk mojego Pana Çayas, Pan Biskup nie musi na nie odpowiadać"[362] jest oczywiste, że miał na myśli ten z Placencji[363].

Nacisk ze strony Dworu pomógł uporządkować sprawę Placencji. Słowa Zayasa skierowane do biskupa pokazują nam również, jak rozwinęły się te sprawy, ich wewnętrzną logikę i zawiłości: „Wasza Wielebność wyświadcza mi wielką przysługę i łaskę listami, które do mnie pisze i które będę otrzymywał za każdym razem, gdy napiszecie do mnie i wydacie polecenia dotyczące służby, której od dawna jestem oddany. Zawsze składałem osobne sprawozdanie z każdego z nich Jego Królewskiej Mości, a z jego polecenia przekazywałem tym panom, którzy zajmują się reformą. Ci ludzie z pewnością zauważyli, że Wasza Wielebność nie odpowiedział przez tak wiele dni i na tak wiele listów, które do Was wysłano, ale później zadowolili się obszernym sprawozdaniem, jakie Wasza Wielebność przedstawił na temat powodów, które skłoniły Was do wątpliwości co do wykonania tej sprawy, dopóki nie skonsultowaliście się z Jego Wysokością"[364]. W

[359] AGS, P.R., 23-227, fol 175.

[360] carta a Fr. Luis Zapata, 22 de junio 1567: AGS, P.R., 23-227, fols 176-177.

[361] AGS, P.R., 23-227, fol 177.

[362] AGS, P.R., 23-227, fol 178.

[363] To list podpisany przez Zayasa, ale mający wszelkie znamiona Pacheco, spowiednika Królowej. W nim Prowincjał zostaje poproszony, aby po powrocie poczty, jeśli „Twój Ojciec zobaczy jakieś rzeczy, których tu nie ma, nakazał Twojemu Ojcu przysłać mi listy, które listonosz może nieść w ręku, abym mógł go przekazać naszej Pani Królowej, która będąc w ciąży, czerpie przyjemność z tych drobiazgów, a także przysłał Twojemu Ojcu odrobinę białego wosku, którym będziesz opieczętowywał swoje listy i patenty, ponieważ wydaje mi się on lepszy niż kolorowy wosk, którego tu używamy": AGS, P.R., 23-227, ark. 178.

[364] AGS, P.R., 23-227, fol 179. Fecha del 24 de junio, Madrid.

rzeczywistości biskup działał we własnym interesie, a Dwór nakazał mu wycofać się przez tych „panów, którzy zajmują się reformą”[365].

[365] *Tamże*.

ROZDZIAŁ V

ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ I ICH OCENA.

1.- KONWENTUALNI FRANCISZKANIE KTÓRZY PRZESZLI DO OBSERWACJI.

Po skonfiskowaniu majątku należało rozpocząć reformę zakonu konwentualnego. Alonso Gutiérrez, minister prowincjalny obserwantów, zamierzał przeprowadzić ją osobiście – klasztor po klasztorze – ale Dwór nalegał na jak najszybsze przeprowadzenie reformy, dlatego minister prowincjalny musiał skorzystać z pomocy własnych subdelegatów. Zarządzona procedura wyglądała następująco[366]:

l.- Biskup i minister prowincjalny Obserwantów, lub ich delegaci, musieli uzgodnić datę wizyty w konkretnym klasztorze w ramach reformy. Musieli wybrać nowego gwardiana, wybranego spośród braci Obserwantów oraz „przydzielić do klasztoru co najmniej trzech lub czterech braci, tak aby jeden mógł pełnić funkcję wikariusza, a pozostali zakrystiana i furtiana".

2.- Biskupi mieli poinformować franciszkanów konwentualnych o planowanej wizytacji „obiecując im łaskę i miłość ze strony Jego Świątobliwości oraz dobre traktowanie ze strony prowincjała obserwantów".

3.- Po przybyciu do klasztoru „ministrowie reformy mieli zwołać kapitułę, na której przekazano by główne brewe" i przekonała zakonników do zaakceptowania nowej sytuacji, gdyż mieli być traktowani z wielką miłością.

4.- Następnie nakłaniano ich do złożenia ślubów „bez zwlekania i do udzielenia im uprawnień, jakby od samego początku je posiadali".

5.- „Gdy to nastąpi, zostanie im ogłoszona osobista wizytacja, podczas której będą mogli ogłosić skład osobowy klasztoru: «zarówno gwardian jak i członków wspólnoty»".

6.- Później powracano by do spraw kapituły „sprawiedliwości z miłosierdziem w karaniu grzechów, a jeśli nie było nic godnego uwagi", podejmowano rozważania na temat pobożności.

7.- Następnie mieli przystąpić do „zamiany urzędów, najpierw przedstawiając nowo zreformowanym ojcom wolę Jego Świętobliwości, która polega na tym, że wszyscy mają zamieszkać w klasztorach obserwancji i że wszyscy mają tam pozostać przez trzy miesiące od teraz aż do kapituły, ponieważ potem wszyscy będziemy jednością, a oni będą mogli wrócić do swoich klasztorów, a nawet zostać awansowani na urzędy, jeśli okażą się tego godni".

8.- „Gdy to zostanie zrobione, każdy otrzyma powołanie podpisane przez biskupa i prowincjała, lub przez pod delegatów i komisarzy, aby udał się i zamieszkał wyznaczonym klasztorze, i niech będzie w nich zaznaczone, że taki a taki kaznodzieja będzie kaznodzieją w takim klasztorze. Byli gwardianowie, którzy zamieszkają w

[366] Podsumowujemy tutaj „Porządek, który wydaje się konieczny w reformie klasztorów Braci Konwentualnych, aby osiągnąć zamierzony cel w sposób łagodny, bez odchodzenia od tego, co stanowią breve", który znajduje się w AIVDJ, przesyłka 91, nr 508. Nie ma daty, ale z pewnością pochodzi z maja 1567 roku.

wyznaczonym domu mają zachować swoją starszeństwo i zostać zgodnie z nim traktowani".

9.- „Gdy ojcowie konwentualni odejdą, bracia obserwanci muszą objąć klasztor, a ten, kto zostanie wyznaczony jako gwardian, musi objąć stanowisko, a klucze muszą zostać oddane urzędnikom, którzy muszą zapoznać się z inwentarzami i niech ich wspólnoty kontynuują działalność chóru, refektarza, dyscyplin, oratoriów modlitewnych, zgodnie z zarządzeniami Prowincji, pamiętając, że będą reformować i budować poprzez nauczanie i przykład".

10.- Następnie mają oni za zadanie przejąć odpowiedzialność za przyjęte intencje mszy św., sporządzić „zapis dóbr materialnych, aby w odpowiednim czasie poinformować Jego Świątobliwość, a uzyskane środki przeznaczać w międzyczasie na remonty domów, zgodnie z zapisami w brewe".

Na koniec przekazano im, że zgodnie z brewe „Superioribus mensibus" powinni sprawdzić, czy niektórzy z franciszkanie konwentualni mogą pozostać w tym samym klasztorze, stwierdzając, że „jeden z biskupów, człowiek wykształcony i roztropny, podzielał już taką opinie".

Chociaż oficjalne źródła hiszpańskie mówią o pewnej normalności w procesie przejścia franciszkanów konwentualnych do franciszkanów obserwantów, nie wydaje się, aby tak było, wręcz przeciwnie. Nuncjusz Castagna napisał 23 maja, narzekając na rozwój tych kwestii reformy zakonów, stwierdzając, że bardzo niewielu wstąpiło do franciszkanów obserwantów[367], a sam Filip II, pisząc do komisarza generalnego zakonu obserwantów 26 sierpnia 1567 r., poprosił go o upoważnienie ministra prowincjalnego Santiago do pozyskania 50 zakonników z innych prowincji do obsadzenia nowych klasztorów[368].

Niektórzy bardzo znaczący zakonnicy zaakceptowali przejście do Obserwancji, wśród nich prowincjał konwentualny Pedro de Bañuelos, który, przynajmniej w swoich poglądach, raczej nie popierał tej „reformy"; dlatego musieli wezwać go do Madrytu, gdy klasztory były przejmowane. Co takiego się wydarzyło, że później zgodził się wstąpić do Obserwancji? Czy zrobił to w zamian za coś? Wydaje się, że tak, ponieważ 5 czerwca tego samego roku król napisał do prowincjała obserwantów w Burgos, nakazując mu, aby przyjął go, „czyniąc go rezydentem klasztoru w waszej Prowincji, gdzie będzie miał więcej pocieszenia… i okazując mu szacunek, na jaki zasługuje ze względu na jego staż i urzędy, które pełnił w zakonie"[369]. Zaproponowano mu wybór klasztoru i traktowanie zgodnie z jego „rangą". Czyniąc to, czynili to, za co od dawna i konsekwentnie krytykowali franciszkanów konwentualnych. Dwa dni później wysłano list do biskupa León, Juana de San Millán, z nakazem zwrotu przedmiotów zarekwirowanych z klasztorów klarysek w Villalobos i Villalpando, należących do brata Pedra (niektóre związane z „kultem Bożym", a inne z jego osobistym użytkiem): „W związku z tym nakazujemy wam zapewnić i wydać polecenie, aby wszystkie wyżej wymienione rzeczy zostały dostarczone wspomnianemu

[367] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. II, s. 119. Citado por M. de CASTRO; "Supresión...", p .211.

[368] AGS, P.R., 23-85, fols 46-47. Citado por M. de CASTRO; "Supresión...", s. 211. 9 września (1567) komisarz upoważnił go do uzyskania dwunastu zakonników z prowincji Bética, dwunastu z prowincji Kastylii, dwunastu z Concepción, a resztę z Los Angeles i San Gabriel (AGS, P.R., 23-85, fol 21, citado por M. de CASTRO; "Supresión... ", s. 211.).

[369] AGS, P.R., 23-227, fol 103.

bratu Pedro de Bañuelos lub osobie, która ma prawo je odebrać”[370]. Posiadanie własności, zwłaszcza osobistej, było kolejnym z głównych oskarżeń, jakie obserwanci historycznie wysuwali pod adresem franciszkanów konwentualnych.

Podobne przywileje przyznano „Bratu Alvaro de Miranda, kustoszowi i kaznodziei, który był z San Francisco de Lugo”[371]. Miał przejść do prowincji Los Angeles. Prosił o dostarczenie mu „pewnych ksiąg, korporałów, habitów i kilku innych rzeczy”. Odpowiedź brzmiała: „Ponieważ uważamy jego prośbę za słuszną, a także z uwagi na dobrą opinię, jaką otrzymaliśmy o nim, jego doktrynie i nauce, uznaliśmy za stosowne polecić ci, abyś nakazał osobie, w której posiadaniu znajdują się wspomniane księgi i inne rzeczy, które mu zabrano, aby wszystkie zostały zwrócone i przekazane wspomnianemu bratu Alvaro de Miranda lub osobie, która ma prawo je odebrać”.

Jeszcze jeden przypadek: brat Bernardyn de Segura. „Uznaliśmy za słuszne i nadal uważamy za słuszne, aby rzeczy przeznaczone dla niego, które zostały mu odebrane w czasie przejęcia kolegium konwentualnego jego zakonu, a także wszelkie inne, które zostały również odebrane jego matce i ciotce, zostały mu zwrócone. Nakazujemy wam dopilnować i wydać rozkaz, aby to zostało wykonane i spełnione, a jeśli wspomniany brat Bernardyn pragnie pozostać rezydentem klasztoru św. Franciszka w tym mieście, okażcie mu łaskę, aby został przyjęty i dobrze traktowany, co z przyjemnością uczynimy”. Tak brzmi list, który król napisał do biskupa Salamanki 5 lipca 1567 roku[372].

Z wyjątkiem przypadków, gdy zakonnikom udało się odzyskać przywileje związane z posiadaniem majątku, ogólną regułą było, że prawa braci konwentualnych, którzy podporządkowali się obserwancji, nie były respektowane; to może tłumaczyć, dlaczego Pius V w brewe „Accepimus nuper” [373] z 6 października 1568 r. nakazał poszanowanie ich prawa pierwszeństwa w chórze, procesjach, aktach publicznych itp.

Z niektórych sformułowań w dokumentacji oraz z postawy Ministra Prowincjalnego Prowincji San Miguel wnioskujemy, że franciszkanie konwentualni z Badajoz i Placencji łatwiej przeszli na obserwację, być może nawet zachowując, choć nieoficjalnie, swój poprzedni status. Odnosząc się do Badajoz, powiedział: „W tymże klasztorze było około dwudziestu zakonników, którzy się zreformowali”[374]. Istnieją inne opinie, które zdają się temu przeczyć, mówiąc o przeszłości, podkreślając różnice, mówiąc o konwentualnych. To intuicja.

---

[370] *Tamże*.

[371] AGS, P.R., 23-227, fol 105.

[372] *Tamże*. Ten zakonnik nie pojawia się w dokumencie Archiwum Diecezjalnego w Salamance, który potwierdza zajęcie szkoły Nuestra Señora de Loreto przez prowizora diecezji (zob. załącznik nr 12).

[373] „...polecamy, aby odtąd wszyscy i poszczególni bracia, którzy obecnie mieszkają w domach, które dawniej były konwentualne, nie ośmielali się ani nie ważyli się przeszkadzać lub zakłócać swego zwyczajowego miejsca, które dawniej zajmowali bracia konwentualni tego rodzaju, zarówno w procesjach, jak i innych aktach publicznych, pod warunkiem, że złożyli śluby po piętnastym roku”: *AM* t. XX, s. 579.

[374] AGS, P.R., 23-144.

2.- „ZBUNTOWNI" FRANCISZKANIE KONWENTUALNI.

Oficjalna wersja, jaką przekazano na temat tej kasaty, była taka, że „franciszkanie konwentualni dobrowolnie poddali się reformie; już 5 listopada 1567 r. papież mógł wyrazić swoje zadowolenie z tego faktu"[375].

Z posiadanych przez nas danych wynika, że jedynie mniejszość franciszkanów konwentualnych z „własnej woli - *motu proprio*" przyłączyła się do Obserwantów; tych, którzy stawiali silny opór, było niewielu; większość stawiała opór, stosownie do swoich możliwości (szukając wsparcia wśród rodziny i znajomych, jednocząc się, by domagać się unieważnienia papieskich brewe lub rozsądnych rozwiązań sytuacji, w której się znaleźli, itd.). Niemal wszyscy odczuwali naruszenie swoich podstawowych praw; uważali, że wyrządza im się poważną niesprawiedliwość. García Oro powiedział nawet: „drastyczne zniesienie reżimu konwentualnego pozostawi długotrwałe konsekwencje dla ludzi…[376]„. Przyjrzyjmy się kilku konkretnym sytuacjom, o których wiemy.

Jak już powiedzieliśmy, 23 maja 1567 r. nuncjusz Castagna napisał do kardynała Alejandrino, wyrażając swoją niewiedzę w sprawie wyroku nakazującego likwidację konwentualnych i sytuacji, w której znaleźli się ci sami bracia: „Bracia konwentualni św. Franciszka są w rozpaczy z powodu Brewe, które, jak twierdzą, Jego Świątobliwość wydał w ich sprawie. Brewe jest, jak twierdzą, przestrzegane zbyt rygorystycznie, nawet bez okazania im samego Brewe. Nie mogę odpowiedzieć tym, którzy do mnie mówią, poza wezwaniem ich do przestrzegania zasad i posłuszeństwa Jego Świątobliwości, ponieważ nie wiem nic o toczącym się przeciwko nim postępowaniu ani o Brewe, ani do kogo jest ono skierowane, ani co zawiera; rozumiem jednak, że niewielu przejdzie na obserwancję…"[377].

Nie wiemy dokładnie, ilu franciszkanów konwentualnych wstąpiło do Zakonu Obserwantów i ilu z nich szukało innych rozwiązań. Jednak nieposłuszeństwo wobec nakazów oznaczało bunt przeciwko władzom kościelnym i świeckim. Doprowadziło to do prześladowań, takich jak to, o którym mowa w poniższym zarządzeniu wydanym przez króla na prośbę prowincjała Obserwantów Kastylii: „Wszelcy ministrowie sprawiedliwości, wszystkich miast, miasteczek i wsi, zarówno naszych, jak i lordów, oraz każdy z was w waszym okręgu i jurysdykcji, któremu pokazano ten nasz dekret lub jego kopię podpisaną przez publicznego skrybę, a także to, co jest w nim zawarte, zważywszy, że z rozkazu naszego Ojca Świętego dokonano redukcji klasztorów i braci konwentualnych Zakonu Świętego Franciszka do Zakonu Obserwancji i mówi się, że niektórzy z tych braci, nie chcąc wypełniać przykazań apostolskich, byli nieobecni i zbiegli do różnych częściach tego Królestwa, a ojciec Antonio de Cordova, prowincjał wspomnianego Zakonu Obserwancji w tej Prowincji Kastylii, pragnąc, aby nie zostali oni straceni, stara się ich zreformować i zebrać, wysyłając rozkazy do gwardianów, w tym celu każdemu z was zgodnie z prawem, nakazuję każdemu z was, zgodnie z prawem, że kiedykolwiek zostaniecie powiadomieni przez Prowincjał, Gwardian lub Gwardianów tej Prowincji informację o konieczności aresztowania któregoś z konwentualnych członków jego zakonu, udzielili i zapewnili niezbędnej pomoc w tym celu, pomoc i niezbędną łaskę,

---

[375] L. PASTOR; *Historia de los Papas*, vol. XVII, Barcelona 1931, s. 234.

[376] J. GARCÍA ORO -Mª J. PORTELA SILVA; "La reforma religiosa en la Corona de Aragon. "，P·348.

[377] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. 11, s. 119.

abyście w tym nam posłużyli. Wydane w Aranjuez: dnia 23 maja 1568. Ja Król. Na rozkaz Jego Królewskiej Mości, Gabriel de Cayas"[378].

Wcześniej, 10 listopada 1567 roku, wydali rozkaz dr. Calderónowi, rektorowi Kolegium i Uniwersytetu w Alcalá de Henares, aby wydalił zagranicznych franciszkanów konwentualnych, jeśli nie złożą ślubowania posłuszeństwa wobec Obserwancji[379].

Aby załagodzić tę sytuację, niektórzy franciszkanie konwentualni zwrócili się do kardynała Espinosa i samego Filipa II z prośbą o pozwolenie im na życie w duchowieństwie diecezjalnym, stwierdzając w swojej prośbie, że Pius V chciał, aby Madryt wystąpił z taką prośbą, ponieważ to on podjął inicjatywę w całej sprawie[380].

Inni – być może więcej niż mogli przyznać Obserwanci – z franciszkanów konwentualnych przeszli do prowincji franciszkanów bosych. Bartolomé de Santa Ana, minister prowincjalny prowincji San José, stwierdził: Chociaż wspomniana prowincja została założona pod posłuszeństwem generała konwentualnych, jak większość prowincji Obserwantów, wspomniana prowincja nigdy nie korzystała z przywilejów konwentualnych, ani jej założyciele nie byli konwentualnymi, ani ich następcy, ani we wszystkich domach wspomnianej prowincji nie ma więcej niż jednego brata konwentualnego, który wraz z czterema innymi w domach Galicji niedawno złożył profesję[381].

Mamy również dowody na to, że niektórzy franciszkanie konwentualni, wchłonięci przez Obserwancję, udali się do Ameryki Łacińskiej[382] i na Filipiny[383], gdzie niektórzy z nich zajmowali ważne i odpowiedzialne stanowiska.

---

[378] AGS, P.R., 23-227, ark. 180. W Katalonii istnieją również dowody na istnienie zakonników konwentualnych, „którzy porzucili i zrezygnowali ze swoich habitów, żyjąc wśród ludzi świeckich": por. list królewski wysłany do prowincjała obserwanta Katalonii 1 października 1567 r., opublikowany w J. GARCÍA ORO – M. J. PORTELA SILVA; „La reforma religiosa en la Corona de Aragon...", s. 403.

[379] AGS, P.R., 23-62.

[380] AGS, P.R., 23-175: „Bracia św. Franciszka konwentualni, wasale Waszej Królewskiej Mości tych królestw Hiszpanii rozproszonych po całym świecie, mówią, że ponieważ wielu z nich czytało i rozumiało zarówno prawo boskie, jak i kanoniczne, a także doktorów, którzy piszą w tych prawach, nie mogliby żadną władzą zostać zmuszeni do surowszej profesji ani do przestrzegania Reguły Ojca Świętego Franciszka w żaden inny sposób niż ten, który ślubowali, co jest zgodne z przywilejami Papieży i Soboru Trydenckiego, i że odebranie im wspomnianych przywilejów unieważnia ich profesję, a oni pozostają czystymi duchownymi z obowiązkiem dotrzymywania ślubów, które złożyli na swój własny sposób, i tak większość z nich jest zagubiona i błąka się po świecie, nie bez wielkiej krzywdy dla Pana, wielu ginie na morzu i lądzie, mając nadzieję na uleczenie. Dlatego pokornie proszą Waszą Królewską Mość, aby raczył okazać im miłosierdzie i nad tak wielkim zatraceniem. Są pożyteczni dla chrześcijańskiej republiki zarówno w czytaniu, jak i w głoszeniu oraz w innych podobnych ćwiczeniach, i wstawiać się u Jego Świątobliwości o coś innego, aby dać im pozwolenie, ponieważ, jak wspomniani błagający często rozumieli i słyszeli z ust Jego Świątobliwości, nie czeka on na nic innego, aby dać im pozwolenie, jak tylko na prośbę i aprobatę Waszej Wysokości, co zostało powiedziane wiele razy, że powinni starać się z całą pilnością, ponieważ ta sprawa została przedstawiona i wykonana na prośbę i z autorytetem Waszej Wysokości, wydaje się niegrzeczne próbować w tym bez woli Waszej Wysokości, a w tym, poza służbą, która zostanie oddana Panu w zaradzaniu tak wielu zagubionym ludziom, wspomniani zakonnicy będą przez całe swoje życie zobowiązani do modlitwy do Pana o zachowanie zdrowia, życia i statusu Waszej Wysokości."

[381] AGS, P.R., 23-219. El documento no tiene fecha, pero parece de ese mismo año de 1567.

[382] Luis Carlos Mantilla Ruiz, powołując się na dokumentację z Archiwum Generalnego Indii, stwierdza: „Chociaż wszyscy zakonnicy (franciszkanie) pochodzili z prowincji reformowanych, byli tacy, którzy wcześniej należeli do gałęzi konwentualnej, a później poddali się reformie. Wytworzyła się wobec nich wielka wrogość, o czym wspomniano w odniesieniu do petycji prowincjałów Aguado i Azuagi, którzy w odstępie siedmiu lat błagali o pozwolenie na wpłynięcie na pokład do Hiszpanii i argumentowali, że nie jest wskazane zezwalanie na wjazd do Nowego Państwa osobom, które były „konwentualnymi" lub „zreformowani do obserwancji", ponieważ oprócz zamieszania, jakie powodowali, zajmowali się „życiem w wolności": L. C. MANTILLA RUIZ; *Franciscanos en Colombia*, Bogotá 1980, s. 385. Biskup Santa Marta „ich chroni", powiedział prowincjał Pedro de Azuaga w liście do Filipa II z 14 lipca 1581: *Tamże*, s. 529. Ta ochrona wydaje się logiczna, jeśli weźmiemy pod uwagę, że biskupem był Sebastián de Ocando, Galicjanin z Betanzos, franciszkanin konwentualny, który w 1567 roku przystąpił do Obserwancji, ale franciszkanów Bosych: Por. L. C. MANTILLA R.; Una carta inedita de fray Sebastan de Ocando, obispo de Santa Marta, en Colombia (1589)", *AIA* 51 (1991) 171-175. Zob. także O. REY CASTEAO; „Los gallegos en America y Filipinas", w: A. EIRAS ROEL (współpraca); *El Reino de Galicia en la Monarquia de Felipe II*, Santiago de Compostela 1998, s. 484-485.

[383] „Pedro Ortiz, kaznodzieja. Był bratem konwentualnym, następnie udał się do prowincji Santiago... Król mianował go kustoszem San Diego": J. I. TELLECHEA IDÍGORAS; „Documentos para la historia de la Provincia Franciscana de San Gregorio", *AIA* 51 (1991)

W innych przypadkach, przynajmniej w Katalonii, próbowano nakłonić krewnych i przyjaciół zakonników konwentualnych, aby przekonali braci do przejścia do Zakonu Obserwanckiego[384].

Gdzieś musiało być urządzone mieszkanie dla starszych franciszkanów konwentualnych, skoro część majątku przeznaczono na ich utrzymanie do końca ich dni.

Martín de Azpilcueta, dr Navarro (augustianin, obrońca arcybiskupa Toledo Bartolomé de Carranza), uznał za konieczne przywrócenie franciszkanów konwentualnych do ich domów, ponieważ „błąkają się po świecie, porzuciwszy habity, zostali żołnierzami Italii i francuskich kapitanatów, poganiaczami mułów dworzan i innych włoskich panów, będąc kapłanami, a iluż to zmarło i umiera na drogach, w szpitalach… a nawet ilu (choć tych jest niewielu) wyjechało do Genewy, ponieważ zostali porzuceni zarówno przez sędziów apelacyjnych, jak i sędziów królewskich, i iluż to czeka na jakieś rozwiązanie, by powrócić do swojej reguły i habitu lub do innego habitu uczciwego dla ich rangi i ślubów, z zamiarem poświęcenia się służbie bożej”[385].

3.- PRZEZNACZENIE MAJĄTKU FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH.

Co stało się z majątkiem franciszkanów konwentualnych? Widzieliśmy już, jak to zostało zorganizowane, że gdy franciszkanie obserwanci przejęli klasztory, inwentarze miały zostać przekazane nowym gwardianom, aby mogli nimi rozporządzać. W rzeczywistości wkrótce wykorzystali je do własnych celów. Na przykład w Vivero, 16 września 1567 roku, Andrés de Villafáfila, gwardian klasztoru San Francisco, obecnie franciszkanin obserwant, nakazał sporządzenie inwentarza majątku i spis potrzeb klasztoru, na które miał on zostać przeznaczony: wzniesienie wysokiego muru, dormitorium, nowej wieży kościelnej, obniżenie chóru, odrestaurowanie głównej kaplicy i pomalowanie ołtarza, budowę domu gościnnego i infirmerii, przesłony transeptu kościelnego, trzech kompletów szat liturgicznych oraz odrestaurowanie krużganka[386], etc. Wszystko, klasztor i kościół, wymagało inwestycji. Mogli swobodnie korzystać z tych dochodów do 1573 roku, kiedy to zostały one zdeponowane w klasztorze Santa Clara w Ribadeo, który miał zapewnić msze zależne od tych aktywów dla Obserwantów z Vivero.

Ekonomiczny wymiar kasaty franciszkanów konwentualnych był znaczący. Zgodnie z przewidywaniami zawartymi w brewe nakazujących kasację, Pius V interweniował w brewe „De statu ecclesiarum”[387] z 7 października 1568 r., w którym zobowiązał kardynała Diego de Espinosa do przekazania tych aktywów klasztorom klarysek i że tym razem zakonnicy-obserwanci mogliby z tych aktywów uzyskać środki

847. Trzej inni bracia występują jako bracia konwentualni, Włoch Juan Bautista Lucarelli i „Gerónimo de Burgos, pierwszy kustosz domów Macán w Chinach i Malakce, zmarł w Hiszpanii” oraz „Martín Ignacio. Przyjechał jako komisarz ds. wizytacji… Był biskupem Río de la Plata w Peru, gdzie zmarł”: *Tamże*, s. 850.

[384] „A ponieważ dla przyciągnięcia wspomnianych braci, którzy zbłądzili, perswazjom i napomnieniem niektórych z ich krewnych i przyjaciół mogą okazać się bardzo pomocne, możecie to uczynić i polecić waszym subdelegatom zakonnym, aby wraz z subdelegatami biskupów wezwali wspomnianych krewnych i przyjaciół, aby mogli oni spróbować przyciągnąć wspomnianych braci do tego najświętszego celu. A gdy to się nie uda, breve może zostać sporządzony w formie wspomnianej powyżej”. Jest to „Carta a fray Agustin Vines, provincial de la orden de San Francisco de observancia sobre la reformación de los claustrales”: AZ, 163-11.

[385] A. de SALDES; "Informe del Dr. Martín de Azpilcueta (A) Navarro al Rey Felipe II sobre Conventuales y Terceros Franciscanos", *Estudios Franciscanos* 26 (1921) 265.

[386] Por. AHN, Clero, leg. 3434.

[387] Orginał breve w AGS, P.R., 23-98; kopia drukowana w AGS, P.R., 23-92; i streszczenie w AM, vol XX, ss. 619-620, z datą z 1 października 1571. En el AIVDJ, przesyłka 90, 11^0 113, Zachowało się podsumowanie „tego, co zawiera pismo Jego Świątobliwości w sprawie zastosowania dóbr zakonów konwentualnych i TOR, wydane w Rzymie 7 października 1568 r.”.

niezbędne do sprawowania kultu Bożego i odbudowy kościołów; miał on również wspierać starszych zakonników franciszkanów konwentualnych i tercjarzy regularnych, którzy jeszcze nie wstąpili do zakonu obserwantów[388].

Na podstawie tego krótkiego listu papieskiego[389], 31 grudnia 1568 roku Filip II napisał do Antonia de Aguilar, ministra prowincjalnego prowincji Santiago Obserwantów, nakazując mu sporządzenie „szczegółowego sprawozdania ze wszystkich dóbr i dochodów każdego z klasztorów konwentualnych i tercjarzy regularnych, którzy w twojej prowincji zostali przeniesieni do Obserwancji... a ponadto musisz rozważyć, do których klasztorów sióstr twojego zakonu powinny one zostać przeznaczone i które dobra będą najbardziej odpowiednie... i w jakiej ilości"; miał on również złożyć sprawozdanie na temat tego, które klasztory powinny być utrzymywane i jakich napraw wymagają[390].

Jeszcze przed interwencją Dworu, minister prowincjalny Obserwantów Katalonii, Agustín Vmyes, który dowiedział się o istnieniu memoriału, napisał do kardynała Espinosy, informując go, że po odnowieniu klasztorów i wybudowaniu jednego kolegium, zgodnie z zaleceniami Soboru Trydenckiego, nie będzie już niczego do rozdysponowania[391]. Jego stanowisko jest istotne, bo było poglądem większości.

Luis de Zapata, minister prowincji San Miguel, napisał dwa listy w styczniu 1569 roku, jeden 6, a drugi 12, w tej sprawie. Przeprosił, że nie był w stanie przedstawić tak obszernego raportu, „jakiego pragną władze"[392]. Prawdopodobnie miał na myśli jakieś memoriał, w którym napisano, że klasztor San Francisco w Badajoz musiał sprzedać wszystkie swoje dochody, aby móc się wybudować [393], a w tym klasztorze było około dwudziestu zakonników, którzy przeszli reformę. Budynek jest stary i bardzo źle rozplanowany, bez żadnej formy zakonnej ani projektu. Aby go przebudować, trzeba sprzedać cały czynsz[394]. Podsumował to w ten sposób: zreformowano dwa klasztory konwentualne, jeden w Badajoz, a drugi w Placencji. Łącznie było w nich około czterdziestu zakonników. Budynki tych dwóch klasztorów są stare i pozbawione jakiejkolwiek formy lub charakteru Obserwancji i zakonności; muszą sprzedać wszystkie swoje dochody, aby je odbudować[395].

W związku z tym, Obserwanci podjęli zdecydowane wysiłki, aby zagospodarować majątki należące do franciszkanów konwentualnych. Najbardziej ekstremalnym znanym nam przypadkiem jest klasztor San Francisco w Badajoz, który ostatecznie rozstrzygnięto dopiero w 1611 roku, kiedy to majątek przeszedł na klasztor klarysek Santa Ana z zastrzeżeniem obowiązku odprawiania mszy Obserwantom [396]. Jeszcze w 1577 roku

---

[388] „Także bracia, starsi, chorzy i zakonni chorzy tego rodzaju, którzy nie zostali przyjęci przez samych braci obserwantów, będą odpowiednio wspierani przez samego Kardynała Didakusa z tych samych dóbr, wydatków i dochodów, na ich odpowiednie utrzymanie".

[389] I nie chodzi tu o pismo „Ad extirpandos" z 10 października 1568 r., jak twierdzi M. de CASTRO; „Supresión...", s. 225. To ostatnie pismo adresowane było do Zakonu Franciszkanów Konwentualnych, aby zapobiec nadużyciom w zakresie własności, stanowczo nalegając, aby tylko trzech zakonników zajmowało się administracją dóbr klasztoru.

[390] Por. AGS, P.R., 23-85. Na końcu kopii listu stwierdzono, że podobne warunki wysłano do innych zaangażowanych w sprawę prowincjałów, w tym do Luisa de Zapaty.

[391] AGS, P.R., 23-96.

[392] AGS, P.R., 23-131.

[393] AGS, P.R., 23-141.

[394] AGS, P.R., 23-144.

[395] AGS, P.R., 23-141.

[396] Por. J. de SANTA CRUZ; *Crónica de la Santa Provincia de San Miguel*..., Madrid 1671, s. 157. Istnieje bogata dokumentacja dotycząca tych dóbr w AHN, Clero, leg. 771, partidas 112 y 123. 15 czerwca 1582 roku biskup Badajoz, Diego Gómez de Lamadriz, zasugerował królowi: „Można by poprosić Jego Świątobliwość o przyznanie majątku, który Bracia Konwentualni z Badajoz posiadali

Obserwanci nadal korzystali z majątku i dochodów siedmiu klasztorów franciszkanów konwentualnych, które uzyskali w Aragonii[397].

Prowincja Santiago Obserwantów odniosła ogromne korzyści z objęcia jej jurysdykcją klasztorów franciszkanów konwentualnych. Warto pamiętać, że składała się ona z dużych klasztorów konwentualnych, które franciszkanie obserwanci stopniowo przejmowali w XV wieku (12): klasztoru św. Franciszka w Santiago de Compostela i Salamanki, które w 1478 roku wciąż toczyły spory między zakonnikami konwentualnymi a obserwantami.[398] ; Klasztory San Francisco w León, Orense, Toro i Ciudad Rodrigo, które w 1496 roku nie zostały jeszcze ostatecznie przekazane Obserwancji, chociaż istniała zgoda co do tego[399]; jeśli chodzi o inne klasztory, to przejęto: San Francisco de La Coruña w 1439 r.[400] San Francisco de Mayorga de Campos (Valladolid) w 1459[401] , San Francisco de Benavente (Zamora) w 1424[402] San Francisco de Astorga (León) w 1447[403] , San Francisco de Villafranca del Bierzo (León) w 1424[404] i San Francisco de Villalpando (Zamora) do 1454[405].

Obserwanci mieli 18 własnych fundacji – choć nie badaliśmy, czy któraś z nich należała do innych reform – z XIV–XVI w.[406]. W XIV w.: San Francisco de Herbón i Louro w La Coruña, San Lorenzo de Santiago de Compostela i Portomarín de Lugo. W XV wieku: Santiago de Pardomio (León), San Francisco de Benavides (León), Nuestra Señora de Cabeza del Alba (León), San Antonio de Puebla del Deán (Orense), Santamaría de Vilabad (Lugo) i Santa María de Jesús w Villalón de Campos (Valladolid). A w XVI w.: San Francisco de Alcañices (Zamora), San Francisco de Bayona (Pontevedra), Buen Jesús de Ginzo de Limia (Orense), San Antonio de Monforte de Lemos (Lugo), San Francisco de Noya (La Coruña), Santa Marta de Vigo (Pontevedra), San Antonio de Padua w Salamance, San Simón in Redondela (Pontevedra).

A teraz Obserwanci włączają do swojej Prowincji Santiago, zgodnie z bullami papieskimi i instrukcjami królewskimi, o których mówiliśmy, następujące dziesięć klasztorów: Oviedo, Avilés, (Cangas de) Tineo, Betanzos, Ferrol, Vivero, Ribadeo, Monterrey, Lugo, Pontevedra, Kolegium Nuestra Señora de Loreto de Salamanca, pustelnia (dawna pustelnia) Portomarín.

Prowincja San Miguel z kolei otrzymała dwa duże klasztory w dwóch najważniejszych miastach Estremadury: Badajoz i Placencja.

---

na seminarium, które jest wciąż w budowie. Z dochodów budowany jest dom, który zostanie ukończony w ciągu dwóch lat. Prowincjał powiedział mi nawet, że chcą je teraz zostawić, a na mocy ogólnego zarządzenia, które mają, przekazać je i przeznaczyć na rzecz sióstr zakonnych ze Santa Ana, które należą do ich zakonu": AIVDJ, envío 89, caja 126, nº 335.

[397] Por. J. GARCÍA ORO - Mª J. PORTELA SILVA; "La reforma religiosa en la Corona de Aragón..." ss. 429-430.

[398] Por. V. BELTRÁN DE HEREDIA, *Bulario de la Universidad de Salamanca*, vol. III, Salamanca 1967, nº 1084 y 1246, ss. 159-162.

[399] Por. M. R. MOLINERO; "Índice de documentos existentes en el Archivo de S. Francisco de Salamanca en 1644", *Liceo Franciscano*, 2ª es. 10 (1957) 78-79, n. 20, 21, 25.

[400] "Większość autorów zgadza się, że rokiem rozpoczęcia obserwancji był 1439": D. BARRAL RIVADULLA; *La Coruña en los siglos XIII al XIV. Historia y configuración urbana de una villa de realengo en la Galicia medieval*, A Coruña 1998, s. 292.

[401] J de CASTRO; *Árbol cronológico de la santa Provincia de Santiago*, Madrid 1976, s. 187.

[402] *Tamże*., s. 164.

[403] *Tamże*., s. 200.

[404] *Tamże*., s. 198.

[405] *Tamże*., s. 203.

[406] Por. M. de CASTRO; *La Provincia Franciscana de Santiago. Ocho siglos de historia*, Santiago de Compostela 1984, ss. 389…

4.- OCENA PRAWNA I MORALNA LIKWIDACJI WEDŁUG „DOKTORA NAVARRO".

Słynny doktor Navarro, Martín de Azpilcueta (1492-1586)[407] 21 listopada 1568 r. napisał w Rzymie raport dla króla Filipa II „O duchowym i doczesnym zatraceniu ponad tysiąca braci konwentualnych, wśród których, jak mówią, będzie około stu magistrów teologii, informując go z głębokim szacunkiem, że wielu twierdzi, iż przyczyną tego byli urzędnicy królewscy, nieświadomi faktu i wynikającego z niego prawa"[408].

Jego opinie nie odniosły zamierzonego skutku, ale z pewnością zasługują na uwagę, zwłaszcza że pochodzą od jednego z najwybitniejszych prawników kanonicznych wszech czasów[409]. Jego raport miał na celu rozwiązanie problemu, który dotyczył ponad 1000 zakonników. Odwołując się do swojej wiedzy [410], długiego doświadczenia zawodowego oraz argumentów historycznych i prawnych, argumentował następująco (oto jego 15 „wypisanych wniosków"):

l.- Nikogo nie można zmusić do wyznawania bardziej rygorystycznej reguły, niż ta, które sam przyjął.

2.- Stolica Apostolska ma prawo dokonywać interpretacji (ścisłej lub łagodnej) każdej reguły.

3.- Historycznie rzecz biorąc, franciszkanie konwentualni stoją przed obserwantami[411].

4.- Sobór Trydencki, a także liczne wcześniejsze orzeczenia, uzasadniają posiadanie wspólnej własności przez franciszkanów konwentualnych.

5.- Podobnie jak karmelici, augustianie i trynitarze nie mogą przechodzić z jednego zakonu do drugiego, nawet jeśli wszyscy wyznają tę samą regułę świętego Augustyna, „bez przyczyny i zezwolenia Papieża", tak samo nie ma tej samej zasady wśród franciszkanów konwentualnych i obserwantów.

6.- Franciszkanie konwentualni, którzy potrzebują reformy, muszą zostać zreformowani, ale zgodnie z regułą, którą ślubowali.

7.- Tak to uczynił Pius V we Włoszech.

8.- Zakon Obserwantów, ze względu na sposób profesji reguły, nie może posiadać dóbr, które należały do franciszkanów konwentualnych.

9.- Podobnie jak wszyscy bracia zakonni, franciszkanie konwentualni w Hiszpanii mieli prawo do pozostania w swoich klasztorach i utrzymywania się z majątku. Nie można było ich tego prawa pozbawić bez „wezwania, przesłuchania i obrony na mocy prawa

---

[407] "El mayor canonista de su época": H. KAMEN; *Cambio cultural en la sociedad del Siglo de Oro. Cataluñay Castilla, siglos XVI-XVII*, Madrid 1998, s. 63.

[408] Niniejszy raport został opublikowany więcej niż jeden raz. W tym przypadku posługujemy się publikacją A. de SALDES; "Informe del Dr. Martín de Azpilcueta (A) Navarro al Rey Felipe II sobre Conventuales y Terceros Franciscanos", *Estudios Franciscanos* 26 (1921) 262-268.

[409] Por. E. TEJERO; "Relevancia doctrinal del Doctor Navarro en el ámbito de las ciencias eclesiásticas y en la tradición cultural de Europa", *Príncipe de Viana* 179 (1986) 571-607.

[410] „Jego erudycja i roztropność były tak wysoko cenione przez wszystkich, że jego opinie uważano za wyrocznie, a ktokolwiek wyróżniał się w jakiejś dziedzinie ze względu na swoją wiedzę, nazywano drugim Navarro": H. HURTER; *Nomenclator litterarius theologiae catholicae*, vol. III, Oeniponte 1905, s. 334; citado por E. TEJERO; "Los Escritos sobre el doctor Navarro", en *Estudios sobre el Doctor Navarro. En el IV Centenario de la muerte de Martín de Azpilcueta*, Pamplona 1988, s. 23.

[411] Nie oznacza to jednak, że „pierwotna reguła zakonu były bardziej złagodzona", jak twierdzi. M. de CASTRO; "Supresión...", s. 218,

naturalnego, boskiego i ludzkiego". Dotyczyło to zwłaszcza sytuacji, gdy nastąpiło to „na wniosek rywali i strony zainteresowanej, jaką byli Obserwanci wobec Konwentualnych".

10.- W związku z tym zaistniał obowiązek przywrócenia „tego, co zostało uzurpowane". Jako sprawców agresji wskazuje on na „tych, którzy tak natarczywie doradzali monarchom, aby to uczynili, nie wysłuchawszy stron konfliktu", choć nie usprawiedliwia to całkowicie ani króla, ani papieża.

11.- Rozwiązaniem dla „grzechów popełnionych w tej sprawie" jest to, że franciszkanie konwentualni, którzy chcą to uczynić, mogą zostać obserwantami, składając profesję, ale ponieważ „nie chcieli tego uczynić i nie będą chcieli tego uczynić…", z własnych powodów i ponieważ „wydaje im się wyrokiem śmierci poddanie się tym, którzy tak poważnie ich obrazili, że zdaniem wybitnych uczonych, a nawet wybitnych zakonników z zakonu obserwantów, bardzo niewielu z nich zachowuje regułę zgodnie ze swoją profesją i że wielu z nich z tego powodu zostaje kapucynami"[412].

12.- Wolą papieża było przeprowadzenie reform, a nie unicestwienie, i miał on zamiar to uczynić, jeśli dwór hiszpański tego zapragnie.

13.- Król musiałby odpowiedzieć przed Bogiem, a następnie powinien uzdrowić sytuację, prosząc papieża, tak samo, jak prosił wcześniej o wydanie rozkazu kasaty.

14.- Pierwsze rozwiązanie, jakie proponuje, to zwrot ich majątku i reforma, tak jak we Włoszech. Drugie, ponieważ pierwsze „z pewnych powodów może nie być całkowicie wykonalne, polega na oddaniu profesom kilku domów, w których, żyliby zgodnie z profesją, mogliby zakończyć swoje życie w służbie Bogu bez konieczności przyjmowania kolejnych towarzyszy". Trzecie, to pozwolenie na przejście do innych zakonów. Czwarte zaś, że skoro nie będzie wystarczająco dużo klasztorów, aby pomieścić tak wielu braci, „ponieważ zazwyczaj mają zbyt wielu własnych i nie chcą przyjmować obcych", mogą przejść do duchowieństwa świeckiego.

15.- Aby mogli żyć przynajmniej jak zakonnicy, z jedynym obowiązkiem zachowania trzech ślubów. Ostateczną prawdą jest to, że – z jego doświadczenia i znajomości historii – zazwyczaj konieczne jest „złagodzenie" Reguły św. Franciszka: wcześniej u konwentualnych, teraz u obserwantów, a następnie u kapucynów, „ponieważ tak wielu braci obserwantów ledwo może się utrzymać, zachowując najwyższe ubóstwo". Kończy, przypominając Papieżowi i Królowi, że jakość w życiu zakonników jest ważniejsza niż ilość.

Około 1570 roku, w krótszym raporcie, potwierdził swoje argumenty. Jego opinia nie tylko dotarła do Dworu, ale znajduje się również w Archiwum Biskupim w Barcelonie, co wskazuje, że została doceniona i wzięta pod uwagę.

Kiedy ten wybitny prawnik pisał swoją opinię, miał już okazję przekonać się na własnej skórze, jakie konsekwencje pociąga za sobą niezastosowanie się do interesów hiszpańskiego dworu. Od 1561 roku był obrońcą arcybiskupa Toledo, dominikanin Bartolomé de Carranza, w jego procesie przed Inkwizycją. Za wyrażenie przed królem swego poglądu, że sprawa powinna być rozpatrywana w Rzymie, został potajemnie ukarany aresztem domowym. Mógł jedynie opuścić dom, aby wziąć udział w procesie i

[412] Odnosi się to do prośby, jaką sami franciszkanie obserwanci zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o złagodzenie reguły.

wysłuchać mszy w wyznaczonym mu kościele. Niedługo potem, gdy Pius V chciał mianować go kardynałem (w 1570 r. było to po raz pierwszy), zderzył się z ostrym sprzeciwem dyplomacji hiszpańskiej, która oficjalnie zarzucała mu, że jest bardziej Francuzem niż Hiszpanem[413]. Zarzucano mu tak naprawdę, że jest człowiekiem wolnym i niezależnym[414]. „Nie należało oczekiwać, że będzie niezawodnym narzędziem polityki Filipa II; byłby wzorowym kardynałem w pracy Kurii, ale czy nasz roztropny król mógł na niego liczyć w ewentualnych trudnościach z polityką rzymską?[415] „Ze względu na swobodę i śmiałość wypowiedzi, niezależność osądu, nigdy nie mógł być posłusznym narzędziem polityki Filipa II… Ale przede wszystkim postawa Azpilcuety w procesie Carranzy była diametralnie różna od postawy Filipa II[416]; oto główne powody, dla których Goñi Gaztambide uznał, że dwór powinien sprzeciwić się jego nominacji na kardynalskiej.

Oprócz charakteru, który go definiował, warto zauważyć, że Navarro, „pomijając pewne tendencje rygorystyczne, posiadał bardzo zrównoważony zmysł ludzki, który pozwalał mu dojść do sprawiedliwego rozwiązania"[417]. Tak właśnie stało się z raportem o kasacie zakonu konwentualnego. Doktor Navarro przebywał w Rzymie od 21 listopada 1567 roku[418]. Dostrzegał pewne zjawiska w Hiszpanii, ale dobrze poinformowany i korzystając ze swojej znanej wolności i znajomości prawa, zasugerował królowi sprawiedliwe rozwiązanie niesprawiedliwego problemu ludzkiego, jaki stworzył wobec franciszkanów konwentualnych, którzy niewątpliwie wszelkimi sposobami dążyli do zmiany biegu wydarzeń.

Nie uważamy zatem, by osąd Manuela de Castro był uzasadniony, gdy twierdzi, że ta obrona dr. Navarro jest „w pewnym stopniu egoistyczna"[419]. Nie rozumiemy też, jak może twierdzić w „bez uprzedzeń", że „tercjarze regularni nie mieli tak dobrych zwolenników w Kurii Rzymskiej", skoro wystarczy przypomnieć, że w momencie pisania raportu (21 listopada 1568 r.) tercjarze regularni otrzymali już trzy papieskie brewe, pierwsze pod koniec 1567 roku, które zmieniło styl ich reformy[420], co zbiegło się z krytyką podobną do tej, na którą wskazywał Navarro. García Oro jednak bardziej sprawiedliwie ocenia Navarro, zaliczając go do „niezależnych prawników"[421].

---

[413] Cfr. J. GOÑI GAZTAMBIDE; "Por qué el Dr. Navarro no fué nombrado cardenal", *Príncipe de Viana* 3 (1943) 419-455.

[414] „Ze względu na swój charakter, pobożność i cnoty zasłużył w Rzymie na łaskę papieży Piusa V, Grzegorza XIII i Sykstusa V; mianowany konsultantem Świętej Penitencjarii, gdzie sprawował swój urząd z roztropnością, uczciwością i kompetencją, aż do śmierci 21 czerwca 1586 r. w prawdziwej opinii świętości": F. SALINAS QUIJADA; „El Doctor Martin de Azpilcueta en la Universidad de Coirnbra", *Príncipe de Viana* 179 (1986) 613.

[415] J. LÓPEZ ORTIZ; "Un canonista español del siglo XVI, el Doctor Navarro, don Martín de Azpilcueta", *La ciudad de Dios* 153 (1941) 275.

[416] J. GOÑI GAZTAMBIDE; "Por qué el Dr. Navarro...", s. 442.

[417] J. LÓPEZ ORTIZ; "Un canonista español del siglo XVI...", s. 301.

[418] Opuścił Madryt w połowie maja 1567 r., ale przybył do Rzymu dopiero 17 października…, Por. L. SERRANO; *Correspondencia...*, vol. 11, ss. XXIX-XXX.

[419] M. de CASTRO; „Supresión... s. 219. Twierdzi również, że „„mieć się na baczności przed szczerością jego wypowiedzi" (s. 218–219). Nie wiemy, jak odczytał argument Gaztambide'a, ponieważ zdaje się on dawać wiarę oficjalnym oskarżeniom dr. Navarro o profrancuskość. Gaztambide, przypomniawszy sobie, że istniało więcej powodów, by nazwać go Portugalczykiem, stwierdza: „tylko wąsko pojęty nacjonalizm mógł wymyślić tak prymitywne oskarżenia": J. GOÑI GAZTAMBIDE; „Por qué el Dr. Navarro...", s. 437.

[420] Por. T. de AZCONA; "Reforma de la Tercera Orden Regular...", ss. 332-335.

[421] J. GARCÍA ORO; *Francisco de Asís en la España medieval*, Madrid 1988, s. 520.

WNIOSKI

Dziś ekumenizm jest częścią naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego i kościelnego. W świecie franciszkańskim panuje coraz silniejszy klimat zrozumienia i współpracy między różnymi rodzinami franciszkańskimi. Przełożeni generalni spotykają się często i publikują wspólne dokumenty z klaryskami i franciszkanami świeckimi. Nawet badania źródeł franciszkańskich – pism świętego Franciszka, wczesnych legend i biografii świętego – zachęcają nas do odrzucenia ram interpretacyjnych historii Zakonu, które w manichejski i egoistyczny sposób klasyfikowały poszczególne gałęzie, które wyłoniły się z franciszkańskiego drzewa, jako wierne lub niewierne założycielowi. Zawsze kluczowe jest, aby każdy, kto zbliża się do Franciszka z Asyżu, źródeł franciszkańskich lub historii Zakonu, przyjął za punkt wyjścia zasadę, że tożsamość „franciszkańska" ma charakter obiektywny lub subiektywny; Czy jest to coś ustanowionego w sposób jasny, precyzyjny i niezmienny, czy też coś, co jest odkrywane, co zostało przekazane, przeżyte i doświadczone w wieloaspektowy sposób i na nowo odkrywane przez każde pokolenie w oparciu o charyzmatyczne doświadczenie Franciszka. Aby przezwyciężyć odwieczny dylemat między wiernością a niewiernością regule, franciszkanie – każdy z własnego punktu widzenia – wnoszą przekonujący pomysł, że istnieje wiele sposobów – nie wykluczających się wzajemnie, lecz uzupełniających – podejścia do Franciszka z Asyżu, że najwcześniejsze legendy o jego życiu odzwierciedlały już zróżnicowane podejścia do jego osoby i że osiem wieków historii franciszkańskiej składa się z licznych prób ożywienia charyzmatu franciszkańskiego[422]. Niemniej jednak wciąż są tacy, którzy myślę, że tylko „ruchy reformatorskie… zdają się chronić charyzmat"[423].

Chociaż bezpośrednio nie mam nic do powiedzenia odnośnie do intencji Lambertiniego i Tabarroniego, sądzę, że możemy potwierdzić, iż wydarzenia, które badaliśmy, były tragicznym zakończeniem ważnego epizodu „trudnego dziedzictwa"

---

[422] R. MANSELLI; *Para mejor conocer a Francisco de Asis*, Oñati 1997, s. 112: „Franciszkańska idea to nie tylko zabawna gra uczonych…, aby zrozumieć coś fundamentalnego o Franciszku, oczywiste jest, że jego doświadczenie i myśli nie były jednoznaczne, ponieważ nie dało się ich sprowadzić do jednego głosu". J. DALARUN; *La malaventura de Francisco de Asis*, Oñati 1998, s. 18: „Wyjątkowe uzupełnienie franciszkańskiego dossier hagiograficznego nie jest złym żartem przeznaczenia: filozoficzne uzupełnienie słów jest hija tej samej polisemii prawdziwego doświadczenia Franciszka". R. RUSCONI; "Dalla <questione francescana> alla storia" w AA.VV., *Francesco d'Assisi e il primo secolo di storia francescana*, Torino 1997, s. 357: „Mówienie o «kwestiach franciszkańskich» w liczbie mnogiej, a nie zwyczajowym wyrażeniu «kwestia franciszkańska», wskazuje na horyzont historiograficzny, którego celem jest wyjście poza zasadniczo monolityczne podejście i wykazanie, że założenie o jednej historii franciszkanizmu, obejmującej ponad siedem wieków, jest w istocie całkowicie mylące". R. LANIBERTINI — A. TABARRONI; *Dopo Francesco: l'eredità difficile*, Torino 1989, s. 14: „Wydaje nam się, że historia franciszkańska… jest charakteryzowana… jako „poszukiwanie" tożsamości… będące rezultatem rozwoju, którego nie można przypisać wyłącznie wewnętrznej refleksji w Zakonie, lecz można go powiązać z dialogiem, niekiedy dramatycznym, z rzeczywistością społeczną na zewnątrz". G. G. MERLO; *Tra eremo e città. Studi su Francesco d'Assisi e sul francescanesimo medievale*, Assisi 1991, s. 19: Różni „Franciszkanie" zrodzili się w większości z odmiennych pragnień zawłaszczenia legitymizującego ideału: pragnienia o bardzo długiej historii, wyrażonego już po śmierci Asyżyjczyka. Pierwotna tożsamość jest natychmiast kwestionowana i skazana, powiedziałbym, na pozostanie nieprecyzyjną. Modele idealne i wyidealizowane mnożą się: wierność różnym modelom rodzi konflikty, sporną i żywą historię, zdolną „zaangażować" nawet dziś tych, którzy poszukują wspólnego wątku franciszkańskiej historii, i zaniepokoić tych, którzy odczytują chrześcijaństwo „w historii" jako stopniowe oddalanie się od autentyczności początków. Dlatego, parafrazując znane powiedzenie, dla tych ludzi Franciszek na nowo zaproponował ewangeliczną czystość i z tego narodził się Zakon Braci Mniejszych. F. ACCROCCA; *Francesco e le sue immagini. Momenti della evoluzione della coscienza storica dei frati Minori (secoli XIII-XVI)*, Padova 1997, s. 208: „Trudne dziedzictwo, burzliwa historia: przeprowadzone badania, choć fragmentaryczne, moim zdaniem uzasadniły te wstępne twierdzenia, dobitnie pokazując, jak wizerunek samego Franciszka był typowym punktem styku, na którym spotykały się i ścierały różne świadomości własnego powołania i obecności Zakonu Franciszkańskiego w Kościele i społeczeństwie. Doprowadziło to do różnych reakcji, dla których najnowsza i najbardziej doświadczona historiografia jednogłośnie sugeruje porzucenie interpretacyjnego schematu wierności/zdrady". G. MICCOLI, odnosząc się do ewolucji Zakonu jeszcze za czasów Franciszka, stwierdza: „Zmierza on nie ku dekadencji, zdradzie czy rozluźnieniu, jak doświadczają tego gorliwcy Reguły, ale ku interwencji w społeczeństwo, ku odnowie życia chrześcijańskiego, dla Kościoła i dla „zbawienie dusz" i tak dalej." (Intervención en una Mesa Redonda: *Verso una nuova immagine, en Frate Francesco d'Assisi. Atti del XVI Convegno internaionale, Assisi, 14-16 ottobre 1993*, Spoleto 1994, s. 288).

[423] S. MARTÍNEZ SASTRE; *Carisma e Institución*, Murcia 1994, s. 117.

Franciszka z Asyżu. Naszym celem było umieszczenie tych kwestii w kontekście politycznym i kościelnym, ale nie ulega wątpliwości, że jesteśmy u kresu bratobójczej walki między dwiema gałęziami (rodzinami) Zakonu Franciszkańskiego w XVI-wiecznej Hiszpanii: franciszkanami konwentualnymi i obserwantami.

Klimat zrozumienia i współpracy, wspólne poczucie przynależności do tej samej rodziny, świadomość, że łączy nas o wiele więcej niż nas dzieli, pragnienie wyrażane niekiedy w niektórych środowiskach do zjednoczenia zakonów franciszkańskich – nie można mówić tylko o gorzkich i bolesnych momentach historii. Jednostki są przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Instytucje również. Zarówno jednostki, jak i instytucje muszą zaakceptować i przyjąć pełen ciężar elementów pozytywnych i negatywnych. W tym sensie cenimy refleksje takie, jak José García Oro, który stwierdził odnośnie do likwidacji franciszkanów konwentualnych „wybrzmiały głosy zaniepokojenia i niezgody, które zostały zarejestrowane i dziś zgodziliśmy się, że plan został nadmiernie uproszczony, jednowymiarowy”[424].

Teraz, na zakończenie naszych badań, mając na uwadze zbadaną dokumentację i przeprowadzoną dotychczas analizę historyczną, możemy stwierdzić i potwierdzić na tej podstawy, że likwidacja franciszkanów konwentualnych w Hiszpanii w XVI wieku nie była kwestią czysto religijną, której celem było skorygowanie nadużyć zakonu zbyt rozluźnionego i niegodnego charyzmatu jego założyciela (jak tradycyjnie większość przedstawia wydarzenie - niezbyt krytycznie – w historiografii franciszkańskiej), aż do stwierdzenia, że supremacja była wynikiem zbiegu różnych i złożonych czynników politycznych, społecznych i religijnych: polityki Filipa II, wewnętrznej rywalizacji zakonów franciszkańskich, relacji między Hiszpanią a Stolicą Apostolską.

Przyjrzyjmy się bliżej każdemu z tych czynników, syntetycznie zbierając rozproszone wskazówki z różnych miejsc naszego badania.

1.- GENERALNE RAMY REFORMY ZAKONÓW.

Kasata zakonu franciszkanów konwentualnych w 1567 r. była częścią programu reform zakonów, który, idąc za przykładem poprzedników Filipa II, została opracowana przez jego Kolegium już na początku jego panowania.

Oficjalnie „reforma” miała na celu skorygowanie odstępstw w życiu i obyczajach zakonników, z powodu skandali, jakie wywoływali wśród wiernych [425] : musieli dostosować się do tego, co dyktowały ich zasady i konstytucje, aby być przykładem dla ludu chrześcijańskiego i głosicielami ewangelii.

Motyw ten, który przez ponad wiek prowadził do „sakralizacji” słowa „obserwacja” i który idealnie wpisywał się w rygorystyczny styl utrwalony w Trydencie,

---

[424] J. GARCÍA DE ORO; *Francisco de Asis*..., s. 520. Niezależnie od tego, kto nadal utrzymuje nadmiernie ideologiczne, manipulacyjne i słabo kontrastujące z danymi historycznymi postawy: „Po końcu XV wieku „obserwancja” doszła do wieku dorosłego. Ogólnie rzecz biorąc, stanowią oni zbiór wszystkich gałęzi zmierzających ku esencji charyzmatu franciszkańskiego, podczas gdy większa masa Zakonu, „konwentualna”, przechodziła co raz bardziej w strukturalizację i instytucjonalizm, daleko od prymitywnego ideału... W Hiszpanii „obserwacja” osiągnęła silny wpływ, co sprawiło, że kardynał Cisneros dał kres konwentualnym, a Filip II wygnał ich ze wszystkich terytoriów pod swoimi rządami, nie wrócili do Hiszpanii aż do zakończenia wojny domowej, w 1942 roku”: S. MARTÍNEZ SASTRE, o.c., s. III. Dlaczego umieszczasz powrót franciszkanów konwentualnych do Hiszpanii w 1942 roku, a nie w latach 1904-1905, kiedy to miało miejsce?

[425] Ángel Uribe twierdzi, że taki był prawdziwy powód: Por. Á. URIBE; *La Provincia Franciscana de Cantabria*, vol II, Aránzazu 1996, s. 77.

był otoczony innymi, które okazały się prawdziwą siłą napędową reformy. Co więcej, „reforma" była w niektórych przypadkach przykrywką dla mniej szlachetnych celów. Wiemy, że wielokrotnie inicjatywy reformatorskie podejmowano bez znajomości konkretnej sytuacji klasztorów.[426]. Opierał się zatem na z góry przyjętej idei reorganizacji i kontroli życia zakonnego, która w istocie była ważniejsza niż przestrzeganie rad ewangelicznych. To samo można powiedzieć o fakcie, że reforma rozpoczęła się od franciszkanów konwentualnych, kiedy na przykład twierdzono o Trzecim Zakonie Regularnym, że „w swoim życiu i sposobie postępowania byli o wiele bardziej niepokorni i zepsuci niż zakonnicy klauzurowi"[427]. Gdyby tak było, logicznym byłoby zacząć od nich.

Potrzeba reformy zakonów była ideą powszechnie głoszoną[428]. Była to szeroko rozpowszechniona idea. Ludzie tacy jak Juan de Ávila podkreślali jej ogromną potrzebę: „Chociaż w wielu z nich, a nawet we wszystkich, nigdy nie brakuje ludzi prawdziwie religijnych, jakich można by sobie życzyć, ich wspólnota nie tylko osłabła w porównaniu z pierwotną żarliwością, z jaką się zaczynała, ale popadła w stan bardzo rozluźniony, odmienny od stanu początkowego" [429] . Musimy zatem umiejscowić się w tamtej atmosferze, która istniała od dawna, jeśli chodzi o potrzebę reformy, szczególnie w obszarze reformy promowanej przez Sobór Trydencki, a nawet, zawężając krąg, w ramach reformy życia zakonnego przeprowadzonej przez dwór hiszpański Filipa II; w każdym razie ważne jest, aby nie zapominać, że nie mamy tu do czynienia z reformą zakonu, lecz z jego kasatą. Reformy zazwyczaj wiązały się z wizytą upoważnionego urzędnika w celu sprawdzenia przestrzegania obowiązujących w klasztorze przepisów. Następnie, w razie potrzeby, ustanawiano nowe zasady lub wzywano do ich przestrzegania. Czasami osoby były przenoszone z jednego klasztoru do drugiego lub osoby odpowiedzialne za dany urząd lub stanowisko były przenoszone. Zniesienie zakonu jest jednak czymś zupełnie innym i trudno je uznać za prawnie uzasadnione, jak wykazał i wyjaśnił dr Navarro, a jak uważał sam spostrzegawczy franciszkanin Francisco de Pacheco, chociaż mówiąc o innych zakonach, uważał to za „sprawę soboru".

Zakony potrzebowały reformy, a franciszkanie konwentualni jako część ówczesnego życia zakonnego, nie byli wyjątkiem. Jednak pod pozorem reformy w rzeczywistości doszło do reorganizacji zakonów, co dla franciszkanów konwentualnych oznaczało ich wymarcie na terytoriach monarchii hiszpańskiej. Henry Kamen stwierdza, że „prawdopodobnie niewłaściwe jest używanie terminu „reforma"; to, co miało miejsce, było próbą restrukturyzacji zakonów poprzez kasatę mniejszych zakonów i klasztorów, a przekazanie ich w ręce większych"[430].

---

[426] Opinia Ojca Pacheco w AGS, P.R., 23-227, fol 22: „Wydaje mi się, że te informacje, które tu przekazuję, powinny zostać przedstawione przed poproszeniem Jego Świątobliwości o breve... W przypadku trynitarzy, mercedariuszy i karmelitów, którzy należą do czterech zakonów żebraczych, należy również zebrać informacje o ich regule oraz o tym, jak żyją i postępują, ponieważ skoro ich reguła została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską, nie można jej łatwo zmienić. I wreszcie wydaje się, że wielki Komandor, mając szczegółowe dane z każdego zakonu i na podstawie tego, jak źle się prowadzą, może odpowiednio(sic) poprosić o reformę w sposób bardziej ogólny, mówiąc, że żyją w wolności, jeśli Papież zapyta ich, jaką instytucję mają, a oni nie odpowiedzą, Jego Świątobliwość może wstrzymać reformę, dopóki nie zostanie o tym poinformowany".

[427] AGS, P.R., 23-227, fol. 17.

[428] Życie zakonne było dotknięte wołaniem o reformę, które ogarnęło życie społeczne i kościelne od XIV wieku. Papieże XVI wieku, w tym ci sprzed Soboru Trydenckiego, mieli programy reformy życia zakonnego: Por. J. ÁLVAREZ GÓMEZ; *Historia de la Vida Religiosa*, vol. III, Madrid 1990, ss. 264-273.

[429] J. de ÁVILA; *Obras Completas*, vol. VI, Madrid 1971, s. 193. Warto jednak pamiętać, że „reforma Ávili nie była ani dewastująca, ani wyłącznie legislacyjna": L. SALA BALUST, - F. MARTÍN HERNÁNDEZ; *Santo Maestro, Juan de Avila*, Madrid-Roma 1970, s. 300.

[430] E. KAMEN; *Cambio cultural*..., s. 63.

W przeciwieństwie do tego aspektu politycznego człowiek taki jak Ignacy Loyola uważał, że reforma zakonu powinna przebiegać drogą – jak ujął to Tellechea – „zdobywania serc, zdobywania przyjaciół, wykazywania, że dobro i honor klasztoru są ważne, ...rozwiązywania trudności krok po kroku, ...nieupadania na duchu i niegniewania się, niestosowania środków przymusu”[431].

2.- W RAMACH POLITYKI FILIPA II.

Kasata zakonu franciszkanów konwentualnych była, jak ujął to karmelita Steggink, drastycznym aktem „reformy królewskiej”[432]. Fakt, że można było posunąć się aż do likwidacji zakonów, można lepiej zrozumieć, pamiętając, że decyzja tego typu wpisuje się raczej w ramy „działań mających na celu przywrócenie porządku w Hiszpanii i wzmocnienie jego obrony” [433] a nie próba zbliżenia życia religijnego do Ewangelii. Porządek, kontrola i lojalność wobec państwa były ważniejsze niż lojalność wobec różnych charyzmatów religijnych. Dotyczyło to również innych aspektów ówczesnego życia politycznego: „różnorodność wyznań była zła, ale z punktu widzenia państwa była nią zasadniczo dlatego, że sprzyjała buntowi” [434]. „Bardziej niż herezja, problemem był bunt”[435]. Parafrazując Kamena, można powiedzieć: problemem była nie tyle reforma, co potrzeba zakonów o silnej spójności wewnętrznej, uległych i posłusznych państwu. Podobnie jak w całej Europie, „okoliczności historyczne uczyniły królów hiszpańskich odpowiedzialnymi za Kościół”[436]

Jeśli wyjdziemy z założenia, że Filip II umacniał swoje nowoczesne państwo – co było instytucjonalnym poglądem tamtych czasów – i jeśli przyjmiemy, że pierwsza część jego panowania przeszła do historii jako przykład autorytaryzmu, centralizacji i skuteczności, to likwidacja franciszkanów konwentualnych idealnie wpisują się w spójne działanie państwa, które „dążyło do narzucenia całemu społeczeństwu bezkompromisowego systemu idei i przekonań”[437]. Z perspektywy historyków, którzy skupiają swoją uwagę na badaniu elit władzy[438], reforma Zakonów jest częścią procesu wdrażania ideologii religijnej, która usprawiedliwia działania polityczne i ich realizację w społeczeństwie[439]; Reforma zakonów była jednym z działań mających na celu konsolidację konfesyjną państwa, zjawisko, które miało miejsce we wszystkich częściach ówczesnej

---

[431] J. I. TELLECHEA IDÍGORAS, "Ignacio de Loyola, reformador", en Q. ALDEA (Ed.); *Ignacio de Loyola en la gran crisis del siglo XVI. Congreso Internacional de Historia. Madrid, 19-21 noviembre de 1991*, Bilbao-Santander 1993, ss. 251-252. En esa misma línea estaban los primeros jesuitas, Por. J. W. O'MALLEY; *Los primerosjesuitas*, Bilbao 1995, ss. 390-399.

[432] O. STEGGINK; *La reforma del Carmelo español*, Ávila 1993 2, s. 51. „Tak zwana «reforma królewska» miała być zabiegiem chirurgicznym, a nie korektą życia religijnego”: "Observantes, Recoletos, Descalzos: La Monarquía católica y el reformismo religioso de siglo XVI", w *Actas del Congreso Internacional Sanjuanista*, t. II, Valladolid 1993, s. 65. Później García Oro argumentował, że trafniej jest mówić o „reformie królewskiej” niż o „reformie króla”, aby podkreślić, że zasadniczo nie jest to dzieło Filipa II, lecz „reformatorskiej polityki Korony”: J. GARCÍA ORO — Mª J. PORTELA SILVA; "La reforma religiosa en la Corona de Aragón...", s. 339. Uważamy, że ta „reforma” miała wiele wymiarów w ramach polityki państwa, ale liczne odręczne notatki króla, które pojawiają się w dokumentacji, nie pozostawiają wątpliwości co do jego bezpośredniej interwencji w tej sprawie. Sformułowanie to nie wydaje się mieć kluczowego znaczenia.

[433] H. KAMEN; *Felipe*..., s. 91.

[434] *Tamże*., s. 95.

[435] *Tamże*., s. 117.

[436] T. EGIDO; *Las reformas protestantes*, Madrid 1992, s. 27.

[437] J. MARTÍNEZ MILLÁN; "En busca de la ortodoxia... s. 192.

[438] W tej kwesti funtamendalne jest dzieło: J. MARTÍNEZ MILLÁN (ed.); *Instituciones y Elites de Poder en la Monarquía Hispana durante el siglo XVI*, Madrid 1992.

[439] *Tamże*, s. 200. Luciano Serrano napisał: „Filip II zdołał w ciągu kilku miesięcy energicznie rozpocząć generalną reformę zakonów, którą uważał za konieczną między innymi po to, by zaszczepić w swoim ludzie wyższe poczucie moralności i pełne szacunku podporządkowanie się władzy”: L. SERRANO; *Correspondencia*..., t. IV, s. XXXVI.

Europy[440]. Interweniowali najpotężniejsi i najbardziej wpływowi ludzie tamtych czasów: sekretarze stanu, tacy jak Eraso i Zayas, królewscy spowiednicy Fresneda i Pacheco, przewodniczący Rady Kastylii Espinosa oraz sam król Filip II. Fakt, że powołano specjalnie w tym celu Juntę, świadczy o jej randze. Ci ludzie działali jako mężowie stanu, kierując się kryteriami skuteczności, bez skrupułów, gdy chodziło o podważanie historycznych i kanonicznych praw zakonów; wręcz otwarcie im się sprzeciwiali. Osoby należące do stanu kościelnego były „bardziej regalistyczne niż sam król" [441]; wykorzystywali Kościół do rozwoju kariery. Diego de Espinosa przyjął święcenia kapłańskie po przybyciu na dwór, mając prawie 50 lat; był to „jedyny sposób na awans na najwyższe stanowiska w administracji"[442]. Aby osiągnąć swoje cele, nie wahali się użyć wszelkich środków: „żołnierze zajęli i zamknęli klasztory i konwenty w całej Hiszpanii; zakonników i zakonnice wypędzono, a majątek konfiskowano"[443].

Reforma zakonów była sprawą państwową[444]. Tak samo, jak dwór bezpośrednio ingerował w mianowanie biskupów, jak i w decyzje synodów prowincjonalnych[445], publikację katechizmu rzymskiego[446], kontrolując profesorów i studentów uniwersytetu, także w każdej nowej grupie religijnej… ingerował w życie i „śmierć" klasztorów braci i sióstr. Wszystko, co związane z religią, miało pierwszorzędne znaczenie, ponieważ stanowiła ona podstawowy filar państwa, który należało stale wzmacniać poprzez ingerencję w kontrolę wszystkich jego przejawów. Religia była „sprawą polityczną"[447]. A

---

[440] Martínez Millán cytuje artykuł Niemca W. Reinharda, według którego trzy zasady charakteryzujące ten proces „konfesjonalizacji" to: „a) „reforma" i „kontra-reforma" miały równoległe struktury; b) konfesjonalizacja tworzyła grupy społeczne zgodnie z różnymi poglądami, w tym formułowaniem dogmatów, propagandą konfesyjną, edukacją, dyscypliną, rytuałami i językiem; c) konfesjonalizacja wzmacniała centralizację polityczną, gdy monarchie epoki nowożytnej wykorzystywały religię do utrwalania swoich granic terytorialnych, włączając Kościół do swojej biurokracji i narzucając swoim poddanym kontrolę społeczną": J. MARTÍNEZ MILLÁN; "La monarquía hispana de Felipe II", w AA. VV., *Felipe II y el arte de su tiempo*, Madryt 1998, s. 16.

[441] H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia...", s. 179. W tym samym duchu J. A. Maravall wyraził się następująco: „Prawdą jest, że wymieniliśmy biskupów i kardynałów na stanowiskach cywilnych (mówi o XVI wieku), co wydaje się przeczyć całemu procesowi sekularyzacji. Ale tak nie było. Były to w istocie godności nadawane przez królów, ponieważ wiązały się ze znacznymi dochodami, przyznawanymi jako nagroda dla wysoko postawionych królewskich współpracowników w sprawach świeckich. Ci biurokraci zachowali po swojej inwestyturze wyraźnie urzędniczą mentalność. Czasami konieczne było nadanie faktom pozornie religijnej otoczki, aby w ten sposób odpowiedzieć na potrzeby polemicznej politiki wobec świata zewnętrznego: ten katolicki akcent polityczny był nie tylko sposobem na wywieranie presji na Rzym, ale także na zachęcanie niektórych zagranicznych grup katolickich do współpracy w politycznych przedsięwzięciach przeciwko własnym krajom". J. A. MARAVALL; "La secularización en la España de los Austrias", *Revista de Occidente* 88 (1970) 83.

[442] Por. J. MARTÍNEZ MILLÁN; "En busca de la ortodoxia... ss. 195-196.

[443] H. KAMEN; *Felipe*..., s. 108.

[444] Laín Rojas, wspominając czasy monarchów katolickich, powiedział: „Reforma Zakonu Ojców Konwentualnych w Hiszpanii jest sprawą polityczną": LAÍN ROJAS, S.; *Historia de la Provincia*..., s. 338.

[445] "Wszystkie decyzje, każdego synodu (prowincjonalnego) musiały zostać przedłożone Radzie Królewskiej do zatwierdzenia, co było zdecydowanym aktem regalizmu": E. KAMEN; *Cambio cultural*..., s. 55.

[446] Z przyczyn politycznych słynny Katechizm Rzymski, ogłoszony przez Piusa V, nie został opublikowany w Hiszpanii w języku narodowym aż do 1777 roku, Por. la obra de S. RODRÍGUEZ; *El Catecismo Romano ante Felipe II y la Inquisición española*, Madrid 1998.

[447] „Oczywiście w programie politycznym Filipa II – i staje się to coraz bardziej widoczne w miarę trwania jego panowania – znajduje się wyraźna deklaracja troski o religię i ingerencji w sprawy Kościoła… Katolicy i protestanci nieustannie powtarzają książętom, że religia jest najskuteczniejszym środkiem utrzymania posłuszeństwa poddanych, a książęta postępują zgodnie z tym… Z pewnością Karol V, a tym bardziej Filip II, uczynili religię kwestią polityczną, między innymi dlatego, że ich wrogowie również postępowali w ten sam sposób…": J. A. MARAVALL; „La secularización…", s. 88. „Król traktował religię bardzo poważnie i każdy współczesny biograf musi zrobić to samo w tej kwestii; jednak z ważnym zastrzeżeniem: postacie polityczne XVI wieku, podobnie jak ich współcześni odpowiednicy, często wykorzystywały religię jako pretekst do działań politycznych. Jako głowa państwa, był nawet czasami zmuszony do sprzymierzania się z książętami niekatolickimi. Przez wiele lat chronił Elżbietę Angielską przed groźbą ekskomuniki papieskiej, a w latach 1566-1567 użył wojsk luterańskich (z własnymi luterańskimi kapelanami) do stłumienia kalwińskich rebeliantów w Niderlandach. Co szczególnie ważne, w 1583 i na początku 1584 roku zwrócił się do Henryka Nawarskiego, przywódcy francuskich hugenotów, i zaoferował mu subsydium, jeśli zgodzi się wypowiedzieć wojnę katolickiemu królowi Francji Henrykowi III": G. PARKER; *Felipe II*, Madryt 1984, s. 76. „Filip II zachował się jak swego rodzaju dyrektor generalny do spraw kościelnych": A. EIRAS ROEL; "Felipe II en su tiempo. Religión y política en las coordenadas de su reinado", w A. EIRAS ROEL (Coord.), *El Reino de Galicia en la Monarquía de Felipe II*, Santiago de Compostela 1998, s. 64. Por. także M. FERNÁNDEZ ÁLVAREZ; *Felipe II*..., s. 260.

w świecie religijnym, zwłaszcza tym związanym z życiem religijnym, mnisi i zakonnice mieli wielki wpływ na życie polityczne i religijne danego społeczeństwa[448].

Teófanes Egido stwierdza, że Filip II „był tak samo zainteresowany problemami politycznymi, jak organizacją i porządkowaniem kościołów w swoich królestwach, jeśli w tamtym czasie, pod koniec XVI wieku, te dwa wymiary, które były jednym i tym samym, czyli rządzenie państwem i rządzenie Kościołem, można było oddzielić" [449]. W tym kontekście wysoko ceniono poświęcenie się naprawie obyczajów. Król czuł się gwarantem katolickości swoich królestw, a z drugiej strony opłacało mu się politycznie dbać o wizerunek, że przestrzega się nakazów religijnych; rozpoczęcie procesu reformy od duchowieństwa świeckiego i zakonnego wydawało się logiczne i zreformowanie w pierwszej kolejności tych, którzy mieli opinię najgorszych – zakonników konwentualnych, ogólnie rzecz biorąc, także franciszkanom konwentualnym, wydawało się to również najrozsądniejszym rozwiązaniem. W każdym razie reforma, jako kwestia państwowa, trwała przez całe panowanie, a sami franciszkanie obserwanci musieli być bardzo uważni na plany, które wisiały nad nimi w różnych późniejszych okresach, stało się jasne, że fundamentalną kwestią nie było zasadniczo przestrzeganie Reguły, lecz interesy jednostek i grup, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz samego Zakonu[450].

Martínez Millán zdaje się wskazywać, że Diego de Espinosa był siłą napędową tego, co wydarzyło się w 1567 r. w związku z reformą zakonów[451]. Wynika to z faktu, że był on przewodniczącym Rady Kastylijskiej i uczestniczył w posiedzeniach, na których opracowywano dekrety nakazujące procedurę kasacji. Biorąc jednak pod uwagę, że Fresneda i jego współpracownicy (Pacheco) byli wcześniej inicjatorami i zwolennikami tego planu Dworu, skłaniamy się ku przekonaniu, że nadal stali za tymi planami. Generał Zakonu Karmelitów również postrzegał to w ten sposób.

Fresneda jawi się jako ten, który zajmował się tą i wieloma innymi sprawami politycznymi tamtych czasów. Był człowiekiem, który pragnął być Cisnerosem swojej epoki i, podobnie jak on, kontrolować zakony, zwłaszcza franciszkanów. Nie mamy wątpliwości, że przypisujemy mu główną rolę w tej likwidacji franciszkanów konwentualnych. Tak postrzegano to w Rzymie i tak to opisuje irlandzki analityk Lucas

---

[448] Ważne w tym względzie są spostrzeżenia w F. RULARE (dir.); *I Religiosi a Carte. Teologia, politica e diplomazia in Antico regime. Alli del seminario di studio Georgetown University a Villa <Le Balze>. Fiesole, 20 ottobre 1995,* Roma 1998.

[449] T. EGIDO; "Introducción", w *Historia de la Diócesis de Valladolid*, Valladolid 1996, s. 9. W tym samym duchu Melquiades Andrés, patrząc z perspektywy duchowości epoki, stwierdza: „Ciężar ducha reformy w XVI wieku jest oczywisty; ingerencja królów i szlachty w sprawy Kościoła, a Kościoła w sprawy ziemskie, jest przejrzysta i wręcz prowokacyjna dla współczesnego człowieka": *Historia de la Mística de la Edad de Oro en España y América*, Madrid 1994, s. 14; „Reforma jest złożonym faktem doktrynalnym i religijnym, który ma również implikacje polityczne": *Tamże*., s. 215.

[450] „Wspomnienie licencjata Padilli. Wasza Wysokość 27... 1574....nuncjusz mianował brata Francisco de Fonseca, rekolekta prowincji San Gabriel, reformatorem tych franciszkanów w prowincji Burgos... Ufam, że ogólne szkody, które istnieją, zostaną wkrótce naprawione": AZ, teczka 163, nr 1. 14. W innym memoriale czytamy: „Ubóstwo budynków nigdy nie było tak źle strzeżone przez konwentualnych, jak jest dzisiaj przez obserwantów, pomyślmy tylko, czy od czasu założenia zakonu nie wzniesiono żadnego budynku z wapienia tak wspaniałego, jak ten, który brat Juan Navarro wzniósł w San Francisco w Sewilli, i inny z czarnego marmuru o tym samym wzorze w San Francisco de Granada. Cele, które istniały za czasów konwentualnych, są nikomu niepotrzebne, dlatego prawie wszędzie wzniesiono bardziej okazałe… nie ma prawie klasztoru, w którym by ich nie było. „Nawet mały dom w El Puerto de Santa María ma kwaterę gwardiana, której żaden konwentualny nie odważyłby się zbudować w Toledo": AZ, teczka 163, nr 25. Alonso Gutiérrez napisał obszerny i dobrze uargumentowany memoriał do króla Filipa II w obronie franciszkanów obserwantów z Andaluzji, a konkretnie brata Juana Navarro i przeciwko licencjatowi Padilli, opublikowane w AIA 24 (1964) 83-91. Choć memoriał ten pojawia się bez autora, istnieje jego kopia: BN, Manuskrypt 17909, k. 85-98. Ludwik Manrique, kapelan królewski, pisał z Sewilli do króla 19 maja 1575 r.: „Napisałem uwagi, które wysyłam Waszej Królewskiej Mości w sprawie reformy Zakonu Świętego Franciszka": AIVDJ, depesza 90, skrytka 128, nr 360. Arcybiskup Sewilli 19 lipca 1576 r. napisał: „...reforma Zakonu Świętego Franciszka zgodnie z najchrześcijańską i najświętszą gorliwością i pragnieniem Waszej Królewskiej Mości, ponieważ, uważając tę sprawę za najtrudniejszą ze wszystkich innych zakonów, zarówno dlatego, że w tej świętej religii jest tak wielu uczonych i inteligentnych ludzi, jak i dlatego, że jest ona bardziej rozpowszechniona niż inne, obawialiśmy się, że będzie więcej trudności...": AIVDJ, depesza 89, skrytka 125, nr 68.

[451] Por. J. MARTÍNEZ MILLÁN; "En busca de la ortodoxia... s. 205.

Wadding[452] i twierdzą to zarówno współcześni historycy, zarówno z Zakonu[453], jak i spoza niego[454].

Josefina Bello uważa, że likwidacja, w przeciwieństwie do wywłaszczeń z XIX wieku, „nie miała dążenia ekonomicznego, lecz czysto polityczny”[455]. Rzeczywiście, motyw ekonomiczny nie jest widoczny na pierwszy rzut oka. Jednak jednym ze skutków kasaty franciszkanów konwentualnych było zainwestowanie wielu ich aktywów w przebudowę klasztorów klarysek i braci - obserwantów, którzy dostosowywali swoje klasztory do ówczesnych zwyczajów i mody. Widzieliśmy, jak w Betanzos planowano ważne prace, a klasztor św. Franciszka w Oviedo „po przekształceniu w klasztor obserwantów został wyposażony w nowy krużganek z indywidualnymi celami”[456]. W społeczeństwie sakralnym, „bez barier między tym, co naturalne, a tym, co nadprzyrodzone”[457], dzieła te były sposobem reinwestowania aktywów, finansowania modeli religijnych, które kwitły i kształtowały tkankę społeczną.

Co więcej, kwestia ta jest istotna, ponieważ niemal wszystkie podziały w Zakonie Franciszkańskim historycznie koncentrowały się wokół kwestii ubóstwa[458]. Wielu reformatorów wyróżniało się ucieczką z dużych klasztorów do prostszych miejsc. W tym momencie – proces ten rozpoczął się wcześniej – fundamentalnym kryterium rozeznania nie było już to, czy ktoś jest ubogi, czy nie, ale to, czy regularnie przestrzega norm życia klasztornego: harmonogramów, chóru, liturgii itd. Działo się tak, ponieważ franciszkańska obserwancja była w pełni zinstytucjonalizowanym zakonem, umiejscowiona w dużych klasztorach. Kwestią ubóstwa grali Franciszkanie bosi, którzy wiek później osiągnęli podobny poziom instytucjonalizacji, podjęli argument ubóstwa. Można powiedzieć, że czystość i posłuszeństwo zastąpiły ubóstwo jako teoretyczną podstawę, na której opierała się ta „reforma” życia zakonnego.

3.- W KONTEKŚCIE WEWNĘTRZNEJ WALKI ZAKONU FRANCISZKAŃSKIEGO.

Państwo o coraz bardziej absolutystycznych i centralistycznych cechach potrzebowało ośrodków wpływów, takich jak klasztory, które nie tylko byłyby zgodne z reżimem, ale wręcz z nim współpracowały; stąd potrzeba „naturalnych generałów”. Kolejne reformy zakonów powstały zgodnie z tą wrażliwością nowoczesnych państw.[459]; w gałęziach konwentualnych zakonów, niektóre klasztory zachowały większą autonomię w stosunku do innych i były ściślej powiązane z wpływowymi rodzinami każdego kraju.

---

[452] Zobacz 259.

[453] „Bernardo de Fresneda, biskup Cuenca, którego już znamy z zapału i wiodącej roli, jaką odegrał w oddzieleniu naszej prowincji Kantabrii od prowincji Burgos, i który przy tej okazji mógł być jej główną inspiracją, choć w posiadanych przez nas dokumentach nie przypisuje mu się tak dużego znaczenia, jakie mógł mieć”: A. URIBE; *La Provincia Franciscana*..., s. 76.

[454] Por. H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia... s. 182.

[455] J. BELLO; *Frailes, intendentes y políticos. Los bienes nacionales. 1835-1850*, Madrid 1997, s. 26. José Antonio Maravall mówił ogólnie o „początkach prawdziwej konfiskaty kościelnej”: "La secularización…", s. 89.

[456] R. ALONSO ÁLVAREZ; *La arquitectura franciscana en Asturias. De la fundación a la desamortización*, Oviedo 1995, s. 92.

[457] T. EGIDO; *Las reformas*..., s. 14.

[458] Jednakże przy badaniu konkretnych przypadków pojawiają się komentarze takie jak ten: „Interpretacja tych danych (dotyczących galicyjskich klasztorów z końca XV wieku) i sprawdzenie czy wzmianki o ubóstwie nie są jedynie pretekstem do aneksji innych reformowanych ośrodków religijnych, to zadanie, które należy jeszcze wykonać”: Ma del M. GRAÑA CID; "Franciscanos y Dominicos en la Galicia Medieval: aspectos de una posición privilegiada", *AIA* 53 (1993) 269.

[459] Równolegle z decyzją o umieszczeniu prawników w organach rządowych zamiast członków szlachty, nastąpił wybór obserwantów nad konwentualizmem. Fresneda, podobnie jak Cisneros, nie pochodził ze szlachty.

Melquiades Andrés podkreślał związek między obserwancjami i reformami, a teologią i mistyką XVI wieku. Jego prace emanują ideą, że teologia i duchowość XVI-wiecznej Hiszpanii opierają się na tych obserwancjach i reformach [460]. Zakonnicy konwentualni jawią się jako archaizm, który należy przezwyciężyć, mimo że autor wygłasza tak dwuznaczne stwierdzenia, jak to: „Zakonnicy konwentualni, którzy żyli po kryzysie (XIV wiek), byli wspaniałymi ludźmi, ale nie żyli zgodnie z konstytucjami i regułą zakonu, ani życiem wspólnym" [461]. Konieczne byłoby dokładne zbadanie, aby określić formację każdej grupy. Tymczasem, biorąc pod uwagę wnioski autora dotyczące badań nad Obserwantami[462] z jednej strony, a z drugiej strony księgi, które mieli konwentualni, gdy ich klasztory zostały zarekwirowane w 1567 roku[463], wygląda na to, że otrzymali podobne szkolenie, więc różnice między nimi najprawdopodobniej nie dotyczyły kwestii intelektualnych.

W rozwoju wydarzeń, które opisaliśmy, ujawnia się wpływ franciszkanów-obserwantów, którzy pełnią rolę spowiedników i kaznodziejów [464] Członkowie rodziny królewskiej sprawowali znaczną władzę na dworze Filipa II. Ich działania były prowadzone w wielkiej tajemnicy i z ukrycia, ale to oni byli prawdziwymi inicjatorami i zarządcami kasaty konwentualnych. W Rzymie kluczem do zrozumienia prawdziwych intencji Filipa II była informacja, że to biskup Cuenca, Fresneda, zwrócił się o papieskie brewe. Nie możemy jednak ignorować faktu, że ceną, jaką ci „dworscy" zakonnicy musieli zapłacić, było stanie się „marionetkami" władzy politycznej. Byli oni unikalnym narzędziem ideologicznego wsparcia struktury społecznej i konsolidacji określonego zbioru wartości: wartości kontrreformacji. Powszechnie wiadomo, że ludzie tacy jak Melchor Cano, Fernando Valdés i Bernardo de Fresneda byli odpowiedzialni za uzasadnianie działań państwa z perspektywy teologicznej i duchowej. Zamiast pełnić rolę głosu krytycznego, duchowni ci działali, zapewniając ideologiczne przykrycie dla systemu.

Dokumenty z 1570 roku dostarczają kluczy do zrozumienia sposobu myślenia i prawdziwych ambicji niektórych z najbardziej wpływowych i autorytatywnych franciszkanów obserwantów w ich Zakonie. Ich filozofia w pełni odpowiada tej, którą ujawniają omawiane tu wydarzenia. Mamy na myśli trzy dokumenty, za pomocą których Juan de Lilio, minister prowincjalny Prowincji Kastylijskiej Franciszkanów Obserwantów, próbował zablokować budowę klasztoru franciszkanów bosych z Prowincji Świętego Józefa w Madrycie[465]. W tym celu przedstawił powody, które idealnie pokrywają się z

[460] „Duch wspólnej odnowy w obserwancjach skrystalizował się w zbiór doktryn... które stanowią pierwszą nowożytną hiszpańską szkołę duchową": M. ANDRÉS MARTÍN; *Historia de la Mística*..., s. 219.

[461] M. ANDRÉS MARTÍN; *La Teología española del siglo XVI*, vol 1, Madrid 1976, s. 391.

[462] Por. *Tamże*., s. III.

[463] Mamy na myśli klasztor San Francisco w Betanzos, Por. J. GARCÍA ORO – Mª. J. PORTELA SILVA; "San Francisco de Betanzos...", ss. 95.98-99; oraz szkoły Matki Bożej Loretońskiej w Salamance, gdzie znajdowały się księgi Arystotelesa, Owidiusza, św. Tomasza z Akwinu, św. Antoniego z Padwy, Petrarki, Francisco de Vitoria, Titelmana, Domingo de Soto, Erazma, źródła franciszkańskie i więcej its. Cf Archivo Diocesano de Salamanca, nº 874, 14-6 (ver apéndice nº 12).

[464] „Popularni kaznodzieje, zwłaszcza ci z zakonu obserwantów, byli również rzecznikami interesów monarchii": J. GARCÍA ORO – Mª. J. PORTELA SILVA; "Felipe II y la nueva reforma de los Religiosos Descalzos", *AIA* 58 (1998) 219, nota 6.

[465] AIVDJ, Envío 90, caja 128, n. 356 (ver apéndices nº 13, 14 y 15). Dziesięć lub dwanaście lat później komisarz generalny Obserwant Antonio de Aguilar posłużył się tymi samymi argumentami, prosząc Filipa II o wydalenie franciszkanów kapucynów, którym udało się osiedlić w Hiszpanii: Por. T. de AZCONA; "Protohistoria de los Capuchinos en España (1578-1582)", *Collectanea Franciscana* 68 (1998) 80-86.

motywami, którymi kierowali się Fresneda i jego współpracownicy, kasując zakon franciszkanów konwentualnych. Oto jego powody:

l.- Nie ma sensu, aby w danym miejscu, zwłaszcza w Madrycie, istniały dwa domy tego samego zakonu, z różnymi afiliacjami w zakresie zbierania jałmużny, ponieważ musiałyby one konkurować o jałmużnę, co prowadziłoby do „niezgody i skandalu". Stwierdzenie prowincjała, że „niedoskonali i ignoranci… są liczni we wszystkich wspólnotach na świecie", jest interesujące, ponieważ nie wzywał on do reform, lecz akceptował przeciętność, jako część życia. Ta przeciętność nie mogła zatem być przyczyną ani motywacją tego, co uczyniono franciszkanom konwentualnym.

2.- Będzie to na niekorzyść historycznego domu św. Franciszka.

3.- Powodem, dla którego Zakon „upadł i jest pogardzany we Włoszech", był fakt, że w wielu słabo zaludnionych obszarach istniało aż pięć klasztorów należących do pięciu różnych obediencji Zakonu Franciszkańskiego, a zatem: „Obserwanci zniszczyli i zdyskredytowali konwentualnych, a Amadeusze i Klaretyni – obserwantów, a kapucyni – wszystkich i wszyscy kapucynów, co doprowadziło do wielkiego rozłamu, który wciąż rośnie, podważając autorytet i reputację tej religii". To stwierdzenie, pochodzące od prowincjała Obserwantów, jest niewątpliwie cenne. Chociaż odnosi się bezpośrednio do Włoch, możemy zrozumieć, że uważa on franciszkanów Obserwantów za sprawców zniszczenia franciszkanów Konwentualnych, również w Hiszpanii. Ponieważ zwracał się do tych, którzy wydali nakaz kasaty, nie wahał się wyrazić swojej opinii.

Nalegał również, że cesarz, jego ojciec, którego Filip II uważał za wzór do naśladowania, doskonale zdając sobie sprawę z tych sytuacji, nie uległ naciskom, by zaakceptować obecność kapucynów w jego królestwach, ponieważ ich „przybycie przyniosłoby wielką szkodę i zdyskredytowałoby całą naszą religię, którą nazywamy obserwancją, jedyną praktykowaną w Hiszpanii". To uwielbienie jednolitości i lęk przed różnorodnością były częścią panującej i oficjalnej ideologii w Królestwie i idealnie pasowały do instytucji takiej jak franciszkańska regularna obserwacja, instytucji, która zyskiwała co raz silniejszą pozycję w Zakonie na przestrzeni całej jego historii.

4.- Franciszkanie bosi mieli dość przebywania na „pustkowiach oraz potrzebowali nauki i klasztorów" i dlatego chcieli udać się do Madrytu tylko dlatego, że Prowincja św. Józefa miała „za założycieli zakonników konwentualnych, których brat Pedro de Alcántara zgromadził i zreformował" i w tamtym czasie zamierzali „wrócić, by zamieszkać w tych samych miastach i prowincjach, z których przebyli". Powiedział, że jeśli zostaną przyjęci w Madrycie, będą musieli zostać przyjęci w każdym miejscu, w którym zechcą założyć klasztor.

5.- Gdyby nie było innego wyjścia, jak tylko zezwolić na budowę, powinien oddać ją pod jurysdykcję prowincji Kastylia, ponieważ w prowincji San José nie przestrzegano przepisów.

6.- Podstawą sporu była filozofia, według której „wszelkie schizmy i podziały są tak sprzeczne z dobrym rządzeniem, a gdy raz zostaną zaakceptowane, nie tylko staną się przyczyną zahamowania, ale i spustoszenia republik doczesnych i duchowych".

Obserwancja Franciszkańska w tamtym czasie nie była jedynie grupą dobrze nastawionych zakonników, poszukujących konkretnych sposobów urzeczywistniania

radykalizmu ewangelicznego w stylu Franciszka z Asyżu. Nie, Obserwancja Franciszkańska była prestiżowym i licznym zakonem, solidną instytucją w strukturze organizacyjnej Kościoła i państwa[466].

Rywalizacja między franciszkanami konwentualnymi a obserwantami nie była walką dobra ze złem, jak pisali liczni kronikarze: jest to pogląd uproszczony, manichejski i niemal zawsze apologetyczny. Walka na śmierć i życie między tymi dwiema gałęziami tego samego zakonu była walką o przetrwanie grupy w kontekście, w którym różnorodność była postrzegana przede wszystkim jako coś negatywnego. „Rozkwit i triumf obserwantów ostatecznie uczynił z nich monolit. Ich centralizm, a nawet personalizm przełożonych, wspierany przez domy macierzyste i doradców, przekształcił ich w zamknięte twierdze legitymizacji"[467]. Ponadto obawiano się, że społeczeństwo nie będzie w stanie wchłonąć nadwyżki grup religijnych z tego samego zakonu: „narastały również wśród świeckich skargi na mnożenie się żebraków"[468]. Ten konfliktowy związek był także wiernym odzwierciedleniem sporów, jakie pojawiły się wcześniej między starą i nową szlachtą, między średniowieczną organizacją społeczną, polityczną i religijną a nowymi strukturami, w których konsolidowały się nowoczesne państwa.

W samym zakonie obserwantów to przywódcy podtrzymywali te nieprzejednane i egoistyczne stanowiska, ponieważ widzieliśmy, że Diego de Estella przyjął inną perspektywę; to samo można powiedzieć o ludziach takich jak słynny Antonio de Guevara, który powiedział: „Doskonałość lub niedoskonałość klasztoru nie polega na habicie, który noszą, ale na mnichach, którzy go noszą. To bardzo pachnie próżnością, a nawet lekkomyślnością, gdy zakonnicy rywalizują ze sobą o noszone habity i nazwy, o ile prawdą jest, że ich rywalizacja nie powinna dotyczyć tego, kto należy do lepszego zakonu, ale tego, kto z nich zachowuje profesję"[469].

Niewątpliwie Filip II i jego dwór pokładali w tym czasie zaufanie w ludziach franciszkańskiej obserwancji. Ich pragnienie podtrzymywania jedynego sztandaru Zakonu było głęboko zakorzenione. Nie były to czasy, w których jakikolwiek pluralizm był ceniony pozytywnie. Wręcz przeciwnie, były to „czasy radykalnej nietolerancji"[470]. Dwór faworyzował Hieronimów kosztem Premonstratensów i Izydorianów, franciszkańskich obserwantów kosztem pozostałych franciszkanów: konwentualnych, tercjarzy regularnych, bosych...; Faworyzował tych, którzy mieli władze lojalne wobec Korony, nad tymi, których generałami byli cudzoziemcy; i podobnie jak jego poprzednicy wykorzystywał tę reformę jako instrument „kastylizacji", gdzie tylko mógł[471]. Wielu

---

[466] Interesujący jest komentarz dwóch włoskich barnabitów: „Należy jednak zauważyć, że jeśli te wielkie wewnętrzne siły duchowego odrodzenia ujawniły się w Kościele, należy również dostrzec pewne braki, które znajdują swoje wyjaśnienie tylko częściowo w kontekście historycznym: niekończące się i bezowocne dyskusje między konwentualnymi a obserwantami; faryzejska pogarda obserwantów wobec konwentualnych i pewna świadomość bycia oddzielnym lub odrębnym Kościołem; narzucanie przestrzegania zasad przebiegłością lub siłą. Oto niektóre z powodów, dla których, choć przedstawiali się jako przypomnienie pierwotnych wartości reguł, obserwanci nigdy nie stali się generatorami nowego ducha, który mógłby objąć cały zakon. Można do tego dodać spostrzeżenie, że przetrwali tylko kilka pokoleń: tak długo, jak długo żywa była bezpośrednia pamięć wielkiego reformatora; po czym albo wymarli, albo zostali ponownie wchłonięci, albo ostatecznie skrystalizowali się w zakony podobne do innych": A. GENTILI - M. REGAZZONI; *La Spiritualità della Riforma Cattolica. La spiritualità italiana dal 1500 al 1650*, vol 5/c, Bologna 1993, s.57.

[467] J. GARCÍA ORO; "Observantes, Recoletos, Descalzos... s. 55.

[468] T. de AZCONA; "Protohistoria de los Capuchinos... p 86..

[469] *Místicos Franciscanos Españoles*, vol. III, Madrid 1948, s. 583.

[470] T. EGIDO; *Las reformas*..., s. 105.

[471] „Połączenie grup zakonników konwentualnych na terytoriach Nawarry i Aragonii z grupami rodzimych aktywistów, którzy nie zgadzali się z polityką monarchii, nadało reformie i podjętym środkom wyraźny charakter polityczny": H. PIZARRO LLORENTE; "El control de la conciencia regia... ", s. 182. 50 zakonników sprowadzonych z innych prowincji, logicznie rzecz biorąc z Królestwa Kastylii, miało wpłynąć na „kastylianizację" terenów Galicji, choć w tym przypadku cel ten nie jest aż tak wyraźny.

przywódców państwa i zakonów myliło swoje osobiste i instytucjonalne interesy z „interesami" Ewangelii lub Religii[472]. To pomieszanie nie wynikało ze złej woli; moralizowanie tej kwestii nie jest też w ogóle obiektywne; wynikało ono z uznania religii za jeden z głównych filarów państwa; tak samo jak w XIII wieku zakony żebracze wpisywały się w rodzącą się w miastach burżuazję i służył interesom papiestwa[473], obserwacje były zgodne z nowymi, nowoczesnymi państwami[474]. Z tej perspektywy kasata franciszkanów konwentualnych wiąże się z kulminacją procesu adaptacji zakonów do nowych warunków społecznych. W szczególności, dla dominującej potęgi hiszpańskiej, podział w najważniejszym i najbardziej wpływowym zakonie nie miał sensu, ponieważ każdy podział był postrzegany jako oznaka słabości i groźba schizmy. Panowała atmosfera potrzeby obrony przed sojusznikami, którzy byli uważani za wrogów: protestantami, muzułmanami i innymi potęgami. Były to czasy, w których hasłem przewodnim było zwarcie szeregów. Kapituła Generalna Franciszkanów Obserwantów, która odbyła się w Valladolid w 1565 roku, sama przypomniała, że zgodnie z bullą Piusa IV, potomkowie Maurów lub Żydów nie mogli zajmować stanowisk w Zakonie[475].

Likwidacja było zatem wynikiem zbieżności interesów państwa wyznaniowego, dążącego do wzmocnienia władzy monarchii wszelkimi środkami, także w sferze kościelnej, z interesami franciszkańskiej regularnej obserwancji, która przez ponad wiek dążyła, wykorzystując wszelkie dostępne środki, do stania się jedyną formą obecności Zakonu w Hiszpanii. Zarówno państwo, jak i regularna obserwancja wierzyły, że unikanie wszelkich schizm i podziałów, które postrzegano jako straszliwe zagrożenie, jest niezbędne dla ich przetrwania. Utrzymywanie zdrowego i twórczego dialogu między jednością a różnorodnością nigdy nie było łatwe; a niebezpieczeństwo zarówno ujednolicenia, jak i dezintegracji jest stale obecne.

Niektórzy autorzy twierdzą, że Filip II był szczery w swoich poglądach religijnych i planach reform. Niezależnie od jego motywacji, wiemy, że nie przeszkodziły mu one w poniesieniu ceny za traktowanie religii jako solidnego fundamentu ideologicznego swoich państw. Innymi słowy, władza polityczna ostatecznie manipulowała religią dla własnych korzyści. Dla Filipa II i jego dworu priorytetem były królestwa i ich przetrwanie, a nie „Królestwo Boże i jego sprawiedliwość". Dla franciszkanów obserwantów – przynajmniej dla niektórych ich przywódców – najważniejsze było stworzenie i umocnienie Zakonu „z autorytetem i wiarygodnością", bez podziałów i głosów sprzeciwu. Tirso de Molina poetycko ujął tę kwestię jasno, zwięźle i ironicznie: „Ach, dobrze rządzona Hiszpania! Gdzie Obserwancja, wypędzając Konwentualnych, zyskała w niej mocną pozycję"[476].

Ta współzależność między interesami państwa a interesami różnych grup wewnątrz zakonów była widoczna również w latach 70 XVI wieku, kiedy zmieniło się nastawienie Dworu do franciszkanów bosych. Z zagrożonego wymarciem zakonu

---

[472] „Jak często reformy są pretekstem dla wywyższenia reformatorów": LAÍN ROJAS, S.; *Historia de la Provincia*..., s. 628.

[473] „Miejskie «zakony żebracze» odgrywały w XIII w. tę samą rolę, co kluniacy w XI w. czy cystersi w XII w.: byli propagatorami i obrońcami polityki papieskiej i teokracji, a ich pracę ułatwiał Rzym, który uwalniał ich od wszelkiej zależności od władzy cywilnej i od biskupów, podatnych ze względu na terytorialność swego stanowiska na skłanianie się ku punktom widzenia sprzecznym z bronionymi przez Rzym": J. L. MARTÍN; *La península en la Edad Media*, Barcelona 1978[2], s. 312.

[474] „Kongregacje obserwantów usilnie dążyły do jedności, a nawet jednolitości w obrębie swojej rodziny zakonnej, przyznając swoim przełożonym generalnym i radom bardzo szerokie uprawnienia nadzoru i inspekcji": J. GARCÍA ORO; „Observantes, Recoletos, Descalzos...", nota l, s. 55.

[475] „Potomkowie Maurów i Żydów nie mogą być dopuszczeni do urzędów prałatury naszego zakonu": AM, vol. XX, s. 26.

[476] T. de MOLINA; *La elección por la virtud*, Madrid s/f, s. 21. Citamos un ejemplar que se encuentra en BN, signatura 14992[13].

przeżyli oni spektakularny rozkwit. García Oro uważa, że ta zmiana była spowodowana dwoma czynnikami: powierzoną im misją w Azji oraz rozwojem karmelitów bosych. Uważamy, że należy wziąć pod uwagę także inne aspekty: zastąpienie nuncjusza Nicolasa Ormaneto przez Felipe Sega — pierwszy opowiadał się za przeprowadzeniem reform pod przewodnictwem przełożonych zakonnych, drugi natomiast koncentrował się na skutecznym wspieraniu grup bosych; Bernardo de Fresneda został usunięty z dworu, a zatem Obserwancja straciła swojego najwierniejszego zwolennika, jeśli chodzi o zatrzymanie i przerwanie tego, co uważali za odstępstwo[477]; na dworze wpływy uzyskała inna grupa władzy lub elita. Istniał ścisły związek między grupami władzy działającymi na dworze, a ruchami grup walczących o przetrwanie lub umocnienie swojej pozycji w zakonach, a polityką rzymskiej kolebki, która musiała godzić swoje obowiązki duszpasterskie (reformy) z interesami Państwa Kościelnego w relacjach z innymi państwami.

4.- W KONTEKŚCIE STOSUNKÓW MIĘDZY HISZPANIĄ A STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Hiszpańska monarchia i papiestwo miały wiele punktów zbieżnych, wiele wspólnych interesów, po części dlatego, że ich „wrogowie" byli niemal wszyscy tacy sami. Ich interesy zbiegały się – przynajmniej na poziomie ram teoretycznych – w kwestiach związanych z reformą, której konieczność uznali wszyscy; w pewnym sensie przypominało to dzisiejsze „demokrację" czy „rządy prawa". W tamtych czasach słowa „reforma" i „obserwancja" były powszechnie znane. Reforma była „magicznym słowem" stulecia, jak mawiał Tellechea[478]. Wczoraj, tak jak i dziś, wielkie nieprawidłowości były maskowane pod płaszczykiem życzliwości i powszechnego uznania dla tych „słów niczym talizmany".

Wskazaliśmy, że reforma była narzędziem politycznej kontroli nad życiem zakonnym, a ostatecznie nad Kościołem. Tylko w ten sposób możemy wyjaśnić, dlaczego na przykład, gdy franciszkanie konwentualni byli już pod patronatem królewskim – jak miało to miejsce w Neapolu – ich reforma została wręcz powstrzymana[479], w tym przypadku reforma oznaczała władzę i kontrolę ze strony Rzymu.

Reforma stanowiła kolejny czynnik w walce o jurysdykcje – walce o władzę między Rzymem a Madrytem[480]. Dlatego też jest to jeden z najczęściej poruszanych tematów w relacjach pomiędzy papiestwem a monarchią hiszpańską.

Pius IV i jego doradcy wytrwale opierali się naciskom wywieranym na nich przez ambasadora Hiszpanii, aby przejąć kontrolę nad reformą z ramienia państwa. Kuria

---

[477] Fresneda zdołała wypędzić bosych z Madrytu po ich pierwotnym osiedleniu. Bosi cieszyli się jednak poparciem kardynała Alessandro Crivellego – nuncjusza w Madrycie w latach 1561–1565 – w Rzymie, a także wysokich rangą dworzan w Madrycie, takich jak sama pani Juana Austriaczka, radny madrycki Francisco de Coalla, pani Leonor de Toledo i główny księgowy Francisco de Garnica: Por. J. GARCÍA ORO; "Observantes, Recoletos, Descalzos... ", s. 69, nota 32.

[478] J. I. TELLECHEA IDÍGORAS; "Ignacio de Loyola, reformador…", s. 247. „Słowo „reforma" było okrzykiem bojowym w XV i XVI wieku": M. ANDRÉS MARTÍN; Historia de la Mística..., s. 213. Nawet dziś utrzymują się nadmiernie stronnicze poglądy na temat reformy jako „reakcji na rozluźnienie i sekularyzację, której doświadczyły te (zakony)": M. CANTERA MONTENEGRO S. CANTERA MONTENEGRO; *Las Órdenes Religiosas en la Iglesia Medieval. Siglos XIII a XV*, Madrid 1998, s. 85.

[479] Por. M. de CASTRO; "Supresión...", s. 215.

[480] „Państwo nowożytne, które chciało wyeliminować jurysdykcje zbieżne": N. LAMAITRE; dz. cyt., s. 127. W sierpniu 1569 roku ambasador hiszpański napisał: „Rozmawiając z Waszą Ekscelencją o sprawie deputowanych katalońskich, poruszyłeś kwestię jurysdykcji, korzystając z faktu, że nie zastosował się do breve, które wysłano do nuncjusza w tej sprawie, przybył tak rozgniewany, że powiedział mi, iż we Francji ani w Niemczech nigdy nie doszło do tak drastycznej sytuacji, nakazując ministrom Waszej Królewskiej Mości, by nie wykonywali poleceń Waszej Wysokości": AIVDJ, depesza 12, nr 200. Jak zatem można mówić o „posłuszeństwie (Filipa II) Stolicy Apostolskiej?" M. de CASTRO; "Supresión... „, s. 192.

Rzymska była głęboko przekonana, że reforma powinna znaleźć się w rękach samych zakonników, zgodnie z postanowieniami Soboru Trydenckiego, sprzeciwiając się przekazaniu królowi katolickiemu tego, co uważali za część jurysdykcji kościelnej.

Wstąpienie Piusa V na tron papieski przyniosło radykalną zmianę w tej kwestii[481]. Pius V traktował kwestię reformy bardzo poważnie. Był skłonny podejmować decyzje dotyczące reformy zakonów. Kasata franciszkanów konwentualnych wpisuje się w działania podjęte w pierwszym roku jego pontyfikatu, najwyraźniej oparte na wierze w dobre intencje króla Hiszpanii, któremu zawdzięczał poparcie dla objęcia Stolicy Piotrowej. W każdym razie wiemy, że rozumiał, iż przed wprowadzeniem reformy wskazane byłoby wysłanie wizytatorów, aby zbadali rzeczywisty stan życia zakonnego w Hiszpanii, a następnie podjęli działania. Ale nawet jeśli był skłonny do podejmowania decyzji takich jak te, które wyraził w „Maxime cuperemus". Dlaczego Pius V podpisał papieskie brewe, które sprowadzało się do kasaty zakonów bez procedury, którą uznał za stosowną? Dlaczego sprzeciwił się oświadczeniom Soboru Trydenckiego, który wyraźnie zatwierdził dalsze istnienie franciszkanów konwentualnych?

Historycy franciszkańscy, aby usprawiedliwić działania papieża, twierdzą, że został on „źle poinformowany". Mówił o tym już dr Navarro w odniesieniu do papieża i króla, a także jego przyjaciel i następca, Sykstus V[482] w odniesieniu do Piusa V. Nie uważamy tego „błędnego" wyjaśnienia za wystarczające. Był to sposób na usprawiedliwienie działań ważnych osobistości. Pius V zdawał sobie sprawę z potrzeby uzyskania informacji przed wydaniem jakiegokolwiek nakazu i nie mógł zignorować interesów, które kierowały Dworem w Madrycie. Decyzję Piusa V można interpretować z następujących perspektyw:

l.- Papieski list autoryzujący kasatę franciszkanów konwentualnych w Hiszpanii był ustępstwem papieża wobec silnej presji wywieranej na niego „pod pozorem dobrej woli" przez hiszpańskich dyplomatów. Nie był to jednak jedyny przypadek, gdy podpis Piusa V, autoryzując określone działanie, pozwolił wpływowej postaci (na przykład kardynałowi Alessandro Farnese) realizować własne interesy[483].

2.- Pius V rozpoczął swoje rządy w Kościele, bardzo mały opierając się na swoich współpracownikach [484] . To mogłoby tłumaczyć, dlaczego kardynałowie nie mieli

---

[481] Dopiero w 1566 roku, gdy Pius V był już papieżem, hiszpański program (reformy zakonów) został zatwierdzony. Od tego czasu król przystąpił do eliminacji konwentualnych, redukcji zakonów poprzez kasatę niektórych i łączenie z innymi, a także do kasaty kilku domów zakonnych. Zastosowano siłę, a w niektórych regionach napotkał silny opór. Rezultatem była jednak świadoma nacjonalizacja impulsu religijnego i przypisanie dużej wagi życiu wspólnotowemu i kontemplacyjnemu": H. KAMEN; *Una sociedad conflictiva*..., s. 289.

[482] Sykstus V w konstytucji „Decet Romanum Pontificem" z 5 września 1587 roku nakazał zwrot klasztoru w Corinaldo (Włochy) franciszkanom konwentualnym, ponieważ Pius V został o tym „źle poinformowany": cyt. za: D. SPARACIO; *I minori Conventuali e S. Pio V*, Gubbio 1924, s. 32–34. Dzieło to zostało opublikowane „do użytku Archiwum Braci Mniejszych Konwentualnych", ponieważ cenzura kościelna nie zezwoliła na jego publikację w czasopiśmie „Miscellanea Francescana". Musiało to być uznane za brak szacunku dla postaci świętego Piusa V.

[483] Kiedy Pius V zadekretował, że wszystkie włoskie opactwa powinny wspierać zakładanie seminariów, kardynał Alessandro Farnese, opat komendatoryjny opactwa Farfa, nie mogąc przekonać mnichów do płacenia połowy żądanej kwoty – argumentując, że przywileje papieskie zwalniają ich z wszelkich podatków – uzyskał papieski nakaz z 7 kwietnia 1567 roku. Nakaz ten pozwolił mu wstąpić do klasztoru i przenieść mnichów z niemieckiej Kongregacji Benedyktynów, do której należeli, do Kongregacji Kasyńskiej. Uczynił to wszystko pod pretekstem reformy życia zakonnego klasztoru, ale „ogólnie rzecz biorąc, prawda została poświęcona interesom kardynała Alessandro": G. S. POZZI; *Le Porpore di Casa Farnese. Luci ed ombre nella Controriforma*, brak miejsca i daty (Piacenza 1995?), s. 10. 168. Zastosowane metody i podejścia były podobne do tych, które władze hiszpańskie stosowały w tym samym czasie wobec franciszkanów konwentualnych. Reforma religijna tego klasztoru miała na celu osiągnięcie celów ekonomicznych, prestiżowych i władzy: por. *tamże*, s. 166–170. Wydaje się, że sam Pius V zdawał sobie sprawę, że „kardynał Farnese dbał o własne interesy z nadmierną gorliwością, by być dobrym współpracownikiem": por. N. LAMAITRE, dz. cyt., s. 117.

[484] „Pius V zastrzegł sobie prawo do osobistego prowadzenia spraw rządowych. Innymi słowy, od samego początku postanowił zachować pełnię władzy i niczego nie delegować": Por. *tamże*, s. 117.

możliwości, by mu doradzić lub go powstrzymać, tak jak to uczynili w przypadku Piusa IV.

3.- W swoim Zakonie, Pius V działał z tej właśnie perspektywy, starając się przekonać wszystkich do przyjęcia Obserwancji, aczkolwiek łagodniejszymi metodami: aby wzmocnić władzę swojego Zakonu, Pius V, dominikanin-obserwant, chciał wyeliminować zakon konwentualny. Od 21 listopada 1566 roku nie istniał on już w Hiszpanii. Kapituła Generalna, pod wpływem papieża, rozszerzyła tę politykę, postanawiając, że odtąd nikt spośród dominikanów konwentualnych nie może przyjąć habitu bez pisemnej zgody generała[485]. Zniesienie franciszkanów konwentualnych zostało dokonane po tej samej linii. Idealnie wpisywała się w ten schemat myślowy likwidacja jakiegokolwiek konceptualizmu. Warto jednak zauważyć, że wśród dominikanów nie było takiego podziału, jaki przez wiele lat istniał wśród franciszkanów[486]. Można logicznie założyć, że papież doskonale zdawał sobie sprawę z sytuacji historycznej Zakonu Franciszkańskiego, tym bardziej że wiemy, iż darzył wielkim szacunkiem i poważaniem franciszkanina Feliksa Perettiego.

4.- Ten rodzaj decyzji wpisuje się również w pewne aspekty jego osobowości: „Umiar i zdrowy rozsądek były cechami, których wyraźnie brakowało Ghislieriemu[487]. Cóż za zaskakująca mieszanka prostoty, arogancji, osobistego rygoru, religijnego samozaparcia i surowej wyłączności, gwałtownej nienawiści i krwawych prześladowań”[488].

5.- Miał też sprecyzowane poglądy dotyczące innych zakonów: „Wiadomo, że Pius V był wrogo nastawiony do karmelitów z powodu nieprzestrzegania zasad zakonnych we Włoszech; Zúñiga uważał, że można by uzyskać od papieża kasatę wszystkich karmelitów, przeznaczając ich majątek dominikanom, ale Pius V sprzeciwiał się temu częściowo dlatego, żeby nie sądzono, by kierowała nim chciwość i chęć faworyzowania własnego zakonu”[489].

Pius V bardzo szybko zmienił swoje postępowanie. Dla franciszkanów konwentualnych było już za późno. Widząc, że jego jurysdykcja nad zakonami jest w istocie zagrożona, zmienił swoje podejście. 10 lutego 1568 roku kardynał Alejandrino napisał do nuncjusza Castagny, wyrażając „gniew papieża na biskupów: „W ostatnich miesiącach Brew wydał biskupom Królestwa Katalonii i Aragonii polecenie, aby zajęli się reformą Zakonu Braci Konwentualnych św. Franciszka i niektórych innych reguł… wspomniani biskupi przekroczyli swoje uprawnienia, próbując zjednoczyć i zlikwidować… nie jest to intencją Jego Świątobliwości w odniesieniu do takiej reformy i nie zamierza, aby tak było w przyszłości”[490]. Ambasador Hiszpanii powiadomił króla o

---

[485] Por. tamże, s. 165. Według tego autora dominikanie byli wzorem reformy, która dążyła do zorganizowania życia zakonnego na coraz bardziej rygorystycznych i jednolitych podstawach. Jednak sam papież nie mógł narzucić rygoru. Było to dążeniem jego czasów. Najbardziej dynamiczne duchowieństwo Kościoła usilnie domagało się takiego ukierunkowania na obserwancję. „To jest powód, dla którego chciał podporządkować franciszkanów konwentualnych obserwantom”: *tamże*, s. 169.

[486] Dominikańska Prowincja Kastylii połączyła się ze Zgromadzeniem Obserwantów w 1504 roku. Beltrán de Heredia wspomina wówczas o „rozprzestrzenianiu się reformy w Aragonii i Portugalii”: V. BELTRÁN DE HEREDIA; *Historia de la Reforma de la Provincia de España (1450-1550)*, Roma 1939, s. 184.

[487] M. TREVOR; *San Felipe Neri*, Santander 1986, s. 117. Wcześniej, na s. 116, pisze zamyślony: „Nigdy nie zabiegał o awanse; władza była dla niego prostym narzędziem egzekwowania moralności… To właśnie uczyniło go wielkim władcą”.

[488] L. RANKE; *Historia de los Papas*..., s. 173. Mówi się również, że „w 1570 roku, wykazując się poważnym brakiem zmysłu politycznego, ekskomunikował Elżbietę I, królową Anglii”: C. VIDAL MANZANARES; *Diccionario de los Papas*, Barcelona 1997, s. 100.

[489] L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. IV, s. XLVIII.

[490] *Tamże.,* ss. XXXVII-XXXVIII.

swoich wrażeniach dotyczących tej zmiany kursu[491]. Papież Ghislieri się zmienił, ale nie dlatego, że odkrył, iż stosowane środki „bardziej odpowiadały logice władzy niż Królestwu Bożemu, bardziej mentalności dawnego inkwizytora niż pasterza, bardziej logice narzucania niż nawróceniu", jak mówi González Faus, odnosząc się do innej sytuacji w działalności tego samego papieża[492]. Ghislieri zmienił zdanie, ponieważ uznał, że jego jurysdykcja papieska została ograniczona, być może przyznając, że uległ zbyt mocno naciskom hiszpańskiej dyplomacji.

Z przeanalizowanych dokumentów wynika, że stosunki między hiszpańską monarchią, a Piusem V nie były tak napięte, jak to czasem przedstawiano[493] i nadal jest widoczne, że próbowano je pogodzić[494]. Filip II i Pius V dobrze się rozumieli w wielu kwestiach, zwłaszcza tych, które leżały w ich wspólnym interesie; jednak gdy ich interesy się ścierały, dochodziło między nimi do nieporozumień, a nawet konfliktów. Kluczowym punktem spornym był podział jurysdykcji kościelnej i państwowej: walka papiestwa o utrzymanie autorytetu i nieustanne dążenia hiszpańskiej monarchii do dalszego rozszerzania swojej władzy na wszystkie sfery polityczne, społeczne i religijne[495]. „Walkę, jaką Filip II prowadził z Rzymem przez większą część swego panowania, należy zatem wytłumaczyć próbą roztropnego króla, aby podporządkować sobie określone funkcje, które papież uważał za swoje"[496].

Dwór papieski był ośrodkiem władzy i wpływów, o który zabiegały różne europejskie kancelarie. Każda z nich dążyła do kontrolowania jak największej liczby kardynałów i wywierania maksymalnego wpływu na wybór papieża[497]. W tym kontekście toczyły się negocjacje na temat reformy zakonów.

Zgodnie z logiką swoich czasów, hiszpańscy biskupi uważali, że takie działania zwiększają ich jurysdykcję. Uważali się za posiadających władzę nad zakonami. Nie znamy żadnych poważnych sporów w tej kwestii; czuli się lojalni wobec Korony,

---

[491] Ambasador w Rzymie, Juan de Zúñiga, napisał 7 września 1569 r.: „Diabeł miał wielki wpływ na Jego Świątobliwość, który podejrzewa, że ministrowie Jego Królewskiej Mości namawiali go do interwencji w reformę zakonów, aby uzyskać nad nimi jurysdykcję, ponieważ to właśnie skłoniło go do zmiany kursu w tej sprawie…": AIVDJ, depesza 12, 226. To, że interesy religijne nie są najważniejsze lub że są ściśle powiązane z polityką i władzą, można dostrzec w kopii listu ambasadora do Zayasa z 28 lutego 1569 r.: „Jeśli chodzi o reformy, nie piszę do Jego Królewskiej Mości, ponieważ nie mam mu nic do powiedzenia poza tym, że podejrzewam, iż nic odpowiedniego nie zostanie zrobione w sprawie premonstratensów, ponieważ ludzie we Francji gorąco namawiają Jego Świątobliwość, aby nie usuwał zakonów, które mają zwierzchności w tym królestwie, i ponieważ nigdy nie grożą mu niczym innym niż wypowiedzeniem posłuszeństwa, wyciągają od niego, co chcą…AIVDJ, depesza 12, 229. W grudniu napisał jeszcze wyraźniej do króla: „Powiedział mi, że Jego Świątobliwość uważał za niewłaściwe, że Wasza Ekscelencja nakazał świeckim interweniować w sprawach i informować o nędze i słabości odkrytych wśród braci. Powiedziałem mu, że świeccy, którzy byli w to zaangażowani, byli bardzo potrzebni do kierowania i wykonywania spraw i że większość ministrów, z którymi mieli do czynienia, była duchownymi. Powiedział mi, że papież wiedział, że wszystko przechodziło przez ręce licencjata Menchaca i doktora Velasco i że był bardzo niezadowolony z obu z nich, ponieważ rozumiał, że to oni okazali się najbardziej przeciwni jurysdykcji kościelnej... AIVDJ, depesza 12, 232? (numeru nie można dokładniej określić). Jednak wcześniej, 26 sierpnia 1568 roku, Pius V nakazał nuncjuszowi w Madrycie zająć się sprawami religijnymi: Por. AGS, P.R., 23-93.

[492] J. I. GONZALEZ FAUS; *La autoridad de la verdad. Momentos oscuros del magisterio eclesiástico*, Barcelona 1996, s. 76.

[493] "Armonía y unidad de ideales": R. GARCÍA-VILLOSLADA; "Felipe II y la contrarreforma católica", en GARCÍA-VILLOSLADA, R.; *Historia de la Iglesia en España*, vol. III-2, Madrid 1980, ss. 50-52.

[494] Por. A. BORROMEO; "Felipe II y el absolutismo confesional", en *Felipe II, un monarca y su época. La Monarquía hispánica*, El Escorial 1998, ss. 185-195.

[495] Twierdzono nawet, że: „W rezultacie papież został praktycznie pozbawiony wszelkiej władzy prawnej w Hiszpanii, a Korona stała się absolutnym władcą Kościoła. Aby usprawiedliwić tę sytuację, unikalną w świecie katolickim, prawnicy opracowali doktrynę <regalizmu>": H. KAMEN; *Una sociedad conflictiva*..., s. 287.

[496] J. MARTÍNEZMILLÁN C. J. de CARLOS MORALES *Felipe II (1527-1598). La configuración de la Monarquía Hispánica*, Salamanca 1998, s. 110.

[497] „Daję Farnesowi wszelkie możliwe dary, ponieważ póki jest kardynałem, nieskończenie słuszne jest wspieranie go; ale jeśli chodzi o pomoc w zostaniu papieżem, uważam, że zawsze należy to czynić". Tak ambasador Requesens powiedział królowi 16 stycznia 1567 roku: L. SERRANO; *Correspondencia*..., vol. II, s. 24. Czy w takim otoczeniu słuszne jest interpretowanie likwidacji w kategoriach anielskich?

zwłaszcza że w przypadkach takich, jak likwidacja ich jurysdykcja rosła, ponieważ mogli wstępować do klasztorów i decydować o sprawach dotyczących ich członków i ich majątku. Widzieliśmy to w niemal każdym przypadku, z jakim zetknęliśmy się w tej pracy. Wspominamy tutaj o kilku kolejnych, ponieważ obfitują one w ten sposób działania: biskup Zamory napisał do króla 22 czerwca 1567 roku, informując króla, jak monitoruje ministra generalnego franciszkańskich tercjarzy regularnych za pomocą „swoich (własnych) szpiegów"[498]. Niedługo potem biskup Kordoby, Cristóbal de Rojas y Sandoval, zasugerował królowi, aby kapituły generalne odbywały się w pobliżu jego miejsca pobytu, a biskupi mieli składać sprawozdania na synodach prowincjonalnych odnośnie zakonników regularnych[499]. Cena, jaką zapłacił Kościół, była wysoka. Biskupi byli pod silnym wpływem interesów państwa. Dla nich służba państwu katolickiemu oznaczała obronę interesów Kościoła katolickiego przed wszystkimi chrześcijanami i muzułmanami; ostatecznie jednak ich pragnienie pozostania na stanowisku i obrony tych, którzy ich wynieśli, przeważyło nad troską o kierowanie Kościołem będącym znakiem Królestwa Bożego.

5.- OCENA KOŃCOWA.

Czterechsetna rocznica śmierci Filipa II (13 września 1598 r.) skupiła się na obaleniu „Czarnej Legendy" i subtelnym wywyższeniu jego dziedzictwa. Naszym celem nie była ocena postaci ani dzieła tego króla, ale na koniec tego studium możemy stwierdzić, że od początku panowania wykorzystywał on wszelkie dostępne środki, aby utrzymać i umocnić swoją władzę, środki miały dla niego znaczenie tylko o tyle, o ile przyczyniały się do konsolidacji jego władzy, zawsze maskując swoje działania religijnym uzasadnieniem. Mamy tu do czynienia z konkretnym przypadkiem, w którym prawa zakonników o długiej i znakomitej historii zostały zdeptane, ale którzy właśnie ze względu na swoją historię nie w pełni zintegrowali się ze strukturą nowoczesnego państwa, takiego jak to tworzone za panowania monarchii Filipa II. W tym przypadku zwyciężyło prawo silniejszego. Mniejszość (franciszkanie konwentualni) została poświęcona, aby zaspokoić potrzeby rozwoju i ekspansji instytucji, która była wówczas silniejsza i potężniejsza (franciszkańska obserwacja), a która z kolei przyczyniała się do utrzymania instytucji państwowej zarówno poprzez swoją organizację wewnętrzną – analogiczną do państwowej – jak i poprzez bezpośrednią współpracę wielu jej najwybitniejszych członków.

Likwidacja franciszkanów konwentualnych odbywała się w sposób prymitywny i opierała się na zasadzie faktów dokonanych. Jak inaczej opisać sposób, w jaki do każdego klasztoru docierano i siłą prawa, lub poza nim, zmuszano zakonników do oddania całego majątku i przyłączenia się do innej instytucji zakonnej tego samego zakonu, z którą jednak utrzymywali wyraźną i dobrze znaną rywalizację? Procedura była podobna do tej, w jaki tłumiono próby buntów we Flandrii, jak aresztowano i oskarżono arcybiskupa Carranzę z Toledo, czy jak ograniczano przywileje społeczne morysków.

Kamen stwierdził, że „nie byłoby niesprawiedliwe porównywać zniesienie, zamknięcie i połączenie hiszpańskich domów zakonnych z rozwiązaniem angielskich

[498] AGS, P.R., 23-86 (1).

[499] Carta del 18 de marzo de 1568, citada por M. de CASTRO; "Supresión...", ss. 212-213.

klasztorów: różnica polega na tym, że w Hiszpanii wszystkie skonfiskowane nieruchomości pozostały w rękach Kościoła i były przez niego użytkowane"[500].

Likwidację przeprowadzono w imię „reformy". Na dworze Filipa II mieszało się poczucie dążenia do stworzenia dobrze wykształconego społeczeństwa chrześcijańskiego o wysokich standardach moralnych – do czego miała się przyczynić reforma życia religijnego – z potrzebą kontrolowania ośrodków o dużym wpływie społecznym, takich jak klasztory zakonników i zakonnic.

Franciszkanie konwentualni byli ofiarami tego systemu; systemu, w którym polityka i religia były ze sobą splecione, z wzajemną uległością, która się z tym wiązała. Kościół, ogólnie rzecz biorąc, sprawował znaczną władzę kosztem utraty wolności dystansowania się i potępiania działań niesprawiedliwych zarówno w istocie, jak i w formie. Likwidacja zakonu nie miała sensu, a tym bardziej nie miała sensu dokonywać tego bez procedury zgodnej z najbardziej podstawowymi normami prawa. Nie miało to sensu, a jednak niewiele głosów sprzeciwu zostało usłyszanych. Tylko ci, którzy już wcześniej sprzeciwiali się systemowi z innych powodów (Diego de Estella, Martín de Azpilcueta) odważyli się wyrazić swój sprzeciw. Zakon Franciszkanów Konwentualnych podzielał ten pogląd od wieków, co możemy teraz potwierdzić dzięki dostępnej dokumentacji.

[500] H. KAMEN; *Cambio cultural*..., s. 63.

ANEKS

- 1 -

1. Ocena Salvadora Laína Rojasa (1757-1824),

- kronikarza franciszkańskiej prowincji obserwantów w Granadzie, o końcu prowincji franciszkanów konwentualnych w Kastylii.

LAIN ROJAS, S.; *Historia de la Provincia de Granada de los Frailes Menores de N. P. S. Francisco*, manuscrito de 1819, pp. 414-415:

Tutaj zginęła Prowincja Kastylii Ojców Konwentualnych, w łonie swojej córki Prowincji Andaluzji Obserwantów, wrzucona do niej śmiertelnie ranna przez cudzoziemców, którzy nie znali jej zasług albo nie chcieli jej uszanować. Musimy czcić pamięć tak dobrej Matki, której dziedzictwo kontynuujemy, nie prosząc obcych o reformę, którą nam sama przekazała. Któż bardziej gorliwie dbał o przestrzeganie Reguły niż brat Gonzalo de Valboa, nasz zacny prowincjał? Cóż więcej mógł uczynić brat Juan de Santa Ana, aby zachować zarówno życie reformowane, jak i jedność swojej Prowincji? Pod zwierzchnictwem Ojców Konwentualnych żyli i ponieśli świętą śmierć chwalebni męczennicy, święty Jan z Zetiny[501] i święty Piotr z Dueñas[502]. Przez cały czas pobytu w Andaluzji, święty Diego z Alcalá[503] podlegał Ojcom Konwentualnym. Błogosławiony

[501] **Juan Lorenzo de Cetina** (1340 - 19 maja 1397) był hiszpańskim aragońskim franciszkaninem, który zmarł jako męczennik w mieście Granadzie, głosząc kazania ze swoim towarzyszem Pedro de Dueñas. Jest czczony jako błogosławiony przez Kościół katolicki. Syn Juana Lorenzo, urodził się w Cetinie, mieście niedaleko Calatayud, w 1340 roku. Kształcił się w pałacu pana z Cetiny, gdzie był paźem. Jako młody człowiek, rozczarowany światem i życiem pałacowym, wycofał się z tłumu w pustelni San Ginés koło Cartageny, gdzie narzucił sobie życie modlitwy, postu i pokuty. Pragnąc prowadzić wspólnotowe życie zakonne, wstąpił do klasztoru San Francisco de Monzón, zakonu franciszkanów. Został przyjęty jako nowicjusz i wykształcony w Piśmie Świętym oraz pokrewnych przedmiotach, otrzymując święcenia kapłańskie. Kontynuował studia teologiczne i artystyczne w Barcelonie, jednocześnie próbując nawracać Żydów i muzułmanów w Barcelonie. Chciał powrócić do samotności i wycofał się do klasztoru Chelva w Walencji, założonego w 1388 roku. Chociaż klasztor był bardzo surowy, często wycofywał się do pobliskiej jaskini, gdzie jego pokuty były coraz surowsze. Wiadomość o męczeństwie niektórych franciszkanów pielgrzymów w Jerozolimie w listopadzie 1391 roku skłoni go do oddania życia za Chrystusa. Podróżuje do Rzymu, by poprosić papieża Bonifacego IX o pozwolenie na wyjazd i głoszenie kaznodziei w Ziemi Świętej, lecz papież odmawia, dając mu jednak pozwolenie na głoszenie kazań muzułmanom gdzie indziej. Jan rozważał udać się do królestwa Granady, a prowincjał zakonu, by go od tego odwieść, wysłał go do klasztoru San Francisco del Monte, niedaleko Kordoby. Żył z wielką surowością, zdobywając reputację świętości, jednak nalegał, by głosić kazania muzułmanom i ostatecznie uzyskał pozwolenie. Ostatecznie udał się do Granady z Pedro de Dueñas jako towarzyszem. 28 stycznia 1397 roku przybyli do Granady i rozpoczęli głoszenie kazań. Kadi miasta kazał ich aresztować i próbował ich od tego odwieść, ponieważ choć praktykowanie chrześcijaństwa było dozwolone w prywatnym charakterze, głoszenie i nawracanie były całkowicie zakazane. Kontynuowali głoszenie, byli więzieni i zmuszani do przymusowej pracy na polach, gdzie zachorowali. Gdy król Nasrydów powrócił do miasta, braci zostali przyprowadzeni do jego obecności i rozkazał ich torturować. 19 maja 1397 roku, na radę swoich poddanych, król kazał ściąć Juana de Cetinę, sądząc, że jego młodszy towarzysz, Pedro de Dueñas, bez wsparcia dojrzałego towarzysza, wyrzeknie się wiary. Jednak tak się nie stało i sam również popadł jako męczeństwo: es.wikipedia.org/wiki/Juan_Lorenzo_de_Cetina.

[502] **Pedro de Dueñas** (Bujalance, prowincja Kordoba, ok. 1377 – Granada, 19 maja 1397) był franciszkaninem, zamęczonym w Granadzie podczas głoszenia kazań ze swoim towarzyszem Juanem de Cetina. Jest czczony jako błogosławiony przez Kościół katolicki. Pedro de Dueñas urodził się w Bujalance, jako syn Alonso de Dueñas i Isabel Sebastián. Podobnie jak jego ojciec, Pedro był chłopem, aż do osiemnastego roku życia, kiedy zdecydował się wstąpić do życia zakonnego i wstąpił do klasztoru Zakonu Braci Mniejszych San Francisco del Monte, niedaleko Kordoby. Przystąpił jako świecki, wyróżniając się swoją pokorą. Podczas pobytu w klasztorze spotkał brata Juana de Cetinę, który przybył do klasztoru z zamiarem głoszenia chrześcijaństwa wśród muzułmanów Królestwa Granady. Pedro chciał mu towarzyszyć. Chociaż społeczność nie chciała, by pojechał, ponieważ był zbyt młody i niedoświadczony, ostatecznie pozwolono mu towarzyszyć Juanowi de Cetina. 28 stycznia 1397 roku przybyli do Granady i rozpoczęli głoszenie kazań. Kadi miasta kazał ich aresztować i próbował ich od tego odwieść, ponieważ choć praktykowanie chrześcijaństwa było tolerowane, to tylko prywatnie, a kazanie i prozelityzm były zakazane. Kontynuowali głoszenie kaznodziej, zostali uwięzieni i skazani na ciężkie roboty w obozie, gdzie zachorowali. Gdy król Nasrydów powrócił do miasta, zakonnicy zostali przyprowadzeni do jego obecności w Alhambrze, gdzie nakazał ich torturować. 19 maja 1397 roku, na radę swoich poddanych, król nakazał ściąć Juana de Cetina, sądząc, że młodszy zakonnik bez jego wsparcia wyrzeknie się wiary. Piotr jednak wolał męczeństwo i został zabity: es.wikipedia.org/wiki/Pedro_de_Dueñas.

[503] **Dydak z Alkali**, właśc. hiszs. *Diego de Alcalá* (ur. 1400 w San Nicolás del Puerto w Andaluzji, zm. 12 listopada 1463 w Sewilli) – hiszpański brat zakonny, franciszkanin, święty Kościoła katolickiego; przedstawiciel tzw. reformy obserwanckiej w łonie zakonu franciszkańskiego w XIV i XV wieku. Był najpierw tercjarzem franciszkańskim, pracował w swoim rodzinnym kościele parafialnym w ogrodzie i wykonując inne posługi. Zarobionymi pieniędzmi dzielił się z ubogimi. Następnie wstąpił do franciszkanów w klasztorze

Amadeo[504] założył swoje Zgromadzenie we Włoszech, podporządkowane pod każdym względem Ojcom Konwentualnym, tak jak nauczył się tego w San Francisco de Úbeda, gdzie złożył profesję. Najjaśniejszy Brat Gonzalo de Valboa[505], biskup i męczennik z Grenady, nie uległ najgorliwszym reformatorom. Prawdziwie dobry jest bowiem Pasterz, który poświęca życie, by troszczyć się o swoje owce. Brat Sancho de Hontañón, czego nie uczynił, by zreformować klasztory, które tego potrzebowały? Najjaśniejszy Biskup Guadix, Brat García de Quixada[506], Czyż to nie przynosi chwały rodzinie franciszkanów konwentualnych? Brat Pedro de Arquellada, ostatni prowincjał konwentualny, w swoim sprawozdaniu z posług wspólnoty w Jaén, pozostawił nam świadectwo niewinności swojego niesprawiedliwie prześladowanego zakonu. Zakonnicy, którzy nauczają, głoszą kazania, spowiadają i troszczą się o potrzeby szlachetnych żołnierzy rannych na wojnie, robią wszystko, co w ich mocy, by być pożytecznymi członkami społeczeństwa. Bracia franciszkanie konwentualni kierowali szpitalami La Candad w Kordobie, La Concepción w Baezie i San Luis w Jaén, a także kilkoma innymi bractwami poświęconymi opiece nad chorymi.

- 2 -

2. Sprawozdania Francisco Pacheco,

- franciszkanina obserwant i spowiednika królowej Izabeli de Valois, dotyczące kasaty zakonu franciszkanów konwentualnych, wraz z podaniem przyczyn historycznych.

AGS, P. R., 23-227, fols. 21-22.

Brat Francisco Pacheco.

Dawniej w Zakonie Franciszkanów Ministrem Generalnym był zakonnik konwentualny, posiadający pieczęć Zakonu. Ultramontanie Obserwanci mieli wikariusza generalnego, a Cismontanie Obserwanci – kolejnego. Wikariusze generalni, po wyborze, byli zatwierdzani przez ministra generalnego konwentualnego. W prowincjach istniały klasztory i prowincje konwentualne, a także klasztory obserwantów i prowincje obserwantów. Kiedy obserwanci wybierali prowincjała, musieli udać się do prowincjała konwentualnego tej samej prowincji w celu zatwierdzenia. Wszystko to dlatego, że minister generalny był zakonnikiem konwentualnym. Taka forma rządów trwała aż do panowania papieża Leona X. Z uwagi na wielkie oddanie, jakie żywił do zakonu, zwołał on kapitułę generalną w Rzymie, której przewodniczył sam papież, i odebrał pieczęć

w Arizal koło Kordoby. Złożył śluby wieczyste. Posiadał dar mówienia o Bogu, dzięki któremu przyciągał wielu nawet uczonych teologów. Przez osiem lat pracował jako misjonarz na Wyspach Kanaryjskich. Do Hiszpanii wrócił w 1449. W 1450 wziął udział w kanonizacji św. Bernardyna ze Sieny w Rzymie. Podczas epidemii przebywał w klasztorze w Aracoeli na Kapitolu. Miał uzdrawiać chorych, namaszczając ich rany oliwą, która pochodziła z lampek płonących przed ołtarzem Matki Bożej. Gdy wrócił do Hiszpanii przebywał w Alkali, gdzie widziano w nim cudotwórcę. Zmarł trzymając krucyfiks 12 listopada 1463. Według tradycji katolickiej jego ciało nie uległo rozkładowi i wydzielało przyjemną woń: pl.wikipedia.org/wiki/Dydak_z_Alkali.

[504] **Amadeo de Silva** (ok. 1420 – 10 sierpnia 1482) świeckie imię **João Menezes da Silva**, znany również jako **Amadeo de Portugal**, był portugalskim katolickim księdzem, reformatorem zakonu franciszkanów we Włoszech oraz inicjatorem gałęzi znanej jako "Amadeitas". Brat św. Beatrycze de Silva, jest czczony jako błogosławiony w Kościele katolickim, którego święto obchodzi 12 sierpnia: es.wikipedia.org/wiki/Amadeo_de_Silva.

[505] **Gonzalo Hispano**, znany jako **Gonsalvus Hispanus**, **Gonzalo de Balboa** lub **Gonzalo de España** (urodzony w Lugo, zmarł w Paryżu 13 kwietnia 1313 roku), był hiszpańskim franciszkaninem, nauczycielem teologii w Szkole Franciszkańskiej w Paryżu, nauczycielem Jana Dunsa Szkota, obrońcą augustinizmu przeciwko arystoteleizmu oraz ministrem generalnym jego zakonu (1304-1313), w którym starał się uniknąć podziału między spirytualnymi a konwentualnymi: es.wikipedia.org/wiki/Gonzalo_Hispano.

[506] Diego García de Quijada, O.F.M. † (21 de mayo de **1490**-**1522** falleció)

zakonu od konwentualnych, przekazując ją obserwantom, a także odebrał im urząd generalny i przekazał go obserwantom, i nakazał obserwantom zatwierdzenie magistra konwentualnych.

W czasie, gdy odbywała się ta kapituła, byli bracia-obserwanci, którzy podlegali różnym prałatom, ponieważ, ponieważ generał był bratem konwentualnym, nie chcieli być mu poddani. Był brat Amadeo, który zbudował pewne klasztory dla obserwantów, które uważały go za swojego prałata. Inny brat, imieniem Clarino (Angel Clareno), zbudował pewne klasztory, a braci tam nazywano *Clarenos*. W ten sposób było pięć lub sześć różnych rodzajów braci-obserwantów i tyle samo obediencji dla różnych prałatów. Papież sprowadził to wszystko do jednej obediencji dla generała obserwancji, na temat której wydano bardzo uroczystą bullę, zwaną Bullą Unii, a wraz z nią wydano kolejną bullę, w której papież udziela instrukcji dotyczących reformy klasztorów konwentualnych. Przekazałem obie te bulle biskupowi Cuenca i poinformowałem go o nich.

Co do reszty ostrzeżeń, które przedstawiłem Jego Świątobliwość, powiem tutaj to, co pamiętam z tego, co dałem na piśmie.

- Po pierwsze, co trzeba powiedzieć, dobrze byłoby przejąć wszystkie klasztory lub niektóre z nich. Wydaje się, że nie powinno się przejmować wszystkich, ponieważ rozproszeni po wszystkich klasztorach bracia konwentualni mogliby wyrządzić wiele szkody, zwłaszcza młodym braciom, i tak tam, gdzie myśli się lub zamierza ich uczynić obserwantami, zamienią obserwantów w braci konwentualnych.

- Po drugie, są wśród nich bracia, którzy byli prowincjałami i pośród nich posiadają pewne wolności i przywileje, a jeśli ma im to zostać przyznane w ramach obserwancji, to trzeba będzie wprowadzić do obserwancji takie zwyczaje, że z tego powodu staniemy się konwentualnymi.

- Po trzecie, wśród nich jest wielu takich, którzy prędzej zostaną żołnierzami lub Turkami niż obserwantami, co da im okazję do stania się gorszymi grzesznikami, a przecież ślubowali taki sposób życia i Regułę św. Franciszka z jej dyspensami.

- Po czwarte, być może dlatego królowie katoliccy, mając to na uwadze, nie reformowali wszystkich klasztorów, lecz niektóre, i teraz można by to zrobić, zbierając tych, którzy nie chcą się reformować w niektórych klasztorach, z zakazem przyjmowania nowicjuszy i doprowadzić do ich naturalnego wymarcia.

Sposób przejmowania klasztorów:

- Wygląda na to, że muszą zostać przejęte tego samego dnia, bo jeśli zostaną przejmowane kolejno, nie zostawią ani srebra w zakrystii, ani klejnotów w skrytkach, a nawet sprzedadzą cały czynsz, jaki tylko zdołają. Wydaje się, że biskup powinien powiadomić swojego namiestnika lub Jego Wysokość powinien napisać do niego, aby mógł spotkać się z biskupem, a biskup powinien pewnego dnia pójść na mszę lub w innym czasie i tak jak spotkał się z kuratorem, udać się do klasztoru San Francisco i zawołać gwardiana i powiedzieć mu, aby zwołał braci, aby mógł przekazać im pewne sprawy lub zagadnienia soboru, co może zrobić, potem razem na kapitule zaproponować im, co wydaje się właściwe, i powiadomić ich o liście Jego Świątobliwości, w którym przekonuje ich do reformy i zapewnia, że będą dobrze traktowani. Kiedy biskup wejdzie, każe niektórym sługom stanąć przy drzwiach zakrystii, innym przy furcie, a jeszcze innym przy

drzwiach kościoła. Tego dnia biskup będzie miał dziesięciu lub dwunastu braci obserwantów w swoim domu lub gdzie indziej, aby podczas jego przemówienia mogli wejść do klasztoru. Biskup prawnie odda klasztor w posiadanie temu, kogo prowincjał wyznaczy na gwardiana i zabierze klucze do furty, zakrystii i kościoła i przekaże je obserwantom. Aby uniknąć zgorszenia, konieczne będzie usunięcie niektórych lub wszystkich braci zakonnych, których utrzymanie, zarówno w zwierzęta, jak i inne rzeczy, kurator musi mieć prawo zapewnić na koszt miasta.

- W przypadku klasztorów sióstr zakonnych potrzeba będzie wiele cierpliwości, a ich krewni powinni zostać najpierw poproszeni o rozmowę. Potrzebne są bardzo łagodne słowa, obietnica, że nie usuną przełożonej ani wyznaczonych przez siebie urzędników; wręcz przeciwnie, będą im sprzyjać i nie będą sprowadzać sióstr z zewnątrz. Wydaje mi się, że to powinno zostać uczynione i że na razie wystarczy nadać im jakieś statuty. Jeśli ich nie będą przestrzegać, można by sprowadzić siostry z zewnątrz. Ponieważ klasztory są bardzo otwarte, później trzeba będzie zdemontować drzwi i okna, zbudować drabinę, stworzyć cele i zainstalować żelazne kraty, Jego Wysokość powinien nakazać kuratorowi, na koszt miasta, dokonanie tych napraw.

Gospodarstwa będący własnością zakonników:

- Majątek klasztorów jest dwojakiego rodzaju. Pierwszy to kapelanie, które mają obowiązek odprawiania mszy i wykonywania innych obowiązków. Drugi to majątek nieobciążony. Pierwszy powinien być przeznaczony dla klasztoru Santa Clara w tym samym miejscu, z tym samym obowiązkiem, a przełożona i klasztor powinny być zobowiązane do nakazania odprawiania tych mszy i wykonywania obowiązków w San Francisco w tym samym miejscu, dając zakonnikom jałmużnę, która jest powszechnie stosowana. Do tego potrzebna będzie zgoda patronów, a ja wierzę tu w autorytet Papieża. Pozostały majątek musi zostać przydzielony przez kuratora i radnych powiernikowi, który będzie go zbierał i przeznaczał na remont klasztoru San Francisco, za zgodą gwardiana i radnych wyznaczonych przez kuratora, a majątek ten będzie przeznaczany na ten cel do czasu gruntownego remontu i odbudowy klasztoru, a dopiero wtedy, a nie wcześniej, dochód ten zostanie przekazany klasztorowi Santa Clara. W tym przypadku, jeśli kurator, wyżej wymienieni radni i gwardian uznają, że lepiej byłoby przeznaczyć go na wspomniane remonty.

Oto, co pamiętam z tego, co dałem biskupowi, a co do majątku, należy zaznaczyć, że jeśli nie ma tego w brewe, należy zwrócić się o to do Jego Świątobliwości. Z polecenia Waszej Ekscelencji, Brat Francisco Pacheco.

Od Ojca Pacheco. W drugim rozdziale listu Jego Królewskiej Mości, który stwierdza, że ponieważ wszystkie klasztory nie mogą być zaludnione, powinny zostać połączone. Wydaje się, że nie jest to wskazane, ponieważ pozostaje ta sama trudność: będąc połączonymi lub podległymi innym, co oznacza przywiązane, konieczne byłoby umieszczenie w nich braci, najwyżej trzech lub czterech, co jest wielką niedogodnością i byłoby dysfunkcją. Dlatego wydaje się, że lepiej byłoby, aby Jego Świątobliwość nakazał ich wyludnienie lub aby zadecydowali ordynariusz i prowincjał, co uczynić, ponieważ mogłoby się zdarzyć, że ci bosi bracia Pedro de Alcantara mogliby zostać w nich umieszczeni, zabierając część domów i innych posiadłości, mogliby wzmocnić swoją prowincję Świętego Józefa nowymi klasztorami. Większość klasztorów konwentualnych w tym regionie znajduje się w Galicji, a bosi stamtąd mają swój początek.

- W rozdziale trzecim, gdzie mowa jest o bulli Kościoła, Jego Świątobliwość będzie musiał odwołać również inną bullę, uchwaloną przez papieża Leona XIII, w której zawiera on instrukcje dotyczące reformy klasztorów konwentualnych. Ponieważ ta reforma nie ma być dokonana, dobrze byłoby wspomnieć o tym piśmie. Przekazałem oba listy biskupowi Cuenca; byłoby dobrze, gdyby ich nazwiska znalazły się w sprawozdaniu, ponieważ uważam, że taki jest styl Kurii.

- W rozdziale piątym, gdzie mowa jest o tym, że bracia Trzeciego Zakonu powinni zostać sprowadzeni do przestrzegania zasad świętego Franciszka, ten Trzeci Zakon został ustanowiony przez świętego Franciszka dla żonatych mężczyzn i kobiet, aby żyjąc w małżeństwie, mogli służyć Bogu. Obecnie nie potrafię powiedzieć, w jaki sposób ani przez których papieży przyjęli obecny sposób życia. Mają kilka klasztorów braci i wiele zakonnic, a mieszanie ich z braćmi obserwantami i zmuszanie braci obserwantów do opieki nad tak wieloma klasztorami zakonnic i ich wikariuszami byłoby wielką szkodą dla obserwancją i wielką destrukcją, dlatego też wydaje się, że należy zaczerpnąć informacji od nich, z reguły i z brewe, w których Papieże przekazali im sposób życia, jaki obecnie prowadzą, i wiedząc o tym, można wyznaczyć prałata, który wprowadzi ich w przestrzeganie ich prawa, ponieważ przeniesienie ich do innego zakonu, bez poznania ich konkretnych przepisów, wydaje mi się trudne.

- W rozdziale szóstym, który dotyczy redukcji zakonu premonstratensów do cystersów lub benedyktynów, uważam, że ich zakon różni się bardzo od zakonu św. Bernarda czy św. Benedykta, jak czarny od białego, mimo że prałaci nazywani są opatami. Należałoby w szczególności poznać ich zakon i sposób jego funkcjonowania, a także mianować prałatów zakonnych, nawet jeśli pochodziliby z innych zakonów, ponieważ rozwiązanie zakonu, który Kościół utrzymywał i rozwijał przez tak wiele lat, jest sprawą godną soboru.

- W rozdziale siódmym, gdzie mowa jest o kanonikach regularnych, ponieważ ci należą do zakonu św. Augustyna i uważają się za prawowitych synów, a na ten temat toczyły się wielkie spory, wydaje się, że należy zasięgnąć informacji od któregoś z zakonników św. Augustyna, aby poznać ich instytucję i sposób życia, a także umożliwić umieszczenie prałatów zakonu św. Augustyna na ich miejscu, tak jak ma to miejsce w klasztorze Calatrava. Taka reforma byłaby, moim zdaniem, łatwiejsza i pożyteczniejsza dla Jego Wysokości.

- Jeśli chodzi o klasztory sióstr zakonnych, część z nich powinna zostać poddana ordynariuszom, gdyż z pewnością stanowią one duże obciążenie dla przestrzegania zasad. A gdybym był prowincjałem, z radością zrzekłbym się wszystkich, które są pod moją opieką.

- Wydaje mi się, że informacje, które tutaj podaję, powinny zostać udostępnione zanim Jego Świątobliwości wyda brewe, ponieważ z powodu ich braku wszystko może dziać się chaotycznie, dlatego Jego Wysokość powinien o tym wcześniej powiadomić i poprosić odpowiednie władze o przekazanie stosownych informacji.

- Wśród trynitarzy, mercedariuszy i karmelitów, które są zakonami żebraczymi, należy także zebrać informacje o ich instytutach i dowiedzieć się, jak żyją i postępują, ponieważ skoro ich instytut został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, nie można ich tak łatwo unieważnić.

- I wreszcie wydaje się, że Wielki Komandor, mając szczególne relacje z instytucją każdego z tych zakonów i tym, jak źle się prowadzą, może wygodnie poprosić o reformę bardziej ogólną, mówiąc, że żyją one w swawoli, jeśli Papież zapyta go, jaki prawodawstwo mają, a jeśli nie zostanie poinformowany, Jego Świątobliwość może wstrzymać się do momentu otrzymania informacji.

Jeśli chodzi o dochody klasztorów, wydaje mi się, że należy o nie wnioskować zgodnie z tym, co podałem na piśmie, ponieważ dochody konwentualnych w Kastylii są bardzo niewielkie, a większość z nich pochodzi z kapelanii. Dodanie tych czynszów do dochodów sióstr zakonnych, które również są biedne, nadal byłoby dla nich korzystne. Domy konwentualnych są w tak złym stanie, że nawet gdyby pozostałe dochody były wysokie, nie wystarczyłyby na ich remont i odbudowę przez wiele lat. Mówię to, ponieważ Jego Wysokość twierdzi, że dochody powinny być przeznaczone na szkoły. Nic nie wiem o klasztorach w Aragonii.

- 3 -

3. Sprzedaż domu wiejskiego Diego Carreño,

- mieszkańca i radnego Oviedo, klasztorowi San Francisco w tym mieście, 6 maja 1558 r.

AHN, DUCHOWNI, REGULARNI-ŚWIECCY, leg. 5222.

W klasztorze San Francisco poza murami miasta Oviedo, szóstego dnia maja tysiąc pięćdziesiątego ósmego roku, przede mną, notariuszem i niżej wymienionymi świadkami, stawił się pan Diego Carreño, mieszkaniec i radny wspomnianego miasta Oviedo, który powiedział, że ponieważ kupił dom w Coladenesod od najczcigodniejszych zakonników gwardianów tego klasztoru dom w Coladenes, to jest dom, spichlerz i majątki ziemskie z aneksami, z opłatą, że każdego roku zarządca wspomnianego majątku i gospodarstwa w Coladanes musiał zapłacić 5 *fanegas*[507] prasowanego chleba w dniu Wszystkich Świętych, składanych przez wspomniany klasztor dla zakonnic ufundowanych za dusze Marii Belazques i Ruy Yñigo de Carro i jego zmarłej żony, i był on obecnie posiadaczem i panem wspomnianego domu i jego posiadłości, a ponieważ wspomniane fundacje znajdowały się na wspomnianych posiadłościach i na niektórych działkach grobowych, ponieważ było wiadome i prawdziwie ustalone, że wspomniany klasztor i jego bracia potrzebowali wspomnianego domu, położonego tak blisko, aby móc z niego korzystać na potrzeby bydła, produkcji chleba i paszy, drewna na opał, a posiadanie go i czerpanie z niego korzyści było dla nich bardzo użyteczne i korzystne, w związku z tym, wspomniani już, najczcigodniejsi gwardianowie i zakonnicy poprosili go o przeniesienie go na nich. I że wspomniany klasztor, chcąc ich w ten sposób zadowolić, zgodził się niniejszym we własnym interesie na przeniesienie, oddanie i dostarczenie wspomnianemu klasztorowi San Francisco de Oviedo oraz gwardianom i braciom wspomnianej wioski według tego, co mu dano, bez żadnego bydła, zarówno tego, które otrzymał, jak i tego, które obecnie tam są, ponieważ te pozostają u niego swobodnie i odtąd zostało mu ono przekazane i oddane, wraz z jego majątkiem, nieruchomość z czynszami, które są obecnie należne i które mogą być płacone od teraz do dnia Świętego Marcina, który przypada, i odtąd, na

[507] Miara pojemności dla ciał sypkich, która według kastylijskiego systemu wynosi 12 buszli i odpowiada 55,5 l, ale jest bardzo zmienna w zależności od różnych regionów Hiszpania.

zawsze ustanawiając się takim, jakim został ustanowiony przez swego dzierżawcę, posiadacza w jego imieniu i w celu zapłaty za wspomniane dobra, zachował u wspomnianego Diego de Carreño wszystkie nieruchomości, które wspomniany klasztor San Francisco posiadał w parafii Lugones, co zostało już wcześniej zapłacone; dano mu osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt *maravedís*[508], które w obecnych pieniądzach pozostały mu do przekazania dla brata Cristóbala Yváñesa, gwardiana wspomnianego klasztoru i dla innych braci wspomnianego klasztoru, dał on i pozostało do zapłaty i zabezpieczenia od tego dnia do dnia Świętego Jana w czerwcu bieżącego roku, aby można było to naprawdę spłacić. Ponadto, poza wspomnianą posiadłością Lugones, która na zawsze pozostaje własnością wspomnianego Lorda Diego de Carreño, wspomniany Lord Diego de Carreño zobowiązał się swoją osobą i majątkiem ruchomym i nieruchomym, posiadając, utrzymując wyżej wymienioną nieruchomość oraz że on ani nikt inny nie będzie żądał wspomnianego majątku Coladenes teraz ani w żadnym innym czasie, a w przypadku, gdyby to uczynił, niech nie będzie ukarany. Następnie wspomniany brat Cristóbal Yváñez, gwardian i ojciec, brat Alonso de Piñeros, kaznodzieja, oraz brat Gaspar de Santollano i brat Alonso de Andallón oraz brat Juan de Aguilar i brat Juan de Bascones, bracia profesi wspomnianego klasztoru, którzy byli obecni w jego biurze wraz z biciem dzwonu. Powiedzieli, że po zrozumieniu wszystkiego, co zostało powiedziane, oraz pożytku i korzyści, jakie z tego wynikną dla wspomnianego klasztoru, a także że wspomniany Pan Diego de Carreño da im wspomniany dom, który przyjęli i otrzymali dla siebie i dla wspomnianego klasztoru, aby był ich własnością i z wspomnianym obciążeniem, które posiada. Zgodzili się zapłacić wspomniane pięć fanegas chleba, zgodnie z faktem, że wspomniany dom został zobowiązany przez wspomnianą fundację Marii Belazques i Ruy Yñigo de Carro i jego żonę oraz Alonso Gonzaleza de la Rua, takich jak co do czynszu, jego zarabiający zgodnie i w sposób, w jaki wspomniany klasztor miał go wcześniej, zgodnie z umowami zawartymi przed Pedro Díez de Billabona, notariuszem, i innymi notariuszami, i od tej pory ustanowili się dłużnikami wspomnianych fundatorów. Wspomniany Diego de Carreño, wolny od wszelkich opłat lub długów, które z tego powodu był zobowiązany płacić, pozostawiając, tak jak zostawili wspomnianemu panu Diego de Carreño wspomniane dobra Lugones, ponieważ są jego i na mocy umowy przekazali mu je; które od tej pory ponownie zalegalizowali, aby mogły być jego na zawsze i jego spadkobierców lub następców. Ponadto dokonają oni zapłaty wspomnianych pięćdziesięciu dinarów, za co otrzymał wówczas dwadzieścia denarów w mojej obecności, pisarza i na piśmie, a aby spełnić powyższe, wspomniany ojciec gwardian i bracia wspomnianego klasztoru zastawili dobra swojego klasztoru i dochody wspomnianego klasztoru jako zabezpieczenie powyższego, które wyraźnie zastawili od tej chwili na spłatę i rozliczenie tego, co zostało zastawione na rzecz wspomnianego Diego de Carreño. A wszystkie strony przekazały i przyznały całą swoją pełnię władzy sędziom Jego Królewskiej Mości, aby mogło to zostać wykonane, zapłacone i utrzymane rzeczywiście i skutecznie, tak jakby wyrokiem kompetentnego sędziego zostało przez niego osądzone i wykonane, zażądano, zaakceptowano i uznano za prawo królewskie bez możliwości apelacji, na mocy czego zrzekli się wszystkich praw i przywilejów, które nie mają do nich

[508] Starożytna hiszpańska waluta, czasem efektywna, a czasem wyimaginowana, która miała różne wartości i zastrzeżenia.
Trybut płacony królowi przez Aragończyków, których majątek był wart dziesięciu **maravedis** złota, czyli siedmiu sous, co było ich odpowiednikiem za czasów króla Jakuba Zdobywcy.

zastosowania w wyroku lub poza prawem, w którym powiedziano, że ogólne zrzeczenie się praw nie ma zastosowania. A podpisał go ojciec gwardian w imieniu swoim i pozostałych i wspomniany Diego de Carreño podpisał go także, a świadkami byli: lord Alonso de Huergo, Martín Antonio Moxica, Domingo de Salas i Bartolomé de Fueyo. Ja, notariusz, zaświadczam, że znałem strony: brata Cristobala Yváñeza, Diego Carreño i notariusza Cristobala de Carrio. W miejscu, gdzie było napisane „dał", napisał między przekreślonymi liniami, słowo „jak". Ja, wspomniany Cristóbal de Carrio, urzędnik publiczny wspomnianego miasta Oviedo, udzielam tego dokumentu. Jestem obecny ze świadkami. W wierze w sprawiedliwość, uczyniłem to moim podpisem jako urzędnik na świadectwo prawdy. Cristóbal de Carrio.

- 4 -

4. Cristóbal Yváñez, gwardian klasztoru San Francisco w Oviedo,

- przejmuje włości Coladanes zakupione od Diego Carreño, radnego Oviedo, 9 lipca 1558 roku.

AHN, DUCHOWNI, REGULARNI-ŚWIECCY, leg. 5222.

W wiosce Coladanes, która znajduje się w mieście Oviedo, dziewiątego dnia lipca tysiąc pięćdziesiątego ósmego roku, przede mną, notariuszem i świadkami wymienionymi poniżej, obecny najczcigodniejszy Ojciec Cristóbal Yváñez, gwardian św. Franciszka z tego miasta Oviedo, powiedział, że w najlepszy możliwy sposób i zgodnie z prawem poprosił mnie, pisarza, i zażądał ode mnie, abym dał mu podpisane świadectwo w taki sposób, że uczynił to na mocy tej sprzedaży jemu i wspomnianemu klasztorowi dokonanej przez pana Diego Carreño, mieszkaniec i radny wspomnianego miasta Oviedo, który był obecny, zajął i objął w posiadanie wspomniany dom wiejski Coladanes w imieniu wspomnianego klasztoru, a wspomniany pan Diego Carreño, który był obecny, oświadczył, że przekazał wspomnianą posiadłość zgodnie z treścią wspomnianego listu sprzedaży, przekazując klucz do wspomnianego spichlerza, żywopłot, łąkę i drzewa wspomnianego domu, a wspomniany gwardian powiedział, że był i działał jako pełnomocnik w wspomnianym domu a wspomniany pan Diego Carreño zażądał tego jako zeznania i wyraził zgodę na wspomniane przywłaszczenie. Świadkowie, Ojciec Piñeros, Andrés de Carreño i Antonio de Pardones, mój sługa, pisarz, i ja, wspomniany Francisco de Nores, pisarz Jego Królewskiej Mości miasta Oviedo, wraz z obecnymi wspomnianymi świadkami, udaliśmy się do wyżej wymienionego miejsca i na prośbę wspomnianego ojca gwardiana, sporządziłem dokument i podpisał go swoim imieniem i nazwiskiem, a ja podbiłem moją pieczęcią. Na świadectwo prawdy. Francisco de Nora, pisarz.

(Uwaga na marginesie:) Sprzedaż i zajęcie gwardiana, klasztoru i konwentu San Francisco w mieście Oviedo (pieczęć).

- 5 -

5. Licencja od prowincjała Prowincji Santiago Zakonu Franciszkanów Konwentualnych,

- Kaspra de Estrella, na mocy której klasztor San Francisco de Lugo mógł sprzedać nieruchomość będącą jego własnością, znajdującą się obok pustelni Santa Cruz de Portomarín, 25 marca 1557 r.

AHN, DUCHOWNI-REGULARNI ŚWIECCY, leg. 3522, ex. 3.

Ukochany w Jezusie Chrystusie.

Ja Czcigodny Ojciec Generał klasztoru św. Franciszka w Lugo, do Mistrza Kasprze de la Estrella, Prowincjała Prowincji Santiago, polecam Cię Panu. Znalazłem i byłem prawnie zobowiązany, aby chcąc sprzedać relikwię, w której klasztor poniósłby szkodę z powodu niesprzedania. Niniejszym udzielam Waszej Dostojności pozwolenia na sprzedaż lub nakazanie sprzedaży pewnych ziem i sadów, które znajdują się obok pustelni Santa Cruz w Portomarín, a aby móc to lepiej uczynić w tym przypadku, powierzam Wam wszelkie moje uprawnienia, abyście mogli sporządzić list sprzedaży dla każdej osoby, która chce je kupić, ponieważ uczyniłem to w ten sposób dla dobra i w służbie Naszemu Panu. W związku z tym nasz list od św. Franciszka z Lugo z 25 marca tysiąc pięćset pięćdziesiątego siódmego roku. Dziękuję, Bracie Kasprze de Estrella, ministrze prowincjalny. (Pieczęć na tabliczce)

- 6 -

6. Pełnomocnictwo od Bartolomé de Gijón,

- gwardiana klasztoru San Francisco de Lugo, dla Juana de Ciudad Rodrigo, wikariusza klasztoru, do sprzedaży lub dzierżawy nieruchomości przyległych do pustelni Santa Cruz de Portomarín, 26 stycznia 1558 r.

AHN, DUCHOWNI-REGULARNI ŚWIECCY, leg. 3522, ex. 3.

Niech wszyscy, którzy widzą ten list pełnomocnictwa i prokury, wiedzą, że my, brat Bertolomé de Gijón, gwardian klasztoru San Francisco w mieście Lugo, i brat Lope de Cedrón, i brat Gregorio González, i brat Alonso de Caprín, którzy wszyscy razem jesteśmy profesami i członkami wspomnianego klasztoru, zebrani na naszej kapitule, zwołanej dźwiękiem dzwonu, jak to mamy w zwyczaju w podobnych przypadkach i rzeczach niezbędnych i pożytecznych dla nas i dla naszego klasztoru. Niniejszym listem przyznajemy i wyrażamy zgodę, że dajemy i udzielamy całą naszą pełną, wolną, całkowitą, wystarczającą i szeroką władzę, taką, jaką ją mamy i posiadamy, a w pełni możemy i powinniśmy dać i udzielić jej z prawa, z wolną i ogólną administracją, ojcu bratu Juanowi de Ciudad Rodrigo, wikariuszowi i bratu wspomnianego klasztoru, wyraźnie i szczególnie, że przez nas, w naszym imieniu i dla nas i naszego wspomnianego domu. A na mocy licencji udzielonej nam przez ojca prowincjała wspomnianego zakonu św. Franciszka, jak jest ona podpisana jego imieniem, co ja, skryba, potwierdzam, ponieważ to przeczytałem i usłyszałem, możemy sprzedawać, wydzierżawiać, wynajmować, zastawiać i dzierżawić majątki przyłączone do i należące do naszego klasztoru i domu Santa Cruz w Portomarín, które są przyłączone do wspomnianego domu i zakonu, a mianowicie majątki

i ziemie od pierwszej bramy w kierunku miasta Portomarín do tej drugiej bramy, które, jak powiedziano, możecie sprzedawać, wydzierżawiać, wynajmować i wymieniać, zastawiać i obciążać hipoteką na lata i ceny tego, kto da za nie najwięcej dla naszego pożytku i zysku oraz dla pożytku i zysku naszego klasztoru i domu św. Franciszka. To wszystko, co powiedziano, możesz uczynić według swego uznania i zgodnie z powyższym, który sprzedając, wydzierżawiając i wynajmując i wyrażając na to zgodę, wspomniany brat Juan de Ciudad Rodrigo, nasz prokurator, jak powiedział, sprzedaliśmy, wydzierżawiliśmy, wystawiliśmy na licytację i wyraziliśmy na to zgodę, jak gdybyśmy wszyscy byli przy nim obecni i przez nas, wraz z wspomnianą licencją udzieloną przez wspomnianego prowincjała, wszelkie pisma, sprzedaże, dzierżawy zostały udzielone, ty udzielasz ich nam od teraz i od dnia, w którym je udzielisz, uważamy je za sporządzone i udzielone, tak dobre i prawdziwe, jak gdybyśmy byli przy tym wszystkim obecni. I zobowiązujemy się naszymi osobami, dobrami duchowymi i doczesnymi, a także dobrami, czynszami i jałmużnami wspomnianego klasztoru San Francisco i jego przybudówek, że wszystko, co nasz wspomniany pełnomocnik uczynił, sprzedał, przyznał, wydzierżawił, wynajął, wyraził zgodę i obciążył, uznamy za dobre, stałe i ważne, i że nie będziemy się temu sprzeciwiać, a także że listy przez was sporządzone uważać będziemy za ważne i nie będziemy się im sprzeciwiać teraz ani w żadnym innym czasie; bracia, którzy są i będą z naszego wspomnianego klasztoru, nie będą się temu sprzeciwiać, ale uznają to za dobre dla rzeczy pożytecznych dla naszego wspomnianego klasztoru i domu San Francisco w mieście Lugo, gdzie wspomniane pozwolenie zostało wam udzielone, i tym samym zwolnimy wspomnianą własność i relikwiarz zawarte w wspomnianym dekrecie wspomnianego prowincjała. W związku z powyższym udzielamy Ci wspomnianego pełnomocnictwa ze wszystkimi jego aspektami i zależnościami, aneksami i powiązaniami z wolnym i ogólnym zarządem, w zakresie niezbędnym do zwolnienia; zwalniamy Cię w imieniu nas samych i naszego wspomnianego klasztoru z wszelkiego ciężaru zadośćuczynienia i zobowiązań, gwarancji i kosztów na mocy klauzuli prawa, która po łacinie brzmi „indyçionis sisti indycatamus solbi", ze wszystkimi jej klauzulami prawa zwyczajowego w wierze i zeznaniach, których udzielamy Ci niniejszego listu pełnomocnictwa, jak wspomniano. Przed obecnymi świadkami wymienionymi poniżej: brat Bartolomé de Xijón, gwardian, brat Lope de Cedrón, brat Gregorio González i brat Muños de Nuestro. Przeczytałem, zarówno przez nas, jak i przez innych, że dokument został sporządzony i udzielony w mieście Lugo, w klasztorze św. Franciszka w tym mieście, dwudziestego szóstego dnia stycznia tysiąc pięćset pięćdziesiątego ósmego roku. Kopia dokumentu przedstawiona przez świadków: Martín Vesino, *santero*, i Francisco de Barjacar, *pentero*[509], oraz mieszkańców miasta Lugo, a także Gregorio Alberez, mieszkańca Tierra de Cabelas i innych. A ja, pisarz, zaświadczam, znam darczyńców, którzy są ci sami. Oto daję i to przeszło przede mną, Domingo de Movriz, pisarz, brat Bartolomé de XiJón, opiekun, brat Lopo de Çedrón, brat Gregorio González, brat Alonso de Casapryn, i ja, wspomniany Domingo de Movriz, pisarz i notariusz publiczny ich królewskich i katolickich Mości w ich Dworze, w obecności wspomnianych darczyńców i świadków, udaliśmy się, aby udzielić tego listu pełnomocnictwa, ponieważ przeszedł do mnie i moją własną ręką go napisałem i przepisałem z samego oryginału, który zaświadczam, że pozostaje w moim posiadaniu przez rejestrację podpisaną przez ojca

[509] *Sentero* - osoba, który żebrze o jałmużnę, niosąc z domu do domu wizerunek świętego lub który maluje, rzeźbi lub sprzedaje świętych. *Pentero – słowo nie zrozumiało, być może rentero – najemca,*

gwardiana i wyżej wymienionych braci, o których zaświadczam, że wiem, że są tymi samymi. Dlatego też, na prośbę i żądanie wspomnianego gwardiana, braci zakonnych i klasztoru, tych samych imion i pieczęć (pieczęć). Na dowód prawdziwości tych pieczęci (pieczęć) Domingo de Monriz, pisarz.

- 7 -

7.Akt sprzedaży Alonso Díazowi Páramo

- gruntów przylegających do klasztoru Santa Cruz de Portomarín za 16 złotych dukatów, 31 stycznia 1558 r.

AHN, DUCHOWNI-REGULARNI ŚWIECCY, leg. 3522, ex. 3.

(Wykreślone :) Akt sprzedaży sporządzony i wydany przez fr. Juana de la Ciudad Rodrigo, wikariusza i prokuratora klasztoru San Francisco w mieście Lugo na rzecz Alonso Díaza de Párramo dla terenu położonego w Puertomarín.

(Pieczęć). Ja, w imię Boga, amen. Niech wszyscy, którzy zobaczą ten list sprzedaży, wiedzą, że ja, brat Juan de Ciudad Rodrigo, wikariusz i prokurator klasztoru św. Franciszka w mieście Lugo, mocą upoważnienia udzielonego mi przez prowincjała Santiago, bracia, klasztor wspomnianego klasztoru św. Franciszka, aby uczynić, w tym liście sprzedaży, będzie zawarte i inne rzeczy zgodnie z tym, co jest zawarte w pełnomocnictwie i uchwalone przed Domingo de Movriz, pisarzem Jego Królewskiej Mości i mieszkańcem miasta Lugo, co ja, pisarz, poświadczam, że dałem i przekazałem przez gwardiana i wspomnianego klasztoru bratu Juanowi de Ciudad Rodrigo, zakonnikowi wspomnianego klasztoru, do sprzedaży i innych rzeczy. Zatem, na mocy wspomnianego pełnomocnictwa i licencji udzielonej przez wspomnianego prowincjała gwardianowi San Francisco do udzielenia wspomnianego pełnomocnictwa i udzielenia niniejszego listu sprzedaży, niniejszym potwierdzam, że w imieniu wspomnianego gwardiana i klasztoru San Francisco, sprzedaję na zawsze z prawa i władzy dziedziczenia bez żadnego podatku ani opłaty, Tobie, Alonso Díaz de Páramo, mieszkańcowi miasta Puertomarín, który jest obecny, w imieniu Twoim i Twojej żony Olindy Díaz de Guytián, a także w imieniu Was samych i spadkobierców. Mianowicie cały teren od pierwszej bramy Portomarín do drugiej bramy, która jest bliższa klasztorowi Santa Cruz, następnie teren otoczony żywopłotem i pagórkiem od brzegu do dołu, od bramy do bramy, które są zwane pierwszą i drugą, aż do domów należących do rady Santiago, zgodnie z którą wspomniany teren jest dołączony do wspomnianego klasztoru Santa Cruz. Wspomnianą ziemię i góry, o których mowa powyżej, sprzedaję ci wraz z wejściami i wyjściami, które posiadają i powinny posiadać, tak abyś ty, wspomniany Alonso Díaz de Páramo i twoi spadkobiercy mieli swobodną i jasną drogę do wspomnianego klasztoru pieszo i każdym wozem, jeśli to konieczne, aby dokonać sprzedaży wspomnianego klasztoru, wody i źródła na korzyść i służbę domu i jego rzeczy bez przeszkód, które zatem sprzedaję ci za cenę i kwotę dziesięciu i sześciu dukatów złota, które za to mi dałeś i zapłaciłeś mi, a ja, w imieniu wspomnianego gwardiana i klasztoru, wspomnianego Alonso Díaz de Páramo, naprawdę otrzymałem i ze skutkiem na dzień i z przyznaniem tego listu przeze mnie w obecności notariusza i świadków, których daję i przyznaję ci również zawartość i zapłatę w imieniu wspomnianego opiekuna i klasztoru, ponieważ dałeś i zapłaciłeś mi je w czterech dukatach i dwóch srebrnych pucharach, co było znaczną sumą wspomnianego

rachunku, które ja daję i przyznaję ci również zawartość i zapłatę według mojej woli i daję ci wyraźny list zapłaty i rozliczenia na zawsze i wiem i przyznaję, że nie jest on wart więcej, ponieważ nie mógłbym mieć ani znaleźć nikogo, kto dałby mi więcej lub obiecał mi więcej za to niż ty, wspomniany Alonso Díaz, chociaż podjąłem w tej sprawie wysiłki. Daję z nadmiaru, i niniejszym udzielam ci łaski i darowizny tego, co nazywa się Prawem między żyjącymi ludźmi, ponieważ podoba mi się i jest moją wolą w wymienionym imieniu (sic) od dziś, dnia udzielenia tego listu sprzedaży przeze mnie i wymieniony klasztor San Francisco, gwardiana i konwent oraz wymienionego klasztoru Santa Cruz, zrzekam się od wszelkiego prawa, mocy, licytacji, posiadania, które wymieniony klasztor posiada i dzierży wymienioną ziemię wyżej wymienionej, a w tobie wymieniony Alonso Díaz de Páramo i twojej żonie i spadkobiercach zrzekam się i przekazuję na zawsze, jak powiedziano, i niniejszym listem sprzedaży daję i przyznaję ci w posiadaniu tyle, ile mogę i muszę zgodnie z Prawem, a dziś jest dla ciebie wygodniej wziąć to na mocy własnej władzy lub za pośrednictwem zwykłego sędziego, jak wolisz i uważasz za lepsze i zrobić z tym i w tym jako z twoją własną rzeczą, wolną i nieobciążone, co jest i powinno być na mocy tego listu sprzedaży, który dla Ciebie wystawiam. I przyznaję i oświadczam, że obiecuję dobra i majątek wspomnianego klasztoru wobec mnie, związany wspomnianą władzą, że wspomniany klasztor, prowincjał, bracia i konwent będą miały zapewnione zdrowie i spokój wspomnianej ziemi i góry z jej roślinami drugiego wyżej wspomnianego, zamknięte i ogrodzone. I wbrew temu nie udadzą się ani nie przekroczą granicy pod groźbą zwrotu wspomnianych dziesięciu i sześciu dukatów z podwójną sumą. Klasztor będzie zobowiązany do ich zwrotu, jeśli nie przyniosą one wam zdrowia i spokoju, a kara zapłacona lub niezapłacona w niniejszym liście sprzedaży będzie wiążąca i wykonalna zarówno w sądzie, jak i poza nim. I w tym celu będą mieli na uwadze, zobowiązując się (przekreślone), że posiadam i zobowiązuję wspomniany klasztor i jego dobra wobec mnie, zobowiązany wspomnianą władzą, udzielam całej mojej pełnej władzy wszystkim sędziom i władzom kościelnym mojej jurysdykcji oraz prowincjałowi i klasztorowi oraz mnichom mojej jurysdykcji, przed którymi można żądać zachowania i wykonania tego, co oświadczyłem w tym liście sprzedaży, aby mogli sprawić, abym miał i wypełnił go prawdziwie i skutecznie w sposób, który może być najodpowiedniejszy w świetle prawa, a także wspomnianemu gwardianowi i klasztorowi, gdzie mam władzę, tak jakby ten list sprzedaży był ich ostateczny i zaakceptowany przez nich i przeze mnie, i taki, który został uchwalony i zaakceptowany przez nas i nieodwołalny, i z powodu którego zrzekam się i ja, gwardian i klasztor, przyznał mi władzę, wszystkie i wszelkie prawa, karty, prawa, pisane i niepisane, które są na jego korzyść i moją, aby pójść i podjąć działania przeciwko temu wspomnianemu listowi i wszystkim w ogólności i każdemu, kto zostanie przedstawiony na plenarnym posiedzeniu. Zrzekam się ogólnego prawa, które mówi, że ogólne zrzeczenie się praw, które ktoś tworzy, jest nieważne, na dowód czego i aby było mocne, udzielam ci niniejszego listu sprzedaży w sposób, jaki jest powiedziane przed notariuszem publicznym i świadkami wymienionymi poniżej, w którego rejestrze ja, wspomniany brat Juan de Ciudad Rodrigo, wikariusz i prokurator, dla większej pewności podpisuję go w moim imieniu i proszę obecnych, aby byli świadkami, że został sporządzony i przyznany w mieście Puertomarín w ostatnim dniu miesiąca stycznia roku Narodzenia Naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa tysiąc pięćset ósmego roku będąc obecnymi jako świadkowie Diego Darmesto i Juan Martínez, szewc, sąsiedzi wspomnianego miasta i Gonçalo Pérez dos Moymentos, i Symón Suárez, obecny pisarz. Ja pisarz daję dowód, że zapłata wspomnianych szesnastu dukatów została dokonana w

mojej obecności i w obecności wspomnianych świadków, brata Juana de Ciudad Rodrigo, wikariusza i prokuratora. Ja Gonzalo Visiedo, pisarz publiczny Jego Królewskiej Mości, co do tego, co zostało powiedziane, i udzielenie tego listu sprzedaży było obecne i wiernie ręką kazałem go napisać i wziąć z mojego rejestru zgodnie z tym, co wydarzyło się przede mną i zostało udzielone; i daję dowód, że udzielenie, jakie tu daję, jest podpisane. Pozostaje w moim posiadaniu przez podpisany zapis wspomnianego brata Juana de Ciudad Rodrigo, darczyńcy, i dlatego tutaj uczyniłem to moim podpisem. Na świadectwo prawdy. (Podpis) Gonzalo Visiedo, pisarz.

- 8 -

8. Alonso Díaz de Páramo przejmuje w posiadanie grunty należące do franciszkanów konwentualnych z klasztoru San Francisco w Lugo,

- obok pustelni Santa Cruz de Portomarín. n.d. (Dokument bardzo zniszczony)

AHN, DUCHOWNI-REGULARNI ŚWIECCY, leg. 3522, ex. 3.

(...) (obecny) wspomniany Alonso Díaz de Páramo (...) później weźmie to, co (...) przedstawi tych trzech (świadków w liście) sprzedaży (...) i licencję i inne rzeczy (...) niech wspomniana sprzedaż zostanie dokonana przez braci z klasztoru San Francisco de Lugo z (majątku) Santa CRUZ od bramy do bramy (...) dookoła (...) i w dół do rzeki (...) takie pisma (...) i poprosił i (...) miał i był przez wspomnianych świadków (...) i przysiągł, że będą dobre i prawdziwe (...) jak chciał ich użyć, a wspomniany porucznik powiedział, że słyszał, jak odchodził i miał wspomniane pisma, jak je przedstawiono, zarejestrowane w ten sposób w obrębie wspomnianego ogrodzenia i bram, wziął wspomnianego Alonso Díaz de Páramo za rękę i tam On dał rzeczywiste, faktyczne posiadanie, a poprzez znaki posiadania oddał ziemię, kamień i drewno zgodnie z tym, czego wymagały w takim przypadku zastosowania i zwyczaje prawa. Wspomniany Alonso Díaz de Páramo przyjął je w ten sposób i uznał się za otrzymane w posiadanie we wspomnianych nieruchomościach, ziemi, drzewach, roślinach i plonach wszystkiego, co jest zawarte we wspomnianych aktach, i zażądał tego jako świadectwa. A wspomniany porucznik powiedział, że rozkazał i nakazał, aby żadna osoba o jakiejkolwiek renomie czy statusie nie miała tam przebywać. Podpisał, powiedział, i to się nie liczy. (...) A ja, Rodrigo de Villar (pisarz i notariusz Ich Królewskich Mości (...), że (...) byłem obecny u (wspomnianego) pana (...) i byłem świadkiem przekazania tego (wspomnianego) posiadania (...) stało się to w ten sposób i moją własną (ręką) prawnie (...) napisałem to. Zatem będąc poddanymi (...) w jego imieniu, które jest takie. Na świadectwo prawdy. (Podpis) Rodrigo de Villar, pisarz.

- 9 -

9. Inwentarz dóbr klasztoru San Francisco de Vivero,

- sporządzony po przejściu klasztoru z rąk franciszkanów konwentualnych w ręce obserwantów we wrześniu i październiku 1567 r. oraz deklaracja potrzeb nowych właścicieli.

AHN, DUCHOWNI, REGULARNI-ŚWIECCY, leg. 3434, fols. 188-196.

Petycja z klasztoru i konwentu św. Franciszka. 16 września 1567 r.

W mieście Bibero [510] szesnastego dnia miesiąca września tysiąc pięćset sześćdziesiątego siódmego roku, przed najwspanialszym panem Licencjatem Francisco Sedeño, sędzią, ustanowionym w mieście Bibero i jego ziemi przez Jego Wysokość, pojawił się najczcigodniejszy ojciec Andrés de Villafáfila, gwardian w klasztorze i konwencie Pana Świętego Franciszka w tym mieście, który ubolewał, że zostałem sprowadzony do Świętej Obserwancji (w tekście: z rozkazu i polecenia najczcigodniejszego ojca zakonnika Alonsa Gutiérreza, prowincjała wspomnianego Zakonu i na mocy jego listów, które przedstawił) i że było dla niego konieczne przedstawić świadków przed wspomnianym sędzią zwyczajnym i dokonać informacji oraz wyceny dóbr, które wspomniany klasztor i konwent posiadał od czasu, gdy był konwentualny: chleb z czynszu, domy, winnice, posiadłości i inne nieruchomości oraz ich wartość, a także potrzeby wspomnianego klasztoru i konwentu w zakresie kielichów, szat liturgicznych i ozdób do służby kultu Bożego, a także budynków i napraw, które są bardzo potrzebne dla wspomnianego domu i klasztoru, i co mogliby zrobić za te koszty, było dla nich konieczne i po przedstawieniu tego i obejrzeniu oraz po wydaniu przez świadków ich opinii i oświadczeń na jego temat, aby przesłali go przed Jego Świątobliwość i przed Królewską Mość Króla, naszego pana, aby po obejrzeniu mogli zapewnić co więcej na służbę Bogu oraz dobro i korzyść wspomnianego domu i jego członków zakonnych. Proszę wspomnianego sędziego, aby nakazał zabrać i przyjąć wspomnianych świadków, a po ich przesłuchaniu, aby to, co oświadczą na temat wspomnianego powodu, zostało spisane w sposób czysty i jasny, aby było autentyczne i posiadało wymaganą autoryzację, oraz aby nakazał mu wydanie mi tego lub jego kopii podpisanej w wyżej wymienionym celu, czego proszę o posłuszeństwo sprawiedliwości i przysięgam na polecenia, które otrzymał od świętych Piotra i Pawła, że nie proszę o to ze złośliwością.

(Przypis:) Między wierszami czytamy: z rozkazu i na polecenie najczcigodniejszego ojca Alonso Gutiérreza, prowincjała wspomnianego Zakonu, oraz na mocy jego listów, które przedstawił. Vala.

Wspomniany sędzia zwyczajny stwierdził, że przyjął i uwzględnił petycję oraz że wspomniany ojciec gwardian ma prawa i przedstawia świadków i osoby, które – jak się rozumie – mają wykorzystać w celu i są gotowe nakazać im, zabrać i przyjąć świadków oraz wysłać listy do Alonso de (Vanares) wspomnianego sędziego zwyczajnego.

(Pieczęć) Przede mną prawnikiem Sedeno, Notariusz Pedro García. (pieczęć).

Tego samego dnia. Wyznaczenie świadków.

Po tym, co powiedziano powyżej w mieście Bibero, w dniu, miesiącu i roku powyżej, wspomniany sędzia stawił się przed wspomnianym ojcem gwardianem i powiedział, że wydaje mu się, iż w celu złożenia wspomnianego oświadczenia i wyceny majątku oraz w odniesieniu do reszty jego wniosku, stosowne będzie przedstawienie Francisco Rodrígueza Sazido, radnego, i Alonso Díaza de Pedrosy, pisarza publicznego, ponieważ obaj byli dwoma panami w podeszłym wieku, o dobrym rozumie i doświadczeniu, przed którymi mógł wyjawić swoje sumienie najpobożniejszych członków wspomnianego klasztoru. Poprosił wspomnianego sędziego o nakazanie im stawienia się

[510] es.wikipedia.org/wiki/Iglesia_de_San_Francisco_(Vivero)

przed nim i wezwał ich do złożenia i przedstawienia swoich oświadczeń z rozwagą oraz do dokonania wspomnianej wyceny. Wspomniany sędzia zwyczajny powiedział, że powinien go wysłuchać i nakazał, aby Alonso Díaz i Francisco Rodríguez stawili się przed nim. Stawili się oni, a po stawiennictwie wspomniany sędzia zwyczajny złożył i odebrał od nich przysięgę w formie Prawa, na Boga, Pana Naszego, i na znak krzyża, na którym położyli prawą rękę, zobowiązując się powiedzieć i ogłosić prawdę o tym, co wiedzieli i rozumieli w tej sprawie, i że w tym celu złożyli niezbędne oświadczenia. Świadkowie.

(Pieczęć) Przede mną prawnikiem Sedeno, Notariusz Pedro García. (pieczęć).

Tego samego dnia. Zeznanie świadków.

Po tym, co powiedziano powyżej w mieście Bibero, szesnastego dnia wspomnianego miesiąca września tysiąc pięćset sześćdziesiątego siódmego roku, przed wspomnianym notariuszem, wspomniany Francisco Rodríguez i Alonso Díaz de Pedrosa, świadkowie wyznaczeni w tym celu, oświadczają, że aby lepiej móc przedstawić swoje oświadczenia prawne w tej sprawie, zważywszy na to, że dobra wspomnianego klasztoru znajdują się w różnych miejscach i obciążone są pewnymi opłatami i rentami, pragną zapoznać się z inwentarzami starych aktów własności oraz testamentami i listami, na mocy których wspomniane dobra zostały im zapisane. W związku z tym stwierdzili, że zwrócili się do wspomnianego sędziego z prośbą o wydanie zarządzenia lub instrukcji dotyczących sposobu przedstawienia im wspomnianych aktów własności, aby mogli lepiej przedstawić swoje oświadczenia. A wspomniany sędzia, widząc, że powyższe jest słuszne i że właściwe jest, aby wspomniani Francisco Rodríguez Sazido i Alonso Díaz zapoznali się z tymi aktami, nakazał ich okazanie i doręczenie. Podpisał je własnoręcznie.

(Podpis) Prawnik Cedeño. (Podpis) Pedro García, notariusz.

Dnia 23 września. Oświadczenie.

Po tym, co powiedziano wyżej, w miejscowości Bibero, będąc w klasztorze św. Franciszka, wspomniany ojciec Fray Andrés de Villafáfila, zgodnie z zarządzeniem wspomnianego sędziego zwyczajnego, pokazał wspomnianemu Francisco Rodríguezowi Sazido i Alonso Díaz de Pedrosa akty własności znajdujących się w wspomnianym klasztorze dóbr do niego należących, w tym celu oraz w celu dokonania wspomnianej wyceny. Po ich zobaczeniu złożyli następujące oświadczenie: sporządzono dwudziestego trzeciego dnia września wspomnianego roku sześćdziesiątego siódmego i podpisali je swoimi nazwiskami.

(Podpis) Francisco Sazido. (Podpis) Alonso Díaz de Pedrosa. Przede mną Pedro García, pisarzem.

Wypis nieruchomości, które klasztor posiada w mieście Bibero i regionie, a także w innych miejscach, ze wskazaniem opłat za uroczystości rocznicowe i msze oraz innych zobowiązań z tego tytułu, a także wartości wspomnianych dóbr.

Deklaracja Francisco Rodríguez Sazido i Alvaro Díaz de Pedrosa, świadkowie i osoby, od których dokonano wyceny i oszacowania wspomnianych dóbr, stwierdzili i oświadczyli, że wspomniany klasztor i konwent posiadają i przechowują dobra wymienione poniżej wraz z opłatami za rocznice i msze o następującej wartości:

(Notatka na marginesie:) Wpis 1. Juanzes. Pierwsza Msza Święta w miesiącu.

Deklaracja, którą złożyli, że te pisma, stare i współczesne wyceny, które znaleziono w skarbcu (sygnatura) i pisma wspomnianego klasztoru; wspomniany klasztor posiada majątek w parafii Juanzes, który jest prawnie wniesiony przez Juana Amora i płaci on prawnie pięć *celemínów*[511] pszenicy według starej miary, że każdy *celemín* pszenicy stanowi trzy tony i trochę więcej miary Avila i (wstawka: za) ten majątek jest winien, a klasztor jest zobowiązany do odprawiania za niego mszy w każdym miesiącu, których jest dwanaście rocznie na zawsze. Majątek będąc wolny i bez wspomnianego spisu został wyceniony i uśredniony w wartości (skreślono: dwieście) pięćdziesiąt siedem i pół dukata po stawce jedenaście i pół dinara każdy (prawy margines:) 70 dukatów min według starej miary, że pod tym względem wyceniali *fanegę* pszenicy na trzynaście dukatów, a żyta na dziewięć i pół dinara. Dobra te są oddalone o półtorej ligi (*legua*)[512] od wspomnianego klasztoru.

W dalszej części oświadczyli, że wspomniany klasztor posiadał we wsi Villachaa, oddalonej o półtorej ligi od wspomnianego klasztoru, majątek ziemski i grunty, które podlegają podatkowi w wysokości sześciu *celemínów* pszenicy według dawnej miary, co jest zgodne z miarą obu, za co należne są dwie wieczyste msze śpiewane wieczyste, będące obowiązkiem wspomnianego klasztoru każdego roku, wolne od opłat i bez spisu ludności. Wycenili to na siedemdziesiąt dukatów. (Prawy margines: 70 dukatów)

Oświadczyli ponadto, że wspomniany klasztor posiada majątek w Figuerido, trzy i pół ligi od wspomnianego klasztoru, a także pola zboża, z których najwyraźniej nie pobierano żadnej renty, którą wycenili i ustalili na trzynaście dukatów oraz czynsz w wysokości jednej *fanegi* pszenicy według miary Ávili. (Prawy margines:) 13 dukatów.

Wspomniani świadkowie i rzeczoznawcy oświadczyli ponadto, że wspomniany klasztor posiada w Area de Otravanón, oddalonej o jedną ligę od wspomnianego klasztoru, grunty orne oraz dom, który generuje sześć *celemín* pszenicy rocznie, które pozostawili do bezpłatnej sprzedaży za siedemdziesiąt dukatów. Okazało się, że nie ma na nich obecnie żadnego podatku ani renty. (Prawy margines:) 70 dukaty.

Oświadczyli ponadto, że wspomniany klasztor posiada w parafii Santo de Çillero, pół ligi ziemi, sześć *soertes* wina, które podlegają podatkowi w wysokości trzech i pół centa pszenicy według dawnej miary, a które są wolne od podatku i nie podlegają spisowi. Wycenili je na czterdzieści dukatów, ponieważ są to aktywa, które maleją. Nie widniała na nich żadna opłata ogólna. (Prawy margines:) 40 dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada pewne grunty orne we wsi Villachaa, oddalonej o półtorej ligi od wspomnianego klasztoru, oraz czynsz w wysokości dwóch i pół *fanegów* pszenicy, który wycenili na trzydzieści dwa i pół dukata. Jest wolny, ponieważ obecnie nie ma na nich żadnego obciążenia. (Prawy margines:) 30 dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada w parafii Juanzes, oddalonej o jedną ligę, młyn, który dzierżawi siedem *celemín* pszenicy, oraz inne ziemie do produkcji zboża, które dzierżawią kolejne siedem i pół *celemín* pszenicy, a także w parafii Suegos, inną farmę do produkcji zboża, która znajduje się jedną ligę od klasztoru, a także domy i budynek, który dzierżawi sześć *fanegas* pszenicy, która to farma, jak się wydaje, została przekazana

---

[511] Miara ciał sypkich, która ma 4 kwartały i jest równoważna w Kastylii z około 4 625 l.
Porcja zboża, nasion lub innego podobnego składnika, który dokładnie wypełnia miarę **buszla.**

[512] Miera wędrowna, zmienna w zależności od kraju lub regionu, określona przez ścieżkę regularnie pokonywaną w ciągu godziny oraz tę w starym systemie hiszpański odpowiednik 5572,7 m.

wspomnianemu klasztorowi z prawem do odprawiania trzech mszy tygodniowo na stałe, jak wynika z testamentu fundatorów, które to dobra, będąc wolne i bez wspomnianej renty, wyceniono na dwieście czterdzieści pięć dukatów. (Prawy margines:) 245 dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada w parafii i okręgu Grallal ćwierć ligi od wspomnianego klasztoru pewną ziemię rolną, którą dzieli w równych częściach z zakonnicami z Valdeflores, dzierżawiąc od niej dwa cele pszenicy, które zapłacili za dwadzieścia trzy dukaty, przy czym majątek był wolny. (Prawy margines:) 23 dukaty.

Posiadał on w parafii powyżej pewne gospodarstwo zbożowe, które przynosiło co roku półtora *fanegsa* pszenicy według miary z Avila, co wyceniali na dziewiętnaście i pół dukata, gdyż było wolne. (Prawy margines:) Dziewiętnaście i pół dukata.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor we wsi Villachaa posiada siedemset działek ziemi nadających się pod uprawę zboża, które przynoszą trzy i pół *celemín* pszenicy, którą, wycenili na czterdzieści dukatów. (Prawy margines:) 40 dukatów.

W punkcie tym oświadczyli, że wspomniany klasztor posiadają w parafii Valle pewne grunty orne, które są dzielone z mniszkami z Valdeflores, które dzierżawią trzy *celemín* pszenicy według starej miary, którą rzeczoznawcy wycenili na trzydzieści cztery i pół dukata. Okazuje się, że klasztor jest winien na zawsze sześć mszy rocznie. (Prawy margines:) 30, 5 dukata.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada ponad to pewne grunty zbożowe w miejscowości Cuyna, które są oddalone o trzy ligi od wspomnianego klasztoru, i że dzierżawią pięć *celemín* pszenicy według starej miary, która będąc wolna i bez renty, została przez nich wyceniona na pięćdziesiąt siedem i pół dukata. (Prawy margines:) 57, 5 dukata.

Pozycja, oświadczyli, że posiadają pewne winnice w parafii Galdo, oddalonej o jedną ligę od wspomnianego miasta, które Marcos Dapra dzierżawi z mocy prawa za dwa *fanegas* pszenicy rocznie, które wycenili, będąc wolnymi od obciążeń, na trzydzieści sześć dukatów. (Prawy margines:) 36 dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada również pewne grunty orne w parafii Silán, oddalone o trzy ligi od wspomnianego klasztoru, które są dzierżawione za trzy *celemín* żyta rocznie, które, będąc wolnymi od obciążeń, wycenili na dwadzieścia pięć i pół dukata. (Prawy margines:) 25 i pół dukata.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada również pewne winnice w parafii Chavín, oddalonej o jedną ligę od wspomnianego klasztoru, które dzierżawi Inés Albarez. Rocznie produkują cztery i pół buszla pszenicy, którą, będąc wolną od podatku, wycenili na pięćdziesiąt dwa dukaty. (Prawy margines:) 52 (dukaty).

Ponadto oświadczyli, że wspomniany klasztor posiadał pół *fanegi* pszenicy w miejscowości Ravo de Golpe i parafii Valavello de Rago, za którą wspomniany klasztor zobowiązany jest do odprawiania czterech mszy rocznie, które, będąc wolną od podatku, wycenili na sześć i pół dukata. (Prawy margines:) Uwaga: 6 (i pół) dukata.

Punkt oświadczyli, że wspomniany klasztor w Los Cortellos, w parafii La Reguera, oddalonej o jedną ligę od wspomnianego miasta, posiadał półtora *fanegi* czynszu za pszenicę, który, będąc wolną, wycenili na osiemnaście i pół dukata. Okazuje się, że

wspomniany klasztor jest winien trzy msze rocznie bezterminowo (Prawy margines:) 18 (pół) dukata. Uwaga

Pozycja obejmuje jedną czwartą dobrodziejstwa Santa María de Chabín, które jest oddalone o jedną ligę od wspomnianego klasztoru, który pani María Sarmiento nakazała wraz z obowiązkiem cotygodniowej mszy w sobotę każdego roku, a także mszy śpiewanej w Dzień Zaduszny każdego roku. W Dzień Zaduszny bracia wspomnianego klasztoru byli zobowiązani do ubioru dwunastu biednych mężczyzn i kobiet w brązowe sukno na zawsze, a warunkiem było, że jeśli wspomniani bracia nie odprawią wspomnianych mszy, ich spadkobierca przejmie wspomnianą część wspomnianego dobrodziejstwa i wypełni to, co nakazała. Wydawało im się, że po odliczeniu kosztów, zysku przyniosą dwadzieścia siedem i pół dukata rocznie. (Prawy margines:) Dwadzieścia siedem i pół dukata.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor w parafii Chabín posiadał również dom z dwunastoma działkami winnic, które Pedro Sarmiento, ojciec wspomnianej pani María, zapisał wspomnianemu klasztorowi z obowiązkiem odprawiania co roku czterech Mszy św. śpiewanych i jednej Mszy św. recytowanej w tygodniu, co daje łącznie pięćdziesiąt sześć Mszy św. W przypadku zrzeczenia się przez klasztor wspomnianej nieruchomości, spadkobierca miał ją przejąć i wypełnić obowiązek odprawiania cotygodniowej Mszy św. Wartość nieruchomości wolnej od obciążeń wynosiła około sześćdziesięciu czterech dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiadał również działkę w San Pedro de Bibero z domem, tłocznią wina i dwunastoma działkami winnic przyległymi do niej, która zobowiązana była do cotygodniowej Mszy św. śpiewanej ku czci Matki Boskiej na zawsze. Wartość tej nieruchomości, wolnej od obciążeń, wyceniono na sto dwadzieścia dukatów. (Prawy margines:) 12 dukatów.

Pozycja, oświadczyli, że wspomniany klasztor w parafii San Pedro de Vivero, oddalonej o około ligę, posiadał ponad dwanaście innych działek winnic, mniej więcej, wraz z ćwiartką domu i tłocznią, które są podzielone na części. Części te uprawniają do dwunastu mszy wieczystych na zawsze, które, będąc bezpłatne, wyceniono na dziewięćdziesiąt dukatów, bez wspomnianej mszy. (Prawy margines:) 90 dukatów.

Pozycja, oświadczyli, że wspomniany klasztor w parafii Magaços posiada również dom, siedem i pół działki winnic, sześćdziesiąt kasztanowców, dwa orzechy włoskie, sad gruszowy oraz pewną posiadłość, która uprawnia do sześciu mszy wieczystych rocznie. Nieruchomości te, bez wspomnianej mszy, wyceniono na osiemdziesiąt dukatów. (Prawy margines:) 80 dukatów.

Oświadczyli ponadto, że wspomniany klasztor posiada w parafii Magaços, oddalonej o pół ligi, dziesięć hektarów winnic, za które, jak się okazuje, należy się corocznie, wieczysta odprawianie dwóch Mszy św. ku czci Matki Bożej, a majątek ten, będąc niezapłaconym, wyceniono na sześćdziesiąt dukatów.

Oświadczyli, że Andrés Pérez de Pedrosa wysłał do wspomnianego klasztoru wino w ilości odpowiadającej dwóm i pół dniom oraz jeden *celemín* pszenicy, co stanowi trzy czwarte *fanegi* i nieco więcej, oraz dwa *celemín* żyta, które były należne od ćwierć młyna, który to młyn popadł w ruinę, a były gwardian klasztoru najwyraźniej go sprzedał, a za ten majątek wspomniany klasztor miał odprawiać dwanaście Mszy św. śpiewanych

wiecznie, a majątek ten, będąc wolny, wyceniono na czterdzieści dukatów. (Prawy margines:) 40 dukatów.

Posiadał dom i tłocznię wina w parafii Gredo, gdzie, jak mówią, A Trave, z siedemnastoma winnicami, mniej więcej, z opłatą za dwanaście mszy w ciągu dwunastu miesięcy w roku na zawsze, a ponieważ były wolne i czyste, wyceniono je na sto trzydzieści dukatów. (Prawy margines:) 130 dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada ponad trzydzieści i pół winnicy w pobliżu i wokół miasta Vibero oraz w Las Calzadas, z których dwie msze są należne każdego roku, a reszta nie jest obciążona, ponieważ wszystkie są wolne, wyceniono je na dwieście dziewięćdziesiąt dukatów. (Prawy margines:) 500 dukatów.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada dom przy ulicy Brada, za który płaci klasztorowi podatek zbożowy, który, ponieważ był wolny, wyceniono na trzydzieści dukatów. (Prawy margines:) 30 dukatów.

Pozycja, oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada pewne domy podlegające podatkowi, których jest w sumie pięć i które znajdują się obok wspomnianego klasztoru i cmentarza. Płacą od nich podatek i wszystkie przynoszą trzydzieści sześć i pół reala, a domy te rzekomo szkodzą (ostatni wers: między pięcioma realami, a nie dukatami w czterdziestu) wspomnianemu klasztorowi i odosobnieniu braci; wydaje się, że byłoby roztropnie, gdyby Jego Wysokość zechciał je zburzyć i wykonać inną, bardziej odpowiednią pracę dla wspomnianego klasztoru. Są one wyceniane jako ich własność i bez jurysdykcji, i bez szkody dla wspomnianego klasztoru, na sto trzydzieści dukatów. (Prawy margines:) 130 dukatów.

Wspomniany klasztor posiada również małą wieżę w miejscu Chao, obok mniszek z Valer, wartą jednego dukata. (Prawy margines:) 1 dukat.

Oświadczyli, że wspomniany klasztor posiada również w parafii Grallal, jak podano w poprzednich rozdziałach: połowę domu i tłocznię wina oraz ponad dwadzieścia osiem działek winnic, mniej więcej, z których dwanaście mszy rocznie jest winnych dla wspomnianej posiadłości. Będąc wolnym i bez renty, wycenili ją na sto pięćdziesiąt dukatów. (Prawy margines:) 150 dukatów.

Klasztor posiada w parafii Landrove połowę domu i dziewięć działek winnic oraz część tej drugiej działki, która należy do jurysdykcji biskupiej, w wysokości połowy ćwiartki, którą, będąc wolną, wycenili na siedemdziesiąt dukatów. Obciążenia nie pojawiła się i nie wiadomo, czy istnieje. (Prawy margines:) 72 dukaty.

(Skreślono:) W niniejszym dokumencie wymieniono dobra, które najwyraźniej należą do wspomnianego klasztoru i konwentu, znajdujących się we wspomnianym mieście i otaczających je ziemiach oraz okręgu, a także niezbędne wyposażenie zgodnie z wymogami Zakonu Świętej Obserwancji, ustalonymi przez wspomnianych Francisco Rodrígueza Sazido i Alonso Díaza.

Wykazano również, że wspomniany klasztor, konwent i zakrystia zawierały sześć srebrnych kielichów z patenami, pozłacany srebrny krzyż, podstawę i stopę do pozłocenia, dwa srebrne świeczniki ołtarzowe, dwie małe monstrancje do Tabernakulum oraz kadzielnicę z łódeczką i łyżeczką.

(Notatka na marginesie: waga). Przedmiot, o którym mowa, srebro zostało zważone w obecności notariusza tej sprawy przez wspomnianych Francisco Rodrígueza i Alonso Díaza, i wydawało się, że ważyło ono razem i w jednej masie dwadzieścia osiem funtów, każdy funt ważył dwadzieścia uncji. (Prawy margines:) 28 funtów.

(Margines:) Potrzeby.

Wspomniani Francisco Rodríguez Sazido i Alonso Díaz de Pedrosa, po zapoznaniu się z istniejącymi w obrębie wspomnianego klasztoru i konwentu potrzebami, według swojej najlepszej wiedzy i zrozumienia, zgodnie z surowością i rygorem Zakonu Świętej Obserwancji, oświadczyli, co następuje:

(Margines:) Mury ogrodzeniowe.

Stwierdzili i oświadczyli, że wspomniany klasztor, cały wokół niego, jest w ruinie, a mury, które istniały i nadal istnieją, są niskie i mało bezpieczne i niewytrzymałe, z tego powodu konieczne jest zbudowanie wysokiego ogrodzenia; Zgodnie z tym, a także biorąc pod uwagę niezbędną wysokość i odległość, na jakiej ma stanąć wspomniane ogrodzenie, oszacowali, że będzie ono kosztować sto dukatów, zależnie od wartości materiałów na tym terenie i kosztów urzędników, którzy mają je nadzorować. (Prawy margines:) 5 dukatów.

(Margines:) Dormitorium.

Pozycja: stwierdzili, że w wspomnianym klasztorze konieczne jest dormitorium, ponieważ go nie ma, a jego koszt oszacowali na czterysta dukatów. (Prawy margines:) 350 dukatów.

(Margines:) Dzwonnica.

Pozycja: stwierdzili i oświadczyli, że jest bardzo konieczne, aby dzwonnica, która obecnie znajduje się w korpusie kościoła, została zastąpiona inną wieżą u stóp kościoła w bardziej odpowiednim miejscu, ponieważ nie jest to właściwe. Na co oszacowali i stwierdzili, że konieczne jest czterysta dukatów. (Prawy margines:) Dukaty 400.

(Notatka na marginesie:) Chór.

Pozycja, stwierdzili, że konieczne jest obniżenie chóru, który obecnie znajduje się (w środku wspomnianego kościoła) i umieszczenie go nad głównymi drzwiami, a także podniesienie do niego krzeseł znajdujących się w niższym chórze, gdzie mogą siedzieć zakonnicy, ponieważ tam byłoby bardziej przyzwoicie. Na to oszacowali koszt czterysta dukatów. (Prawy margines:) dukatów 400.

(Notatka na marginesie:) Ołtarz.

Pozycja, stwierdzili, że konieczne jest przygotowanie głównej kaplicy i pomalowanie ołtarza głównego kościoła, który jest niedawno wykonany i na biało, który musi być pomalowany pędzlem i złocony. Wszystko to, omówione z mistrzami i osobami znającymi się na kosztach, oszacowali na czterysta dukatów. (Prawy margines:) dukatów 400.

(Notatka na marginesie:) Dom gościnny.

Pozycja: stwierdzili, że w obrębie wspomnianego klasztoru niezbędny jest dom gościnny z czterema pokojami, w którym mogliby mieszkać odwiedzający bracia. Jego wartość nie została oszacowana.

(Notatka na marginesie:) Infirmeria.

Pozycja: stwierdzili, że w wspomnianym klasztorze niezbędna jest infirmeria, ponieważ jej nie ma, a istnieje na nią duże zapotrzebowanie. Jej wartość nie została oszacowana.

(Notatka na marginesie:) Krata.

Pozycja: stwierdzili, że należy wykonać kratę na belkę poprzeczną wspomnianego klasztoru, ponieważ jej nie ma. Jej wartość nie została oszacowana.

(Notatka na marginesie:) Szaty liturgiczne.

Pozycja: stwierdzili, że do nabożeństw wymagane są trzy komplety szat: jeden na główne święta, drugi na zmarłych i trzeci na Matkę Boską; pozostałe ornaty i ozdoby są stare i zniszczone i prawie nic nie warte.

(Notatka na marginesie:) Krużganki.

Po pierwsze, stwierdzili, że dom wspomnianego klasztoru jest w wielu miejscach źle remontowany, zwłaszcza krużganki, i że wszystkie przeciekają, a drewno w nich jest stare i spróchniałe; i że istnieje wiele innych krużganków tego typu w złym stanie, których naprawa wymaga dużych nakładów.

(Notatka na marginesie:) Konfesjonały.

Po drugie, stwierdzili, że w kościele wspomnianego klasztoru nie ma konfesjonałów, a jest to rzecz bardzo potrzebna i że bardzo ważne jest, aby jakieś były.

(Notatka na marginesie:) Krzyże.

Po trzecie, stwierdzili, że do nabożeństwa w tym kościele potrzebne są dwa krzyże procesyjne, jeden na święta, a drugi za zmarłych, ponieważ ich nie ma.

(Notatka na marginesie:) Fronty ołtarzowe.

Po trzecie, stwierdzili, że fronty ołtarzowe w ołtarzach wspomnianego kościoła są stare i zużyte i że potrzebne są lepsze.

(Notatka na marginesie:) Księgi.

Powiedziano, że istnieje potrzeba posiadania kilku książek do nauki liternictwa i śpiewu, ponieważ te, które istnieją, są zniszczone i jest ich niewiele.

13 października 1567 r.

W mieście Bibero, trzynastego dnia października tysiąc pięćset sześćdziesiątego siódmego roku, przed wspomnianym panem licencjatem Francisco Sedeño, sędzią zwyczajnym w tym mieście i jego terytorium, Jego Wysokość stawili się w obecności wspomnianego Francisco Rodrígueza Sazido i Alonso Díaza de Pedrosy i oświadczyli, że przedstawili w swoich oświadczeniach i deklaracjach, z uwagi na to, co w imieniu wspomnianego opiekuna zostało przyjęte i przedstawione, powyższe rozdziały, zarówno co do wartości dóbr, które wydawały się należeć do wspomnianego klasztoru San Francisco, jak i z uwagi na naprawy i rzeczy, które w wspomnianym klasztorze wydawały im się niezbędne, które wszystko widzieli, ocenili i wycenili według najlepszej wiedzy i zrozumienia, a także oświadczyli, że wspomniane potrzeby, jak wyjaśnili, wynikają z faktu, że w surowości i sposobie życia Obserwantów takie prace nie mogły zostać

odbudowane lub przeprowadzone z powodu jałowości ziemi i niewielu jałmużn tam danych, gdzie zrozumieli, że z wielkim trudem zakonnicy mogli utrzymać się w swoim sposobie życia, ponieważ poprzedni konwentualni cierpieli niedostatek z dochodów, które mieli; również dlatego, że ludzie w mieście i okolicznych ziemiach są biedni i o wiele bardziej, a w tym, co powiedzieli i oświadczyli, wspomniani świadkowie potwierdzili to i podpisali swoimi nazwiskami. Następnie wspomniany Ojciec Fray Andrés de Villafáfila, gwardian w wspomnianym klasztorze, pojawił się obecny i udowodnił, że na jego prośbę kopia tego, co zostało zrobione w tej sprawie, ma być mu wydana, podpisana i w formie publicznej, wstawiając się za jego władzą sądowniczą w tej sprawie. Wspomniany sędzia zwyczajny, po przeprowadzeniu i przedstawieniu mu wspomnianego postępowania oraz wszystkich jego elementów, a także tego, co zostało powiedziane i oświadczone przez wspomnianych świadków, nakazał mojemu protokolantowi wydanie mu podpisanego odpisu w formie publicznej, do którego, jak i do wszystkiego, co zostało zrobione w tej sprawie, włączył swoje pełnomocnictwo sądowe i dekret, i podpisał go własnoręcznie, w obecności świadków Pedra Fernándeza de Sermara i Marcosa Alfeirána, jego syna, oraz Francisco de Seguensas, mieszkańców wspomnianego miasta Bibero.

Licencjat Sedano (pieczęć). Francisco Rodríguez Sazido (pieczęć). Alonso Díaz de Pedrosa (pieczęć). Pedro García, pisarz (pieczęć), przede mną.

Ojciec gwardian podpisany dokument (...) w San Andrés, w służbie Bożej.

- 10 -

---

10. Dokumenty dotyczące przeniesienia majątku klasztoru San Francisco de Vivero do klasztoru Santa Clara de Ribadeo w 1573 roku,

- w oczekiwaniu na decyzję papieską w sprawie ich ostatecznego przeznaczenia.

AHN, CLERO, REGULARNY-ŚWIECKI, leg. 3434, k. 197-202.

Z San Francisco de Bivero.

(Notatka na marginesie:) Przykazanie i zlecenie.

Bracie Juan Ramírez, mistrzu prowincjalny Braci Mniejszych prowincji Santiago, niniejszym dokumentem zlecam Czcigodnemu Ojcu Pedro de la Fuente, gwardianowi naszego klasztoru San Francisco de Bibero, aby wraz z skrybą z Mondoñedo ubiegał się o wszystkie nieruchomości, czynsze, prawa i upoważnienia, które w jakikolwiek sposób należą i mogą należeć do klasztoru San Francisco de Bibero, z czego cały wspomniany klasztor, za moim upoważnieniem, dokona depozycji i cesji w najlepszy sposób i formę, w jakiej może i zgodnie z prawem powinien, na rzecz wspomnianego klasztoru Santa Clara de Ribadeo, zastrzegając, że niniejszym dokumentem zastrzegam owoce z roku 1573 dla klasztoru San Francisco de Bibero, ponieważ posiada on wspomniane msze, które z powodu wspomnianego majątku posiada, oświadczam, że klasztor Santa Clara de Ribadeo będzie przechowywał te dobra jako depozytariusz, administrator, i użytkownik do czasu deklaracji Jego Świątobliwości, w którym to momencie wniosek zostanie złożony zgodnie z instrukcjami Jego Świątobliwości, a także zobowiązani do uiszczania wymaganych opłat co roku w klasztorze San Francisco de Bibero oraz do ofiarowania na ten cel niezbędnej jałmużny. Proszę proboszcza oraz sąd kościelny i świecki o udzielenie

wszelkich niezbędnych środków na ten cel. Dano w San Francisco de Salamanca dnia (na marginesie: 10 czerwca 1573 r.) dziesiątego czerwca tysiąc siedemdziesiątego trzeciego roku. Brat Juan Ramírez, minister prowincjalny.

(Notatka na marginesie:) Pismo. 5 września 1573 r.

W imię Boże, amen. W klasztorze św. Franciszka, niedaleko miasta Bibero, piątego dnia września tysiąc pięćset siedemdziesiątego trzeciego roku, w obecności mnie, niżej podpisanego pisarza i świadka, najczcigodniejszych panów: brata Pedra de la Fuente, gwardiana wspomnianego klasztoru, brata Juana de Çabala, brata Gregorio de Bolaño, brata Francisco Rubio, brata Juana de Bandonquillo, brata Domingo de Liébona, brata Domingo Hestebez, profesów i zakonników wspomnianego klasztoru, zgromadzonych na kapitule i radzie przy dźwięku dzwonu, zgodnie ze swoim zwyczajem i zwyczajem, wspomniany gwardian napisał i odczytał licencję i upoważnienie o następującej treści:

(Notatka na marginesie:) Mandat i upoważnienie.

Fr. Juan Ramírez, minister prowincjalny braci mniejszych prowincji Santiago, niniejszym przekazuję zlecenie czcigodnemu ojcu, fr. Pedro de la Fuente, gwardianowi naszego klasztoru w San Francisco de Bibero w tym celu wraz z notariuszem Mondoñedo, złożyć na rzecz klasztoru Santa Clara de Ribadeo wszystkie nieruchomości i czynsze, prawa i udziały, które w jakikolwiek sposób należą i mogą należeć do klasztoru San Francisco de Bibero, z których cały wspomniany klasztor, za moim upoważnieniem, dokonuje odłączenia i przeniesienia w najlepszy sposób i formie, z jaką mogę, i które z mocy prawa powinny być na rzecz wspomnianego klasztoru Santa Clara de Ribadeo, zastrzegając jako to zastrzeżenie plony z tego roku tysiąc pięćset siedemdziesiątego trzeciego (owoce z tego roku tysiąc pięćset siedemdziesiątego trzeciego) (podpis) dla klasztoru San Francisco de Bibero, o ile może on płacić wspomniane msze, które z powodu wspomnianego majątku ma obowiązek odprawiać w każdym roku, a ponieważ zastosowanie własności tych dóbr ma nastąpić za upoważnieniem Jego Świątobliwości, czego spodziewamy się bardzo szybko. Oświadczam, że klasztor Santa Clara de Ribadeo będzie przechowywał te dobra jako depozytariusz, administrator i użytkownik do czasu otrzymania oświadczenia Jego Świątobliwości, aby wówczas ich wykorzystanie mogło być zgodne z poleceniem Jego Świątobliwości, a także będzie je przechowywał wraz z ciężarem mszy i rocznic, które będą odprawiane co roku w klasztorze San Francisco de Bibero, oraz będzie z tego tytułu przekazywał należne klasztorowi jałmużny. I proszę Lorda Prowizora oraz sąd kościelny i świecki o udzielenie w tym celu wszelkich niezbędnych łask. Dano w San Francisco de Salamanca dnia 10 czerwca tysiąc pięćset siedemdziesiątego trzeciego roku. Brat Juan Ramírez, Minister Prowincjalny. (Na marginesie: ciąg dalszy aktu). I tak, po odczytaniu i ogłoszeniu wspomnianego zarządzenia i licencji załączonych powyżej, i zrozumianych przez wspomnianego ojca gwardiana, wszyscy zgodnie i bez sprzeciwu, jednomyślnie swoim głosowaniem i zgodą przestrzegali wspomnianego nakazu i licencji z szacunkiem i posłuszeństwem, które należeli, i zgodnie z nim, będąc tak sprawiedliwymi i zgodnie ze swoją regułą i obserwancją, przyznali, że w najlepszy sposób i formie, w jaki mogli i z prawem, powinni dokonać depozycji, zrzeczenia się i przekazania dla klasztoru Santa Clara w Ribadeo oraz w wspomnianym klasztorze zgodnie z i jak zawarto w zarządzeniu i oświadczeniu w wspomnianym nakazie i zarządzeniu wspomnianego ojca ministra prowincjalnego, z czego powyższe dotyczy wszystkich dóbr i dziedzictw, które wspomniany klasztor św.

Franciszka w mieście Bibero może posiadać i które należą do niego w jakikolwiek sposób, oraz wszystkich innych praw i działań znanych i możliwych do wykonania, z zastrzeżeniem, że niniejszym dokumentem podmioty niniejszego rocznej rezerwy, biorąc pod uwagę przyczynę, o której mowa we wspomnianym zarządzeniu, oraz obciążenie, jakie mają wspomniane dobra z tytułu mszy i rocznic, które muszą być odprawiane co roku w wspomnianym klasztorze (skreślono: i wspomniana deklaracja) św. Franciszka z Bibero, oraz z tytułu obowiązku zapłaty z tego tytułu należnych klasztorowi jałmużn. Wspomniana deklaracja i przeniesienie dóbr będą obowiązywać do czasu zatwierdzenia i zastosowania prawa własności do wspomnianych dóbr przez Jego Świątobliwość. I w ten sposób i zgodnie z wyżej wymienioną instrukcją i zarządzeniem dokonali zrzeczenia się wszystkich wyżej wymienionych dóbr, które wyżej wymieniony klasztor św. Franciszka z Bibero obecnie posiada i które do niego należą, i które mogą i powinny do niego należeć, oraz wszystkich jego rzeczywistych i osobistych praw i działań, użytecznych, bezpośrednich i jakichkolwiek innych, aby wyżej wymieniony klasztor i zakon św. Klary z Ribadeo mógł je odziedziczyć, a wszystkie wyżej wymienione dobra i rzeczy, jak zostało powiedziane, od tej chwili dokonali odłączenia w wyżej wymienionym klasztorze, aby mógł je posiadać i władać nimi, jak wyżej ogłoszono, aż do uzyskania zatwierdzenia i przeznaczenia własności Jego Świątobliwości wyżej wymienionych dóbr, które mogą używać, dzierżawić, wynajmować i czynić z nimi, co im najbardziej odpowiada, na mocy czego są ich użytkownikami i zgodnie ze wyżej wymienionym zarządzeniem, a nie inaczej. I zrzekli się wszelkich praw i czynności, posiadania, własności i służby, jakie wspomniane dobra, prawa i czynności posiadają w wspomnianym klasztorze i bracia, którzy po nim następują, zgodnie z tym, co mogli najlepiej i najpełniej, zgodnie z przestrzeganiem swego Zakonu i prawa. I zrzekli się, przenieśli i złożyli królewską deklarację wspomnianemu klasztorowi Santa Clara de Ribadeo i oddali go w posiadanie przez przeniesienie tego aktu, a dla większego bezpieczeństwa ustanowili się posiadaczami i dzierżawcami wszystkich wspomnianych dóbr z prawa i czynności przez i w imieniu wspomnianego klasztoru Santa Clara de Ribadeo i obiecali i zobowiązali się w formie konsekracji apostolskiej i kapituły łaski oraz za dukaty, że mówią na korzyść osób kościelnych, że w żadnym czasie i w żaden sposób nie wystąpią ani nie wystąpią wbrew tej deklaracji i aktowi.

(Notatka na marginesie:) Inny akt z 11 września 1573 r.

W mieście Mondoñedo, jedenastego dnia miesiąca września tysiąc pięćset siedemdziesiątego trzeciego roku, przed najdostojniejszym i najczcigodniejszym panem, licencjatem Estebanem Sánchezem, Mistrzem Szkoły, Prowizorem i Prokuratorem Mondoñedo, na *sede vacante*, przez dziekana i kapitułę, w obecności mnie, pisarza, oraz świadków wymienionych poniżej, stawił się wielce pobożny i czcigodny Ojciec Brat Pedro de la Fuente, gwardian klasztoru św. Franciszka z miasta Bibero, i przedstawił to przeniesienie i przekazanie przez niego i innych braci wspomnianego klasztoru, dokonane z dóbr i majątku, które wspomniany klasztor posiadał na mocy dekretu i mandatu najczcigodniejszego Ojca Ministra Prowincjalnego Zakonu Obserwantów z Santiago Braci Mniejszych prowincji Santiago, prosząc o jego łaskę zatwierdzenia i potwierdzenia ponieważ jest to konieczne, zgodnie z tym, co zostało mu nakazane przez wspomnianego ministra prowincjalnego i będąc konieczne (reszta wiersza nieczytelna) i w jego obecności tego, co uczynił wspomniane przeniesienie oraz wspomniane nieruchomości, prawa i dzierżawy, które wspomniany klasztor San Francisco wspomnianego miasta Bibero miał i posiadał, a on odstąpił i przekazał je wspomnianemu klasztorowi i przełożonej i

mniszkom Santa Clara wspomnianego miasta Ribadeo z wspomnianym zastrzeżeniem owoców (nieczytelne) rok i z tym, że będą (nieczytelne) (...) widząc powyższe oświadczenie, poprosił Jego Łaskawość o zatwierdzenie i potwierdzenie oraz o wstawienie swojej władzy i dekretu sądowego w tej sprawie. I podpisał je w swoim imieniu, z obecnymi licencjatem Molina, Francisco García Río i Juanem Alonso de Sagase, mieszkańcami wspomnianego miasta. Brat Pedro de la Fuente. Przede mną Alvaro Rodrigues.

Widząc wspomnianą secesję i przeniesienie dokonane przez wspomnianego prokuratora i w jego obecności dokonane przez wspomnianego ojca gwardiana, powiedział, że dokonał wspomnianej secesji i przeniesienia i wstawił się za nią swoją władzą sądowniczą i dekretem w takim stopniu, w jakim mógł i w jakim było to prawnie dozwolone, a ponieważ było to konieczne, potwierdził i nakazał, aby wydano postanowienie i mandat, aby Alonso Polo, jak mówię, mógł mu przekazać rzeczywiste, faktyczne i prawie całkowite posiadanie wszystkich wspomnianych dóbr i własności, praw, które (wspomniany klasztor) San Francisco de Bibero miał i posiadał i ma i posiada na rzecz wspomnianego klasztoru Santa Clara w wspomnianej miejscowości Ribadeo z zastrzeżeniem praw określonych powyżej i z faktem, że są użytkownikami wspomnianych dóbr tylko do czasu, aż Jego Świątobliwość prześle mu oświadczenie o sposobie, w jaki powinny być one wykorzystane i (nieczytelne) i zapłacić (nieczytelne) wspomniane dobra są zobowiązane. (nieczytelne). I podpisuję to jego imieniem, widząc przed sobą wspomnianego licencjata Sanchesa, Alvaro Rodrígueza. Ja, wspomniany Alvaro Rodríguez de Pedrosa, pisarz królewski oraz biskupiego sądu Mondoñedo, obecny, udałem się do wyżej wspomnianego, którego dokonałem, i daję wiarę, że wspomniany dekret i przeniesienie są wiernie przetłumaczone z oryginału, który jest w mojej mocy. Na tych sześciu kartkach, wraz z tą, na której znajduje się mój podpis, który jest taki. Na świadectwo prawdy.

Alvaro Rodríguez (pieczęć).

Dwa reale otrzymane od prokuratora klasztoru Santa Clara, Alvaro Rodrigueza (podpis).

- 11 -

11. Redukcja mszy braci konwentualnych dokonana przez ordynariusza Mondoñedo.

20 października 1605 roku Bp Mondoñedo zmniejszył liczbę Mszy św., które franciszkanie obserwanci z Vivero mieli obowiązek odprawiać ze względu na majątek należący do franciszkanów konwentualnych, który został przeniesiony do klasztoru Santa Clara in Ribadeo.
AHN, CLERO, REGULARNY-ŚWIECKI, leg. 3434, k. 203-206.

(Notatka na marginesie:) Petycja. 115 mszy recytowanych i 34 msze śpiewane. 354 reale.

Jacome Gómez, w imieniu ojca gwardiana, braci i klasztoru San Francisco w mieście Vivero, oświadczam, że Jego Ekscelencja wydał rozporządzenie dotyczące mszy, które mieli odprawiać w swoim klasztorze za jałmużnę od zakonnic z Santa Clara de Rivadeo, w którym Wasza Ekscelencja zmniejszył je w pewnej formie, i jest właściwe, aby kopię petycji, którą przedstawił Jego Lordowskiej Mości, w której nakazał dostarczenie informacji wraz z kopią wspomnianego rozporządzenia. Po dostarczeniu tej samej petycji

i rozporządzenia, w którym wspomniana sprawa została skierowana do Waszej Ekscelencji, a także wspomnianego rozporządzenia wydanego przez Waszą Ekscelencję, w którym zmniejszył wspomniane msze dla Waszej Ekscelencji, proszę Cię o przesłanie mi kopii w tym celu. (Podpis) Jacome Gómez.

(Notatka na marginesie:) Postanowienie sądowe. 31 października 1605 r.

W mieście Mondoñedo, ostatniego dnia października tysiąc sześćset piątego roku, przed doktorem Juanem Martínezem Pinto, mieszkańcem Trasancos, Prowizorem Mondoñedo z Jego Wysokości (podpis). Jacome Gómez, adwokat, przedstawił niniejszą petycję i zażądał sprawiedliwości. Wspomniany Prowizor nakazał transkrypcję stosownych dokumentów. W mojej obecności, Juan Navarro y Gante, notariusz.

(Notatka na marginesie:) Petycja z klasztoru San Francisco de Vivero.

Jacome Gómez, w imieniu ojca gwardiana i klasztoru miasta Vibero, oświadczam, że moi kapłani, od niepamiętnych czasów, aż do dnia dzisiejszego, są zobowiązani do odprawiania stu osiemdziesięciu siedmiu mszy nie śpiewanych rocznie, za które płacono czterdzieści *maravedís* za każdą mszę, oraz sześćdziesięciu siedmiu mszy śpiewanych, za które płacono dwa dukaty za każdą, wszystko w imieniu sióstr zakonnych z Ribadeo. Ta jałmużna (skreślone: za wspomniane msze śpiewane), jak wiadomo, jest bardzo mała, a moi bracia mają i cierpią wielką potrzebę. W tym biskupstwie jałmużna za wspomniane msze śpiewane jest zazwyczaj płacona w wysokości czterech reali, a za msze recytowane w wysokości dwóch. Dlatego proszę Waszą Ekscelencję o nakazanie, aby wspomniane jałmużny były wypłacane moim bracią zgodnie ze zwyczajem panującym w tym biskupstwie. I w tym wszystkim proszę o sprawiedliwość i tymi słowami protestuję.

(Podpis) Jacome Gomez.

(Notatka na marginesie:) Dekret z 7 sierpnia 1605 r.

W mieście Mondonedo, siódmego dnia miesiąca sierpnia tysiąc sześćset piątego roku, przed Jego Lordowską Mością Don Diego Gonzálezem de Samaniego, Biskupem i Panem miasta, Rady Naszego Pana Króla, niniejszą petycję przedstawił Jacome Gómez, prokurator, w tym imieniu. Jego Lordowska Mość oświadczył, że powierzy te informacje Juanowi de Bibero, proboszczowi parafii San Román de Vale, aby zgodnie z warunkami niniejszej petycji mógł ją sporządzić przed pisarzem lub notariuszem publicznym, w którym to celu udzielono mu pełnomocnictwa i upoważnienia w należytej formie; i w ten sposób Jego Lordowska Mość wydał, nakazał i podpisał dekret. W mojej obecności, Juan Navarro y Gante, notariusz.

(Notatka na marginesie:) Petycja.

Jacome Gómez, w imieniu ojca gwardiana i klasztoru San Francisco de Vibero, przedstawia niniejszą informację i błagam Waszą Lordowską Mość o nakazanie jej rozpatrzenia i podjęcia działań zgodnie z moją prośbą. (Podpis) Jacome Gómez.

(Notatka na marginesie:) Dekret wydany 12 października 1605 r.

W mieście Mondonedo, dwunastego dnia miesiąca października tysiąc sześćset piątego roku, przed Jego Lordowską Mością Don Diego Gonzálezem Samamego, Biskupem i Lordem Mondonedo, z Rady Naszego Pana Króla. (Podpis). Jacome Gómez, prokurator, przedstawił niniejszą petycję i poprosił o sprawiedliwość. Jego Lordowska

Mość nakazał przesłać ją do spadkodawcy i rozpatrzyć ją przed moim, Juanem Navarro y Gante, proszę zwrócić uwagę.

(Notatka na marginesie:) Petycja klasztoru San Francisco.

Petycja. Jacome Gómez, w imieniu ojca gwardiana i klasztoru miasta Vivero, oświadcza, że Jego Ekscelencja przekazał Waszej Ekscelencji sprawę mszy, które klasztor ma obowiązek odprawiać w imieniu sióstr zakonnych z Santa Clara de Ribadeo. Błagam Waszą Ekscelencję o zarządzenie zmniejszenia powszechnie płaconych jałmużn, o czym świadczą powyższe informacje, biorąc pod uwagę wielkie ubóstwo i potrzeby członkiń. I w tym celu (podpis) Jacome Gómez.

(Notatka na marginesie:) Dekret. 13 października.

W mieście Mondonedo, trzynastego dnia miesiąca października tysiąc sześćset piątego roku, przed doktorem Juanem Martínezem Pérezem, burmistrzem Trasancos, prokurentem tego biskupstwa, przez Jego Ekscelencję (podpis), Jacome Gómez, prokurator, przedstawił niniejszą petycję i zażądał sprawiedliwości. Wspomniany prokurent nakazał jej przedstawienie jako dowodu. W mojej obecności, Pedro de Cartas.

(Notatka na marginesie:) Dekret. 20 października.

Po zapoznaniu się z tym procesem i jego dokumentami oraz z ulgą dokonaną przez Jego Lordowską Mość biskupa tej diecezji przez Doktora Don Juana Martíneza Pinto, mieszkańca Trasancos, generalnego przełożonego tej diecezji, przez Jego Lordowską Mość w Mondonedo, dwudziestego dnia października tysiąc sześćset piątego roku, powiedział, że biorąc pod uwagę powszechny zwyczaj istniejący w tej diecezji, że za msze śpiewane płaci się jałmużnę w wysokości czterech reali za każdą i dwa reale za msze recytowane, i że zgodnie ze sprawozdaniem i prośbą złożoną w tej sprawie, jałmużna za sześćdziesiąt siedem mszy śpiewanych wynosić będzie dwa reale, a za msze recytowane czterdzieści *maravedís* w sposób i formę, która jest najlepsza w prawie i miejscu, i korzystając z wspomnianej ulgi Jego Lordowskiej Mości i dostosowując się do tego, co zostało postanowione przez Święty Sobór Trydencki w tej sprawie, zmniejszył i obniżył wspomniane (na marginesie: 115 mszy recytowane, 34 msze śpiewane. Uwaga) sześćdziesiąt siedem mszy śpiewanych na trzydzieści cztery msze i sto osiemdziesiąt siedem mszy recytowanych do stu piętnastu mszy. I oświadczył i zadeklarował, że odtąd, co roku, wieczyście, wspomniany gwardian i bracia klasztoru San Francisco z miasta Vivero odprawią wspomniane trzydzieści cztery śpiewane i sto piętnaście recytowanych mszy, po wypełnieniu i spełnieniu woli tych, którzy je zamówili, i że w każdej z wspomnianych mszy odprawią szczególne wspomnienie za dusze wszystkich zmarłych, którzy pozostawili dobra i majątek, z których wypłacane są jałmużny wspomnianych mszy, zgodnie z poleceniem wspomnianej Rady Świętej. I tak to ustanowił, zarządził i podpisał. Don Juan Martínez Pinto, mieszkaniec Trasancos. Przede mną, Juan Navarro y Gante, notariusz. Jest skreślone tam, gdzie jest napisane, że wspomniane msze śpiewane nie są odprawiane. Ja, Juan Navarro y Gante, notariusz apostolski z upoważnienia apostolskiego miasta biskupiego Mondoñedo, kazałem odbić tę kopię z oryginału dokumentu, który znajduje się w moim biurze, z którym się zgadza, do którego się odwołuję, a na dowód tego, na prośbę klasztoru San Francisco z miasta Vivero i z polecenia proboszcza tej diecezji, podpisuję i pieczętuję ją na tych czterech stronach wraz z tą, na

której umieszczam mój podpis, i nie otrzymałem żadnej innej usługi poza tą. Na świadectwo prawdy. Juan Navarro y Gante, notariusz (podpis).

- 12 -

12. Akt zajęcia Kolegium Franciszkanów Konwentualnych Matki Bożej Loretańskiej w Salamance,

- przez franciszkanów obserwantów 19 kwietnia 1567 r. oraz spis jego zawartości.

ARCHIWUM DIECEZJALNE W SALAMANCE, teczka 874, 14-6.

Po tym, co powiedziano powyżej w mieście Salamance, dziewiętnastego dnia wspomnianego miesiąca kwietnia wspomnianego roku tysiąc pięćset sześćdziesiątego siódmego, wspomniany prowizor wstąpił do klasztoru i kolegium Matki Bożej Loretańskiej, aby wykonać to, co na mocy swojego polecenia zostało mu nakazane i co wspomniany Najjaśniejszy Pan Biskup mu powierzył oraz wspomniany Namiestnik Kurator, nakazał mu zwołać wspomniany klasztor i kolegium braci św. Franciszka, wraz z Lordem Luysem de Çepeda, głównym strażnikiem wspomnianego miasta Salamanki i innymi strażnikami i zająć wspomniany dom i kolegium. Prowizor doręczył Ojcu Joseph de Toftosa, prezydentowi wspomnianego domu i kolegium, który, jak powiedział, był królewskim listem od Jego Wysokości, zamkniętym i opieczętowanym, którego treść była z rozkazu Króla do pobożnych zakonników, do prezydenta i braci kolegium konwentualnego Zakonu Świętego Franciszka z Salamanki, który otrzymał potwierdzenie w obecności wspomnianego Namiestnika i świadków. I otworzył i przeczytał przede mną, obecnym notariuszem, a następnie wspomniany prowizor nakazał mi, wspomnianemu notariuszowi, powiadomić i przeczytać zlecenie i zarządzenie wydane przez Najjaśniejszego Pana Biskupa, które jest włączone powyżej, które wspomniany notariusz, list po liście, przeczytał i przekazał wspomnianemu prezydentowi i zakonnikom kolegium.

A następnie, odnośnie do wspomnianego powiadomienia, wspomniany prowizor i sędzia, a także ja, wspomniany notariusz, nakazali, i powiadomili o tym fakcie najczcigodniejszego i pobożnego ojca prowincji Zakonu Świętego Franciszka Obserwantów prowincji Santiago, podpisane jego ręką i opatrzone pieczęcią wspomnianej prowincji. Podobnie podpisane przez najczcigodniejszego ojca Francisco de Aguilar, gwardiana klasztoru Świętego Franciszka w mieście Alba, w wspomnianej prowincji Santiago, którego treść jest następująca

Oto on.

I co do wspomnianego aktu, odczytano go i doręczono wspomnianemu gwardianowi i zakonnikom, przy obecności wspomnianego prowizora i kuratora oraz wspomnianych świadków, którymi byli: Fr. Joseph de Tortosa, Prezydent. Brat Bartolomé del Aguilar. Brat Jerónimo Campos. Brat Sebastián Gallego. Ojciec Juan de Leganés. Brat Bartolomé Álvarez. Brat Pablo Portugues. Ojciec Juan de Lisboa. Brat Manuel de Mello. Brat Francisco Noguera. Brat Antonio de Andrada. Ojciec Juan Rafaela de Barcelona. Brat Luís de las Llagas. Brat Marco de Lisboa. Brat Francisco de Cerdano. Brat Raymón de Cerdano.

Następnie wspomniany prowizor, wykonując wspomniany mandat, zlecenie i brewe apostolskie, nakazał wspomnianemu ojcu gwardianowi i wspomnianym zakonnikom konwentualnym, którzy byli obecni, aby pod groźbą ekskomuniki na mocy niniejszego dokumentu i innych kar zawartych w brewe Jego Świątobliwości, dostarczyli również klucze do skrzyń, archiwów, szuflad i innych rzeczy, w których znajdują się ozdoby, kielichy i przedmioty należące do kultu Bożego oraz inne księgi i pisma, które posiadają w klasztorze, oraz w jaki sposób je przechowują, aby można było sporządzić ich inwentarz. A co do wspomnianych dóbr, nakazał, aby nie były one nigdzie ukrywane ani przewożone, dopóki wspomniany sędzia prowizor ich nie zobaczy i nie zinwentaryzuje. Który, jak powiedział notariusz Antonio Perez, powiadomił wspomnianego Ojca gwardiana i zakonników zgodnie z tym, co zostało zarządzone i powiadomione, powiedział, że zamierza odebrać klucze, które posiadał wspomniany Ojciec gwardian; dostarczył wspomnianemu Prowizorowi klucz, który, jak powiedział, był do szuflad z ozdobami kaplicy wspomnianego domu i był w takiej formie, w jakiej go posiadał, a także inne dobra powszechne, te i inne rzeczy, których nie ma pod wspomnianym kluczem.

I wtedy wspomniany prowizor, zgodnie ze wspomnianymi nakazami, udał się do kaplicy i kościoła wspomnianego kolegium i zobaczył, że ołtarz był przepełniony następującymi ozdobami i panelami: starym tabernakulum, w której przechowywano Najświętszy Sakrament w nieładzie, oraz na czwartym panelu płótnem przedstawiającym św. Franciszka. Kolejny panel na szkle z wizerunkiem Matki Boskiej. I kolejny ołtarz z wizerunkiem Świętej Małgorzaty, a na ołtarzu stary szydełkowany obrus, szkło, antyczny i podarty adamaszkowy fronton ołtarza z czerwonymi i białymi kolumnami i jego mały fronton z niebieskiego lnu i kilkoma starymi żółtymi i fioletowymi paskami, dwa drewniane świeczniki, pasiasty dzwonek z jadeitu, pomalowana drewniana tablica z Chrystusem na kolumnie i kolejna drewniana tablica z kilkoma literami. Księga Wielkiej Pieśni Maryjnej zawierająca *Salve Regina* w kolorze białym, wykonana z pergaminu. Baldachim ze starego materiału nad ołtarzem z trzema bordiurami z czarnego materiału. Lampa z flamandzkim abażurem w kształcie liścia, kilka złotych łańcuchów i drewniany pulpit. Dwie szklane ampułki. Drewniane podium u stóp ołtarza.

Następnie otwarto arkę, która znajdowała się w kaplicy, a w niej znajdowały się następujące przedmioty:

Mała tabliczka, na której na pergaminie wyryto słowa Konsekracji. Mała poduszka z czarnego aksamitu, w paski z jednej strony i ze skóry z drugiej. Druga poduszka z niebiesko-czerwonego sukna, bardzo stara. Przedmiot: kielich *alquynya* z pateną w pudełku, które zabrał testator.

Przedmiot: nakrycie głowy z bardzo grubego, nadgryzionego przez mole i starego niebieskiego sukna z bardzo starymi czerwonymi pasami adamaszku. Przedmiot: ornat z grubej wełnianej tkaniny *zazahin* z bardzo starą lnianą bordiurą pomalowaną na niebiesko i czerwono. Przedmiot: kolejny ornat z bardzo starej i podartej jedwabnej tkaniny *zazahin* z wytartą bordiurą z jedwabiu i starej imitacji złota. Przedmiot: stuła i płaszcz z tego samego rodzaju wełnianej tkaniny *zazahin*. Przedmiot: bardzo stary stół z bardzo starego drewna i narożnikiem. Przedmiot: stara czerwona stuła z wełny wielbłąda. Przedmiot: bardzo stary i podarty brązowy aksamitny płaszcz. Przedmiot: bardzo stary i podarty obrus na ołtarz. Przedmiot: dwa obrusy do kielicha i dwa do wycierania rąk przy ołtarzu.

Przedmiot: kolejny ze starego, kolorowego lnu. Czarny cedrowy pojemnik na komunię. Stary, podarty rzymski mszał.

A potem wspomniany prowizor wszedł do celi ojca Josepha de Toftosa, w której znaleziono następujące księgi: bibliotekę, w której trzymał swoje księgi z dokumentami dotyczącymi pobożności miast. Pierścień ze starą, nieociosaną teczką w kolorze żółtym i niebieskim. Małe drewniane pudełko na stojaku z małą Kalwarią. Księga kazań pokutnych, otwarta na „mores non fornyques e medidam". Księga *Summas*. Księgę Mistrza Pedra. Kolejna księga „Pater ad bocam" i kolejne kazanie Osmy. Kolejna mała książeczka „Epitome super tabulla". Dwie księgi Teofila. Księga Aymona Biskupa. Księga tego samego Aymona Biskupa. I kolejna księga Titelmana o Listach. Księga kazań Royarda. Księga kazań Hugona de Prato Florusa. Księga pokutna. Pozycja, kolejna mała książeczka z kazaniami wielkopostnymi. Pozycja, dwie księgi brata Jacobo Boragine w dwóch kodeksach. Pozycja, dwie księgi rady Pisma Świętego. Pozycja, kolejna księga „przykładów" Abelarda. Pozycja, kolejna księga napisana przez doktora Francisco de Ávila. Pozycja, kolejna księga Filozofii i Logiki Titelmana w dwóch kodeksach. Pozycja, kolejna księga Etyki Arystotelesa. Pozycja, kolejna księga brata Erazma o Ewangeliach. Pozycja, Suma Brata Francisco de Vitoria. Pozycja, rzymski mszał. Pozycja, śpiewnik w języku ojczystym. Pozycja, dzieło Titelmana. Pozycja, tom Cnót i Wad w dwóch kodeksach. Nowy Testament. Pozycja, Titelman o Księdze Hioba. Pozycja, Titelman o Księdze Koheleta. Pozycja, Titelman o tajemnicach Mszy Świętej. Pozycja, Konstytucje Aleksandryjskie. Pozycja, kilka kazań brata Thomasa Illirico. Pozycja Laurence Vala. Pozycja kilka *Summula*. Pozycja książka o filozofii Arystotelesa. Wszystkie wymienione książki są w formacie oktawy i ćwierć arkusza. Pozycja małe rzymskie bribiano. Pozycja kilka oras in romance. Pozycja mała Biblia na ćwierć arkusza. Pozycja książka „De proprietatibus remm" na ćwierć arkusza. Pozycja inna książka Mistrza Summas na ćwierć arkusza. Pozycja dwie książki „Thesaudi teologica" na ćwierć arkusza. Pozycja wykład Mistrza Pedra Tarsaresa na temat *Summas Pedro Español*. Pozycja inna książka Titelmana o psalmach. Pozycja inna księga Mynym. Pozycja inna książka Soto „De natura et gracia". Pozycja inna książka Soto „Sobre los physicos". Pozycja inna książka *Soto Logica*. Pozycja trzy stare krzesła. Pozycja małe orzechowe łóżko, które miało dwa materace i siennik ze słomy. Dwa prześcieradła, dwa koce, dwie poszewki na poduszki wypełnione pierzem, gruba niebiesko-biała narzuta z zaokrąglonym brzegiem. Dwie maty wokół łóżka.

Mały sosnowy stolik z ławką i na nim. Mały blat z pasiastą deską z czarno-białych listewek. Przedmiot mosiężny świecznik i mosiężna lampa. Przedmiot sosnowa skrzynia z zamkiem, w której nie było nic oprócz starych pończoch. Przedmiot inna skrzynia zawierająca następujące rzeczy: dwa prześcieradła, trzy lniane koszule, dwie lniane poduszki, gruby ręcznik, grubą małą poduszkę, postrzępiony ręcznik, kolejny biały postrzępiony ręcznik, kolejny biały postrzępiony ręcznik, kolejny ręcznik w surowe niebieskie paski i kolejny gruby biały ręcznik. Kilka białych i podartych lnianych sakw. Gruba biała lniana poduszka. Przedmiot stara lniana poduszka. Przedmiot stary obrus z grubymi szydełkowanymi pokrowcami. Kilka starych lnianych obrusów. Stary lniany obrus. Przedmiot biała szkarłatna spódnica kobiety z wstążkami z tej samej białej szkarłatnej barwy, które trzymał wspomniany Ojciec gwardian. Przedmiot małe bawełniane prześcieradło. Kilka białych rękawów z tkaniny. Kilka monet. Srebrna pieczęć z nasadką z drewna brazylijskiego. Przedmiot: papier, w którym zamknięto relikwie świętych pism. Przedmiot: kilka dokumentów, które, jak powiedział wspomniany Ojciec

gwardian, pochodziły z sublicencji na stanowiska. Przedmiot: stara czarna torebka z tafty, w której znaleziono czternaście starych reali, siedem nowych reali i cztery pojedyncze reale.

Następnie wspomniany ojciec prokurator wraz z wspomnianym ojcem przewodniczącym pod karą ekskomuniki większej zapytali, czy posiada on inne księgi poza inwentarzami i aktami wspólnotowymi lub prywatnymi, które są mu winne, a on stwierdził, że nie posiada żadnych innych ksiąg i że nie ma dwóch lub trzech koszul i dwóch prześcieradeł, które dał do prania. I że winni mu są, według Pisma Świętego i św. Urszuli, cztery denary z części mszy, które odprawił.

A potem wspomniany rewizor wszedł do celi i komnaty brata Bartolome de Aguilar, w której znaleziono następujące książki i rzeczy: po pierwsze, stół sosnowy z ławką ze sznurka i obrusem w kolorze niebieskim. Inny stół sosnowy z dwiema ławkami, na nim podarty obrus w kolorze niebieskim i czerwonym. Cztery księgi dzieł św. Tomasza bez komentarzy. Księga Anzelma, srebrna skrzynia, która według niego należała do gwardiana. Księga Juana Versora o filozofii Arystotelesa, słownik Antonia. Księga sfer, stary mszał, *Summa Angelica* o sprawach sumienia. Petrarka w języku toskańskim. Mała księga Ewangelii Pisma Świętego. *Kwadragesimal Patabina*. Kilka tekstów Arystotelesa, a także księga przykładów wad i cnót. Pozycja a *Pomegistus*. Pozycja Adage'ów Herazmusa. Kazania Pepina. Traktat Titelmana o kanonie mszalnym. Kilka tekstów św. Tomasza. Kilka kazań Pherona. Pozycja Titelman o psalmach w dwóch kodeksach. Pozycja Homilie i Ewangelie Rayarda. Pozycja książka „Agonia Przejścia Śmierci". Pozycja a Boecjusz Pocieszenia. Pozycja łoże ze sznurów ze słomianym siennikiem, dwoma materacami, dwoma prześcieradłami, wyblakłym kocem, innym białym kocem i brązową narzutą. Poszewka na poduszkę z czarnej haftowanej wełny i dwie poduszki z niebieskim ściegiem łańcuszkowym. Pozycja chusta z postrzępionymi nitkami. Pozycja trzy krzesła z prążkowanymi nićmi. Pozycja skrzynia zawierająca następujące przedmioty: małe pudełko zawierające dwadzieścia dwa reale. Dwie lniane pończochy. Pozycja stara i podarta lniana poduszka. Pozycja trzy stare obrusy i trzy inne obrusy. Pozycja dwa stoły z kołyskami i ławkami. Pozycja ręcznik z postrzępionymi brzegami. Pozycja inna skrzynia, która jest pusta. Pozycja inna sosnowa skrzynia, która otworzyła się i nie znaleziono niczego w środku. Pozycja inna sosnowa skrzynia, która zawierała kilka smażonych skórek wieprzowych. Pozycja kilka tapet na ścianie. Okrągłe lustro. A następnie wspomniany prowizor nakazał wspomnianemu Ojcu Bartolome de Aguilar, pod groźbą dyskrecji, powiedzieć i oświadczyć, że ma więcej książek, takich jak inne pisma jego wspólnoty lub innych osób prywatnych, powiedział, że nie ma innych książek swoich lub wspólnoty lub pism, z wyjątkiem wiedzy o dwudziestu realach u skryby, których nie mógł odebrać.

A potem wspomniany prowizor wszedł do celi Ojca Sebastiana Gallego, w której znaleziono następujące rzeczy: łoże ze sznurów ze starym i słomianym materacem, dwa białe koce, czerwoną narzutę, dwa prześcieradła, dwie poduszki z białej wełny. Przedmiot: stara, podarta i kolorowa pościel oraz słomiana mata wokół łóżka. Przedmiot: sosnową skrzynię z kluczem, zawierającą: stare prześcieradło i dwie białe poduszki. Parę wełnianych pończoch. Prześcieradło umieszczone jako sufit nad łóżkiem. Dwa żebrowane krzesła. Kolejny stół do nauki z dwoma ławkami. Przedmiot: kolejną sosnową skrzynię, w której znajdowały się pergaminy. Przedmiot: Fizyka Soto. Księga sztuk pięknych. Para

wełnianych pończoch. Biblia; stare książki; Metafizyka Arystotelesa, *Nomyne Jesus*, Titelman o filozofii, „Fizyka" Arystotelesa, Wergiliusz. Stary ręcznik. Pozycja portfela z jednym realem i pięcioma *quentosami*. Wspomniany rewizor nakazał wspomnianemu bratu pod groźbą kar powiedzieć i oświadczyć, czy posiada inne książki oprócz własnych pism lub pism wspólnoty. Odpowiedział, że nie ma żadnych innych książek oprócz rękopisu, który znajduje się w domu krewnego i czterech denarów, które jest mu winien galicyjski skryba o imieniu Juan Raso de Paya….

A potem wspomniany rewizor otworzył celę Ojca Francisco Nogares, do którego wszedł i znalazł następujące rzeczy: łóżko z dwoma słomianymi materacami, z których jeden, jak powiedział, należał do Fray Antonio de Andrade. Stare prześcieradło. Dwa koce, jeden czerwony, a drugi biały. Dwie poduszki łóżkowe. Sosnowy stół z linową ławką, a na nim pulpit, na której leżała nowa mała Biblia, którą pożyczył od Fray Jerommo Campos. Trzy kodeksy Chryzostoma o Listach Świętego Pawła, każdy o długości ćwiartki. Kolejna księga Wad i Cnót. Skrzynia, w której znajdowały się następujące rzeczy: dwa ręcznie pisane zeszyty. Paczka ręcznie pisanych zeszytów. Przedmiot, stara kartka. Przedmiot na łóżku kawałek podartego prześcieradła. Dwa krzesła zrobione z żeber. A potem wspomniany rewizor, jak powiedział wyżej sędzia, pod groźbą większej ekskomuniki nakazał wspomnianemu zakonnikowi Francisco de Nogares, aby powiedział i oświadczył, że posiada inne księgi innych pism i inne dzieła, i odpowiedział, że nie posiada niczego ponad to, co zostało zinwentaryzowane.

Potem, wspomniany rewizor otworzył celę brata Pabla Portuguesa i po wejściu zastał następujące rzeczy: łóżko z drewna orzechowego ze słomianym materacem, dwoma prześcieradłami i poduszką. Sosnowy stół z ławką z sznura, na której leżały: książka i kilka krótkich listów Taliusza i Wergiliusza. Słomiane siedzenie, które, jak powiedział, nie należało do niego. Ręcznik. Kilka starych lnianych sakw. Kilka żebrowanych krzeseł, sosnowa skrzynia zawierająca następujące rzeczy: kilka starych, podartych obrusów. Wspomniany rewizor zapytał czy to już wszystko i odpowiedział, że nie ma nic więcej ponad to, co zostało spisane.

Potem, wszedłem do celi Ojca Juana de Lisboa, w której znaleziono następujące rzeczy: Stół z dwiema sosnowymi z ławkami, a na nim cztery tomy, alfabet Bercono w trzech tomach i kolejna książka „De proprietate un remm". Kolejny dziennik Mistrza Summas. Sobór Trydencki. Książka „Ćwiczenia o Regule Braci Mniejszych". Książka Docma i Ondinario. Książka Loxica Titelmana. An Alte Abrayca. Fizyka Arystotelesa. Kilka Godzin Matki Boskiej. Nowy Testament. Metafizyka Arystotelesa. Książka „Ab Tnna cordes". Książka Navarro. Kilka starych *Summas*. Mały porcelanowy przedmiot. Małe lusterko przypominające książkę, dziennik. Koszyk, w którym znajdowały się: biała tunika, która, jak powiedział, została pożyczona. Skrzynia sosnowa, w której znajdowały się następujące przedmioty: podarta koszula, stary podarty biały dublet, dwie inne stare i podarte koszule, trzy małe lniane prześcieradła, poduszka i stary ręcznik, stary obrus i nowe prześcieradło, które, jak twierdził, należało do brata Józefa i brata Bartłomieja, stare prześcieradło na łóżko. Dwa żebrowane krzesła. Powiedział, że nie ma nic więcej.

W pokoju Ojca Jeronimo de Costa znaleziono następujący przedmiot: Łóżko ze sznurów, słomiany materac, dwa prześcieradła, dwa koce, narzuta, poduszka i dwie małe poszewki na poduszki. Słomiana skrzynia zawierała następujące przedmioty: małą skrzynię z pędzlami, knot, dwa motki portugalskiej nici. Kilka biczów, mały koralowy

woreczek ze złotą ramą i zapięciem. Dwa prześcieradła, dwa obrusy i koszulę. Ręcznik. Pięć starych obrusów. Pięć zwykłych, starych, bawełnianych obrusów. Stary i podarty obrus lniany. Kolejny podarty obrus bawełniany i stary bieżnik. Kolejny bawełniany obrus. Kolejny bieżnik. Obrus. Dwa inne stare obrusy. Dwie stare chusteczki. Kolejna skrzynia, w której znaleziono następujące przedmioty: czerwony koc; dwa prążkowane krzesła. Kolejna chusteczka. Przedmiot: sosnowy stół z ławkami, na których leżały następujące księgi: Fragmenty Świętego Tomasza w czterech kodeksach. Durando. Calempino w dwóch kodeksach. Filozofia Soto. Notatnik. Sztuka pisania. Mistrz Summas. Cztery kodeksy świętej Benedykty o moralności. Sztuka listów. Filozofia Arystotelesa. Logika i filozofia Titelmana. Alte Antonia. Książka brata Francisco de Vitoria. Sobór Trydencki. „Enmendata lemo super Loxica". Kalendarz. Biblia w pięciu kodeksach. Mały świecznik z mosiądzu. Mały obraz świętego Franciszka namalowany pędzlem. Około szesnastu monet. Potem, powiedział, że nie ma więcej niż to, co spisano, a jałmużny dla zakonnicy Matki Bożej i wysłał teraz ze sługą skryby imieniem Juan Raso.

Potem, rewizor wszedł do celi ojca Mistrza Jerónimo Camposa i brata Antonia de Andrade, w której znalazł następujące przedmioty: stół z ławą i starym czerwonym kocem. Dzieła Ockhama w trzech kodeksach. Mistrza Summ Świętego Tomasza w jednym kodeksie. „De Natura de Gracia con Lude Sigilo" Soto w jednym kodeksie. Księgę filozofii Bricote'a. Nomine Jesuscripti. Contra Iudeos. Dzieła Soto. Arimanalusa. Hurbanusa. Dzieła Ockhama. Dzieła Antonia de Predicamento. Kilka rękopisów Ockhama. Księgę Nicolasa Horbelisa. Ojciec Jerónimo de Campos powiedział, że należą one do niego, a następujące książki należą do ojca Fray Antonio de Andrade: Dzieła Świętego Tomasza w czterech kodeksach i kolejna księga filozofii Mistrza Jorge oraz księgi Palacio o Świętym Mateuszu. Kolejna książka, Filozofia Soto. Biblia. Mała książeczka o Hetyce. Słownik Antonia. Dwa teksty z filozofii i logiki. Lustro. Brewiarz. Kolejna mała książeczka, Teodoro Gaza, „Gramatyka grecka" Arystotelesa. Materac należący do ojca Antonio. Dwa koce, poduszka, słomiana mata, materac i słomiany materac. Ojciec Jerónimo de Campos przysiągł, że materac nie jest jego, lecz należy do świeckiego człowieka, który mu go pożyczył, Juana de Bargasa, i przysiągł na niego. Stół sosnowy z sosnową ławą należący do wspomnianego Fray Antonio. Co więcej, wspomniany Fray Jerónimo oświadcza, że kupił go za dwa dinary i że jest winien te dwa dinary i cztery kolejne. Skrzynia sosnowa z kluczem, w której znajdowały się: obrus, dwa stare prześcieradła, kolejne małe prześcieradło. Kilka lnianych sakw. Dwa stoły z obrusami. Stara i podarta koszula. Kolejna koszula. Ręcznik do rąk i serwetka. Łyżka stołowa. Żółta ściereczka do ust. Kolejna koszula. Nowy Testament. Mała ławeczka należąca do ojca Jeronimo. Później ojciec Jeronimo powiedział, że zwrócił się do księdza z Santo Tome w Wielkim Poście z kazaniami do kaplicy w Santo Tome, gdzie są mu winni jałmużnę z niektórych mszy.

Rewizor odwiedził celę ojca Reymona de Baldellohardo, w którym znaleziono następujące przedmioty: sosnowy stół z linową ławą, na której leżały następujące książki: Fizyka Coronela. Książka Profidio i kolejna Arystotelesa o fizyce. „Problemy" Arystotelesa. Kolejna „Retinal" Arystotelesa. Kolejna książka Coronela o kaznodziejach. Drewniany pulpit. Dwa żebrowane krzesła. Kolejne krzesło ze skóry. Sosnowy stół z linową ławą. Trzy stare maty na ścianach. Malowany lniany gobelin z historią bardzo dawnej pasji. Trzy poduszki z wełną. Łóżko ze sznura. Słomiany materac i dwa prześcieradła. Koc. Baldachim z podartego prześcieradła. Sosnowa skrzynia z koszulą. Kolejna koszula i ręcznik.

Potem, w pokoju brata Franciszka, pod łóżkiem, miał następujące rzeczy: Logika Soto. Brewiarz. Kilka poematów romańskich. „Bajki" Izopa. Kilka „Emblematów" Encato. Tytelman o logice. Dwa żebrowane krzesła. Sosnowa skrzynia. Sosnowy stół z ławą. Łóżko z materacem i słomianym siennikiem. Stare malowane płótno. Zapytany czy jest coś więcej, odpowiedział, że nie.

Odwiedził celę ojca Bartolome Alvareza, w której znaleziono następujące rzeczy: łóżko ze sznurów i słomianym materacem, dwa materace, z których jeden, jak twierdził, nie należał do niego, a do Fray Pedro de Cabreros. Dwa stare prześcieradła. Dwa koce, jeden stary i jeden nowy. Zasłona na łóżko z lnianego płótna w paski, biało-niebieskie. Dwie białe poduszki wypełnione wełną. Stary malowany baldachim i sosnowa skrzynia, w której znajdowały się następujące rzeczy: cztery koszule, cztery paski zakonne, dwa nowe i dwa stare. Dwa ręczniki do rąk, jeden cienki i jeden gruby. Dwie poduszki. Stary obrus. Sześć obrusów. Kilka starych lnianych sakw. Mały sosnowy stolik bez ławki. Sztuka Antonia. Logika Soto. Logika Arystotelesa. Łapówka. Kalendarz. Kilka listów Owidiusza. List Tytusa Liwiusza. List Horacego. List Wawrzyńca Vali. List Encomienda. Caftapacio gramatyki. Słownik Katona Starszego. Trzy krzesła. Potem, powiedział, że pewien zakonnik, Fray Joseph de Santa Maria z jego zakonu, jest mu winien dwadzieścia reali, ale jest nieobecny, a inny, Fray Jerónimo de Solis, jest mu winien siedem reali mniej więcej.

Odwiedził pokój Ojca Juana de Leganes, w którym znajdowały się następujące przedmioty: łóżko ze sznurów z słomianym materacem i dwoma materacami, z których jeden, jak powiedział, należał do Fray Pedro de Cabrero. Dwa prześcieradła. Dwie poduszki, jedna wełniana, a druga lniana. Dwa stare koce. Pięć starych malowanych szat liturgicznych, które, jak powiedział, należały do jego ciotki o imieniu Maria Sanchez, mieszkanki Plasencii. Skrzynia sosnowa, w której znajdowały się następujące przedmioty: kilka starych obrusów, bardzo podartych i bezwartościowych. Koszula. Cztery obrusy, wszystkie podarte. Stara skrzynia. Mała indyjska tykwa do picia. Dicepenas (rodzaj małego, przypominającego butelkę ciasta). Podarty i stary ręcznik. Stół z dwiema sosnowymi ławkami, stara poduszka i stary pulpit, na którym leżały książki: Filozofia Arystotelesa. Kilka *Summae*. Łapówka. Terencjusz. Summa. Kilka starych ksiąg kazań. Foftalicio Fideli. Księga Natura Angelica. Księga postulatów Mikołaja z Lyry o sakramentach. Nowy Testament. Kilka listów Tallusa i Wawrzyniec Wala. Tekst Arystotelesa. Kilka reguł modlitwy. Dwie sztuki Antonina. Terencjusz. Kilka emblematów Aniceta. Kolejny starożytny rzymski mszał. Owidiusz w romansie. Słownik sakramentów. Kilka wersetów i argumentów Tybelinusa. Słownik. Dante po włosku. Dwa krzesła żebrowane, jedno złamane, a drugie solidne. Ławka z pulpitem, mała skrzynia. Powiedział, że nie ma nic więcej niż to, co zapisano.

Potem, wszedł do pokoju brata Juana Robiry Barzilonesa, w którym znaleziono następujące rzeczy: małe łóżko ze słomianym materacem, zużyty materac, matę, sosnową skrzynię zawierającą następujące rzeczy: jeden real i dwa *quentos*. Księgę ślubną do oprawienia. Obraz przedstawiający ścięcie świętego Jana. Piękny obraz na białym płótnie w kolorowych ramach. Dzieciątko Jezus. Wełnianą poduszkę. Czerwony koc. Dwa stoły z obrusami. Mały obrus. Kilka prążkowanych krzeseł. Kolejne krzesło ze skóry. Mały sosnowy stolik z ławkami. Niski sosnowy stolik z grubym obrusem. Mały świecznik. Małą skórzaną poduszkę. Dwie koszule. Odpowiedział, że nie posiada nic więcej.

Przedmioty, który znaleziono w pokoju ojca Manuela de Mello: orzechowe łóżko wiejskie z materacem i narzutą. Sosnowa skrzynia. Dwa żebrowane krzesła. Sosnowy stół z ławą, na której znajduje się Logika de Soto. Księga anegdot. Tekst Arystotelesa. Porfiriusz. Grzebień. Odpowiedział, że nie posiada nic więcej.

Przedmioty w celi Fray Diego de Mendozy: łóżko ze sznurów, słomiany materac i materac. Dziurkowany koc. Dwa prześcieradła i dwie poduszki. Sosnowy stół z księgą ślubną. Księgę kazań. Wysoka świeca. Konfesjonał. Kilka rozpraw. Niską sosnową skrzynię. Trzy żebrowane krzesła i roletę. Odpowiedział, że nie posiada nic więcej.

Odwiedził celę ojca Marco, w której znaleziono następujące przedmioty: łóżko ze sznurów z trzema materacami, z których dwa, jak twierdził, nie należały do niego. Słomiany materac. Dwa prześcieradła, jedno z podszewką. Starą narzutę. Poduszkę i dwie poduszki z wełny. Prześcieradło przed łóżkiem, prześcieradło na sufit. Sosnowy stół z modlitwami św. Tomasza w trzech kodeksach. Dziennik. Cztery słowniki Berana. Soto o logice. Słownik Antonia. Retoryka Arenyo. Kroniki św. Franciszka. Abennuiz o metafizyce. Biblia. Titelman o logice i filozofii. Tekst Arystotelesa „O logice i filozofii". Rodolfo Agresola. „Żywot świętej Katarzyny z Sieny". *Summae* Spinozy. Dziennik. Klepsydra o długości czterech kwadransów. Sosnowa skrzynia zawierająca cztery prześcieradła. Sześć szorstkich lnianych chusteczek do nosa. Dziewięć starych, małych obrusów. Dwa ręczniki do rąk. Cztery mszały. Dwie inne poduszki. Podręcznik Sancho Porty. Dwa krzesła z prążkowanymi oparciami. Odpowiedział, że nie posiada nic więcej.

Potem odwiedził pokój brata Luisa de Plagas, w którym znaleziono następujące przedmioty: łoże z lin ze słomianym materacem. Dwa prześcieradła, koc. Dwie poduszki i małą poduszkę. Krzesło z podłokietnikami. Kolejne krzesło z żebrami. Sosnowy stół z linową ławą. Sosnowa skrzynia zawierająca cztery koszule, które, jak twierdził, należały do jego brata. Kilka espadryli. Tuzin ręczników do rąk oraz sosnowy stół. Dwa wyścielane nakrycia głowy, dziennik i Logika de Soto. Książka kontrapunktu. Kolejna książka Afies.

Rzecz w tym, że zastano pokój ojca Jerónimo Cabrero, gwardiana wspomnianego domu, zamknięty na klucz i zażądano, aby wspomniani bracia dali klucz, grożąc, że inaczej zostanie otworzony siłą, jeśli odmówią. Ci zaś powiedzieli, że go nie mają. Wspomniany rewizor nakazał otworzyć drzwi wspomnianego pokoju, a Alonso de Buenamadre, syn Miguela de Buenamadre, natychmiast je próbował otworzyć, ale nie dało się ich otworzyć i pozostały zamknięte.

Potem, wspomniany rewizor wezwał wszystkich wspomnianych braci jako świadków i będąc razem, nakazał im, pod karą ekskomuniki, wskazać, którzy z nich są obserwantami. Następnie brat Juan de Lisboa powiedział, że jest z Zakonu Świętego Franciszka, którego profesję złożył w klasztorze Alenquer, w prowincji Portugalii. Następnie wspomniany brat Marco de Lisboa powiedział i oświadczył, że jest obserwantem w prowincji Algarves, w klasztorze Paleres. Brat Luys de las Plagas powiedział i oświadczył, że jest obserwantem w prowincji Algarves, w klasztorze Cascais. Fray Jerónimo de Acostas oświadczył, że jest obserwatorem prowincji Portugalii i klasztoru San Francisco de Lisbon.

Wspomniany rewizor powiedział i napomniał wspomnianych obserwantów i innych, jeśli chcą mieszkać i uczestniczyć w nabożeństwach tej wspólnoty religijnej w sposób chrześcijański, lub jeśli chcą udać się do swoich prowincji, lub prowincji Santiago,

i złożyć wyznanie, po które przybyli, wysyłając ich do swoich prowincji, ku ich pocieszeniu i zadowoleniu. Wszyscy oni stwierdzili, że przybyli właśnie w tym celu i pragną pozostać w całkowitym odosobnieniu, aby prawda o ich grzechach mogła im zostać odpuszczona.

I w tym wspomniany rewizor pod karą ekskomuniki i autorytetu apostolskiego nakazał im powiedzieć i oświadczyć, czy mają więcej ksiąg niż tych w inwentarz, ale stwierdzili, że nie mają więcej niż zadeklarowali.

Wizyta w domu Ber….

I podążając za wspomnianym Lordem Rewizorem, odwiedziłem wspomniane dom, który znajdują się na wzgórzu, gdzie przebywali bracia, którzy nazywali się brat Manuel de Portoalegre, brat Luys de Castro i brat Pedro de las Plagas.

Odwiedził pokój ojca Manuela de Poftoalegre, w którym znalazł: łóżko z lin, materac, siennik, koc i dwa prześcieradła, skrzynię z umywalką, żebrowane krzesło, sosnowy stół z ławą. Powiedział, że ma brewiarz i trochę diserpenas i pięć reali.

W pokoju brata Pedra de las Plagas znaleziono następujące przedmioty: cztery obrazy Świętego Tomasza. Durando w dwóch kodeksach. Reguły Świętego Franciszka. Biblię. Mszał. Brewiarz. Klepsydrę. Pustą sosnową skrzynię. Łóżko sznurowe z materacem, słomiany materac, dwa prześcieradła, dwie poduszki i granatową narzutę. Nakazał im to zgłosić czy coś jeszcze, ale on zaprzeczył.

Potem, wspomniany rewizor nakazał im zgłosić, co posiadają w domu pod groźbą kary. Powiedzieli rewizorowi, że żadnej w domu i nie wynajmują niczego. Wspomniany zarządca nakazał wszystkim obecnym braciom, aby zachowali w tajemnicy fakt dokonania zapłaty i nikomu o tym nie mówili ani nie zapisywali, a wspomniani bracia powinni przebywać w Salamance, studiować, przebywać w odosobnieniu i jej nie opuszczać.

Następnie wspomniany zarządca, na mocy wspomnianego mandatu i komisji, przejmuję posiadanie wspomnianego budynku uczelnianego z rzeczywistym potwierdzeniem posiadania i aktami posiadania. Ojciec-prezydent odwołał się od decyzji o zajęciu wspomnianego domu (wszystkie skreślone).

Potem, prowizor zabrał z celi ojca Jerónimo de Acosta materac, czerwony koc, narzutę i koralowo-złoty parasol, z celi przewodniczącego, Fray Joseph de Toftosa, zabrał biały szkarłatny kapelusz, z pokoju Fray Juana de Lisboa, zabrał białą tunikę. Doktor Toral został mianowany przewodniczącym.

- 13 -

13. List Juana de Lilio, ministra prowincjalnego Prowincji Kastylijskiej Zakonu Franciszkanów Obserwantów,

- do kardynała Diego de Espinosy, przewodniczącego Rady Kastylijskiej, z Toledo, w sprawie wstrzymania fundacji Franciszkanów Bosych w Madrycie, z 11 maja 1570 r.

AIVDJ, Paczka 90, skoroszyt 128, nr 355.

Najjaśniejszy Panie. Urząd, który piastuję, oraz obowiązek ochrony i obrony tej Prowincji Kastylii, gdzie Bóg raczył mnie umieścić z woli tych ojców jako prowincjała,

zmuszają mnie do zwrócenia się do Waszej Ekscelencji jako uniwersalnego namiestnika tych królestw w sprawach tak doniosłych, jak ta, wyznając przed naszym Panem Jezusem Chrystusem, że pragnę, aby Twoja służba w tej i we wszystkich innych sprawach zawsze się rozwijała. Sprawa wygląda tak, jak sądzę, że Wasza Ekscelencja już wie od biskupa Cuenca i komisarza dworu, którym wysłano sprawozdanie ze wszystkiego, co się dzieje w związku z nowym zamiarem braci z Prowincji Świętego Józefa, by zbudować dom w Madrycie, wbrew dawnemu dekretowi Waszej Ekscelencji i tej Rady Królewskiej. Teraz znajdują się oni pod opieką Najjaśniejszej Księżniczki Portugalii i kilku innych prominentnych osób, które wówczas działały w interesie brata Alonso Lobo, od którego, jak zawsze rozumieliśmy, ta sprawa również wyszła ostatnim razem. Gdyby te osoby zrozumiały, jak niewiele wnoszą do tej budowy i służby Bożej, a raczej, ile trudności, zamieszek, skandali i osłabienia autorytetu całego zakonu franciszkańskiego z tego wynika, jak jestem pewien, że nie mają w tym tyle siły, ani też z takiego usprawiedliwienia nie zbieraliby tak hojne jałmużny ze szkodą dla ubogich, albo nie poświęcaliby innych pobożnych dzieł, które nie wiązałyby się z tymi niedogodnościami. Działalność tych ojców, zarówno poprzez Rzym, jak i wszelkimi innymi możliwymi sposobami, jest tak rozległa, zakamuflowana i faworyzowana, że wymaga środków zaradczych, wszelkiej możliwej staranności i łaski Waszej Ekscelencji. Gdy bowiem osiedlą się w Madrycie, korzystając z łaski, jaką tam cieszą się ze względu na tego ojca, który będąc synem tej Prowincji, przybył do nich i który wraz z innymi zamierza powrócić, by zamieszkać w tym mieście, byłoby niesłuszne ich wydalić ze względu na siłę i staranność ich protektorów. A ponieważ niektórym ludziom, nieświadomym niedogodności, jakie by z tego wynikły, wydaje się, że tylko namiętność może przeszkodzić w tym osiedleniu się i przybyciu tych ojców do tego miasta, błagam Waszą Ekscelencję, aby raczył rozważyć ten memoriał, który mu towarzyszy, aby przynajmniej spośród wszystkich innych zrozumiał Pan, że nie kieruje mną namiętność, lecz jedynie obowiązek mojego urzędu, gorliwość mojej religii i pragnienie jej wzrostu, autorytetu i uniknięcia zniewag. Od naszego Pana, aby z tego mogły płynąć i wynikać pewne rzeczy, a Wasza Ekscelencja powinna zobaczyć i rozważyć, czy w zamian być może bardzo dyskretne oddanie niektórych ludzi, którzy, jak powiedziałem, nie rozumieją, powinniśmy być narażeni na takie niebezpieczeństwo we wszystkich tych królestwach, skoro jest tam zbudowany dom, nie ma powodu, dla którego nie mieliby budować we wszystkich innych głównych miastach tych królestw. Niech Pan nasz zachowa Osobę Waszej Ekscelencji przez długie lata w Swojej Boskiej łasce i stale wzrastającym stanie, zgodnie z pragnieniem Waszych sług. W Toledo, 11 maja 1570 roku. Wasza Ekscelencjo, całuję Wasze dłonie. Wasz pokorny Kapelan i sługa, Brat Juan de Lilio, Prowincjał Kastylii.

- 14 -

14. Raport załączony do poprzedniego listu.

AIVDJ, Paczka 90, skoroszyt 128, nr 356.

Najjaśniejszy i Czcigodny Panie. Prowincjał Prowincji Kastylijskiej prosi Waszą Najjaśniejszą Mość o wstawiennictwo w sprawie domu, który najjaśniejsza Księżniczka Portugalii, z pobożności, zamierza wybudować w Madrycie, w ramach nowej Prowincji Świętego Józefa.

Pierwszą rzeczą, której nigdy nie widziałem w naszej religii, zwłaszcza w Hiszpanii, jest posiadanie dwóch domów z różnych prowincji i różnych obediencji w tym samym mieście, szczególnie gdy jest to połączone z różnorodnością zwyczajów i zewnętrznego sposobu życia, ponieważ żyjąc jak wszyscy z jałmużny i bez dochodów, które pozwoliłyby nam schronić się w naszych domach, tak jak czynią to inni zakonnicy z innych zgromadzeń, z pewnością dojdzie do wielu skandali i niezgody, w których każdy będzie zabiegał o zdyskredytowanie drugiego. Jeśli nie uczynią tego najlepsi i najbardziej roztropni, to uczynią to niedoskonali i ignoranci, których jest wielu we wszystkich wspólnotach świata.

Po drugie, ponieważ w Madrycie budowany jest inny dom tego samego zakonu, konieczne jest, aby dawny dom San Francisco w tym mieście stracił autorytet i liczbę zakonników, jak to miało miejsce w Escalonie, gdzie z powodu udzielenia pozwolenia na budowę domu trzy ligi dalej w Cadalso na prośbę księcia Escalony, ten w Escalonie został tak uszczuplony, że z trzydziestu lub czterdziestu zakonników, których miał wcześniej, nie jest już w stanie utrzymać dwunastu.

Trzecią, główną przyczyną jest to, że upadek i pogarda tej religii we Włoszech wynikają z tego, że niektórzy z nich budowali w konkurencji z innymi w tych samych miejscach. W ten sposób Obserwanci zniszczyli i zdyskredytowali konwentualnych, a Amadeusze i Klaretyni – Obserwantów, a Kapucyni – wszystkich, a wszyscy – Kapucynów. Z tego wynikły i nadal wynikną, wielkie spory, podważające autorytet i wiarygodność tej religii. W rezultacie w każdym mieście z tysiącem mieszkańców znajduje się pięć klasztorów, pięciu zakonów istniejących we Włoszech, wszystkie równie ubogie pod względem autorytetu i wiarygodności, co pod względem jałmużny. Z tego powodu nasz Pan, Cesarz chwalebnej pamięci, nigdy nie chciał wyrazić zgody na kapucynów w Hiszpanii, mimo że wielu prosiło go o pozwolenie na budowę, uznając, że z tego przybycia wynikłaby wielka szkoda i hańba dla całej naszej religii, którą nazywamy Obserwancją, jedyną praktykowaną w Hiszpanii. a tym bardziej nie pozwoliłby im lub innym, którzy do nich należą, budować w miejscach i miasteczkach, gdzie są inne domy Obserwantów.

Po czwarte wszystkie prowincje Rekolektów, które powstały w Hiszpanii, a mianowicie prowincja Los Angeles, San Gabriel, La Rábida i La Piedad, nigdy nie miały zamiaru osiedlać się gdzie indziej niż w miejscach opuszczonych, potrzebujących doktryny i klasztorów; tylko ci ojcowie są tymi, którzy nie tylko zamierzają budować w głównych miastach, gdzie są domy innych prowincji, ale ze wszystkimi sprawami, o których Wasza Ekscelencja wie, będąc zakazane przez ich zakon, prałatów i statuty, a w szczególności dlatego, że Wasza Ekscelencja wie, że nie powinni budować więcej domów w tych miejscach... Wszystko to wynika z faktu, że ta prowincja została założona przez braci konwentualnych, których brat Pedro de Alcantara zgromadził i zreformował, którzy z dawną nienawiścią do obserwancji zamierzają ją obalić i zdyskredytować. Co więcej, większość z nich to bracia, którzy uciekli z tej samej Obserwancji, aby nie poddać się jarzmu religii, zgodnie z motu proprio Pawła IV, i uniknąć kary za swoje wybryki, przyjęli ten sposób życia. Inni, którzy odeszli spośród nas, będąc niespokojni i sprzymierzeni z prałatami i ambicjami, zamierzają powrócić, by zamieszkać w tych samych miastach i prowincjach, z których odeszli, pomimo swojej religii i z jej szkodą.

Po piąte, gdyby Jego Wysokość chciał wywrzeć większy nacisk na tę sprawę, wystarczyłoby, aby dom został zbudowany zgodnie z posłuszeństwem prowincjała

Kastylii, tak jak dom Abrojo podlega Valladolid, a dom San Lorenzo w Santiago podlega prowincjałowi tej prowincji; i że pod tym względem mamy wiele domów wielkiej świętości i starożytnego skupienia, choć nie o tak potwornym i surowym zwyczaju, ponieważ przyzwoitość na to nie pozwala, i żyją w nich z całą surowością, skupieniem, modlitwą i posłuszeństwem, jakie panują we wszystkich rekolektach Hiszpanii, a o wiele bardziej niż w Prowincji Świętego Józefa, w której z powodu małej liczby braci i słabego fundamentu nie może być ani chóru, ani wspólnej modlitwy, ani często refektarza, ponieważ konieczne jest, aby niektórzy z nich chorowali, a inni wychodzili szukać jałmużny, przez co często zdarza się, że w domu pozostaje tylko jeden zakonnik i kilku nowicjuszy, którzy wbrew zwyczajowi zakonu są wysyłani, często sami, aby żebrać o jałmużnę.

Szóstym punktem, o którym Wasza Ekscelencja musi zostać poinformowany w tej sprawie, jest to, że wszelkie schizmy i podziały są tak sprzeczne z dobrym rządzeniem, że raz przyznane, nie tylko je utrudniają, ale także powodują spustoszenie zarówno w republikach doczesnych, jak i duchowych. Prowincja Kastylijska, zgodnie z powszechną opinią ojców zakonu, doprowadziła ich do oddania domu Abrojo prowincjałowi Valladolid wyłącznie po to, by zapobiec podwójnej obediencji wobec dwóch prowincjałów w tej samej prowincji. Dlatego też błagam Waszą Ekscelencję o łaskawe zawieszenie tej budowy do czasu, aż zostanie Pan w pełni poinformowany o wielkich niedogodnościach, jakie z tego wynikają, zarówno ogólnie, jak i w szczególności, co Wasza Ekscelencja zrozumie, jeśli Bóg pozwoli, podczas mojej wizyty w Madrycie, i jeśli zechce Pan udzielić mi audiencji, abym mógł Panu te rzeczy przekazać ustnie, ponieważ pismo na to nie pozwala.

- 15 -

15. Petycja skierowana do Filipa II w brzmieniu podobnym do poprzednich dokumentów.

AIVDJ, Paczka 90, skoroszyt 128, nr. 357.

C.R.M. Prowincjał Prowincji Kastylijskiej prosi i błaga Waszą Wysokość o powstrzymanie budowy domu, który Najjaśniejsza Księżniczka Portugalii, kierowana dobrą miłością i oddaniem, zamierza wybudować w Madrycie, podlegającym nowej Prowincji Świętego Józefa, brzmi następująco:

Pierwszą rzeczą, która nigdy nie była stosowana w naszej religii aż do dziś, zwłaszcza w Hiszpanii, jest posiadanie dwóch domów z różnych prowincji i różnych obediencji w tym samym mieście, szczególnie gdy jest to połączone z różnorodnością zwyczajów i zewnętrznego sposobu życia, z czego jest bardzo pewne, że żyjąc tak, jak wszyscy żyjemy z jałmużny i bez dochodów, będzie wiele niezgody i wiele skandali, ponieważ niektórzy będą starali się zdyskredytować innych, a jeśli bardzo dobrzy i roztropni tego nie zrobią, zrobią to niedoskonali i ignoranci, których jest wielka liczba we wszystkich społecznościach świata.

Drugą rzeczą jest to, że ponieważ w Madrycie budowany jest inny dom, konieczne jest, aby miłość i pobożność wiernych, a w konsekwencji jałmużny, zostały podzielone, a dom San Francisco straci autorytet i liczbę braci, jak to miało miejsce w Escalonie, gdzie z

powodu udzielenia pozwolenia na budowę domu trzy ligi dalej w Cadalso na prośbę księcia Escalony, wspomniany dom Escalony tak bardzo się skurczył, że z trzydziestu lub czterdziestu zakonników, których miał kiedyś, dziś jest dwunastu.

Trzecim powodem, dla którego ten zakon jest we Włoszech pogardzana, jest to, że pozwoliła niektórym konkurować z innymi w tych samych miejscach. W ten sposób Obserwanci zniszczyli i zdyskredytowali Konwentualnych, a Amadeusze i Clareni Obserwantów, a wszystkich Kapucyni, a na koniec wszyscy kapucynów. Z tego wynikła wielka niezgoda, która nadal powstaje każdego dnia, podważając autorytet i wiarygodność zakonu, w której dozwolone są odmiany. Widząc wszystkie inne w takiej zgodności i jedności, że wszyscy zakonnicy wydają się jednym. W związku z tym w każdym miejscu z tysiącem mieszkańców znajdzie się pięć klasztorów pięciu odłamów, jakie istnieją we Włoszech, a wszystkie tak ubogie pod względem autorytetu i wiarygodności, jak i w jałmużnę.

Po czwarte Cesarz, nasz Pan chwalebnej pamięci, mając dobre rozeznanie w tych sprawach, będąc proszonym przez wielu panów z Włoch o zgodę na założenie klasztoru kapucynów w Hiszpanii, nigdy nie chciał się zgodzić, gdyż wiedział, że z ich przybyciem wyniknie wielka szkoda i hańba dla całego naszego zakonu, który nazywamy Obserwancją, a który jest jedyny praktykowany w Hiszpanii, a tym bardziej nie zgodziłby się, aby ci, którzy do nich należą, budowali w miejscach i miastach, gdzie znajdują się inne domy Obserwantów.

Piątą rzeczą jest to, że wszystkie prowincje Rekolektów, które powstały w Hiszpanii, takie jak prowincja Los Angeles i Sant Gabriel, prowincja La Piedad i La Rábida, nigdy wcześniej tego nie próbowały. Proszone o to przez miasta, rycerzy i panów, zawsze uciekały na pustkowia. Tylko Bosi zakonnicy nie tylko zamierzają budować w głównych miastach, gdzie znajdują się domy z innych prowincji. Przybywają i ingerują w sądy, co wszystko wynika z faktu, że inne prowincje miały jako założycieli zakonników obserwantów i życzliwych, a ta, zakon konwentualnych, których brat Pedro de Alcantara zgromadził i zreformował, którzy z odwieczną nienawiścią do Obserwancji zamierzają ją obalić i zdyskredytować, ponieważ z ich słów łatwo wywnioskować, kto miałby z nimi do czynienia. Dodajmy do tego, że większość z nich to zakonnicy, którzy uciekli i zostali ukarani, a teraz zamierzają wrócić do tych samych miast i prowincji, z których wyszli, dla jej szkodą.

Po szóste, że gdy Jego Wysokość wywrze wiele nacisku w tej sprawie, Wasza Wysokość nie pozwoli na budowę domu podlegającego posłuszeństwu prowincjała tej prowincji, jak to ma miejsce w przypadku okręgu od Abrojo do Valladolid, ponieważ mamy w nim wiele domów wielkiej świętości i starożytnego skupienia, chociaż bracia nie noszą habitów grubych i wełnianych szat, tak potwornych i tak ciasnych, ponieważ dla przyzwoitości nie pozwalamy na to, takich jak Salceda, Oropesa, El Castañar, Escalona, a teraz nowy San Antonio de la Cabrera, w którym żyją z całym studium modlitwy, surowością, skupieniem i doskonałością, która jest przeżywana we wszystkich prowincjach Rekolektów w Hiszpanii, a znacznie bardziej niż w prowincji San Joseph, gdzie z powodu małej liczby braci, jaką domy mogą pomieścić, nie może być ani chóru, ani modlitwy wspólnotowej, ani nawet często refektarza, ponieważ niektórzy z nich chorują, a inni wychodzą, aby prosić o jałmużnę. Często w domu pozostaje tylko kilku nowicjuszy, a Wasza Wysokość może się z łatwością dowiedzieć, że nie tylko jest to

sprzeczne z obyczajami tego zakonu, ale ze wszystkich zakonów, nawet najbardziej zdeformowanych na świecie, to właśnie oni są wysyłani i często samotni, aby żebrać o jałmużnę.

Po siódme zważywszy na to, że Jego Wysokość żywił wielkie pragnienie posiadania tych zakonników i w związku z tym pragnął, aby dom należał do nich, Wasza Wysokość nie powinien w żaden sposób wyrażać zgody na to, aby wspomniany dom i bracia podlegali jakiejkolwiek innej prowincji niż ta, z powodów, które wymieniłem powyżej, a które były tak cenne i ważne, że dom Abrojo, w którym Wasza Wysokość zna świętość i religijny charakter tej prowincji Kastylii, został przekazany wspólnym dekretem ojców zakonu prowincji Valladolid, aby w obrębie tej samej prowincji nie było dwóch obediencji wobec dwóch prowincjałów, a będzie to łatwe, ponieważ ojcowie, których Jej Wysokość zamierza sprowadzić do tego domu, pochodzili z tej prowincji, jak Lobo i inni, których pragnie. Istnieje wiele innych powodów, bardziej szczegółowych i specyficznych dla tej sprawy, których nie da się ująć w memoriał, Wasza Wysokość zrozumie. Gdy nasz Pan zechce odesłać go do swego Domu i udzieli wspomnianemu Prowincjałowi pozwolenia, prosi i błaga Waszą Wysokość o zawieszenie tej działalności do tego czasu, aż zostanie dobrze poinformowany o niedogodnościach, jakie wynikają z założenia domu tych ojców w Madrycie, ponieważ konieczne jest, aby, skoro już się to dzieje, stało się to we wszystkich krajach i we wszystkich głównych miastach Hiszpanii, od czego z pewnością nastąpi zguba i hańba całego tego zakonu, ponieważ gdy nas nie pozbawią upoważnienia, ci sami ślepi zwykli ludzie, urzeczeni tym pozornym wyglądem i nieświadomi dobrych rzeczy, które wśród nas to wynagradzają, przekażą im całą swoją pobożność, a w konsekwencji będziemy musieli szukać dochodów, aby się utrzymać lub wprowadzić rozluźnienia, aby żyć, przez co wszelkie przestrzeganie naszej religii wkrótce zostanie zniszczone i osłabione. Wasza Wysokość czyniąc to... uczyni bardzo wielką przysługę Bogu, naszemu Panu, naszemu Ojcu Świętemu Franciszkowi i całej tej religii, bardzo wielką łaskę i jałmużnę.

BIBLIOGRAFIA

A.- ŹRÓDŁA MANUSKRYPTÓW:

Archivo de Ministerio de Asuntos Exteriores (Madrid)

Embajada ante la Santa Sede, leg. 32.

Archivo de la Curia General de los Franciscanos Menores Conventuales (Roma)

Registum... a Sapientibus. 1562-1565.

Archivo Diocesano de Salamanca

Leg. 874

Archivo General de Simancas (Valladolid)

Cámara de Castilla; Leg. 652.

Estado, Leo. 891; 893; 896; 897; 899; 901,902; 904.

Patronato Eclesiástico, Leg. 2

Patronato Real, Leg. 23

Archivo 1--histórico Nacional (Madrid)

Clero, Legs. 711; 3434; 3522; 5222. Libro 8733.

Archivo de Instituto Valencia de Don Juan (Madrid)

Envíos 12; 89; 90; 91; 92.

Archivo Zabalburu (Madrid)

Carpetas 93 y 163.

Biblioteca Nacional (Madrid)

Manuscritos 17909 y 18730[54]

Biblioteca de „Casa Cisneros" (Madrid)

LAIN ROJAS, S.; *Historia de la Provincia de Granada de los Frailes Menores de N. P. S. Francisco*, (1819), 994 fols. He consultado una copia mecanografiada del manuscrito que se encuentra en el Archivo de la Provmcia Franciscana de Santiago.

B.- ŹRÓDŁA WYDANE:

CASTRO, J. de; *Arbol cronológico de la santa Provincia de Santiago*, Salamanca 1722.

Crónica de la Provincia Franciscana de Santiago. Anónima del siglo XVII, publicada por Manuel de Castro, Madrid 1971.

EUBEL, C.; *Bullarium Franciscanum*, vol. VII, Roma 1904.

EUBEL, C.; *Hierarchia cattolica*, vol. III, Münster 1923.

GONZAGA, F.; *De origine Seraphicae Religionis...*, Roma 1587.

MOLES, J. B.; *Crónica de la Provincia de San Gabriel*, Madrid 1592.

SERRANO, L.; *Correspondencia diplomática entre España y la Santa Sede durante el Pontificado dePío V*, vols. I, II y IV, Madrid 1914.

SALDES, A. de; „Informe del Dr. Martín de Azpilcueta (A) Navarro al Rey Felipe II sobre Conventuales y Terceros Franciscanos", *Estudios Franciscanos* 26 (1921) 262268.

WADDING, L.; *Annales Minorum*, vols. XV, XVI y XX, Quaracchi 1933.

C.- OPRACOWANIA;

AA. VV, „Rasgos biográficos de Fr. Diego de Estella", *AIA* (1924) 7-35.

ACCROCCA, F.; *Francesco e le sue immagini. Momenti della evoluzione della coscienza storica deifrati Minori (secoli XIII-XVI)*, Padova 1997.

AGUIRRE LANDA, I.; *Fondos monásticos en el Archivo de Simancas*, Memoria Ecclesiae VI, Oviedo 1995.

ALONSO ÁLVAREZ, R.; *La arquitectura franciscana en Asturias. De la fundación a la desamortización*, Oviedo 1995.

ÁLVAREZ GÓMEZ, *Historia de la Vida Religiosa*, vol. III, Madrid 1990.

ÁLVAREZ, T.; „Obsewancia", en Diccionario teológico de la Vida Religiosa, Madrid 1989.

ANDRÉS MARTÍN, M.; „Reforma y estudios de Teología en los franciscanos españoles", *Anthologica Annua* 8 (1961) 43-82.

ANDRÉS MARTÍN, M.; *Historia de la Mística de la Edad de oro en España y América*, Madrid 1994.

ANDRÉS MARTÍN, M.; *La Teología española del siglo XVI*, vol I, Madrid 1976.

ANDRÉS, A.; „Fray Diego de Estella (1524-1578). Causas, incidentes y fin de un proceso", *AIA* 2 (1942) 145-158.

ARMAS CASTRO, J.; *Pontevedra en los siglos XII al XV. Configuración y desarrollo de una villa marítima en la Galicia medieval*, Pontevedra 1992.

AUGE, M.; „La vie franciscame en Espagne entre les deux conpronnements de Charles-Quint", en RABM (Revista Archivos Bibliotecas y Museos), 26 (1912) 359-360.

AZCONA, T. de; „Protohistoria de los Capuchinos en España (1578-1582)", *Collectanea Franciscana* 68 (1998) 63-145.

AZCONA, T. de; „Reforma de la Tercera Orden Regular de San Francisco en España en Tiempo de Felipe II", *Estudios franciscanos* 83 (1982) 311-378.

AZCONA, T. de; *Isabel la Católica. Estudio crítico de su vida y reinado*, Madrid 1993.

BARRAL RIVADULLA, D.; *La Coruña en los siglos XIII al XV. Historia y configuración urbana de una villa de realengo en la Galicia medieval.* A Coruña 1998.

BATAILLON, M.; *Erasmo y España. Estudios sobre la vida espiritual del siglo XVI*, Buenos Aires 1950.

BATLLORI, M.; *Humanismo y renacimiento. Estudios hispano-europeos*, Barcelona 1987.

BELENGUER CEBRIÁ, E.; *La corona de Aragón en la época de Felipe II*, Valladolid 1986.

BELENGUER, E.; *El imperio hispánico (1479-1665)*, Barcelona 1995².

BELLO, J.; *Frailes, intendentes y políticos. Los bienes nacionales. 1835-1850*, Madrid 1997.

BELTRAN DE HEREDIA, V.; *Bulario de la Universidad de Salamanca*, vol. III, Salamanca 1967.

BELTRAN DE HEREDIA, V.; *Historia de la Reforma de la Provincia de España (1450-1550)*, Roma 1939.

BENOFI, F.; *Compendio di Moria minoritica*, Pesaro 1829.

BORGES, P.; „Notas sobre el desaparecido Archivo Matritense de la Comisaría General de Indias", *AIA* 26 (1966) 113-164.

BORROMEO, A.; „Felipe II y el absolutismo confesional", en *Felipe II, un monarca y su época. La Monarquía hispánica*, El Escorial 1998, pp. 185-195.

CANTERA MONTENEGRO, M. - CANTERA MONTENEGRO, S.; *Las Órdenes Religiosas en la Iglesia Medieval. Siglos XIII a XV*, Madrid 1998, p. 85.

CARGNONI, C. (a cura di), *I frati Cappuccini. Documenti e Testimonianze del primo secolo*, vol. I, Roma 1988.

CARLOS MORALES, C. J. de; „Ambiciones y compoftamiento de los hombres de negocios. El asentista Melchor de Herrera", en J. MARTÍNEZ MILLÁN (dir.); *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994, pp. 379-415.

CASTRO, M. de; „Clarisas en el noreste hispánico: Ribadeo", *Estudios Mindonienses* 4 (1988) 113-152.

CASTRO, M. de; „Confesores Franciscanos de la emperatriz doña María de Austria", *AIA* 45 (1985) 113-164.

CASTRO, M. de; „El Real Monasterio de Santa Clara, de Santiago de Compostela", *AIA* 43 (1983) 3-61.

CASTRO, M. de; „Supresión de Franciscanos Conventuales en la España de Felipe II", *AIA* 42 (1982) 187-265.

CASTRO, M. de; *Manuscritos Franciscanos de la Biblioteca Nacional de Madrid*, Valencia 1972.

CHEVALIER, B.; „Olivier Maillard et la réfonne des Cordeliers (1482-1502)", *Revue d'histoire de l'Eglise de France* 65 (1979) 25-39.

DALARUN, J.; *La malaventura de Francisco de Asís*, Oñate 1998.

DESBONNETS, T.; *De la intuición a la institución. Los franciscanos*, Oñate 1991.

Diccionari d'história eclesiàstica de Catalunya, Barcelona 1998, vol I.

DOMÍNGUEZ ORTIZ, *El Antiguo Régimen: Los Reyes Católicos y los Austrias*, Madrid 1988.

EGIDO, T.; „Introducción", en *Historia de la Diócesis de Valladolid*, Valladolid 1996, PP. 9-12.

EGIDO, T.; *Las reformas protestantes*, Madrid 1992.

EIRAS ROEL, A.; „Felipe II en su tiempo. Religión y política en las coordenadas de su reinado", en A. EIRAS ROEL (Coord.), *El Reino de Galicia en la Monarquía de Felipe II*, Santiago de Compostela 1998, pp. 19-85.

FERNÁNDEZ ÁLVAREZ, M.; *Felipe II y su tiempo*, Madrid 1998.

FERNÁNDEZ COLLADO, A.; „Intervención del nuncio Sega en la reforma de la Iglesia en España (1577-1581)", *Anthologica Annua* 37 (1990) 57-129.

FERNÁNDEZ COLLADO, A.; *Gregorio XIII y Felipe II en la nunciatura del Felipe Sega (1577-1581). Aspectos políticos, jurisdiccional y de reforma*, Toledo 1991.

FLICHE, A. - MARTIN, V.; *Historia de la Iglesia*, v. XVI, Valencia 1976.

FONZO, L. di - ODOARDI, G. - POMPEI, A.; *I Frati Minori Conventuali. Storia e Vita 1209-1976*, Roma 1978.

FRAGA SAN PEDRO, M. D.; „El convento medieval de San Francisco de Viveiro. Análisis del edificio y su historia constructiva", *Cuadernos de Estudios Gallegos* 44 (1997) 155-202.

FUENTE, V. de la; *Historia eclesiástica de España*, vol. V, Barcelona 1874.

GACHARD, L. P.; *Don Carlos y Felipe II*, San Lorenzo de El Escorial, 1984.

GARCÍA CÁRCEL, R.; „De la Reforma protestante a la Reforma católica. Reflexiones sobre una transición", Manuscrits. *Revista d'História Moderna* 16 (1998) 39-63.

GARCÍA CÁRCEL, R.; „El conflicto de la Inquisición y la Generalitat de Cataluña en 1568", en *Homenatge al doctor Sebastià García Martínez*, Valencia 1988, pp. 263-275.

GARCÍA CÁRCEL, R.; *Felipe II y Cataluña*, Valladolid 1997.

GARCÍA FERNÁNDEZ, „Dominicos y Franciscanos en el País Vasco (siglos XIII-XV)", en *VI Semana de Estudios Medievales. Najéra, 31 de julio al 4 de agosto de 1995*, Logroño 1996, pp. 213-233.

GARCÍA M. COLOMBÁS; *Un reformador benedictino en tiempo de los Reyes Católicos, García Jiménez de Cisneros, abad de Montserrat*, Montserrat 1955.

GARCÍA ORO, J. - GONZÁLEZ GARCÍA, „Los Franciscanos de Asturias en el siglo XVI. Ante el dilema: institución o reforma", *Archivum Franciscanum Historicum* 91 (1998) 133-167.

GARCÍA ORO, J. - PORTELA SILVA, Mª „La religiosa en la Corona de Aragón bajo Felipe II. Estrategia y ritmo una campaña religiosa (1567-1572)", *Escritos del Vedat* 28 (1998) 335-446.

GARCÍA ORO, J. - PORTELA SILVA, Mª „San Francisco de Betanzos ante la reforma(1567)", *Anuario Brigantino* 17 (1994) 81-148.

GARCÍA ORO, J. -PORTELA SILVA, Mª J.; „Felipe II y la nueva reforma de los Religiosos Descalzos", *AIA* 58 (1998) 217-310.

GARCÍA ORO, J., *Galicia en los siglos XIV y XV*, vol. 1, Pontevedra 1985.

GARCÍA ORO, „Conventualismo y Observancia", en GARCÍA -VILLOSLADA, R.: *Historia de la Iglesia en España*, vol III-1º, Madrid 1980, pp. 211-349.

GARCÍA ORO, J.; „La documentación franciscana española. Notas para una archivística y diplomática franciscana", *AIA* 42 (1982) 7-74.

GARCÍA ORO, J.; „Las reformas pretridentinas en los colegios religiosos de Salamanca", en *Studia Historico-Ecclesiatica* (Festgabe L. G. Spãtting), Roma 1977, pp. 613-655.

GARCÍA ORO, J.; „Observantes, Recoletos, Descalzos: La Monarquía católica y el reformsmo religiosos de siglo XVI", en *Actas del Congreso Internacional Sanjuanista*, vol. II, Valladolid 1993, pp. 5-3-97.

GARCÍA ORO, J.; *Cisneros y la reforma del clero español en tiempo de los Reyes Católicos*, Valladolid 1971.

GARCÍA ORO, J.; *El Cardenal Cisneros. Vida y empresas*, vol. II, Madrid 1993.

GARCÍA ORO, J.; *Francisco de Asís en la España medieval*, Madrid 1988.

GARCÍA - VILLOSLADA, R.; „Felipe II y la contrarreforma católica", en GARCÍA - VILLOSLADA, R.; *Historia de la Iglesia en España*, vol. III-2º, Madrid 1980, pp. 3-106.

GATTI, I. L.; „Archivio Generale dell'Ordine dei Frati Minori Conventuali. Vicende Storiche", en *Archivi - Biblioteche, Beni e Centri Culturali. Atti del Convegno, Assisi, 19-21 settembre 1990*, Assisi 1991, pp. 19-135.

GATTI, I. L.; „Da 50 anni i Frati Minori Conventuali nello Stato della Città del Vaticano (1948-1998)", *Commentarium Ordinis Fratrum minorum Conventualium* 95 (1998) 165-193.

GENTILI, A. - REGAZZONI, M.; *La Spiritualità della Riforma Cattolica. La spiritualità italiana dal 1500 al 1650*, vol 5/c, Boloña 1993.

GÓMEZ CANEDO, L.; „Un conflicto entre Cisneros y el Arzobispo de Santiago", *AIA* 2 (1942) 485-490.

GÓMEZ DE CASTRO, A.; *De las hazañas de Francisco Jiménez de Cisneros*, Madrid 1984.

GONZÁLEZ FAUS, J. *La autoridad de la verdad. Momentos oscuros del magisterio eclesiástico*, Barcelona 1996.

GONZÁLEZ NOVALÍN, J. *El inquisidor general Fernando de Valdés*, vol. I, Oviedo 1968, p. 215.

GONZÁLEZ NOVALÍN, J.L.•, „El cardenal Espinosa (+1572). Proceso informativo para su consagración episcopal", *Anthologica Annua* 15 (1967) 465-481.

GOÑI GAZTAMBIDE, „Por qué el Dr. Navarro no fue nombrado cardenal", *Príncipe de Viana* 3 (1943) 419-455.

GOÑI GAZTAMBIDE, J.; „Fresneda", en *Diccionario de Historia Eclesiástica de España*, Suplemento 1, Madrid 1987, pp. 334-343.

GOÑI GAZTAMBIDE, J.; „La reforma de los Premostratenses españoles en el siglo XVI", en *Hispania Sacra* 13 (1960) 5-96.

GOÑI GAZTAMBIDE, J.; „La reforma tridentina en la diócesis de Pamplona", *Hispania Sacra* 16 (1963) 265-322.

GRAÑA CID, Mª del M.; „Franciscanos y Dominicos en la Galicia Medieval: aspectos de una posición de privilegio", *AIA* 53 (1993) 231-270.

GRATIEN DE PARIS; *Historia de la fundación y evolución de la Orden de los Frailes Menores en el siglo XIII*, Buenos Aires 1947.

GURRADO, J.; *Apuntes para la Historia de los Franciscanos Menores Conventuales*, Madrid 1980.

HERRERA CASADO, *Monasterios medievales en Guadalajara*, Guadalajara 1997.

HILLGARTH, J. N.; *La hegemonía castellana, 1410-1474. Los reinos hispánicos*, vol. II, Barcelona 1983.

HILLGARTH, J. N.; *Los Reyes Católicos. 1474-1516. Los reinos hispánicos*, vol. III, Barcelona 1984.

IRIARTE DE ASPURZ, L.; *Historia Franciscana*, Valencia 1979.

JANSEN, T.; „Conventuali, Osservanti, Cappuccini: tre correnti da un'unica fonte", *Collectanea Franciscana* 61 (1991) 177-207.

JEDIN, H.; *Chiesa della fede, Chiesa della storia*, Brescia 1972.

JEDIN, H.; *Historia del Concilio de Trento*, vol. IV, Pamplona 1981.

KAMEN, H.; *Cambio cultural en la sociedad del Siglo de Oro. Cataluña y Castilla, siglos XVI-XVII*, Madrid 1998.

KAMEN, H.; *Felipe de España*, Madrid 1997.

KAMEN, H.; *Una sociedad conflictiva: España, 1469-1714*, Madrid 1984.

LAMAITRE, N.; *Saint Pie V*, La Fléche 1994.

LAMBERTINI, R.- TABARRONI, A.; Dopo Francesco: l'eredità difficile, Torino 1989.

LEJARZA, F. — URIBE, A.; „Introducción a los orígenes de la Observancia en España. Las reformas en el siglo XIV y XV", *AIA* 17 (1957) 19-945.

LÓPEZ ORTIZ, „Un canonista español del siglo XVI, el Doctor Navarro, don Martín de Azpilcueta", *La ciudad de Dios* 153 (1941) 271-301.

LÓPEZ, *La Provincia de España de los Frailes Menores*, Santiago 1915.

LOVETT, A. W., *La España de los primeros Habsburgos (1517-1598)*, Barcelona 1984.

LYNCH, *España bajo los Austrias*, vol. I, Barcelona 1987.

MADRE DE DIOS, E. de la, - STEGGINK, O.; *Tiempo y vida de Santa Teresa*, Madrid 1977.

MANSELLI, R.; *Para mejor conocer a Francisco de Asís*, Oñate 1997.

MANTILLA R., L.C.; „Una carta inédita de fray Sebastán de Ocando, obispo de Santa Marta, en Colombia (1589)", *AIA* 51 (1991) 171-175.

MANTILLA RUIZ, L. C.; *Franciscanos en Colombia*, Bogotá 1980.

MARAÑÓN, G.; *Antonio Pérez*, vol. I, Madrid 1948.

MARAVALL, J. A.; „La secularización en la España de los Austrias", *Revista de Occidente* 88 (1970) 61-99.

MARAVALL, J. A.; *Las Comunidades de Castilla*, Madrid 1994.

MARGOLIN, J.C.; *Los inicios de la Edad Moderna*, Madrid 1992.

MARTÍN, J. L.; *La Península en la Edad Media*, Barcelona 1978[2].

MARTÍNEZ MILLÁN, J. - CARLOS MORALES, C. J. de (Dirs.); *Felipe II (15271598). La configuración de la Monarquía Hispánica*, Salamanca 1998.

MARTÍNEZ MILLÁN, J. (dir.); *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994.

MARTÍNEZ MILLÁN, J. (ed.); *Instituciones y Elites de Poder en la Monarquía Hispana durante el siglo XVI*, Madrid 1992.

MARTÍNEZ MILLÁN, J.; „Elites de poder en tiempos de Felipe II (1539-1572)", *Hispania* 49 (1989) 111-149.

MARTÍNEZ MILLÁN, J.; „En busca de la ortodoxia: el Inquisidor general, Diego de Espinosa", en MARTÍNEZ MILLÁN, J., (dir.); *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994, pp. 189-228.

MARTÍNEZ MILLÁN, J.; „Familia real y grupos políticos: la Princesa doña Juana de Austria (1535-1573), en MARTÍNEZ MILLÁN, J. (dir.); *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994, pp. 73-105.

MARTÍNEZ MILLÁN, „La monarquía hispana de Felipe II", en *Felipe II y el arte de su tiempo*, Madrid 1998, pp. 13-28.

MARTÍNEZ RODRÍGUEZ, „El mundo urbano en la Galicia de Felipe II", en A. EIRAS ROEL (Coord.); *El Reino de Galicia en la Monarquía de Felipe II*, Santiago de Compostela 1998, pp. 409-439.

MARTÍNEZ RUIZ, E. (dir.); *Diccionario de Historia Moderna de España*. La Iglesia, Madrid 1998.

MARTÍNEZ SASTRE, P.; *Carisma e Institución*, Murcia 1994.

MARTÍNEZ, R.; „Aproxlmación al estudio de los conventos franciscanos en la provmcia de Palencia", en *Jornadas sobre el arte de las Ordenes religiosas en Palencia. 24-28 dejulio de 1989*, Palencia 1990, pp. 113-141.

MERLO, G.; „Eremitismo nel francescaneslmo medievale", en *Eremitismo nel francescanesimo medievale. Atti del XVII Convegno Internazionale, Assisi, 12-13-14 ottobre 1989*, Perugia 1991, pp. 31-50.

MERLO, G.; „Francescanesimo e Signorie nell'Italia centro-settentrionale del Trecento", en *I Francescani del Trecento Atti del XIV Convegno Internazionale, Assisi, 16-17-18 ottobre 1986*, Perugia 1988, pp. 103-126.

MERLO, G.G.; *Tra eremo e città. Studi su Francesco d'Assisi e sul francescanesimo medievale*, Assisi 1991.

MESEGUER FERNANDEZ, J.; „Documentos para 1a historia de los Franciscanos Conventuales de Aragón en el siglo XVI", en *Miscelanea Melchor de Pobladura*, vol. I, Roma 1964, pp. 335-345.

MESEGUER FERNÁNDEZ, J.; „Franciscamsmo de Isabel 1a Católica", *AIA* 19 (1959) 153-195.

MESEGUER FERNÁNDEZ, „La buia 'ITE VOS' (29 de mayo de 1517) y 1a reforma cisneriana", *AIA* 18 (1958) 257-361.

MESEGUER FERNÁNDEZ, „Un colegio de Franciscanos Conventuales en Alcali de Henares", *AIA* 43 (1983) 387-396.

MICCOLI, G.; *Francisco de Asis, realidad y memoria de una erperiencia cristiana*, Oñate 1994.

Misticos Franciscanos Españoles, Madrid 1948.

MOLINA, T. de; *La elección por 1a virtud*, Madrid s/f.

MOLINERO, M. R.; „Indice de documentos existentes en el Archivo de S. Francisco de Salamanca en 1644", *Liceo Franciscano*, 10 (1957) 76-88.

MOORMAN, J.; *A history of the Franciscan Order. From its origins to the year 1517*, Chicago 1968.

MOTA MURILLO, R.; „Contenido franciscano de los libros de Registro del Consejo de Indias de 1551 a 1600", *AIA* 48 (1988) 85-203.

MOTA MURILLO, R.; „Introducción" a 1a *Chronica de 1a Santa Provincia de Granada*, vol. I, Madrid 1984, pp. VII-XL.

NICOLINI, U.; „L'eremltismo francescano umbro nei secoli XIII-XVI", *Analecta TOR* 13 (1978) 425-442.

NIETO FERNÁNDEZ, *Los Franciscanos en Murcia. San Francisco, colegio de 1a Purisima y Santa Catalina del Monte (siglos XIV-XX)*, Murcia 1996.

NIETO SORIA, J. M.; „ Franciscanos y Franciscanismo en la politica y en la Corte de 1a Castilla Trastâmara (1369-1475), *Anuario de Estudios Medievales* 20 (1990) 109-131.

O'MALLEY, J. W.; *Los primerosjesuitas*, Bilbao 1995.

ORLANDIS, J.; *La Iglesia Antigua y Medieval*, Madrid 1995[7].

ORTEGA, A.; *La Râbida. Historia documentaly critica*, Sevilla 1925.

PACHO, A.; „Trento, Concilio di", en *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, voi IX, Roma 1997, pp. 1282-1298.

PARISCIANI, G. (a cura di); *Regesta Ordinis Fratrum minorum Conventualium* 2 (1504-1506), Padova 1998.

PARISCIANI, G.; *La riforma tridentrina e i Frati Minori Conventuali*, Roma 1984.

PARKER, G.; *Felipe II*, Madrid 1984[3].

PASTOR, L.; *Historia de los Papas*, vol. XVII, Barcelona 1931.

PAZOS, M. R.; „Provmciales compostelanos", *AIA* 24(1964) 63-114.

PELLEGRINI, L.; „I quadri e i tempi dell'espansione dell'Ordine", en *Francesco d'Assisi e el primo secolo di storia francescana*, Torino 1997, pp. 165-201.

PÉREZ MARTINEZ, M.; „La arquitectura mendicante en Galicia: el ejemplo de San Francisco de Lugo", *Estudios Mindonienses* 12 (1996) 13-190.

PÉREZ, J.; *Fernando e Isabel. Los Reyes Católicos*, Madrid 1988.

PÉREZ-EMBID WAMBA, *El Cister en Castilla y León. Monacato y dominios rurales (SiglosXII-XV)*, Valladolid 1986.

PIERINI, F; *La Edad Media. Curso de historia de la Iglesia*, vol. II, Madrid 1997.

PUJANA, J.; *San Juan Bautista de la Concepción. Carisma y misión*. Madrid 1994.

PIZARRO LLORENTE, H.; „El control de 1a conciencia regia. El confesor real fray Bernardo de Fresneda", en MARTÍNEZ MILLÁN, J. (dir.), *La Corte de Felipe II*, Madrid 1994, pp. 149-188.

PIZARRO LLORENTE, H.; „Facciones cortesanas en el Consejo de Cruzada durante el reinado de Felipe II (1562-1585)", *Miscelanea Comillas* 56 (1998) 159-177.

PORTELA SILVA, Mª J. - GARCÍA ORO, J.; *La Iglesia y 1a ciudad de Lugo en 1a Baja Edad Media. Los señorios, las instituciones, los hombres*, Santiago de Compostela 1997.

POU Y MARTÍ, J. M.; „Fr. Bernardo de Fresneda. Confesor de Felipe II, obispo de Cuenca y Cérdoba y arzobispo de Zaragoza", *AIA* 33 (1930) 582-603.

POZZI, G. P.; *Le Porpore de Casa Farnese. Luci ed ombre nella Controriforma*, Piacenza1992?

RANKE, L.; *Historia de los Papas en la época moderna*, México 1988.

REDONDO, V.; „*Apuntes para la restauración de los Franciscanos Menores Conventuales*", Zaragoza 1982.

REY CASTEAO, O.; „Los gallegos en América y Filipinas", en ERAS ROEL, A. (Coord.); *El Reino de Galicia en la Monarquia de Felipe II*, Santiago de Compostela 1998, pp. 473-498.

RÍOS RODRÍGUEZ, M.L.; „Conventualismo y manifestaciones heréticas en la Baja Edad Media", en *III Semana de Estudios Medievales. Nájera del 3 al 7 de agosto 1992*, Logroño 1993, pp. 129-160.

RODRÍGUEZ, P.; *El Catecismo Romano ante Felipe II y la Inquisición española*, Madrid 1998.

ROGGEN, H.; „Saint Bonaventure, second fondateur de l'Ordre de Fréres Mineurs", *Etudes Franciscaines* 17 (1967) 67-79.

RUBI, B. de; *Un secle de Vida a Catalunya, 1564-1664* (*Aproximació historico-bibliogràfica*), Barcelona 1978.

RUCQUOI, A.; *Valladolid en 1a Edad Media. El mundo abreviado (1367-1474)*, vol. II, Valladolid 1987.

RULARE, F. (dir.); *I Religiosi a Carte. Teologia, politica e diplomazia in Antico regime. Atti del seminario di studio Georgetown University a Villa <Le Balze>. Fiesole, 20 ottobre 1995*, Roma 1998.

RUSCONI, R.; „Dalla 'questione francescana' alla storia", en *Francesco d'Assisi e il primo secolo di storia francescana*, Torino 1997, pp. 339-357.

SAGUÉS, P.; „Las Clarisas de Pamplona y sus reformas en el siglo XVI", *AIA* 33 (1973) 301-368.

SALA BALUST, L. - MARTÍN HERNÁNDEZ, *Santo Maestro, Juan de Avila*, Madrid-Roma 1970.

SALINAS QUIJADA, F.; „El Doctor Maltin de Azpilcueta en 1a Universidad de Coimbra", *Príncipe de Viana* 179 (1986) 609-640.

SANAHUJA, P., „Propósitos de fundación de un Colegio Universitario franciscano en Lérida", *AIA* 19 (1949) 255-258.

SANAHUJA, P.; „La Universidad de Lérida y los franciscanos", *AIA* 7 (1947) 167242.

SÁNCHEZ HERRERO, J.; „Los obispos castellanos y su participación en el gobierno de Castilla, 1350-1406", en RUCQUOI, A. (Coor.), *Realidad e imágenes de poder*, Valladolid 1988, pp. 85-113.

SÁNCHEZ, V.; „Vicente Lunel, Mimstro General, O.F.M. (1535-1541)", *AIA* 32 (1972) 61-86.

SANTA CRUZ, J. de; *Chronica de la Santa provincia de San Miguel...*, Madrid 1671, pp 13-15.

SANTA MARÍA, J. de; *Chrónica de la Provincia de San Joseph de los Descalços de la Orden de los Menores de nuestro Seráphico Padre San Francisco...*, vol. I, Madrid 1615.

SENSI, M.; *Dal movimento eremitico alla Regolare Osservanza Francescana. L 'opera difra Paoluccio Trinci*, Assisi 1992.

SERRANO, L.; „Primeras negociaciones de Felipe II con el papa S. Pío V", *Hispania* I (1940) 83-124.

SIMÓN SIMÓN, A.; *La Tercera Orden Regular de San Francisco en el Bierzo. San Fructuoso de abaniego y Santa María Magdalena de Cerezal*, Ponferrada 1996.

SMET, J.; *Los Carmelitas. Historia de la Orden del Carmen. Las reformas. En busca de la autenticidad (1563-1750)*, Madrid 1990.

SMOLINSKY, H.; *Historia de la Iglesia Moderna*, Barcelona 1995.

SPARACIO, D.; *I Minori Conventuali e S. Pio V*, Gubbio 1924.

STEGGINK, O.; *La reforma del carmelo español*, Roma 1965. 2ª Ávila 1993.

SUBERBIOLA MARTÍNEZ, J.; *Real Patronato de Granada. El arzobispo Talavera, la Iglesia y el Estado Moderno (1486-1516). Estudio y documentación*, Granada 1985.

TEJERO, E.; „Los Escritos sobre el doctor Navarro", en *Estudios sobre el Doctor Navarro*. *En el IV Centenario de la muerte de Martín de Azpilcueta*, Pamplona 1988, pp. 21-44.

TEJERO, E.; „Relevancia doctrinal del Doctor Navarro en el ámbito de las ciencias eclesiásticas y en la tradición cultural de Europa", *Príncipe de Viana* 179 (1986) 571-607.

TELLECHEA IDÍGORAS, J. I.; „Ignacio de Loyola, reformador", en ALDEA, Q. (Ed.); *Ignacio de Loyola en la gran crisis del siglo XVI. Congreso Internacional de Historia. Madrid, 19-21 noviembre de 1991*, Bilbao-Santander 1993, pp. 239254.

TELLECHEA IDÍGORAS, J. I.; *El arzobispo Carranza y su tiempo*, vol. I, Madrid 1968.

TELLECHEA IDÍGORAS, J. I.; „Pole, Carranza y Fresneda. cara y cruz de una amistad y de una enemistad", *Diálogo ecuménico* 8 (1973) 287-393.

TELLECHEA IDÍGORAS, J. I.; *Tiempos recios*, Salamanca 1977.

TELLECHEA IDÍGORAS, J. I.; *Bartolomé de Carranza. Mis treinta años de investigación*, Salamanca 1984.

TELLECHEA IDÍGORAS, J. I.; „Documentos para la historia de la Provincia Franciscana de San Gregorio", *AIA* 51 (1991) 829-853.

TORNÉ, J.; „Martín de Vargas y las dificultades iniciales de la Congregación cisterciense de Castilla", en *Humanismo y Cister. Actas del I Congreso Nacional sobre humanistas españoles*, León 1996, pp. 473-487.

TREVOR, M.; *San Felipe Neri*, Santander 1986.

URIBE, Á.; „Colegio y colegiales de San Pedro y San Pablo de Alcalá", *AIA* 39 (1979) 129-130.

URIBE, A.; *La Provincia Franciscana de Cantabria. Su constitución y desarrollo*, vol. II, Aránzazu 1996.

VAUCHEZ, A.; *Ordini mendicanti e società italiana nel XIII-XV secolo*, Milán 1990.

VÁZQUEZ JANEIRO, I.; "¿Un lector de Raimundo Lulio y de Amaldo de Vilanova entre los evangelizadores de la América colombina?", *Antonianum* 54 (1979) 101-134.

VÁZQUEZ JANEIRO, I.; „Cisneros, reformador. Nuevas luces sobre la Reforma Católica", *Antonianum* 48 (1973) 124-133.

VÁZQUEZ JANEIRO, I.; „La Murcia Franciscana en las cátedras hispanicas", *Carthaginensia* 14 (1998) 157-176.

VÁZQUEZ JANEIRO, I.; *Un plan inédito para la evangelización de América: la creación de una Comisaría General Indiana, en 1505*, Santiago de Compostela 1979.

VÁZQUEZ VALDIVIA, P.; „Los procesos inquisitoriales a Fray Diego de Estella", en A. MESTRE E. JIMÉNEZ; *Disidencias y exilios en la España Moderna. Actas de la IV Reunión Científica de la Asociación Española de Historia Moderna. Alicante, 27-30 de mayo de 1996*, Alicante 1997, pp. 169-178.

VELASCO BAYON, B.; *Historia del carmelo español*, vol. II, Roma 1992.

VERDOY, A.; *Síntesis de la Historia de la Iglesia*, Madrid 1994.

VIDAL MANZANARES, C.; *Diccionario de los Papas*, Barcelona 1997.

ZARAGOZA PASCUAL, E.; „Documentos inéditos referentes a la reforma monástica de Cataluña durante la segunda mitad del siglo XVI (1555-1600)", *Studia Monastica* 19 (1977) 91-109

ZARAGOZA PASCUAL, E.; „Reforma de los Benedictinos y canónigos regulares en Cataluña. Documentos Inéditos (1589-1616)", *Studia Monastica*, 23(1981) 71-78.